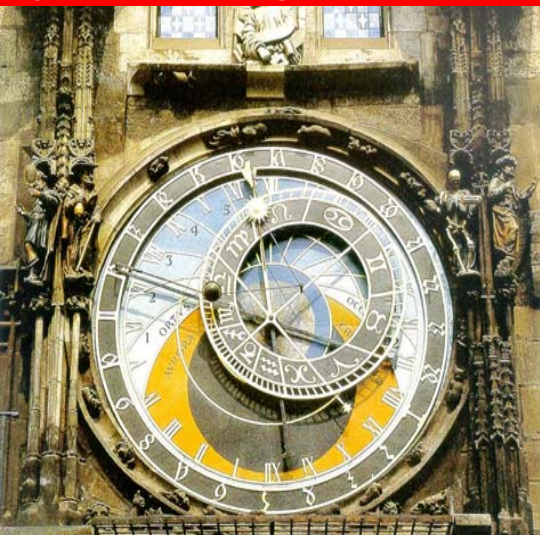


Wersja interaktywna
Spis treści i nagłówki to linki



Szczegółowe zakładki
ułatwiają nawigację po książce

Jacek Kwaśniewski

Cywilizacja zachodnia i Czas

wersja 5.8

marzec 2012

<http://jacek.kwasniewski.eu.org>

Tekst znajduje się na nowej stronie / new address

<http://jacek.kwasniewski.org.pl>

SPIS TREŚCI

Rozdział I



Wersja interaktywna
Spis treści i nagłówki
slajdów to linki

<http://jacek.kwasniewski.eu.org>
© tekst książki (poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie
graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8
Egzemplarz prywatny autora

- Wstęp 7
- Plan książki 11
- Instrukcja czytania 12
- Rozdział w skrócie..... 13
- Co to jest cywilizacja zachodnia 15
- Szybkość w cywilizacji zachodniej 24
- Szybkość z perspektywy jednostki 39
- Marketing i reklama a system wartości 40
- Wartości cywilizacyjne LNS (Lepszy-Nowy-Szybszy) 47
- Dlaczego wartości LNS są coraz ważniejsze 56
- Cnota pośpiechu - czemu jej ulegamy 63

SPIS TREŚCI

Rozdział II

Rosnąca wartość czasu

• Rozdział w skrócie	72
• Czas jako towar	74
• Wartość czasu	78
• Wartość czasu i młodość	82
• Oczekiwanie, by Dłużej-Być-Młodym	85
• Dlaczego wartość czasu rośnie	91
• Sekularyzacja Zachodu	92
• Rosnący świat i rosnąca wiedza	106
• Oczekiwanie, by Dłużej-Być-W-Ogóle	109
• Podsumowanie pierwsze	113
• Relacje między priorytetami Szybciej i Dłużej	114

**Wersja interaktywna
Spis treści i nagłówki
slajdów to linki**

<http://jacek.kwasniewski.eu.org>

© tekst książki (poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie
graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Egzemplarz prywatny autora

Rozdział III

Tabu śmierci

Rozdział IV

***Ku Byciu
Bez Końca***

**Wersja interaktywna
Spis treści i nagłówki
slajdów to linki**

<http://jacek.kwasniewski.eu.org>

© tekst książki (poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie
graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Egzemplarz prywatny autora

- Rozdział w skrócie 115
- Tabu śmierci - jak powstało i dlaczego 117
- Tabu śmierci - jak powstało (resumé)136
- Tabu śmierci - dlaczego gaśnie 137
- Tabu i artykulacja zastępcza 144
- Podsumowanie drugie i plan dalszej części 145
- Rozdział w skrócie..... 146
- Realokacja zasobów. Ujęcie historyczne 148
- Być-Dłużej i prognozy realokacji 154
- Być-Dłużej jako współczesny mit Zachodu 160
- Pragnienie Bycia-Dłużej nie ma kresu 166
- Zachód a inne cywilizacje 171

Rozdział V

**Śmierć w
odwrocie**

SPIS TREŚCI

Rozdział VI

**Zwycięstwa
nad Czasem
wiek XX**

**Wersja interaktywna
Spis treści i nagłówki
slajdów to linki**

<http://jacek.kwasniewski.eu.org>

© tekst książki (poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie
graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Egzemplarz prywatny autora

- Rozdział w skrócie..... 183
- Zderzenie ze śmiercią 185
- Śmierć jako choroba - nowa mentalność Zachodu 189
- Śmierć bez stresu – terapie fazy terminalnej 196
- Rozdział w skrócie..... 199
- Sposoby na **B**ycie-**C**oraz-**D**łużej 201
- Fizyka przyszłości – panowanie nad czasem? 207
- Sukcesy XX wieku – pokonane choroby 216
- Zagrożeń i przegrani – nieaktywni i otyli 226
- Eliminacja procesu starzenia 230

Rozdział VII

***Czas i Bycie
w
przyszłości***

**Wersja interaktywna
Spis treści i nagłówki
slajdów to linki**

Zakończenie

SPIS TREŚCI

<http://jacek.kwasniewski.eu.org>

© tekst książki (poza cytataми) oraz
konsepja i opracowanie graficzne
Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Exemplarz prywatny autora

• Rozdział w skrócie	238
• Sugestia lektury uzupełniającej	240
• Człowiek zmodyfikowany	241
• Nowa wersja Homo Sapiens	246
• Życie poza granicą osobliwości technologicznej	253
• Czy będę chciał być sobą – problem tożsamości ..	259
• Nieśmiertelność i pragmatyzm	262
Cywilizacja zachodnia i chrześcijaństwo	267

Aneks 1 Główne tezy książki. Streszczenia rozdziałów.....	273
Aneks 2 Pytania postawione w książce i zagadnienia wyjaśnione	281
Aneks 3 „Cywilizacja zachodnia i czas” jako otwarty program badawczy	288
Ważniejsze źródła cytowane i wykorzystane	296
Zmiany w wersji obecnej w porównaniu z poprzednią	320



Czy chciałbyś / czy chciałabyś żyć znacznie dłużej niż się spodziewasz?

Na przykład 450 lat w zdrowiu, ze sprawnym umysłem i dostatnio?

Cała potęża zachodniej cywilizacji zmierza właśnie ku temu, by człowiek mógł być praktycznie bez końca. To skumulowany efekt ostatnich 2000 lat historii Zachodu.

Cywilizacja Zachodu podjęła wyzwanie: śmierć jako skandal bytu ma zostać pokonana.

O tym jest ta książka. Jak weszliśmy na tę drogę i czego się możemy dalej spodziewać.

Wejście na drogę ku **Byciu-Bez-Końca** jest efektem przekształcenia czasu w jedną z nadrzędnych wartości

Czas jako wartość doświadczany jest na co dzień w pragnieniu bycia jak najdłużej młodym, pragnieniu coraz dłuższego życia i oraz jako przymus działania i życia coraz szybciej. Tym pragnieniom i koniecznościom towarzyszą specyficzne oczekiwania i żądania. Cała ta sfera pragnień, oczekiwań i żądań jest dla nas współcześnie oczywista a cywilizacja dokonuje od kilkudziesięciu lat coraz bardziej znaczącego przesuwania środków, jakimi dysponuje świat zachodni ku ich realizacji.

Siła tych pragnień i żądań, skala obserwowanej realokacji zasobów ku ich spełnieniu i dalsze przewidywania w tym zakresie są tak znaczące (rozdział IV), że można powiedzieć, iż czas jako wartość wręcz definiuje tożsamość współczesnego Zachodu.

Żądania Dłużej i Szybciej nie pojawiły się nagle. Nie są przypadkowe. Są ukoronowaniem trwających na Zachodzie przez wieki i biegnących równocześnie i równolegle procesów sekularyzacji i wzrostu potęgi materialnej (proces modernizacji).



krem na dzień cofający czas

Czas jako wartość otacza nas wszędzie, także w zachęcie do kupna kosmetyków

Sekularyzacja i modernizacja

1. **sekularyzacja**, to trwające, począwszy od wieku XI, wykluczanie z kolejnych sfer życia Zachodu elementu religijnego. Sekularyzacja wygasza nadzieje na życie po życiu i proporcjonalnie do tej redukcji powiększa wartość mojego czasu doczesnego.
2. **eksplozja naukowa**, rozpoczęta po Średniowieczu, ale niemożliwa bez niego, jednocześnie powiększyła nasze rozumienie świata i pomniejszyła nasze znaczenie we Wszechświecie.
3. **wykładniczy wzrost możliwości technologicznych**, dzięki czemu **Bycie-Coraz-Dłużej** jest faktem a nie wciąż tylko marzeniem. Rodzi to fundamentalny, bezdyskusyjny, wręcz aprioryczny optymizm człowieka współczesnego Zachodu.



4. **stale rosnące przyspieszenie cywilizacyjne**, które zawdzięczamy rynkowi, demokracji i unikalnej zdolności Zachodu do mobilizowania kapitału. Coraz większy pośpiech podnosi wartość czasu ekonomicznego a presja szybkości przekształca się w kult młodości.



Przekształcenie czasu w wartość, doświadczane jako żądanie **D**łużej, kieruje naszą cywilizację na drogę wykraczającą poza doczesność

Żądanie bycia coraz **D**łużej jest bezkresne i jego granicą (nie dyskutując czy realną) jest bycie bez końca. To jest właśnie owo wyzwanie, przed którym stanęła nasza cywilizacja a wraz z nią cały współczesny świat: pokonać śmierć i zdobyć niewyobrażalne dotąd dla człowieka granice Czasu.



Robot w ciąży

Pokażemy ten kierunek rozwoju Zachodu układając i porządkując w nową całość zarówno dobrze znane procesy i zjawiska, jak i te mniej znane. Pokażemy, jak dokonuje się historyczny proces przemiany czasu w wartość, jak zmieniają się przy tym nasze pragnienia a także nasze myślenie, gospodarka, kultura i mentalność oraz jakie mogą być przyszłe konsekwencje tej transformacji

Historia i współczesność oglądane z tej perspektywy odsłaniają nowy sens, inny od tego, jaki zwykle przypisujemy procesom uznanym już za banalnie oczywiste.



... Dla niecierpliwych – po jednym zdaniu o każdym rozdziale książki

- W rozdziale 1 i 2 pokazuję procesy, dzięki którym czas staje się coraz cenniejszym dobrem, które chcemy posiadać jak najdłużej i mieć go jak najwięcej.
- W rozdziale 3 analizuję przyczyny powstania tabu śmierci, które w drugiej połowie XX wieku opóźniło swobodne i głośne mówienie o naszym pragnieniu, aby **Być-Coraz-Dłużej**.
- W rozdziale 4 zawarta jest główna teza książki o kierunku rozwoju naszej cywilizacji ku **Byciu-Bez-Końca**. Innymi słowy, ku życiu dowolnie długiemu lub ku doczesnej nieśmiertelności.
- W rozdziale 5 pokazuję konsekwencje zderzenia tego nieskończonego celu naszej cywilizacji i nieubłaganego faktu, że wciąż umieramy.
- W rozdziale 6 szkicuję jak w XX wieku walczone o **Bycie-Coraz-Dłużej**.
- W rozdziale 7 zarysowuję, czego się możemy spodziewać po przyszłości.
- W zakończeniu kreślę plan następnej książki, o głębokiej genezie i niespodziewanych konsekwencjach tego kierunku rozwoju.



← Dla orientacji, do czego odnosi się właśnie czytany slajd - w każdym górnym lewym rogu jest tytuł podrozdziału, którego dany slajd jest fragmentem

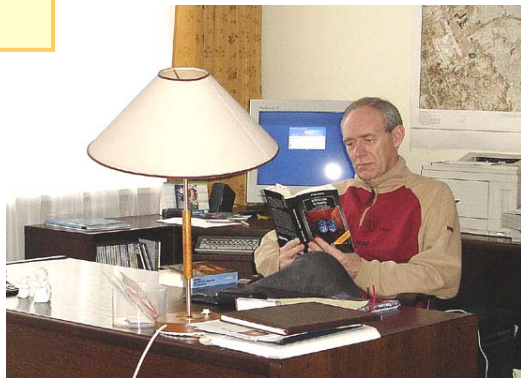
Jak czytać

Książka powstała jako prezentacja komputerowa, pomocna w cyklu wykładów. Po uzupełnieniach jest samodzielną całością. Jednak pierwotna forma i typowe cechy prezentacji zostały zachowane: poziomy układ, zwięzłość tekstu oraz szerokie stosowanie form graficznych.

Choć formą książka przypomina kolorowy magazyn, nie jest lekturą do poduszki. Jej zrozumienie wymaga lektury rozdział po rozdziale. Radzę więc nie ulegać pokusie traktowania książki jako zbioru ciekawostek różnych. Czytając po kolei, zrozumiecie logikę rozwoju zachodniej cywilizacji.

Przeskakując po ciekawostkach i obrazkach zamienicie książkę w kolorowy magazyn. Ze stratą dla siebie.

Na końcu są trzy aneksy. Pierwszy to krótkie streszczenie książki, rozdział po rozdziale. Drugi to lista pytań, które są w książce postawione oraz zasygnalizowanie odpowiedzi. Trzeci prezentuje książkę jako teoretyczną propozycję uporządkowania historii, współczesności i możliwej przyszłości Zachodu, co jest równocześnie zaproszeniem dla wszystkich chętnych do kontynuowania tej pracy. Stąd tytuł aneksu: „Cywilizacja zachodnia i czas” jako **otwarty program badawczy**. Na końcu Aneksu 3 jest tabela z opisem zawartych w książce twierdzeń. Jest to streszczenie problemowe. Każdy aneks można czytać w każdej chwili, także przed lekturą całości.



Rozdział I

Zachodnia cywilizacja i szybkość

Rozdział w skrócie	13
Co to jest cywilizacja zachodnia	15
Szybkość w cywilizacji zachodniej	24
Szybkość z perspektywy jednostki	39
Marketing i reklama a system wartości	40
Wartości cywilizacyjne LNS (Lepszy-Nowy-Szybszy)	47
Dlaczego wartości LNS są coraz ważniejsze	56
Cnota pośpiechu - czemu jej ulegamy	63



Zachodnia Cywilizacja i szybkość

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- Co to jest jest cywilizacja zachodnia? Jakie są jej unikalne cechy?
- Dlaczego cywilizacja zachodnia jest coraz szybsza i jak należy rozumieć pojęcie szybkości cywilizacyjnej?
- Jak rosnąca szybkość cywilizacji zachodniej stała się dla nas wartością, którą na co dzień odczuwamy i która nas motywuje i popycha do działania?

Dzięki lekturze tego rozdziału:

- poznamy unikalny dla Zachodu mechanizm szybkiej i masowej mobilizacji kapitału, który rozpędza naszą gospodarkę do coraz większej szybkości.
- Zobaczymy, jak rosnąca szybkość cywilizacyjna wytworzyła specyficzny zespół wartości LNS, który wpierw zespolił się z naszymi wartościami tradycyjnymi a następnie zaczął je spychać na bok. Zobaczymy dlaczego te wartości jedni akceptują z ochotą a inni z konieczności i z niechęcią.
- Zobaczymy wreszcie, jak te wartości coraz silniej determinują nasze postępowanie i są paliwem aksjologicznym, które dalej napędza i rozpędza zachodnią cywilizację.



Zanim przystąpimy do analizy zachodniej cywilizacji określmy co pod tym pojęciem rozumiemy. Jest to rzeczywistość wielowymiarowa i tak ją będziemy dalej traktować.

Dlatego pytanie ogólne, czym jest zachodnia cywilizacja dzielę na pięć pytań szczegółowych:

Jaka jest **lokalizacja geograficzna** zachodniej cywilizacji?

Jakie jest **dziedzictwo historyczne** zachodniej cywilizacji, które otrzymaliśmy i które posiadamy?

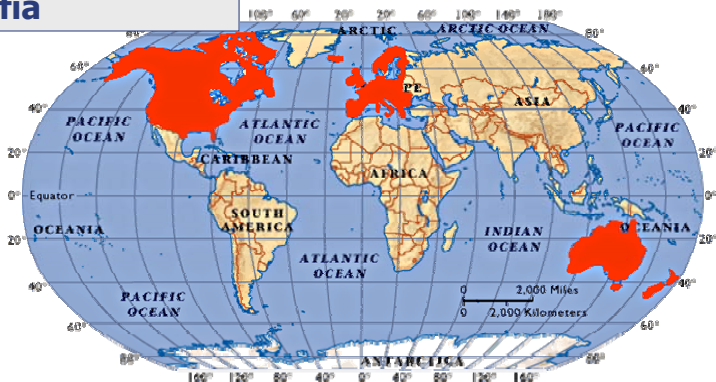
Jaka jest zachodnia **technopolis**, czyli wymiar naukowy, techniczny i gospodarczy tej cywilizacji?

Jakie są specyficzne dla zachodniej cywilizacji **systemy wartości**?

Jak wygląda w zachodniej cywilizacji **sfera życia codziennego**?

Dopiero suma odpowiedzi na te pytania pokazuje, co będę dalej rozumiał pod pojęciem cywilizacja zachodnia. Taki wielowymiarowy sposób definiowania cywilizacji idzie kursem wytyczonym m.in. przez Fernanda Braudela.

geografia



Obszar
cywilizacji
zachodniej

przez cywilizację zachodnią będę dalej rozumiał:

Europę (bez Rosji), **USA, Kanadę, Australię i Nową Zelandię**

W przypadku niektórych krajów ich zaliczenie bądź nie do cywilizacji zachodniej zawsze jest kwestią sporną. Wyłączyłem Amerykę Łacińską, która wywodzi się z cywilizacji Zachodu, ale ma odrębną tożsamość, bardziej korporacyjną i autorytarną. Są kraje, które przejęły zachodnie wzorce, zwłaszcza ekonomiczne i konsumpcji masowej (np. Izrael i Japonia), ale brak im wielu zasadniczych cech stanowiących o tożsamości Zachodu. Natomiast uwzględniona jest cała Europa, choć jej wschodnie obrzeża (np. Rumunia, Bułgaria, Ukraina) zawsze były pod silnymi wpływami Wschodu.

dziedzictwo



dziedzictwo starożytności klasycznej

Zachód przejął grecką filozofię i racjonalizm i prawo rzymskie w stopniu bez porównania większym niż islam i prawosławie. Przejął także język łaciński i chrześcijaństwo.



katolicyzm i protestantyzm

zachodnie chrześcijaństwo pod względem historycznym to najważniejsza cecha cywilizacji zachodniej. Zintegrowało Europę kulturowo i językowo, dało wspólną religię i system wartości. Kościół i chrześcijaństwo dokonały ideologicznej asymilacji barbarzyńców, były otwarte na rynek i naukę, odegrały istotną rolę w rozwoju gospodarczym wczesnej Europy. Kościół intensywnie propagował kluczowe idee decydujące o wielowiekowej innowacyjności i przedsiębiorczości Zachodu, m.in., że czas biegnie linearnie, rzeczywistość jest poznawalna, a byt jest dobry,

języki europejskie

w odróżnieniu od innych cywilizacji (np. islam) w Europie wiele języków, ale także integrująca kulturowo łacina



rozdział władzy duchowej i doczesnej

niemal unikalny na tle innych cywilizacji (poza hinduską) i niezwykle istotny dla rozwoju wolności na Zachodzie.

rządy prawa

jako przeciwstawienie rządów opartych na arbitralnej woli władcy. Podstawą rządów prawa było przejęcie rzymskiej koncepcji prawa naturalnego i rozdziału prawa prywatnego i publicznego.

pluralizm społeczny, gremia przedstawicielskie, indywidualizm

czyli nasz wynalazek demokracji

technopolis



1. system przemysłowy

o bezprecedensowym w skali świata nagromadzeniu kapitału, potencjale wytwórczym i innowacyjnym. System ten powstał w Europie i USA w wyniku kolejnych rewolucji przemysłowych na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci



2. Nowoczesna nauka i technologia

których źródła sięgają także Chin i krajów islamu. Swoj obecny kształt wywodzą jednak z europejskiej eksplozji intelektualnej zapoczątkowanej w XIV – XV wieku. Światowy potencjał naukowy jest silnie skoncentrowany w kilku krajach Zachodu i w ekonomicznie zwesternizowanej Japonii. Jedną z ważnych cech nauki zachodniej jest daleko posunięta integracja z przemysłem w dziedzinie praktycznych zastosowań.



3. Rozwinięta gospodarka rynkowa

oparta na własności prywatnej i konkurencji. Z unikalną zdolnością mobilizowania kapitału. Zachodni system rynkowy jest dominującym sposobem organizacji procesów ekonomicznych (gdzie indziej istnieje, ale nie dominuje).



Są to kolejne unikalne cechy cywilizacji zachodniej

Inne cywilizacje cechy te jedynie imitowały, importowały, przejmowały, kopiowały **18**

wartości

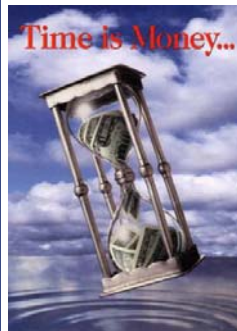
Zachodnie dziedzictwo przeszłości, organizacja życia publicznego oraz zachodni przemysł, gospodarka i nauka są ściśle powiązane ze specyficznym systemem wartości. Wzajemne związki przyczynowe są tu wielostronne i w żadnym wypadku nie są jednokierunkowe.

Każda próba wyliczenia i systematyzacji zachodniej aksjologii jest kontrowersyjna, lecz wyłącznie dla potrzeb tej książki (i bez pretensji do kompletności) powiedzmy o kilku istotnych wartościach, których żywotność warunkuje sprawne działanie naszej gospodarki, polityki i życia codziennego.

Wartości w sferze gospodarki

Zachodnia gospodarka przypisuje wartość takim cechom, jak pracowitość, optymizm, punktualność i terminowość, rzetelność i dotrzymywanie zawartych umów, działanie w długim horyzoncie, gotowość ponoszenia ryzyka, pozytywna ocena nowości, pokładanie zaufania do innych ludzi, chęć bogacenia się, tolerancja wobec potrzeb zgłaszanych przez innych.

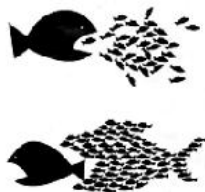
Zachód to także kultura Czasu. Czas stał się jedną z nadrzędnych wartości: pośpiech jest koniecznością i cnotą. Być jak najdłużej młodym i jak najdłużej żyć to już nie marzenie a żądanie. Wynikają stąd specyficzne w odniesieniu do czasu nawyki i obyczaje, powinności i oczekiwania a także systemy nagród i kar.



wartości

Wartości w sferze polityki

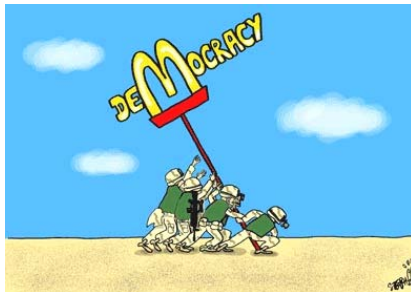
Zachodni system polityczny oparty jest na przekonaniu, że konflikty społeczne, nieodłączna część życia publicznego, powinny być ujawniane i rozsądzone na forum demokratycznym w drodze transparentnych procedur, w oparciu o prawo stanowione z woli ludu. Zachód przywiązuje coraz większą wagę do praw jednostki, praw wszelkich mniejszości, dezawuuje znaczenie różnic osobniczych, uznaje życie (ale nie poczęte a zrodzone) za święte i przypisuje wielką wagę tolerancji wobec odrębności.



demokracja



Franklin



Washington

wartości

Świat wokół nas wydaje się naturalny i oczywisty. Ale wystarczy porównać codzienne wartości i obraz świata przeciętnego Europejczyka czy Amerykanina z jednej strony i przeciętnego mieszkańca Afryki, Bliskiego Wschodu, Rosji czy Chin z drugiej. Globalizacja nieco nas homogenizuje, ale bez przesady. Różnice między nami można łatwo dostrzec a czasami boleśnie odczuć. Pokazaliśmy dotąd cywilizację zachodnią jako wielkie wydarzenia, procesy i systemy wartości. Na co dzień nie zdajemy sobie z nich sprawy. Ale jesteśmy w nich całkowicie

zanurzeni. Tworzą wszechobecne środowisko naszej codzienności. Przez wychowanie, obowiązki, życie towarzyskie i rozrywki jesteśmy ich częścią. To one sprawiają, że sposób negocjowania Chińczyków i Amerykanów jest zupełnie inny (i frustrujący obie strony). To one powodują zasadniczo inne podejście do wszelkiej władzy Amerykanina i Rosjanina. To one wpływają na odmienne podejście do czasu Europejczyka i Afrykańczyka.

W każdej sferze aktywności, od gospodarczej po religijną, do rangi cenionych wartości należy bycie szybkim, innowacyjnym i lepszym od innych. **S**zybki – **N**owy – **L**epszy to kryteria oceny ludzi, rzeczy, idei, organizacji.

W szerokim zakresie obowiązuje tolerancja wobec innych aksjologii jednostkowych. Łączy się coraz wyraźniej z akceptacją wartości potrzebnych w nowoczesnej gospodarce rynkowej, zarówno w sferze produkcji jak i konsumpcji.

Sfera sacrum, czyli wykraczanie poza codzienną doczesność ku transcendencji jest tradycyjnie chrześcijańska. Ale radykalna sekularyzacja zredukowała jej oddziaływanie i znaczenie. Istnieje szeroka oferta alternatywnego wobec chrześcijaństwa zaspokajania potrzeb doświadczania sacrum. Mnogość tych ofert czyni sacrum towarem podlegającym prawom rynku.

Wartości codzienne



sfera świata codziennego



Sfera życia codziennego Zachodu, głównie dla potrzeb porównań międzykulturowych, może być zgrupowana w kilku obszarach naszej aktywności. Są to:

Praca	nie mam tu na myśli jej konkretnych rodzajów (tokarz, makler czy pozycjoner stron www), ale kulturę ekonomiczną, która sprawia, że Dolina Krzemowa jest w Kalifornii a nie w Ammanie a produkcja volkswagenów w Lagos osiągnęła zaledwie ułamek wydajności niemieckiej.
Konsumpcja	jej poziom, wzory i style konsumpcji, organizacja procesu sprzedaży (od małych sklepów po gigantyczne centra i hotele-kasyna Las Vegas)
Kultura	kultura masowa i elitarna: od muzyki pop i oper mydlanych po teleturnieje telewizyjne i dramaty Ionesco
Rozrywka	sposoby spędzania wolnego czasu, np. grillowanie lub jogging na orbitreku
Sacrum	wartości i działania, dzięki którym pozostając w codzienności wykraczam poza codzienność: niedzielną msza, ratowanie nosorożców, praca dla Greenpeace itp.
Zdrowie	zabiegi wokół zdrowia, wyglądu i sprawności

Co to jest cywilizacja zachodnia

Przyjrzyjmy się teraz naszej cywilizacji, z jej dopiero co wymienionymi cechami

Wpierw rzucimy okiem na gospodarkę Zachodu.

Oglądając ją z lotu ptaka opowiemy o fenomenie jej szybkiego rozwoju



Pomysł łyżworolek – wiek XIX



Następnie zmienimy perspektywę i spojrzymy na ten świat oczami zwykłych, szarych ludzi:





Coraz szybsze tempo funkcjonowania zachodniej maszyny gospodarczej pozornie nie jest trudne do wyjaśnienia

W systemie rynkowym przewagę konkurencyjną zdobywa ten, kto wymyśli dobry produkt, potrafi z nim dotrzeć do klienta a wszystko to robi szybciej od innych, z zyskiem, we właściwym czasie i we właściwej skali

Szybkość i pośpiech są więc wpisane w samą istotę systemu rynkowego

ale ...

jak szybko maszyna będzie się faktycznie kręcić zależy jeszcze od kilku innych czynników...

Musimy pamiętać, że o sukcesie ekonomicznym kapitalizmu na Zachodzie zdecydował nie tylko rynek, konkurencja oraz instytucja własności prywatnej, bo

kapitalizm i rynek działają też w innych częściach świata.

Spójrzmy choćby na byłe reżimy Ameryki południowej, kraje Bliskiego Wschodu, dyktatury i fasadowe demokracje afrykańskich reżimów plemiennych. Wszystkie one współzją z rynkiem tworząc

Kapitalizm państwowy

i fakty dowodzą, że te liczne reżimy autorytarne potrafią współżyć z rynkiem aczkolwiek rynkowi na zdrowie to nie wychodzi



Bokassa



W krajach tych kapitalizm jest cherlawy, czasem zżerany korupcją, kwitnie w nielicznych enklawach otoczonych oceanem biedy. Nie tworzy nowości, lecz imituje zachodnie wzorce.

Natomiast na obszarze zachodniej cywilizacji kapitalizm odniósł historyczny sukces

a wraz z nim mechanizm rynkowy i prywatna własność

Na tym obszarze kapitalizm stworzył wielki i prężny potencjał gospodarczy, który ciągle wygląda nowości nadchodzących ze sfery nauki i techniki, który sam tę sferę silnie finansuje, który szybko rośnie. Tutaj widzimy oszałamiające tempo zmian, najwięcej innowacji, najbogatszą ofertę rynkową i najbardziej powszechną zamożność.

Zastanówmy się co jest przyczyną tego sukcesu i tamtej porażki skoro i tu i tam mamy prywatną własność i mechanizm rynkowy. Wśród wielu propozycji odpowiedzi na to pytanie (patrz także rozdział VIII) wybieramy tę, autorstwa Hernando de Soto, która powstała niedawno i urzekła swoją prostotą i logiką.

O sukcesie Zachodu zadecydował fakt, że tylko tutaj, na niespotykaną gdzie indziej skalę następuje proces przekształcania zasobów i majątku w kapitał.

przypadek Japonii wyjaśnię później

I AM RICH
JESTEM BOGATY



Co to znaczy: przekształcać majątek w kapitał?

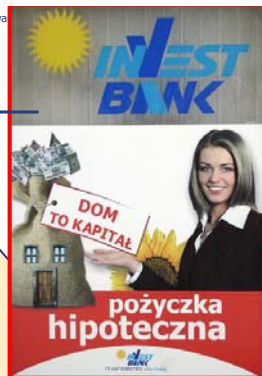
Oszczędności trzymane w sejfie, nie są kapitałem. Ale jeśli kupię za nie obligacje przeobrażą się w kapitał.

przykład

Dom jako schronienie to **majątek**

Dom jako zabezpieczenie hipoteczne to **kapitał**

przykład



Wyjaśnijmy ten ostatni przykład bliżej. Właściciel domu rejestruje swoją własność w księdze wieczystej. Może następnie zaciągnąć kredyt, na przykład w banku, na rozpoczęcie lub rozszerzenie działalności gospodarczej. Zabezpieczeniem dla banku na wypadek, gdyby nie spłacał kredytu będzie ów dom. Zabezpieczenie wpisuje się do księgi wieczystej jako tzw. hipotekę.

Przykład z domem nie jest trywialny. W Stanach Zjednoczonych zabezpieczenie hipoteczne stanowi ważne źródło kredytów długoterminowych oraz główne źródło funduszy dla nowopowstających przedsiębiorstw, które rozpoczynają działalność i wszystko co się z nią wiąże (zatrudnienie, nowe produkty, nowe idee, nowe technologie itd.). Ten przykład pokazuje więc, jak zarejestrowany formalnie dowód własności ożywia majątek i sprawia, że wytwarza on kapitał.

Choć te pytania zabrzmiały może banalnie, spytajmy dla porządku co to jest kapitał i dlaczego dla rozwoju kapitalizmu tak jest potrzebny.

Jak król Midas zamieniający w złoto wszystko czegokolwiek dotknął tak zachodni kapitalizm potrafi zamieniać w kapitał niemal każdy zasób i każdy element majątku: parcelę, dom, ważniejszy element wyposażenia, maszynę, przedsiębiorstwo, ale i piękny głos lub znaną twarz.

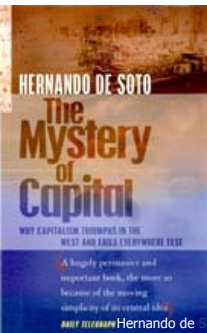
Cóż to jest więc kapitał?

To wszystko co posiada powtarzalną zdolność tworzenia dochodu i tę zdolność wykorzystuje (oczywiście raz lepiej raz gorzej).

Żeby zrozumieć czym jest kapitał współczesny musimy odróżnić jego dwa odrębne, ale równoległe sposoby tworzenia dochodu. Pierwszy to osiąganie dochodu, gdy zastosuję mój kapitał w normalny przeznaczony dla niego sposób. Kuźnia zarabia na odkuwkach, bank na udzielaniu kredytu a piłkarz na grze. Drugi typ dochodu to pozyskiwanie środków finansowych w oparciu o rynkową wartość tego kapitału. Kuźnia zaciąga kredyt pod zastaw swoich maszyn, bank wypuszcza obligacje zabezpieczone swoim majątkiem a piłkarz sprzedaje swój wizerunek firmie Nike. Niektórzy twierdzą, że dopiero ten drugi sposób czyni majątek pełnowartościowym i nowoczesnym kapitałem

Coś może kapitałem ewidentnie nie być, np. kamień przydrożny lub być nim w mniejszym lub większym stopniu. Jeśli nie wykorzystuję jego wszystkich możliwości dochodowych wtedy jego produktywność jest niższa od optymalnej. Jeśli

produktywność kapitału kształtuje się poniżej pewnego progu jego możliwości, wówczas jest to praktycznie martwy kapitał. Tak go nazywa Hernando de Soto w swojej książce „Tajemnica kapitału” pokazując, że przewaga tego kapitału w III świecie jest przyczyną niedorozwoju tego obszaru.



Po co kapitalizmowi kapitał ?

Kapitalistyczna gospodarka rynkowa rodzi ostrą konkurencję. W jej wyniku wygrywają silniejsi, lepsi, szybsi. Przegrywają słabsi, gorsi, wolniejsi.

Wygrana oznacza możliwość większej produkcji i sprzedaży, konieczność nowych i większych inwestycji, konieczność większych wydatków na badania i rozwój.

To wszystko oznacza większe potrzeby finansowe. Stara prawda mówi, że powodzenie w biznesie to ból głowy skąd wziąć pieniądze. Rośnie więc popyt na środki finansowe. Potrzebny jest kapitał na rozwój.

Kto więc wygrywa kapitalistyczny wyścig przyciąga nowych akcjonariuszy i ich kapitał. Pożycza też od innych pieniądze: emitując obligacje, zaciągając kredyty. Te pożyczone pieniądze to też czyjś kapitał, bo udzielając kredytu chcę otrzymać dochód.





Co takiego jest na Zachodzie, czego nie ma gdzie indziej, że owa przemiana majątku w kapitał jest tutaj możliwa na masową skalę?

Zasadniczą różnicą jest skala integracji. Spójrzmy na tabelę poniżej.

instytucja własności prywatnej
i regulacje rynkowe

- majątek ma swego właściciela, którego tytuł własności jest potwierdzony
- większość transakcji na rynku jest prowadzonych
- wszelkie spory dotyczące własności i transakcji są rozstrzygane

przeszłość Zachodu i
współczesność III świata

przez bliski krąg ludzi
(rodzina, koledzy, wieś) lub
według zasad
obowiązujących lokalnie
(dzielnica miasta, wieś,
gmina) lub
według lokalnie
obowiązujących zasad
czy przepisów lub

**współczesny
kapitalizm
zachodni**

według jednakowych
oraz powszechnie
stosowanych i
obowiązujących
zasad.

**Powszechność i
unifikacja**
przynajmniej w skali
danego kraju



konsekwencje: moja własność
akceptowana lokalnie. Mogę jej używać bez
ograniczeń do transakcji, ale tylko tam,
gdzie jest akceptowana. Kontakt z rynkami
szerszymi niż lokalny bardzo ograniczony co
do przedmiotu i typu transakcji

konsekwencje: moja
własność akceptowana
powszechnie na obszarze
zachodniej cywilizacji. Mogę jej
użyć do wszelkich transakcji
tam prowadzonych



Na obszarze cywilizacji zachodniej mamy całą gospodarkę zintegrowaną przez wprowadzenie jednakowych i powszechnie obowiązujących zasad:

- jak opisywać własność (m.in. przepisy prowadzenia ksiąg wieczystych),
- kto może być uznany za właściciela (np. przepisy o prowadzeniu księgi akcyjnej)
- jak można a jak nie wolno dokonywać transakcji (np. przepisy antymonopolowe)
- jak rozstrzygać spory w sprawach gospodarczych (np. zasady arbitrażu)

Ta powszechność i unifikacja zasad tworzy rozległe i zintegrowane środowisko ekonomiczne, w którym przemiana zasobu w kapitał jest bardzo ułatwiona. Wszelka własność jest akceptowana jako taka na wielkim obszarze przez miliardy ludzi, podobnie jak reguły prowadzenia transakcji i rozstrzygania sporów.

Fakt, że jestem akceptowany jako właściciel firmy lub domu na wielkim obszarze, od Lublina poczynając i idąc dalej na zachód aż do Alaski sprawia, że

rośnie liczba moich potencjalnych dostawców i klientów

coraz więcej osób chce spojrzeć na mój potencjał i obmyślać sposoby jego przekształcenia w kapitał lub efektywniejszego użycia

to oznacza, że rosną możliwości mojego rozwoju

rośnie liczba potencjalnych inwestorów szukających miejsca na lokowanie swego kapitału, gotowych spojrzeć na mój potencjał

konkurencyjna gospodarka tworzy popyt na kapitał a im bardziej jest zintegrowana i globalna, tym więcej w niej mobilnego kapitału szukającego dla siebie miejsca i tym więcej pomysłów jak przekształcić majątek nie będący jeszcze kapitałem w kapitał.

Zamiana na szerszą skalę majątku w kapitał wymagała zbudowania i działania bardzo skomplikowanego mechanizmu. Zbudowano go na Zachodzie a budowa zajęła przeszło sto pięćdziesiąt ostatnich lat.



Co konkretnie zrobiono?

- ✓ Scentralizowano w skali każdego kraju systemy rejestracji praw własności.
- ✓ Sformalizowano i uproszczono zasady ich rejestracji.
- ✓ Oparto te zasady na jednolitych regułach w skali międzynarodowej



Motywyem była skuteczna ochrona własności i ochrona bezpieczeństwa transakcji a nie chęć szybszego tworzenia kapitału w coraz większych ilościach. Rolę pierwszoplanową w realizacji tego zadania odegrało państwo, odpowiadając na rosnącą presję ze strony obywateli.

Jeżeli mogę szybko zarejestrować własność kupionego przeze mnie domu i szybko sprawdzić czyją własnością jest fabryka odległą o 3000

kilometrów ode mnie, ułatwia to i usprawnia ochronę własności i bezpieczeństwo transakcji.

Ale przy okazji okazało się, że scentralizowanie i sformalizowanie systemu rejestracji praw własnościowych oraz jego powszechność i unifikacja nie tylko ochraniają własność, ale i znakomicie przyspieszają obrót gospodarczy i umożliwiają generowanie o wiele większej ilości kapitału.

Szybkość w cywilizacji zachodniej

tekst książki (poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Jak pisze Hernando de Soto:

„Ta integracja [w jeden formalny system] nie nastąpiła przypadkowo. W XIX wieku politycy, ustawodawcy i sędziowie przez dziesięciolecia zbierali rozproszone fakty i zasady, które rządziły własnością prywatną w różnych miastach, wioskach (...) - i scalali je w jeden system. Był to historyczny moment w dziejach krajów obecnie rozwiniętych. Powstała jedna wielka baza danych, na którą składały się wszystkie informacje i reguły, rządzące nagromadzonym bogactwem należącym do obywateli.

(...) Aby wiedza była funkcjonalna, kraje zaawansowane musiały scalić wszystkie swe luźne i odizolowane dane na temat własności w jeden całościowy system. (...) Zaufanie Zachodu do zintegrowanych systemów własności to fenomen ostatnich co najwyżej 200 lat; a większości krajów zachodnich zintegrowane systemy własności pojawiły się nie dalej jak 100 lat temu.

Japońska integracja miała miejsce niewiele ponad 50 lat temu [w trakcie amerykańskiej okupacji Japonii] . (...) zróżnicowane, nieformalne ustalenia własnościowe były niegdyś normą w każdym kraju.

[Dla przykładu:] W Kalifornii, zaraz po gorączce złota 1849 roku, istniało około 800 odrębnych jurysdykcji własnościowych, każda z własnymi rejestrami i indywidualnymi regulacjami, opartymi na lokalnym, consensu.



Istnieje zasadnicza różnica między sytuacją w tym zakresie na Zachodzie i w krajach III świata
W krajach III świata co prawda

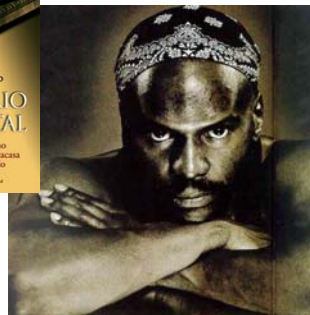
majątek jest gigantyczny

„Nawet w najbiedniejszych krajach ludzie oszczędzają. Wartość oszczędności zgromadzonych przez biednych jest w gruncie rzeczy olbrzymia - to 40-krotność całej zagranicznej pomocy uzyskanej przez kraje całego świata od roku 1945

W samym tylko Egipcie zasoby ubogich są 55 razy większe od wszystkich ulokowanych tam inwestycji zagranicznych, wliczając w to budowę Kanału Sueskiego i Tamy Assuańskiej.

Na Haiti, najbiedniejszym kraju Ameryki Łacińskiej, całkowity majątek biednych jest ponad 150 razy większy niż wartość wszystkich inwestycji zagranicznych, jakie tam miały miejsce od momentu uniezależnienia się od Francji i uzyskania przez Haiti niepodległości w 1804 roku.”

**ale jest to tzw.
martwy kapitał**



Jak pisze de Soto

„Biedni mieszkańcy tych krajów - pięć szóstych ludzkości - mają własność, lecz nie mają procesu, który umożliwiłby reprezentację ich własności i wytworzenie kapitału. Mają domy, lecz brak im tytułów [własności]; mają plony, ale brak im kontraktów [potwierdzających, że są ich właścicielami]; mają przedsiębiorstwa, lecz brak im zarejestrowanych statutów. To nieobecność tych podstawowych reprezentacji wyjaśnia, dlaczego społeczeństwa, które przejęły każdy inny zachodni wynalazek, od spinacza do papieru po reaktor atomowy, nie były w stanie wytworzyć kapitału w ilości wystarczającej do tego, by kapitalizm zaczął dobrze funkcjonować w ich kraju.”

majątek
obywateli

sprawny

scentralizowany, jednolity system
rejestrowania praw własności do
składowych majątku

**pomnaża
kapitał
ekonomiczny**

majątek
obywateli

niesprawny

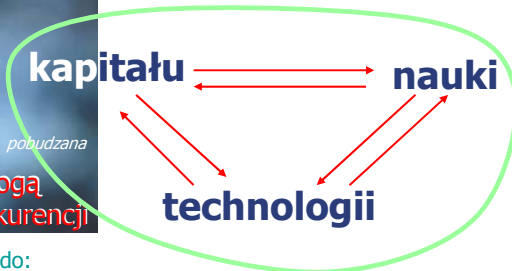
fragmentaryczny,
zbiurokratyzowany system
rejestrowania praw własności

**redukuje
kapitał
ekonomiczny**

Opisane powyżej instytucjonalne przyspieszacze
(czyli akceleratory) gromadzenia kapitału umożliwiły ale i
zaowocowały tym, że ...

*rynek, scentralizowane systemy
praw własności i demokracja*

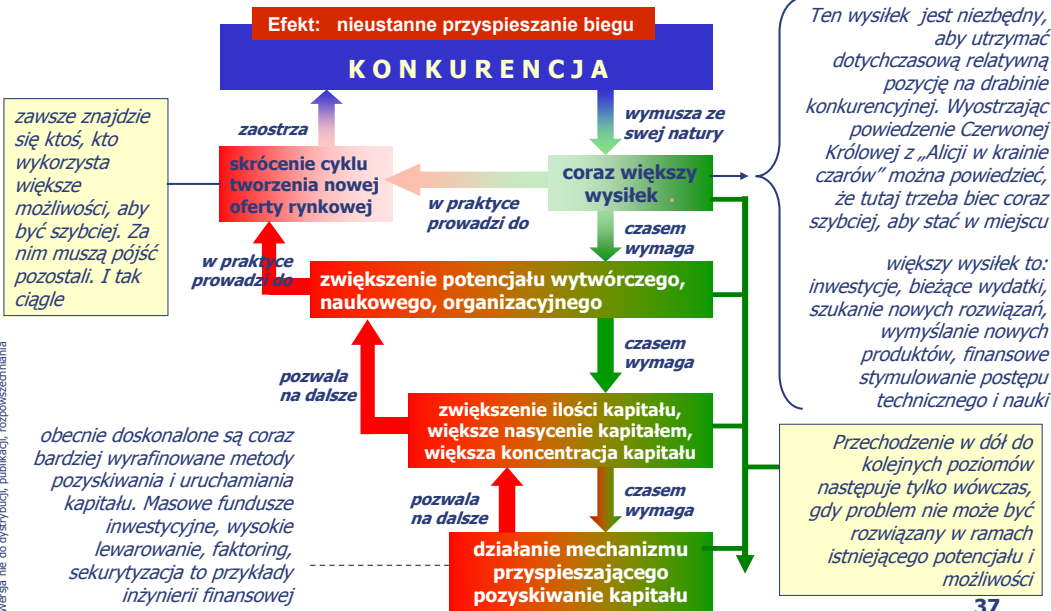
od dwóch wieków trwa pozytywna, wzajemna stymulacja



co doprowadziło do:

1. nasycenia Europy i Ameryki w skali bez precedensu kapitałem, co spowodowało
2. rosnącą koncentrację kapitału w coraz większych grupach przemysłowo-finansowych, co z kolei umożliwiło
3. angażowanie coraz większych zasobów kapitałowych w działalność badawczo-rozwojową

Opisane zjawiska → uruchomiły specyficzny mechanizm pozyskiwania kapitału w wyniku działania sił konkurencyjnych



Ten cykl powtarza się od 200 lat

Jest banalnie prosty i przyniósł zadziwiające efekty w naszym kręgu cywilizacyjnym

oraz zrodził wstrząsające dysproporcje pomiędzy cywilizacjami

uzależnienie zwycięstwa od szybkości i poniesionych nakładów nie wymaga dowodu. Jest oczywiste. Zamiast niepotrzebnego dowodu smakowity przykład. **Idzie o szybkość najoczywistszą, bo na torze wyścigowym**

za Polityką
nr 44/2002



W roku 2002 wyścigi Formuły 1 przechodzą poważny kryzys. Kibice są znudzeni hegemonią Ferrari. Przez cały sezon dwójka kierowców Ferrari: Michael Schumacher i Rubens Barrichello deklasowała przeciwników odnosząc zwycięstwa w 15 wyścigach na 17. Jak to było możliwe? Przed dwoma laty **Ferrari podwyższył budżet drużyny do 400 mln dol.**, odkaskując rywalom o kilka długości. Najwięksi konkurenci Włochów wydają o 150 mln dol. mniej, a roczne wydatki słabych zespołów wynoszą nie więcej niż 50 mln dol. Ferrari zatrudnia dwa zespoły testujące samochody, posiada umowy na wyłączność z producentem opon Bridgestone (lepsze opony mogą dać kierowcy przewagę sekundy na jednym okrążeniu) i dysponuje najlepszymi urządzeniami telemetrycznymi. W osobie Niemca Michaela Schumachera Ferrari ma najlepszego kierowcę samochodowego na świecie. Krótko mówiąc, Ferrari kupiło mistrzostwo świata i kontrolowało przebieg tegorocznych zawodów od początku do końca.

Coraz większy wysiłek potrzebny, abyśmy nie spadali w dół po drabinie konkurencji musi być ponoszony w pośpiechu. Konkurenci nie przystaną, abyśmy mogli ich dogonić. W każdym kolejnym cyklu tworzenia nowej rynkowej oferty musimy się zmieścić w pewnym czasie, ale nigdy nie wiemy z góry ile czasu wystarczy. Jeśli produkt jest podobny, wygrają najszybsi i najsilniejsi w ataku marketingowym. To wymaga (poza wyjątkami) wyścigu nakładów. Często przegrywają lepsi ale słabsi. **Przypomnijmy sobie walkę Netscape'a z Microsoftem** o rynek przeglądarek internetowych. Netscape był lepszy, ale słabszy. Więc przepadł.

Exemplarz prywatny autora

żeby wygrać, trzeba być najszybszym a to wymaga największych nakładów
Oto prosta reguła, nie tylko na torach wyścigowych

Przed chwilą spojrzeliśmy na przyspieszający świat zachodniej cywilizacji od strony wielkich ekonomicznych agregatów takich jak potencjał finansowy, zasoby kapitałowe czy system praw własności, które tworzą bezosobową presję cywilizacyjną

**teraz zmienmy perspektywę i spójrzmy na ten sam świat
oczami zwykłego szarego człowieka**

Zobaczmy jego motywacje. Spróbujmy zrozumieć jak cywilizacyjna presja jest włączana do naszego prywatnego systemu wartości. Ale zobaczmy także jak nasze motywacje i wyznawane wartości same z kolei uruchamiają, wzmacniają i przyspieszają tempo naszego życia

Innymi słowy, obejrzymy teraz systemy motywacyjne i systemy wartości, poprzez które realizuje się akcelerator zachodniej cywilizacji

Przyjrzyjmy się więc naszej cywilizacji od strony mikro

z działającym w niej
akceleratorem
ekonomicznym

Wstaję co dnia i idę do pracy zarobić na życie np. jako programista.

Chcę zarobić godziwie i mieć sporo wolnego czasu

I gdy mam już wolny czas a
na karcie zarobione pieniądze
plus kredyt, dopada mnie
potop produktów i usług

Dopadają mnie **tysiące producentów**
wszystkiego, setki supermarketów, billboardy,
Internet i telewizja. **Wszyscy się biją o**
moje pieniądze zachwalając swoje towary

A że pieniędzy nigdy nie mam
za dużo, muszą się do mnie
przebić w całym tym zgiełku

Oni też walczą o życie



Supermarket w Ammanie





Aby do mnie dotrzeć, aby mnie przekonać do swoich wyrobów, tworzą coraz bardziej wyrafinowane kampanie marketingowe

Ich pierwszym etapem jest wymyślenie produktu najbliższego moim oczekiwaniom. Konieczna jest w tym celu jak najdokładniejsza identyfikacja moich marzeń, pragnień, obaw, nadziei, ambicji, snobizmów, niechęci, nienawiści i zachwyków.

Od tych najbardziej ogólnych, np. "kocham przyrodę"



po te najbardziej konkretne, np. „chcę mieć piłę spalinową Husqvarna 3120XP”

Wszystkie te emocje im są dokładniej zidentyfikowane, tym dokładniej obrazują mój osobisty system wartości. Dopiero znając go można próbować opracować produkt, który trafi dokładnie w moje oczekiwania, nawet te, których istnienia sam dotąd nie podejrzewałem. Istotnym elementem marketingowych strategii jest reklama. Znając mój system wartości i związane z nim emocje, reklama stosuje całą gamę technik perswazyjnych, aby mnie przekonać do produktu, który został opracowany w oparciu o zebraną wcześniej wiedzę na temat moich oczekiwań.

Aby zadziałał kunszt reklamowej perswazji

musi być on zatem poprzedzony identyfikacją oczekiwań i systemów wartości potencjalnych nabywców. Producenci działają wśród ludzi, którzy już mają swoje określone gusty i preferencje, którzy lubią jedne rzeczy a innych nie lubią. Mają swoje indywidualne systemy wartości. Producenci działają więc w określonych obszarach tych gustów, preferencji i wartości. Reklamą chcą oczywiście te granice jak najbardziej poszerzyć, ale nie mają zamiaru produkować podpasiek dla mężczyzn i łóżworolek dla paralityków. Amatorek harlekinów nie zaatakują ofertą dzieł Heideggera a ojców franciszkanów najnowszym modelem Harley-Davidsona.



reklama

zatem bezustannie odwołuje się do tego, o czym marzymy, czego się boimy, co kochamy a więc, co stanowi dla nas wartość.

Reklama nie wymyśla tych wartości tylko ujawnia to, co już istnieje, gdyż - aby być skuteczna - musi się odwoływać do:

Pomijając „ekskluzywne” rynki niszowe, oznacza to w praktyce oddziaływanie na wielkie rzesze konsumentów

moich prawdziwych marzeń i motywacji wartości naprawdę przeze mnie cenionych do grup wystarczająco licznych, by się opłacała

Reklama bonzurek



Specjaliści dzielą konsumentką masę na grupy celowe i do każdej kierują odrębny przekaz odwołujący się do marzeń, motywacji i wartości tej właśnie grupy

Marketing i reklama zatem komunikują nam samymi naszymi
własnymi praktycznymi codziennymi wartościami które wyznajemy

Choć chcą tworzyć i tworzą w moim umyśle nowe pragnienia, nowe marzenia i nowe potrzeby, muszą
wpierw jak najdokładniej poznać mój system wartości i do niego się odnieść w kampanii promocyjnej.

W tym sensie mówimy, że

są neutralne aksjologicznie
jak zwierciadło

ta neutralność bywa oczywiście
krytykowana a speców od reklamy i
marketingu częściej niż innych dotyczy
pewnie syndrom cynizmu wobec świata i
ludzi. Ale to już inna sprawa

marketing wraz z reklamą zainteresują
ojca Dyrektora może książką o Żydach szabrujących Stocznę
Gdańską



a panną Jolę – erotyczną bielizną firmy Lillypop Lingerie



**Oczywiście reklama może być przesadna, produkty liche, ale
moje marzenia, zachcianki i wartości nie mogą być wydumane**

↑
← niewykłuczone przy tym, że obie
reklamy robi ta sama firma

Marketing i reklama działają jak **wzmacniacze** drgań mojej duszy



Jeśli odczuwam potrzebę
kupna lodówki, zostanę
zalany nieprzebraną ofertą

wysokie, niskie, szerokie, wąskie,
jedno, dwukomorowe, różne kolory i
kształty (np. retro), rozmaite układy
wnętrz, automat odszraniający w 10
wersjach, systemy energooszczędne

Jeśli chcę kupić aparat
fotograficzny, rynek rzuca
mi ofertę 500
podstawowych modeli w
cenie od 30 zł do 130,000 zł

od aparatów jednorazowych (od 30
PLN) poprzez kompakt (od 150 do
5000 PLN), cyfrowe lustrzanki (od 2 300
do 18 000 PLN) aż po cyfrowe aparaty
studyjne (do 130 000 PLN) (rok 2006)

**każdy model droższy od
poprzedniego o kilka procent i
ma coś czego tamten nie ma.
I tak jest ze wszystkim**

**łazienka, buty do biegania,
rower, wielka blondyna,
filozofia śmierci, czajnik,
fenomenologia, krem do
opalania, sterydy**



Dopiero, reklama, specjalistyczne pisma,
Internet, kącki w tygodnikach uświadomią
mi, czego mogę sobie życzyć mówiąc:

Marketing i reklama a system wartości

Wzmacniając drgnienia mojej duszy

zachodni system gospodarczy

(poprzez pozostające na jego usługach marketing i reklamę)

nie przestaje być **neutralny** co do moich wartości.

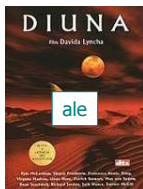
On je po prostu akceptuje.

Neutralność ma jednak granice. Wymogi ostrej konkurencji sprawiają, że maszyna ekonomiczna przyprawia rynkową ofertę

własnym 3-elementowym dodatkiem wartościującym

czego

niewielka szczypta tej przyprawy podawana do każdej oferty tylko nieznacznie zmienia jej smak



skutki długofalowe są olbrzymie

Lepsza ochrona niż męski pacyfista

Po pierwsze, **każdy** oferowany **produkt**

nie tylko spełnia moje potrzeby, pragnienia i zachcianki, ale
jest przedstawiany jako

LEPSZY

- od poprzedniego modelu
- od modelu konkurencji
- niż ten sprzed - roku
 - miesiąca
 - tygodnia



bo ma więcej cech użytkowych, jest prostszy,
bardziej niezawodny, ładniejszy, pozbawiony
wad tamtego, łatwiejszy w obsłudze, robi
większe wrażenie, mniej się brudzi, ma lepszy
stosunek cech użytkowych do ceny (*value for money*)



To efekt rosnącego nasycenia obszaru naszej cywilizacji kapitałem. W ślad za tym idzie coraz silniejsza konkurencja, dla której wysoka innowacyjność gospodarki stanowi właśnie szansę bycia lepszym

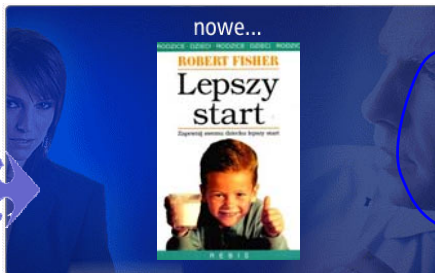
Po **drugie**, ponieważ każda kampania promująca
nowy produkt promuje go jako **lepsz**

lepsz zaczyna być **kojarzony z nowym**

aż **nowe** staje się wreszcie **synonimem lepszego**

nowe ulega **aksjologizacji**,
czyli mówiąc po ludzku –
zamianie na wartość

Jest to
zjawisko
niezwykle
masowe.
Przykłady idą
w tysiące



Przygotowując ten slajd prosiłem
żonę o przykłady produktów
nowych, które są wyraźnie lepsze.
Pomyślała, wzruszyła ramionami i
powiedziała: generalnie, **wszystko
co jest nowe, jest lepsze.**

... i coś w tym jest

nowy model komputera
nowy model drukarki
nowe lekarstwo
nowy model samochodu

*wiadomo o nich prawie
bez dyskusji, że są
lepsze od poprzednich
modeli*

*tam, gdzie postęp
techniczny jest najszybszy,
modele sprzed kilku lat są
ewidentnie przestarzałe
czyli gorsze od nowych*

**Ale i w dziedzinach bez
wynałazczych fajerwerków
technologie i produkty przełomu
XX i XXI wieku są nieporównywalne do
tych sprzed lat 20-30**

*moja żona zawsze sypie przykładami z
budownictwa jednorodzinnego i
remontowania i odnawiania mieszkań.
Okna, farby, kleje, ogrzewanie,
materiały budowlane, rury. Tylko
„fachowcy” są dalej w większości do chrzanu*

**Dziedziny, w których postęp nie jest szybki
udają, że jest. Dobrym przykładem są aparaty
fotograficzne na materiałach światłoczułych**

*Przykład pisany w 2003 i już nieaktualny w 2006.
Tradycyjne aparaty ostatecznie przegrały. **N**owe
znowu okazało się **L**epsze i pojawiło się **S**zybciej niż
myślano*



Po trzecie,

angażowanie
do wojny
konkurencyjnej
coraz
większych
zasobów

nowe =
lepsze =
szybsze

szybsze =
nowe =
lepsze

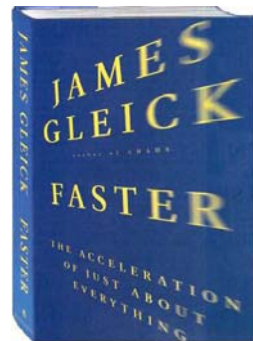
kapitałowych,
najnowszych
technologii i
nauki

lepsze =
nowe =
szybsze

**powoduje, że nowe jest, generalnie,
nie tylko lepsze ale
pojawia się,**

szybsze =
lepsze =
nowe

- **coraz szybciej** dostaję ofertę produktu, który jest lepszy. W ten sposób lepszy, lepiej kojarzone jest z tempem, z szybkością



- wiele produktów oferowanych jako lepsze jest takimi, bo są **szybsze**

coraz szybciej

Podsumujmy

Wymogi konkurencji wymuszają precyzyjne śledzenie moich potrzeb i zachcianek

1. marketing odkrywa czego pragnę i tworzy zgodnie z tym bogatą ofertę. Jest ona odwzorowaniem mojego własnego, autonomicznego systemu wartości
2. bogactwo oferty działa jak wzmacniacz moich pragnień. Uświadamia mi jak różnie mogę zrealizować swoje wartości. Mimo wzmocnienia, cały czas jest to jeszcze wierny odcisk mojego osobistego systemu wartości
3. **teraz pojawia się własny dodatek wartościujący maszyny cywilizacyjnej.** Wymogi konkurencji każą nie tylko odkryć czego chcę ale i szybko działać. Tak, aby wygrać wyścig do mojej kieszeni



**Ten tworzony przez
cywilizację przymus
pośpiechu**



nakłada się na moje wartości, moje pragnienia i potrzeby i wcale ich nie zmieniając pokazuje tylko, że z punktu widzenia mojego pragnienia ...

ten produkt jest lepszy
a ponieważ lepsze jest też przeważnie nowe
więc nowe jest lepsze
co więcej, jeśli to nowe i lepsze jest coraz szybciej
w takim razie szybciej = lepiej

W ten sposób zachodnia cywilizacja wzmacnia prywatne systemy wartości jednostek (poprzez różnorodność oferty) i przyspiesza cykl ich reprodukcji

Ta cywilizacyjna
nakładka

Lepszy – Nowy - Szybszy

na moje potrzeby,
pragnienia i wartości

ulega
z
czasem



„**aksjologizacji**”
(nowe i szybsze $\equiv$ lepsze)

a przez to

autotelizacji - pożądam
produktów, które są nowe i szybsze
(lub szybciej się pojawiają) właśnie
dla ich nowości i szybkości (np. coraz
to nowe modele aut). Autotelizacja
sprawia, że coraz większa liczba ludzi
staje się uzależniona od zespołu LNS.

Mechanizm tego uzależnienia opiszemy dalej.

W efekcie powstają nierozróżnialne od moich wartości
autonomicznych wartości generowane cywilizacyjnie.

Nazwijmy je zespołem **LNS** (Lepszy-Nowy-Szybszy)

i to one tworzą
presję
cywilizacyjną

W typowej ofercie rynkowej moje prywatne wartości ulegają pełnej integracji z wartościami **LNS** generowanymi cywilizacyjnie

Lepszy-Nowy-Szybszy

co nie zmienia faktu, że wartości **LNS** nie mają źródła w moim osobistym systemie wartości

Setki tysięcy reklam, którymi jestem otoczony, oferują mi miliony rzeczy odwołując się do prostego w sumie schematu

Jeśli kupisz ten nowy produkt



Zrobisz to **lepiej**

niż używając
poprzedniego
modelu

Zrobisz to **szybciej**

Poczujesz się **lepiej**

Będziesz **lepiej** wyglądał

niż przed
rokiem, przed
miesiącem,
tygodniem

Będziesz **zdrowszy**

Będziesz **sprawniejszy**

ten proszek da bielszą biel

tym komputerem zrobisz prezentację nie w dzień, ale w 3 godziny

krem z prowitaminami lepiej cię wygładzi niż z liposomami

ten pulsometr nie tylko pokaże puls w czasie biegu, ale ostrzeże gdy wyjdiesz poza bezpieczną granicę

ta multiwitamina da ci więcej energii

pijąc to piwo będziesz miał więcej przyjaciół

Przypomnijmy raz jeszcze, że ta oferta nie jest oszustwem, bo

konkurenci nie śpią



Choć nowe modele mogą oferować udoskonalenia pozorne, to gdy porównamy linie produktowe na przestrzeni kilku lub wielu lat



**nowe jest rzeczywiście
lepsz, szybsze,
bogatsze w parametry,
bardziej efektywne i
relatywnie tańsze**

pomyśl o takich nowych produktach jak

taka jest logika współczesnej globalnej gospodarki rynkowej. **Jeśli nowe produkty nie będą lepsze - ich producent może nie przeżyć, jeśli lepsze nie będzie dostarczone szybciej - wyścig do moich pieniędzy wygra konkurent.** Potęga kapitałowa zachodniej gospodarki sprawia, że jeśli szybciej niedawno znaczyło miesiąc - teraz znaczy tydzień, **jeśli znaczyło tydzień - teraz znaczy dzień**



samochody
nowe lekarstwa
telefony
usługi medyczne
buty do biegania
sprzęt AGD
twoja nowa żona
artykuły biurowe
telewizory
tkaniny
sprzęt hi-fi

twoja była



Dlaczego wartości **LNS** są coraz ważniejsze

Należy podziwiać majstersztyk tego rozwiązania

Aby wytwarzany przez zachodnią cywilizację przymus pośpiechu wniknął do mojej duszy i nie był odczuwany, jako coś, co mnie uwiera i co jest mi narzucone z zewnątrz

cywilizacja zachodnia

zaakceptowała istniejące
indywidualne systemy wartości
poszczególnych ludzi

I dodała do
nich
obietnicę,
że będą one
mogły być
realizowane

coraz **L**epiej

a to dzięki **N**owym produktom,

które się będą pojawiały coraz **S**zybciej

Dlaczego wartości **LNS** są coraz ważniejsze

neutralność cywilizacyjnej maszyny Zachodu co do wyznawanych wartości znalazła piewców i heroldów w twórcach postmodernizmu żądających równoprawnego traktowania wszystkich systemów wartości

Temat pasjonujący: —————> choć to tylko dygresja

Prześledzić **granice owej akceptującej** neutralności

1. aczkolwiek są one rozmyte w wielu wymiarach, to
2. wydaje się, że nadrzędnymi metawartościami cywilizacyjnymi Zachodu są wolność i tolerancja.
3. cywilizacja zachodnia toleruje mimo to w dużym stopniu przeciwników wolności i tolerancji
4. wyznaczając jednak nieprzekraczalny punkt reakcji, którym – jak mi się zdaje – jest atak na instytucje konstytuujące zachodnią cywilizację i gwarantujące jej istnienie

co, nawiasem mówiąc, czyni postmodernizm ideologią ufundowaną na aksjologii typowo eurocentrycznej

neutralność aksjologiczna oparta na wolności, tolerancji i instytucjach je gwarantujących znajduje jedną kategorię zajadłych przeciwników – fundamentalistów i populistów wszelkiej maści

Hugo Chavez
szejk Omar
Osama bin Laden
brygady Al-Aksa
Andriej Żyrynowski
Hamas i wielu
polskich polityków

Dlaczego wartości **LNS** są coraz ważniejsze

Wyodrębnienie w typowej ofercie rynkowej dwóch rodzajów wartości:

1. moich wartości prywatnych, autonomicznych oraz
2. wartości **LNS** generowanych przez maszynę cywilizacyjną

Lepsze Nowe Szybciej

pozwała zobaczyć i zrozumieć specyficzny mechanizm, który

rozpędza zachodnią cywilizację

i nadaje jej kierunek rozwoju

Przed wszystkim nakładka cywilizacyjna LNS nie powstała z dnia na dzień, ale rozrastała się i zyskiwała na znaczeniu stopniowo, w miarę jak przyspieszały procesy cywilizacyjne.

To przyspieszenie widzimy na co dzień w coraz szybszym wchodzeniu na rynek nowych produktów, które zastępują poprzednie. Uznaje się to powszechnie za jedno z najbardziej charakterystycznych zjawisk ostatnich 25-40 lat

Towarzyszy temu coraz większy hałas kampanii marketingowych. Jest ich coraz więcej, są coraz bardziej wyrafinowane a przekonują właśnie według schematu: realizuj swoje wartości i swoje marzenia naszymi produktami, które są **Lepsze-Nowe-Szybsze**.

Nakładka LNS jest więc tym częściej spotykana im szybciej toczy się cywilizacyjna maszyna



oferta linii
lotniczych
Lufthansa

€ 175,-

oder/or

€ 47.000 miles

Dlaczego wartości **LNS** są coraz ważniejsze

Patrząc na ostatnie półwiecze widzimy, że wyścig konkurencyjny nie tylko przyspiesza ale i zawłaszcza coraz to nowe obszary



Zniknęły ostatnie wysepki gospodarki naturalnej:

- osełki masła przywożone od cioci ze wsi — zastąpiło masło w supermarkecie z napisem „wiejskie”
- robione w domu gomółki sera — zastąpiły te robione na taśmie, formowane automatem w kształt gomółki i z nadrukiem „domowy”.
- mamine twarożki ze ściekających serwatką ściereczek zawieszonych w kuchni nad garnkiem — zastąpiły kubeczki z „twarożkiem wiejskim”
- zwykłą szynkę od pana Staszka — zastąpiło sklepane w odpowiedni kształt mięso, naszprycowane wodą i zapachem wędzonki (por. GW nr 287/2002)

Zniknęli producenci oranżady z rynkiem wyznaczonym kwartałem kilkunastu ulic

zastąpieni światowymi producentami sztucznie barwionej wody, z chemikaliami smakowymi i konserwującymi

Zniknęli lokalni polscy producenci żyłek i proszku do prania

i na szczęście, bo rodzime, polskie żyłki były tragiczne a proszki do prania prały kiepsko

Dlaczego wartości **LNS** są coraz ważniejsze

Im więcej obszarów
zagarniają procesy
konkurencji, koncentracji
i profesjonalnego
marketingu

oraz

Im krótszy staje się cykl
tworzenia nowej oferty
rynkowej



tym bardziej
widoczna staje się
nakładka **LNS** w
jej pozornie
neutralnym
wzmocnieniu mojego
autonomicznego
systemu wartości

*Lepsze
Nowe
Szybciej*

Wartości LNS są coraz bardziej widoczne, bo im jest więcej produktów w coraz szybszym cyklu, tym częściej po prostu pojawia się przyklejona do nich nakładka **LNS**

Coraz częściej się słyszy, że coś jest **L**epsze, **N**owe i jest **S**zybciej

Coraz więcej miejsca zajmują informacje, że coś jest **L**epsze, **N**owe i jest **S**zybciej

Coraz więcej uwagi, chcąc nie chcąc, poświęcam słuchaniu, lekturze, sprawdzaniu lub nawet walce z tym, o czym się głosi, że jest **L**epsze, **N**owe i jest **S**zybciej

Dlaczego wartości **LNS** są coraz ważniejsze

W ten sposób coraz większa
porcja otaczających mnie zewsząd
informacji o wartościach (*) to informacje o wartościach

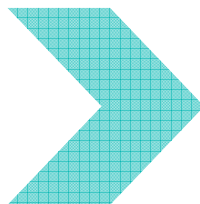


przy czym, wartości **LNS**, będące przecież, wartościami instrumentalnymi, warunkującymi
tylko sprawne działanie gospodarki rynkowej, nabierają coraz większej mocy i znaczenia

**nie w wyniku stoczenia zwycięskiej bitwy czy debaty na argumenty z
moimi dotychczasowymi wartościami,**

ale w efekcie fizycznego zawłaszczania czasu i przestrzeni

**Zachodnia cywilizacja nie
ma zamiaru, chęci ani
pokusy zwalczania
tradycyjnych na jej
obszarze systemów
wartości poszczególnych
jednostek**



**Ona je tylko stopniowo,
mimowiednie spycha coraz
bardziej na bok, co jest
niezamierzonym skutkiem
własnego, dynamicznego
rozwoju**

Dlaczego wartości **LNS** są coraz ważniejsze

At the Drive-In Church

You don't even have to leave your car at this place of worship



Outdoor Service
Rev. Deitch delivers a sermon from a balcony at the Daytona Beach Drive-In Christian Church in Daytona Beach Shores, FL.

PHO

W duszy człowieka Zachodu

W kościele drive-in
nie musisz nawet wychodzić z auta,
aby uczestniczyć we mszy

nie toczy się wewnętrzna
walka, które wartości są
ważniejsze: jego wartości
dotychczasowe, te niejako
prywatne,

czy generowane przez
maszynę cywilizacyjną, tzn.
wartości **LNS**

Jego przekonania co
jest dobre, słuszne,
pożądane i
podniecające są
jakie były



tyle że więcej czasu i uwagi
poświęca temu, by
realizować te wartości
Lepiej, bo **N**owymi
sposobami i **S**zybciej

Cnota pośpiechu – czemu jej ulegamy

Amatorowi motocykli więcej czasu, niż kiedyś zajmie lektura i dyskusja nad coraz to **L**epszymi akcesoriami, **N**owościami z branży. Ich analizie poświęci trochę więcej czasu, bo się pojawiają coraz **S**zybciej

Przeciętnie, jego czas zawłaszczony przez ofertę producentów z podwieszoną do niej nakładką **LNS** to raptem kilkanaście minut w miesiącu, może godzina.

Ale każdy z nas ma wiele zajęć i każdemu z nich towarzyszy coraz to nowa oferta rynkowa z typową dla niej nakładką **LNS**. W im szybszej części maszyny cywilizacyjnej żyjemy tym więcej dostajemy ofert i tym więcej przyklejonych do nich nakładek **LNS**



Steve's Photographs - Tiffany

Ekspansja wartości **LNS** przejawia się zatem w:

- rosnącym procencie budżetu mojego czasu poświęconego percepcji coraz liczniejszych przejawów **LNS**
- coraz częstszym uleganiu zespołowi **LNS**

Lepszy-Nowy-Szybszy

Lepszy-Nowy-Szybszy

I ta ostatnia kwestia jest właśnie kluczowa. Dlaczego bowiem to, co Nowe i co pojawia się Szybciej tak nas pociąga? Choć jednych co prawda bardziej a innych mniej?

A więc jak cywilizacja zachodnia nakłoniła nas, byśmy przymus pośpiechu nie tylko traktowali jak cnotę, ale byśmy tę cnotę coraz chętniej i z takim zapałem praktykowali? To prawdziwy wyczyn, bo cnoty raczej się szanuje niż praktykuje !!!

Są cztery przyczyny naszej rosnącej podatności na uleganie wartościom LNS a zarazem zróżnicowania tej podatności u różnych osób. Trzy pierwsze to skala doświadczanego ataku marketingowego, wysokość naszych dochodów i sama konstrukcja naszej osobowości, która jednych czyni bardziej a innych mniej podatnymi na perswazję zewnętrzną. Czwarta i najważniejsza przyczyna to szybkość cywilizacyjnego biegu naszego bezpośredniego otoczenia.

Skala doświadczanego przez daną osobę ataku marketingowego zależy od wieku, wykształcenia, miejsca zamieszkania i zawodu. Młody bankowiec z Warszawy chłonie przeciętnie kilkadziesiąt razy więcej komunikatów o wartościach LNS, niż emeryt z Mrągowa, choć i w tego ostatniego wartości LNS sączą się z telewizyjnego ekranu. Tyle, że produkty z przyklejonymi do nich wartościami Lepszy, Nowy, Szybszy mają dla niego raczej posmak luksusu z dalekiego świata aniżeli przymusu codziennej konieczności.



Poprzez zmasowanie, osobne kampanie marketingowe wzmacniają się nawzajem i ich atak osłabia moją barierę immunologiczną: "Z tym odkurzaczem oszczędzisz czas. Mając więcej czasu spędź go mile na tych wczasach. Na wczasach poczujesz się lepiej pijąc to piwo".

Sposobów wciągania mnie do gry jest nieskończenie wiele. Przykład jeden z tysiąca: jeśli chcę kupić aparat fotograficzny rynek podsuwa mi ofertę ponad tysiąca modeli w cenie od 30 do 200000 złotych. Każdy następny jest droższy o zaledwie 5-10% od poprzedniego i odrobinę lepszy. W rezultacie wydaję znacznie więcej niż pierwotnie zamierzałem i wszyscy, poza moją żoną, są zachwyceni tym wyborem.

Moja wrażliwość jest także w pewnym stopniu pochodną moich dochodów. Łatwiej być wrażliwym na nowinki, gdy mnie na nie stać. Aczkolwiek usługowy przemysł przykleja wartości **LNS** także do tanich drobiazgów, aby niemal każdego wciągnąć do cywilizacyjnej gry.

Nie można też pominąć prostego faktu, że jesteśmy zwyczajnie różni. Geny, wychowanie i doświadczenie życiowe różnie nas uwrażliwiły na sugestie, kuszenie i namowy. Niektórzy moi znajomi wręcz kochają centra handlowe, ich atmosferę i bogactwo wyboru. Robienie zakupów to dla nich przyjemność, relaks i podniecenie. Na drugim biegunie są koledzy, którzy wręcz demonstracyjnie okazują niewrażliwość na cywilizacyjne oferty. Jednak pominąwszy tych, którzy zawsze idą pod prąd (ludzie młodzi, dziwacy, snobi à rebours), ci zacierzwieni kontestatorzy szybkiej cywilizacji, mieszkający na jej obszarze, są często stosunkowo biedni, co budzi moje podejrzenia, co do prawdziwych przyczyn ich kontestacji.



Zmasowany marketing, dochody i naturalne skłonności tłumaczą jedynie część i chyba tę nienajważniejszą naszej rosnącej, ale zróżnicowanej podatności na uleganie wartościom **LNS**. **Głównym źródłem większej lub mniejszej wrażliwości jest szybkość cywilizacyjna naszego otoczenia.** Spróbujmy to pojęcie bliżej wyjaśnić.



Mówiąc, że żyjemy coraz szybciej mamy na myśli takie rzeczy, jak:

- czas wymiany na nową istniejącej konsumpcyjnej oferty rynkowej
- tempo w jakim pojawiają się na rynku nowe produkty, nowe technologie, nowe gadżety, nowe upodobania, zainteresowania, zwyczaje
- maksymalny czas reakcji firmy i pracownika na bodźce płynące z rynku, aby nie wypaść z gry
- czas realizacji zamówienia, gdy zamawiam coś jako konsument i gdy dostaję zamówienie do realizacji jako producent, pracownik,
- ilość informacji, którą przetwarzam w jednostce czasu,
- szybkość i częstotliwość przemieszczania się z miejsca na miejsce. Także odległości przebyte w ciągu miesiąca czy roku,
- ilość zgłaszanych wniosków patentowych w danym okresie,
- liczba transakcji wszelkiego typu na rynku w określonej jednostce czasu

Choć lista jest daleko niepełna, są to wszystko parametry szybkości cywilizacyjnej, którymi można mierzyć tempo biegu naszej cywilizacji oraz zróżnicowanie tego tempa:

- pomiędzy różnymi gałęziami gospodarki i obszarami codziennego życia.
- pomiędzy różnymi zawodami i zajęciami.
- pomiędzy różnymi grupami dochodowymi.
- pomiędzy różnymi pozycjami w hierarchii zawodowej.
- pomiędzy ludźmi w różnym wieku.
- pomiędzy różnymi krajami i różnymi regionami tego samego kraju

Szybkości cywilizacyjnej doświadczamy w wielu tych wymiarach równocześnie. To, co nazywam szybkością mojego otoczenia jest wypadkową szybkości wszystkich wymiarów, w których uczestniczę.

Spójrzmy, jak zdefiniowana w ten sposób szybkość otoczenia wpływa na moją wrażliwość na wartości cywilizacyjne **LNS**. Z wielu ról, jakie gramy jednocześnie w teatrze życia wybierzmy dwie: konsumenta i producenta/pracownika

JESTEM konsumentem

ale też

JESTEM pracownikiem

im szybciej kręci się wokół mnie
maszyna cywilizacyjna z której
konsumpcyjnej oferty korzystam

im szybciej kręci się wokół mnie
maszyna cywilizacyjna ale w której
trybach pracuję

tym szybciej i częściej
dostaję nową ofertę,

ale też

tym szybciej muszę mieć
coraz lepsze rezultaty:

że szybciej i lepiej wypocznę
szybciej osiągnę lepszą formę
szybciej i lepiej się zregeneruję
szybciej i lepiej udowodnię, że jestem na topie
szybciej i lepiej zrobię się jak młody
szybciej i lepiej wypiję i wytrzeźwieję
" " pomedytuję nad Biblią
" " poderwę fajną laskę
" " zrobię zakupy
" " wypiorę majtki

ze względu na rosnące tempo
konkurencji
coraz szybciej muszę się
dostosowywać do nowych, coraz
szybciej zmieniających się
warunków otoczenia
muszę być coraz efektywniejszy,
sprawniejszy, szybszy
muszę się uczyć coraz to nowych technik,
metod produkcji, nowych
metod organizacji pracy

Rola producenta / pracownika



Im szybsze jest moje otoczenie, tym większe są wobec mnie wymagania. Mam być coraz bardziej:

efektywny

sprawnym

szybki

twórczy



Ponieważ chcę awansować lub choćby tylko utrzymać dotychczasową pozycję i nie przegrać wyścigu

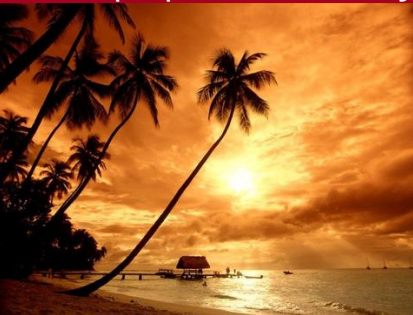
szukam **nowych** sposobów jak **szybciej** i więcej dowiedzieć się o możliwych dostawcach, konkurentach, o nowych możliwościach zbytu

szukam **nowych** materiałów, surowców, narzędzi, którymi wykonam moją pracę **lepiej i szybciej**

szukam **szybkich**, dobrych kursów doszkalających, uczę się, zdobywam coraz wyższe kwalifikacje

Szybkie otoczenie wymusza na mnie i żąda, bym realizował wartości LNS. Tego samego muszę więc żądać od rynku

Im bardziej konkurencyjne jest moje środowisko, tym szybciej muszę to wszystko mieć



Rola konsumenta

Im szybsze wokół mnie otoczenie, pod tym większą presją czasu żyję.

Czas wolny, przeznaczony na konsumpcję też musi być wykorzystany efektywnie. Mam go w końcu w ilości ograniczonej. Ma więc znaczenie jak szybko potrafię odpocząć, zregenerować się, pokonać stresy, naładować akumulatory.



reklama wyjazdu motywacyjnego

jakiej *więc* oferty szukam na rynku ?

skoro czas goni, muszę wypocząć dobrze ale szybko, odprężyć się totalnie ale migiem, zabawić się na maksa ale bez zwłoki, uczyć się systematycznie ale raz dwa

przy czym ...

jak silna jest moja ochota na ofertę konsumpcyjną **Lepiej-Szybciej-Sprawniej** zależy od szybkości działania tej części maszyny cywilizacyjnej, w której pracuję. Ona przesądza o tempie mojego życia, a więc i o tempie konsumpcji i wypoczynku

Aby podsumować, mamy zamknięte koło samowzbudzeń

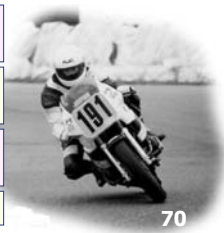


symbole powodzenia: zegarki, domy, auta, którymi komunikuję swoją pozycję konkurencyjną

narzędzia zachowania sprawności, np. sprzęt fitness jako część strategii bycia w fizycznej formie, co jest warunkiem przetrwania w środowisku stresogennym

metody intensyfikacji czasu: wyjazdy motywacyjne, toure po Europie w tydzień, kurs szybkiego czytania

samopotwierdzenie statusu: drogie restauracje, młoda żona, bywanie na salonach, układy



Cnota pośpiechu – czemu jej ulegamy

(poza cytatami) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Przedstawmy ten cykl raz jeszcze, bo jest on bardzo ważny, ale rozszerzając go na obie sfery

(produkcji i konsumpcji)

**Nowej rynkowej
ofercie** (w sferze
produkcji i konsumpcji),
która odpowiada coraz
większym możliwościom

towarzyszą

coraz większe wymagania
stawiane człowiekowi w
sferze produkcyjnej

pozwalają
zaistnieć

Człowiek Zachodu i jego coraz
szybsza cywilizacja nawzajem się
pobudzają w ciągle powtarzanym
cyklu samowzbudzeń

tworzą

jeszcze większe
możliwości realizacji tych
potrzeb

napędzają
gospodarkę i naukę.
W efekcie powstają

coraz silniejsze potrzeby, aby
być jeszcze bardziej
efektywnym, szybkim,
sprawnym i być takim jak
najdłużej

wniosek

Nasza przyziemna, praktyczna, codzienna aksjologia, wzmocniona odpowiednią
dawką aksjologii cywilizacyjnej **LNS** napędza w ten sposób działania całej
maszyny cywilizacyjnej, która tę aksjologię powiela i wzmacnia

Lepszy-Nowy-Szybszy

Rozdział II

Rosnąca wartość czasu

Rozdział w skrócie	72
Czas jako towar	74
Wartość czasu	78
Wartość czasu i młodość	82
Oczekiwanie, by Dłużej-Być-Młodym	85
Dlaczego wartość czasu rośnie	91
Sekularyzacja Zachodu	92
Rosnący świat i rosnąca wiedza	106
Oczekiwanie, by Dłużej-Być-W-Ogóle	109
Podsumowanie pierwsze	113
Relacje między priorytetami Szybciej i Dłużej	114



Rozdział w skrócie

Rosnąca wartość czasu

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- W jaki sposób presja szybkości zamieniła czas w towar?
- Jak mierzyć wartość tego towaru?
- Jak rosnąca wartość czasu zrodziła kult młodości oraz eksplozję oczekiwań, by żyć coraz dłużej?

Dzięki lekturze tego rozdziału:

- Spojrzymy na czas, jako towar rynkowy i pokażemy, jak mierzyć jego rosnącą wartość statystykami rozwoju technologii informatycznych.
- Zobaczymy, jak rosnąca wartość czasu, tworząc przymus pośpiechu, przemienia się w coraz bardziej masowe oczekiwanie i żądanie, by Coraz-Dłużej-Być-Młodym.
- Zobaczymy, jak historyczny proces sekularyzacji Zachodu podniósł wartość naszego czasu doczesnego, co skutkuje obecnie masowym oczekiwaniem i żądaniem, by Coraz-Dłużej-Być-W-Ogóle.
- Zrozumiemy, że oba te oczekiwania mogły się ujawnić a od niedawna wręcz eksplodować dzięki historycznemu i unikalnemu dla Zachodu procesowi modernizacji.
- Powiążemy w logiczny ciąg zjawiska: cywilizacyjnej presji szybkości, przekształcania szybkości i czasu w wartość oraz powstania silnych oczekiwań i żądań typu Dłużej.

Moja wrażliwość na ofertę LNS koreluje z moim zapotrzebowaniem na

- jako pracownika
- jako pracodawcy
- jako konsumenta

CZAS

Lepszy-Nowy-Szybszy

im szybsze, bardziej konkurencyjne i częściej wystawione na zmiany jest środowisko w którym żyję i pracuję, tym większe znaczenie ma dla mnie szybkość działania jako warunek przetrwania i sukcesu. W konsekwencji tym bardziej jestem wrażliwy na ofertę, że coś mogę zrobić **Szybciej**, **Sprawniej**, **Lepiej**

To ważne stwierdzenia, bo



Procesy konkurencyjne w wysoko skapitalizowanej, zintegrowanej i globalnej gospodarce rynkowej tak przyspieszyły jej działanie w ciągu ostatnich 30 lat, że

cywilizacja zachodnia właśnie CZAS uczyniła jednym z najcenniejszych towarów

„W XXI wieku czas stał się tym, czym paliwa kopalne i metale szlachetne były w poprzednich stuleciach. Ten drogocenny surowiec, nieustannie mierzony i wyceniany, w coraz większym stopniu stymuluje rozwój gospodarki opartej na terabajtach i gigabitach na sekundę”

(Gary Stix „Cena czasu”, Świat nauki nr11/2002)

Czas ekonomiczny stał się drogocenny z powodów prozaicznych. Zachodnia gospodarka coraz bardziej przyspiesza. Musimy działać coraz szybciej. Przymus pośpiechu zmusza do dbania o każdą drobinę czasu, by nie przeciekła między palcami, by jej nie zmarnować. To czyni czas tak cennym dobrem.

Wartość czasu ekonomicznego jest pochodną szybkości naszej cywilizacji

Coraz wyraźniej odczuwany w naszej cywilizacji deficyt czasu powoduje, że jedną ze spraw fundamentalnych staje się jego produkcja i racjonalne nim gospodarowanie

Czas stał się towarem jak inne. Jest przedmiotem standardowych zabiegów i operacji

Władzę menadżerów można zdefiniować jako kontrolę nad zasobami czasu organizacji

- alokacja pracowników - rozdzielenie ich czasu pomiędzy różne zastosowania
- motywacja pracowników – działania, by chcieli efektywnie zużywać czas sprzedany firmie
- strategia firmy – kierunki alokacji czasu organizacji w celu wygrania wyścigu konkurencyjnego
- planowanie - alokacja przyszłego czasu organizacji.

przykład



Czasem jako cennym towarem należy racjonalnie zarządzać

Zlecając wykonanie jakiegoś projektu, np. sprzedaż przedsiębiorstwa, zlecający rutynowo żąda przedstawienia harmonogramu. Przetarg na wykonanie przegrywają nie tylko najdrożsi ale i najwolniejsi.

Opracowano specjalne programy komputerowe wspomagające planowanie i koordynację skomplikowanych operacji z udziałem wielu uczestników.

Dotyczy to nie tylko i nie przede wszystkim operacji wojskowych. Głównym odbiorcą jest biznes. Operacje Pustynna Burza czy Iraqi Freedom zdarzają się raz na kilka lat, operacje biznesowe codziennie. To dla potrzeb biznesu Microsoft wymyślił program **Microsoft Project**

Przy jego pomocy definiujemy zadania, ustalamy wstępnie czas i kolejność ich wykonania, przypisujemy do nich ludzi, ich czas i ich cenę. Program pokazuje nam jak przy takich założeniach operacja będzie przebiegać, ile będzie kosztować i czy nasze założenia nie skutkują kłopotami (np. wąskie gardła). Patrząc na to, szybko możemy korygować plan operacji przed jej rozpoczęciem i w trakcie wykonania



Ponieważ czas jest towarem, nieustannie ustalamy jego cenę

- w sposób prosty mówiąc, że godzina pracy pana X kosztuje tyle a tyle
- sposób zakamuflowany sprzedając produkt, dzięki któremu w ten czy inny sposób zostanie zaoszczędzony czas. Wówczas de facto sprzedajemy ów zaoszczędzony czas

Czas można produkować robiąc coś szybciej. Produkujemy wtedy czas zaoszczędzony, który będzie zużyty na inne cele

Przykłady

- ⌚ niezliczone gadżety kuchenne, coraz szybsze komputery
- ⌚ Produkty reklamowane jako te, dzięki którym zrobię więcej w tym samym czasie. Kurs szybkiego czytania, intensywne wycieczki po Europie, bogatsze, szybsze i łatwiejsze oprogramowanie
- ⌚ Produkty super luksusowe, dzięki którym momentalnie komunikuję swoją pozycję na społecznej czy zawodowej drabinie. Zegarki za 50,000 \$, samochody na zamówienie, młode żony panów po 60-tce



Wszystkie te produkty sprzedają nam (m.in. a nieraz przede wszystkim) czas zaoszczędzony dzięki ich posiadaniu

W tym stwierdzeniu tkwi inaczej sformułowane wyjaśnienie zróżnicowanej wrażliwości na atak marketingowy

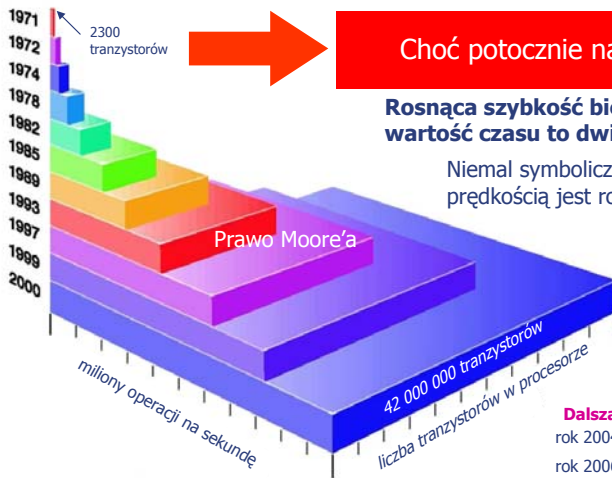
Im większy deficyt czasu odczuwam, tym bardziej łakomie patrzę na te „oszczędzacze czasu”

I na odwrót, w im wolniejszej części maszyny cywilizacyjnej pracuję, tym mniej atrakcyjnymi i potrzebnymi znajduję te wyroby

Zamiana czasu w towar zmienia nasz stosunek do czasu

Zmieniają się emocje związane z tym pojęciem. Samo słowo CZAS traci odwieczną aurę tajemnicy i transcendencji. Kojarzy się z pośpiechem a nie z wiecznością. Czas staje się rzeczą oswojoną, doczesną. W tym sensie, że ma cechy znane innym rzeczom. Ma swoją cenę, można go kupować, można nim zarządzać, można go produkować.

Problem czasu zostaje zdefiniowany w języku naszej cywilizacji jako problem niedostatku jego podaży



Choć potocznie nazywamy to pośpiechem.

Rosnąca szybkość biegu zachodniej cywilizacji i rosnąca wartość czasu to dwie strony tej samej monety.

Niemal symbolicznym obrazem pogoni za coraz większą prędkością jest rosnąca moc procesorów i coraz większa szybkość ich działania. Jest tak, bo od kilkunastu lat możliwość przyspieszania cywilizacyjnego jest coraz silniej wiązana z przetwarzaniem informacji. Prawo Gordona Moore'a o podwajaniu co 18 miesięcy mocy obliczeniowej procesorów nadal działa. Już 40 lat.

Dalsza ewolucja procesorów Intel

rok 2004	125 milionów tranzystorów w procesorze
rok 2006	2 miliardy tranzystorów w procesorze

Rosnącą wartość czasu można mierzyć

rosnącą skalą zasobów przeznaczonych do przyspieszania procesów gospodarczych. Spójrzmy w tym celu na kluczową dziedzinę umożliwiającą przyspieszenie zjawisk cywilizacyjnych:

technologie przetwarzania i przesyłania informacji.

TECHNOLOGIE INFORMATYCZNE (IT)

150 czołowych światowych firm technologicznych

Ich wydatki w dziedzinie technologii informatycznych i telekomunikacyjnych stanowiły w roku 2002 ponad 50% sumy ich wszystkich wydatków na badania i rozwój

dziedzina	2002 wydatki w mld. \$	udział w całości wydatków B+R
technologie informatyczne	119	51%
medycyna, farmakologia, biotechnologia	50	21%
transport	48	21%
wszystkie pozostałe	17	7%
Razem	234	100%

wydatki na badania i rozwój (B+R)

300 największych firm świata

W dziedzinie IT szczególna intensywność prac **B+R**, mierzona relacją wydatków **B+R** do sprzedaży:

dziedzina	B+R / sprzedaż
oprogramowanie i technologie informatyczne	13,7%
farmaceutyki	13,5%
zdrowie	11,0%
produkty chemiczne	6,1%
elektronika	5,3%
lotnictwo i produkcja zbrojeniowa	4,4%
mass media	4,3%
samochody	4,3%
telekomunikacja	2,4%

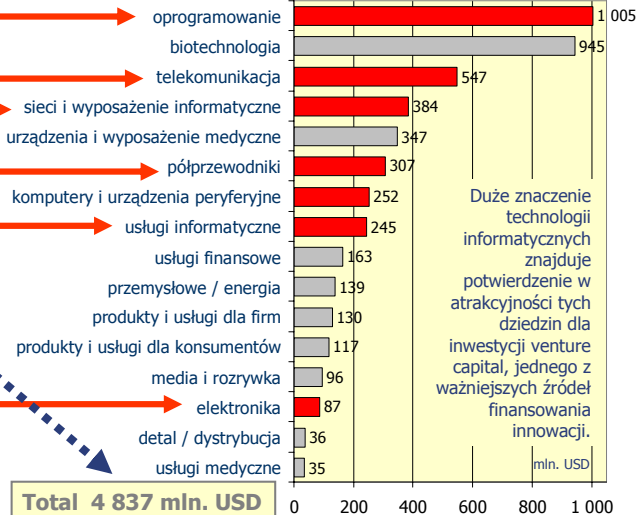
Inwestycje badawczo rozwojowe w informatyce są atrakcyjne dla venture capital

Niemal 60% amerykańskich inwestycji typu venture capital jest ulokowanych w dziedzinie informatyki, elektroniki i telekomunikacji

**IT = 2 829 mln.
USD 58,5%**

Koncentracja wydatków na badania i rozwój (B+R) w krajach grupy G7

kraje	wydatki B+R w mld. USD, 1993	udział
G 7	347	81%
USA	166	39%
reszta świata	82	19%
Razem	429	100%



Ponad 80% światowych wydatków B+R jest skoncentrowanych w siedmiu najbogatszych i najbardziej rozwiniętych krajach grupy G 7.

Połowa wydatków G 7 na badania i rozwój przypada na USA.

Reszta świata uczestniczy w niespełna 20% tych wydatków

Skala efektów prac badawczo rozwojowych w technologiach informatycznych

Jednym z głównych mierników są przyznane patenty. Ponieważ USA są największym i najbardziej atrakcyjnym rynkiem patentowym, gdzie jest rejestrowana większość szczególnie istotnych wynalazków z całego świata, do porównań międzynarodowych używa się danych z Urzędu Patentowego USA

W pierwszej dziesiątce najliczniejszych grup patentowych cztery dotyczą technologii informatycznych

(półprzewodniki, systemy wizualizacji danych oraz komunikacyjne systemy optyczne)

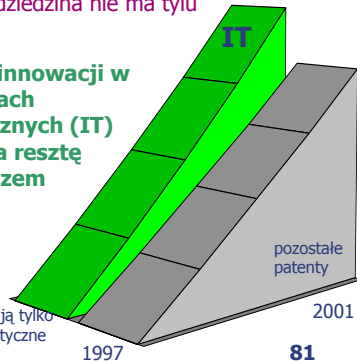
Analiza 10 czy też 100 najliczniejszych grup patentowych według dziedzin niezmiennie ujawnia dominację technologii informatycznych (sprzęt i programy).

Patenty USA	ROK		Razem 1997 - 2001
	1997	2001	
10 najliczniejszych grup patentowych wg dziedzin			
liczba patentów	24 823	36 467	158 399
w tym patenty IT	6 009	13 028	48 883
udział patentów IT w ogólnej liczbie	24%	36%	31%
100 najliczniejszych grup patentowych wg dziedzin			
liczba patentów	78 688	120 557	527 035
w tym patenty IT	21 411	39 873	165 916
udział patentów IT w ogólnej liczbie	27%	33%	31%

Żadna inna dziedzina nie ma tylu patentów

Dynamika innowacji w technologiach informatycznych (IT) przewyższa resztę dziedzin razem wziętych

szybciej przyrastają tylko patenty farmaceutyczne (priorytet **dużej**)



Zanurzenie w szybkiej cywilizacji, w której czas jest jednym z najcenniejszych towarów tworzy w pewnym sensie człowieka innego niż tradycyjni.

Premiowane są cechy osobowe sprzyjające długotrwałej adaptacji w tym stresogennym środowisku. Klasyczny mechanizm ewolucji. Wielkie tempo zmian i stawki, o które toczy się gra, nagradza hojnie ludzi zdolnych do szybkiej zmiany pracy, szybkiej nauki, zdolności łatwej adaptacji w różnych środowiskach pracowniczych, mogących dużo pracować, umiejących pracować w zespołach, inteligentnych, z ciekawością wypatrujących zmian, odpornych na stresy, umiejących łączyć pasje intelektualne z wymogami skutecznej walki o fundusze itd.

To oni dostają największe nagrody,
najszybsze awanse, największe pieniądze.
Oni są postrzegani jako szczególnie
atrakcyjni przez otaczające je samice.





I nie bez racji. Bo ich stanowiskom, prestiżowi, sławie i pieniądżom towarzyszy z konieczności racjonalny wypoczynek, fitness, dbałość o zdrowie, sylwetkę, umięśnienie. Są zamożni, mądrzy, atrakcyjni i poważani



Modelowy obraz nowego człowieka najłatwiej można zobaczyć w pismach kobiecych, w reklamie, w telewizyjnych prezentacjach ludzi sukcesu

Najlepiej go widać poprzez ukazanie par przeciwstawnych



**TAKIM
DOBRZE
BYĆ**

szybki	wolny
aktywny	bierny
zdrowy	chory
ładny	brzydki
wypoczęty	zmęczony
wesoły	smutny
zamożny	biedny
zaradny	fajtlapa

**TEGO
TRZEBA
UNIKAĆ**



młody

stary

Wartość czasu i młodość

raz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Wszystkie te premiowane w szybkiej cywilizacji cechy wskazują raczej na **młodość** niż starość. To **młodość** jest szybka, zdrowa, aktywna, piękna, dynamiczna i sprawna



Skoro zatem młodzi, szybcy i sprawni mają największe szanse w szybkiej cywilizacji wejścia do jej najszybszych segmentów, gdzie są największe konfitury, te właśnie cechy są nie tylko nieustannie zachwalane i promowane ale stają się wartościami autonomicznymi.

Choć są funkcjonalne przede wszystkim w najszybszych częściach cywilizacji, pragnie się je coraz częściej mieć nie ze względu na ich określoną, zawsze ograniczoną funkcjonalność ale dla nich samych.

W ten sposób cały mechanizm, **od** ekonomicznego akceleratora, **poprzez** modyfikowane przez niego systemy motywacyjne i systemy wartości **aż** po niemal karykaturalne utowarowienie czasu i kształtowanie nowej osobowości doprowadził nas do kolejnej **Wielkiej Wartości** współczesnej cywilizacji zachodniej

Jest nią **Młodość**

ale Młodość nie jako romantyczne wołanie serca, nie jako czas miłości, nie jako wspomnienie dzieciństwa czy uosobienie beztroskiej odwagi i entuzjazmu

Jest nią **Młodość**

jako zespół bardzo przydatnych cech psychofizycznych w konkurencyjnym systemie ekonomicznym i społecznym współczesnego Zachodu



NIECHYBNE OZNAKI STAROŚCI

We wszystkich warstwach skóry: naskórku, skórze właściwej zmiany, które świadczą o upływającym czasie. Najbardziej są one Na szczęście medycyna znalazła różnorodne sposoby, by je

I tkance podskórnej zachodzą widoczne na twarzy. zlikwidować.

Zmiany pod oczami

Wraz z wiekiem gromadzi się tam tłuszcz i kłma, co powoduje powstawanie charakterystycznych „worków”. W większych ilościach wytwarzany jest też ciemny pigment, który daje wrażenie „zapadniętych” oczu. Chirurdzy polecają lifting powiek zarówno dolnych, jak i górnych. Zabieg polega na wycięciu niewielkiego fragmentu skóry powiek

Zajęcie uszy

Upływający czas sprawia, że uszy poruszają się i wydłużają. Dzieje się tak, ponieważ skóra poddawana procesom starzenia staje się coraz bardziej cienka i wiotka. Niestety, idealnego sposobu zlikwidowania tej oznaki starości opublikacji jeszcze nie opracowali. Polecają zmniejszyć fryzurę na taką, która dokładnie zasłoni uszy

Drugi podbródek

Spadek zawartości elastyny i kolagenu – białek budujących skórę – oraz przemieszczanie się tłuszczu w tkance podskórnej powodują obwisnięcie skóry i pojawienie się charakterystycznego drugiego podbródka. Ten objaw starości można zlikwidować, poddając się liftingowi lub zabiegowi z użyciem nici Aptos, które zmieniają kontur twarzy

Bruzdy na czole

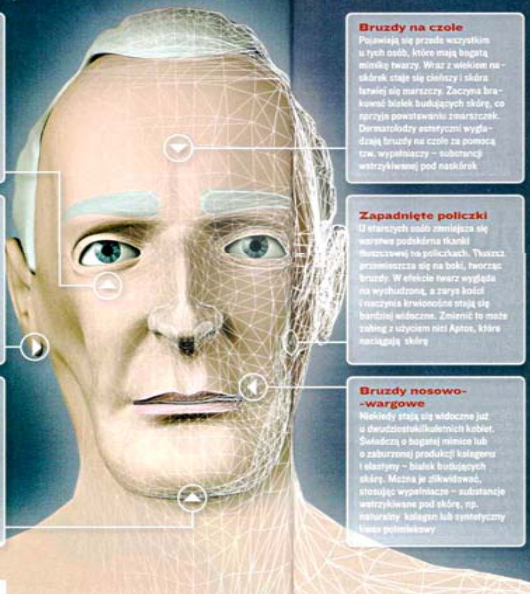
Pojawiają się przede wszystkim u tych osób, które mają bogatą mimikę twarzy. Wraz z wiekiem na skórze staje się cieńszy i skóra łatwiej się marszczy. Zaczyna brakuć białek budujących skórę, co sprzyja powstawaniu zmarszczek. Dermatolodzy estetyczni wydają bruzdy na czole za pomocą tzw. wypełniaczy – substancji wstrzykiwanej pod naskórek

Zapadnięte policzki

U starszych ludzi zmienia się warstwa podskórna tkanki tłuszczowej na policzkach. Tłuszcz przemieszcza się na boki, tworząc bruzdy. W efekcie twarz wygląda na wychudzoną, a zarys kości i naczyń krwionośnych staje się bardziej widoczny. Zmianę tę można zahamować z użyciem nici Aptos, które naciągają skórę

Bruzdy nosowo-wargowe

Niektóre stają się widoczne już u dwudziestokilkuletnich kobiet. Świadczą o bogatej mimice lub o zaburzonej produkcji kolagenu i elastyny – białek budujących skórę. Można je zlikwidować, stosując wypełniacze – substancje wstrzykiwane pod skórę, np. naturalny kolagen lub syntetyczny kwas polimlekowy



Ale nasz czas nieubłaganie płynie naprzód

i wraz z jego upływem nie stajemy się bynajmniej coraz młodszy, coraz sprawniejsi, coraz zdrowsi

Nie może to umknąć uwadze systemu, którego racją bytu jest śledzenie najłżejszych nawet drgnień mojej duszy - jej pragnień, marzeń i zachcianek oraz zarządzanie moim kłopotom

Skoro zatem szczególnie premiowane za swoją funkcjonalność są takie cechy jak sprawność, szybkość, aktywność, dynamika i zdrowie

a czas płynie,

Oczekiwanie, by Dłużej-Być-Młodym

książki (poza cytatami) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Oferta rynkowa spieszy, by mnie powiadomić, że dzięki najnowszym osiągnięciom

- nie tylko wszystko zrobię lepiej i szybciej
- nie tylko będę lepiej wyglądał i lepiej się czuł
- nie tylko będę bardziej aktywny
- nie tylko będę coraz lepiej przygotowany do konkurencyjnej walki

ale
mogę
być taki
coraz
dłużej

- dłużej będę szybszy i lepszy
- dłużej będę lepiej wyglądał
- dłużej będę aktywny
- dłużej będę rozgrywającym a nie rozgrywanym



Dłużej będę więc sprawny, szybki i aktywny czyli dłużej będę (jak) młody

A więc dłużej będę konkurencyjny

Tak oto rosnąca szybkość czyni Młodość wielką i pragmatyczną wartością naszej cywilizacji, a za pośrednictwem rynku – przedmiotem troski milionów producentów i miliardów konsumentów

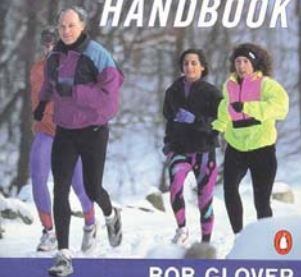
Oferta rynkowa skierowana do tych, którzy chcą być dłużej młodzi nie jest oszukańczym wymysłem marketingu.

Nie jest błagą. Potężniejąca swymi możliwościami z dekady na dekadę gospodarka i sprzęgnięta z nią nauka i technologia robią wszystko, abym rzeczywiście dłużej mógł młodo wyglądać i młodo się czuć, abym dłużej mógł być zdrowy, aktywny i ciekawy świata.



The Bestselling Classic Fitness Guide
for Beginning and Intermediate Runners

ALL NEW
**THE
RUNNER'S
HANDBOOK**



BOB GLOVER

Jack Shepherd and Shelly-lynn Florence Glover

I całkiem nieźle sobie z tym radzi: poczynawszy od farmacji i medycyny, poprzez propagowanie fitness i zdrowego odżywiania a na kosmetykach i liftingach kończąc. Moje leki na nadciśnienie są bez porównania skuteczniejsze i bardziej inteligentne od tych sprzed 10 - 15 lat. Bieżnia eliptyczna nie obciążając kolan pozwala mi ćwiczyć dłużej i bez szkody dla zdrowia moich stawów.

Krem z witaminami i nanokapsułkami lepiej odżywia moją skórę niż zachwalane jeszcze kilka lat temu liposomy. Dzięki temu dłużej będę wyglądał młodo. Co do liftingu, choć na razie zbieram tylko informacje, Ula jest przekonana, że już kompletnie zwariowałem. No cóż, na strachach mojej andropauzy przemysł nieźle jeszcze zarobi.



Dłużej-Być-Młodym to w roku 2006, zawołanie bojowe setek milionów ludzi. Musimy je wyraźnie odróżniać od marzeń spisanych w baśniach, legendach i mitach. **Dłużej-Być-Młodym** to bardzo konkretne i praktyczne oczekiwania, bardzo konkretna lista działań i bardzo konkretna lista zakupów. To wielki przemysł. **Dłużej-Być-Młodym** to lawinowo rosnące oczekiwania i lawinowo rosnąca oferta przemysłu, który coraz lepiej dotrzymuje swoich obietnic. A wszystko to jest kwestią dopiero ostatnich 20 – 30 lat. Wyspecjalizowana w obietnicy przedłużania sprawności i młodości oferta rynkowa pojawiła się w najszybszych częściach zachodniej cywilizacji w latach 70. Charakterystycznym jej przejawem było masowe zainteresowanie sprawnością fizyczną. **Fitness, jogging i aerobik** - te sztandarowe hasła oferty **Dłużej-Być-Młodym** wtedy właśnie zaczęły podbijać Amerykę.

Jednakże od stwierdzenia, że szybka cywilizacja premiuje psychofizyczne cechy młodości do eksplozji oczekiwań, by **Dłużej-Być-Młodym** i powstania wielkiego przemysłu sprzedającego mieszankę produktów i marzeń droga była daleka. W ciągu ostatnich 30 lat:

- ❑ szybkość biegu wydarzeń cywilizacyjnych musiała się stać naprawdę szybka. I to nastąpiło.
- ❑ a szybka cywilizacja musiała zagarnąć duże obszary i liczne grupy społeczne i zawodowe
- ❑ w efekcie coraz więcej ludzi poczuło, że oznaki młodości pomagają w konkurencyjnym wyścigu
- ❑ a usługowy przemysł musiał to odczucie wyraźnie nazwać i wzmocnić bogatą ofertą
- ❑ oznaki młodości musiały dla wielu stracić instrumentalny charakter i stać się wartością samą w sobie
- ❑ hasło **Dłużej-Być-Młodym** zaś tak spowszedniało, że wydaje się istnieć od zawsze
- ❑ a jego słusność nie wymaga uzasadnienia i jest przyjmowana jako aksjomat



Dłużej-Być-Młodym jest logiczną konsekwencją cywilizacyjnego procesu:



gospodarka nakręca tempo, pośpiech staje się przymusem a młodość zaczyna się opłacać. Ten cykl przyczyn i skutków za każdym powtórzeniem umacnia i upowszechnia system wartości, w którym szybkość jest cnotą a młodość – nakazem. Tam gdzie kumulacja efektów osiąga masę krytyczną następuje eksplozja i **Dłużej-Być-Młodym** staje się samodzielnym czynnikiem napędzającym dalsze zmiany cywilizacyjne.

Ten mechanizm nie działa z jednakową siłą w całej zachodniej cywilizacji, bo szybkość zmian nie wszędzie jest jednakowa. Presja pośpiechu i młodości jest zróżnicowana. To zróżnicowanie widać:

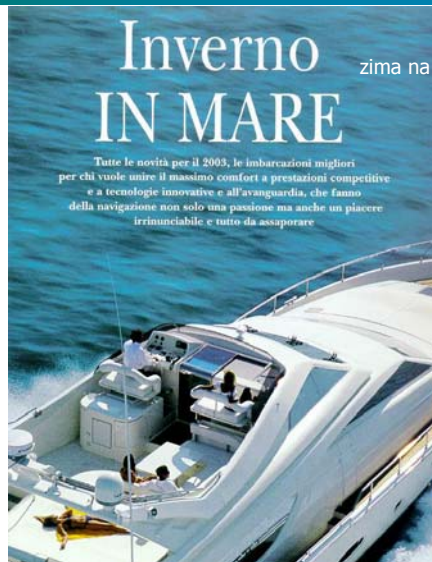
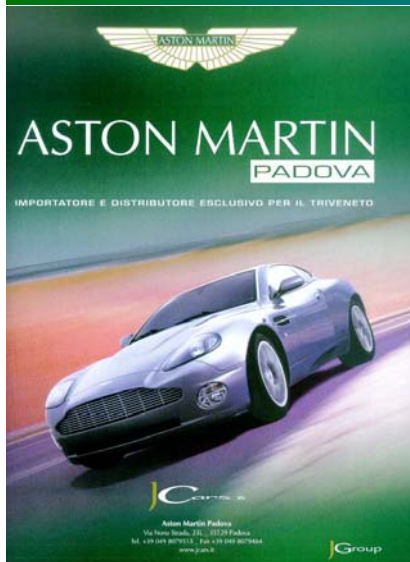
między krajami i kontynentami
między regionami tego samego kraju
pomiędzy różnymi grupami dochodowymi
pomiędzy różnymi grupami etnicznymi
pomiędzy różnymi grupami zawodowymi
pomiędzy różnymi sferami życia ekonomicznego



porównaj USA i Grecję, Amerykę Północną i Europę
porównaj Warszawę i Olecko
porównaj gwiazdy Hollywoodu i taksówkarzy
porównaj białych Amerykanów i Afro-Amerykanów
porównaj maklerów giełdowych i tragarzy
porównaj firmy biotechnologiczne i huty stali

To zróżnicowanie ma jednak miejsce w ramach generalnego poczucia wspólnoty cywilizacyjnej. Fundamenty opisane w rozdziale pierwszym spajają nas mocniej niż się wydaje. Ponadto wykształcają w nas taki system wartości, że akceptujemy cywilizacyjne reguły gry a nagrody oferowane zwycięzcom są atrakcyjne dla zdecydowanej większości z nas.

To powoduje, że szybkie części naszej cywilizacji nadają ton. Na nie patrzymy, do nich wzdychamy, do nich chcemy się dopasować, w nich chcemy się znaleźć lub przynajmniej posmakować jej namiastek.



zima na morzu...

Rosnąca wartość czasu nie wynika jednak tylko z ekonomicznego przymusu szybkości, który jest wdrukowany w wolnorynkowy system gospodarczy Zachodu i który obserwujemy i odczuwamy na codzień

Czas nabrał dla nas wartości również dlatego, że w cywilizacji zachodniej

powstałej na wartościach i obietnicach chrześcijaństwa

dokonała się radykalna sekularyzacja, czyli wyparowanie elementu religijnego

a w wyniku lawinowego przyrostu wiedzy

nasze miejsce i znaczenie we Wszechświecie dramatycznie **zmałało**

Oba te historyczne procesy znacząco wpłynęły na nasze postrzeganie czasu a zwłaszcza jego dowartościowanie w wymiarze egzystencjalnym.

WYJAŚNIENIE

Czas ma wymiar ekonomiczny – potrzebujemy go, aby coś zrobić.

Czas ma wymiar egzystencjalny – wyznacza m.in. granicę naszego życia.

Spróbujemy bardzo krótko oba te zjawiska prześledzić.

Ich znaczenie dla zrozumienia naszej cywilizacji ma duże znaczenie. Wzrost wartości czasu w wymiarze egzystencjalnym zdecydowanie bowiem wzmacnia naszą skłonność do ulegania ekonomicznemu przymusowi szybkości. I odwrotnie, im bardziej się spieszymy, czyli zabiegamy o czas w wymiarze ekonomicznym, tym cenniejszy staje się dla nas czas doczesny, egzystencjalny.

Sekularyzacja cywilizacji zachodniej to proces historyczny, w czasie którego:



- ① stopniowo rosła autonomia sfery świeckiej względem kościelnej
- ① następnie zaczęło maleć znaczenie samej religii w życiu społecznym i w życiu jednostek
- ① aż wiara w Trójcę Przenajświętszą i podstawowe prawdy wiary chrześcijańskiej stała się zjawiskiem coraz radszym
- ① by w końcu doprowadzić do zjawiska dechrystianizacji Zachodu.

Wiara w Boga przestaje być dla jednostki ważna

Co to znaczy przestaje być ważna?

- podejmuję własne decyzje nie uwzględniając, nie kierując się i nie myśląc zbytńo albo i wcale o nakazach, obietnicach i zakazach zorganizowanej religii
- problem Boga plasuje się nisko lub bardzo nisko w mojej hierarchii wartości
- nie to, że w Boga nie wierzę, ale sobie Nim głowy co dzień nie zaprzęgam
- życie po śmierci może i jest, ale nic pewnego nikt na ten temat powiedzieć nie może. Więc zgłębianie tej kwestii wydaje się jałowe
- w piekło nie wierzę. Ani w czyściec
- raj nie wydaje się atrakcyjny. Wieczne oglądanie Boga i aniołów – o tym nie marzę



Sekularyzacja jest procesem tak ściśle związanym z historią naszej cywilizacji jak ta cywilizacja jest historycznie nierozzerwalnie związana z chrześcijaństwem

dygresja o początkach i jak można je badać

Marsz tej religii od punktu zero, gdy kilkunastu przestraszonych po śmierci Jezusa apostołów rozbiegło się po Palestynie, do zdobycia przez nią prawnego monopolu na obszarze całego świata rzymskiego w trzysta lat później jest osiągnięciem absolutnie bez precedensu w historii. Ten pokojowy blitzkrieg czeka wciąż na wyjaśnienie. Nie idzie o mozolne gromadzenie wiedzy o faktach. Tu chyłę czoła przed historykami. Idzie o zrozumienie, jak to było możliwe. Pytanie nie dotyczy faktów, ale mechanizmu. I sądzę, że nowoczesne narzędzia badawcze mamy gotowe. Tysiące naukowców przez ostatnie kilkadziesiąt lat, myśląc o czymś innym, wypracowało sposoby jak to przeanalizować i wyjaśnić.

Mam na myśli teorię zarządzania,
a zwłaszcza teorię wygrywających strategii firm.

Te przedsiębiorstwa, którym się szczególnie udało i te, które wbrew powszechnym oczekiwaniom padły, są niezwykle starannie badane. Motywy są rzecz jasna prozaiczne. Jak zbudować dla firmy wygrywającą strategię. Aby dobrze rozpoznała potrzeby potencjalnych nabywców, zaproponowała właściwy produkt, ustaliła odpowiednią cenę, zdobyła rynek, pokonała konkurentów, utrzymała pozycję.



CYWILIZACJA
Wczesnego
CHRZEŚCJAŃSTWA
MARCEL SIMON

Państwowy Instytut Wydawniczy



Dla potrzeb tych analiz teoria zarządzania wypracowała wiele narzędzi, które można zastosować do analizy Kościoła pierwszych wieków. Myślę, że należy spojrzeć na Kościół przez analogię do firmy działającej w konkurencyjnym środowisku, w tym przypadku produktu religijnego. Jest nim usługa oferująca życie wieczne. Aby zdobyć maksymalny udział w rynku należało przede wszystkim stworzyć nową i oryginalną wersję tego produktu, która miałaby nieodparty urok i wszelkie szanse na zdobycie szerokiego uznania. Produkt musiał być optymalny z punktu widzenia masowego nabywcy i własnych możliwości producenta. Przekonani, że mają taki produkt, twórcy doktryny i Kościoła musieli wykonać

wszechstronną choć intuicyjną analizę rynku, wypracować skuteczną strategię marketingową (klasykne pięć elementów: produkt, opakowanie, cena, promocja, dystrybucja) i następnie ją wdrożyć. Konieczna była m.in. odpowiednia organizacja produkcji i sprzedaży, dobry personel itd. Ważnym elementem długofalowej strategii było przyzwyczajanie nabywców do własnego produktu przez uczynienie go w ich oczach niezbędnym. Przez analogię do produktów doczesnych, dążono do eliminacji konkurentów i obniżenia do minimum tzw. elastyczności cenowej popytu na usługę życia wiecznego. Tak aby popyt na tę usługę prawie nie reagował na cenę dostawy.

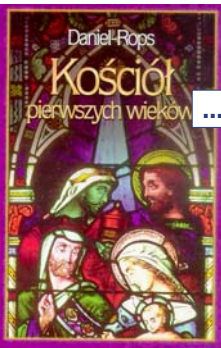
Jestem przekonany, że takie podejście do początków chrześcijaństwa pomoże zrozumieć fenomen jego szybkiego zwycięstwa, przy wykorzystaniu współczesnego i szeroko stosowanego aparatu naukowego

koniec dygresji

... a wracając do sekularyzacji

Miedzy wiekiem IV a X okrzepła chrześcijańska cywilizacja Zachodu, w której olbrzymią, pierwszoplanową, rolę polityczną, ideologiczną i religijną odgrywał Kościół katolicki. Był także potężny gospodarczo i militarnie.

**Wielowiekowy proces sekularyzacji
rozpoczął się począwszy od wieku XI**



XI wiek

W toku walki z papieżem o podział wpływów, roszczenia cesarzy Rzeszy (oparte na tradycji) zostały zakwestionowane przy pomocy argumentów odwołujących się do starożytnego prawa chrześcijańskiego, opartego na prawie rzymskim. Skłoniło to cesarzy do zainteresowania się tym prawem. Własne, świeckie badania prawa rzymskiego dostarczyły cesarzom skutecznych, intelektualnych kontrargumentów. Był to początek sekularyzacji rządów

spór o inwestyturę – kto ma prawo mianować biskupów: cesarz czy papież

- struktura społeczna oglądana przez pryzmat prawa rzymskiego oznaczała
- tworzenie świeckiego światopoglądu polityczno-historycznego
- a szeroko zakrojone i organizowane świeckie studia prawnicze tworzyły świecką naukę i biurokrację
- efekt długofalowy: zainicjowany potrzebą szukania w prawie rzymskim świeckiej legitymacji władzy początek typowego dla renesansu szukania w starożytności wzorców i modeli (także rządzenia)
- wstęp do humanizmu



Renesans

czyli filozofia średniowieczna

oferta intelektualna
Średniowiecza traci powab

nowe wzory i modele
intelektualne

detronizacja teologii

odchodzenie od łaciny

nowe widzenie Kościoła

humanizm

scholastyka i świat oglądany w pryzmacie religii krępuje jego adekwatny opis. Nie dociekając przyczyn, stwierdzamy ten fakt jako istotny element fermentu Odrodzenia

szukano ich w starożytności: prawo rzymskie, literatura grecka i rzymska, kanony estetyczne starożytności, nauki szczegółowe (medycyna, technika rzymska). Sekularyzacja sztuki, prawa, literatury.

większy budżet czasu intelektualnego skierowany na sprawy doczesne zmniejsza znaczenie teologii a powiększa znaczenie nowych dziedzin. Koncentracja na matematyce i naukach szczegółowych pokazuje świat rządzony własnymi, autonomicznymi prawami. Oznacza także usuwanie z procedury naukowej pojęcia celu. Było ono integralną częścią koncepcji nauki od Arystotelesa. Celowość świata nadal jest głoszona, ale eliminowana z wyjaśnień naukowych. To początek radykalnej sekularyzacji nauki. Zamiast wyjaśniać świat poprzez wskazywanie celu zaczynamy go objaśniać szukając przyczyn.

na rzecz języków narodowych. Słabnie kontrola Kościoła nad językiem elit, strukturami pojęciowymi i dekretowaniem ich znaczeń. Sekularyzacja języka.

autorytet Kościoła zaczyna być postrzegany jako represyjny (Erazm, Kartezjusz, Galileusz, Kopernik i inni). Nasilenie strategii negatywnych (na unikanie represji) wstępem do kontestacji autorytetu religijnego

koncentracja na człowieku i jego kondycji w świecie doczesnym. Nowa hierarchia ważności początkiem sekularyzacji problematyki intelektualnej

Reformacja



Katolicyzm
tuż przed
Lutrem

Leon X

„Jeśli tylu ludzi w Europie o przeróżnym poziomie kulturalnym i społecznym skłaniało się ku Reformie, to dlatego że przede wszystkim była ona religijną odpowiedzią na wielki zbiorowy niepokój”

(Jean Delumeau)

Katakлизmy społeczne (m.in. wojna stuletnia) i naturalne (jak Czarna Śmierć) zwiększyły społeczny niepokój i poczucie, że ludzie pobłądzili. Wyjaśnieniem nieszczęść był grzech. Zaczęto wierzyć, że od Wielkiej Schizmy (1338) nikt nie poszedł do nieba. Kościół coraz mniej był oparciem dla łaknących pociechy. Kupczenie odpustami, słaba aktywność duszpasterska, częste ekskomuniki i interdykty (zakaz odprawiania nabożeństw). Upadek poziomu etycznego kleru.

Mówiąc językiem ekonomii: popyt na podstawowy produkt religii (zbawienie) bardzo duży, ale Kościół (monopolistyczny pośrednik) ogłasza, że podaż (liczba zbawionych) znikoma. Oznacza to wysoką cenę, niepewną dostawę a jakość serwisu (Kościół) – marna

zbawienie dla
wszystkich
wierzących



Luter

I oto wchodzi Luter. Ludziom, którzy się boją piekła, oświadcza wprost: „Przestańcie się niepokoić! Bóg nie jest surowym sędzią, lecz litościwym Ojcem. Cokolwiek uczyniliście, zostaniecie grzesznikami przez całe życie. Lecz jeśli wierzycie w Zbawiciela, jesteście już zbawieni. Ufajcie!”

Luter to wejście nowego dostawcy na zamknięty dotąd rynek produktu religijnego. Doktryna usprawiedliwienia przez wiarę: Bóg jest przede wszystkim miłosierny i zbawienie dla praktycznie wszystkich wierzących. Cena produktu drastycznie spada. Szeroki dostęp. Dostawa produktu z eliminacją pośrednika. Reakcja nabywców – entuzjastyczna, bo właśnie powstała konkurencja

Reformacja

duża liczba
kościółów
protestanckich



sekularyzacja w
protestantyzmie

Zasada bezpośredniego kontaktu z Bogiem i indywidualnej interpretacji Pisma podstawą wolności sumienia. Wiele szczegółowych ofert wyznaniowych protestantyzmu

- II Protestantyzm tworząc swobodny wybór wyznania wykluczył jednolite stanowisko w sferach pozareligijnych: społecznej, politycznej, intelektualnej. Efektem naturalna i radykalna sekularyzacja tych obszarów.
- II Religia wycofuje się z bezpośredniego narzucania obszarom spoza religii obowiązku respektowania zasad religijnych (jak to czyni katolicyzm). Wielkie zróżnicowanie wyznań protestanckich co do opcji społeczno-politycznych. Neutralny stosunek do nauki przyspiesza sekularyzację tej sfery.
- II Nacisk na dosłowną interpretację Biblii zarzewiem przyszłego konfliktu z nauką
- II Uświęcenie działalności ekonomicznej (bo sukces na tym polu dowodem zbawczej łaski) paradoksalnie sekularyzuje gospodarkę (bo bezpardonowa walka ekonomiczna jest dozwolona, gdyż jest to zmaganie o dowód boskiego uznania).
- II Eliminacja sakramentalnego charakteru małżeństwa źródłem sekularyzacji rodziny.

Ale doczesność miała zachować wymiar transcendentny (religijny) dzięki jednostkom kierującym się w życiu codziennym wskazaniem religii.

W ten sposób sekularyzacja świata miała się nie przeradzać w odchodzenie jednostki od Boga. W statycznych, przedindustrialnych strukturach społecznych ta strategia protestantyzmu zdaje egzamin.

XVII – XVIII wiek

lawinowy wzrost
wiedzy

w okresie 1680-1780 zgromadzono 10 razy więcej informacji niż w całej poprzedniej historii. Wielkie wyzwanie dla pozytywnej asymilacji tego zjawiska w Kościele

triumf filozofii i nauki
mechanicystycznej

Bóg Wielki Zegarmistrz, który po Stworzeniu nie wtrąca się do świata. Bóg albo Bóstwo deistów gwarantem ładu. Założenie ontologiczne Oświecenia – zasadnicza pojmowalność świata

kwestionowana boska
legitymacja władzy

źródłem władzy przestaje być Bóg, co jest konsekwencją zredukowania Jego roli (Wielkiego Zegarmistrza). Alternatywną legitymacją – idea kontraktu społecznego, która stanowi zarzewie ideologiczne Rewolucji Francuskiej. Sekularyzacja doktryny politycznej legitymacji. Źródłem władzy – lud.

rosnąca tolerancja
religijna

nie dzięki teologom, ale politykom - aby zapewnić pokojowe stosunki różnomyślnościowej ludności ich krajów. Wielość centrów polityczno-religijnych zwiększa bezpieczeństwo – liderzy intelektualni mniej troszczą się, by ich wnioski były zgodne z obowiązującą na ich terenie doktryną religijną. Dalsza sekularyzacja nauki



Kartezjusz

XVII – XVIII wiek

zmierzch
politycznego
znaczenia papieżstwa

nieudolna administracja kościelna, brak inicjatyw dyplomatycznych, roszczenia świeckich władców co do zwierzchności państwa nad Kościołem

krytyka katolickiej
doktryny Zbawienia

Coraz częstsze odrzucanie przez wiernych katechezy o czyśćcu, wiecznym piekle i niewielkiej liczbie zbawionych – widoczna reakcja na protestancką teologię powszechnego zbawienia wierzących

nieadekwatna
odpowiedź Kościoła na
wyzwanie czasów

negatywny stosunek do rozwoju nauk szczegółowych, słaba reakcja na protestancką krytykę doktryny, że zbawieni będą tylko nieliczni. Odrzucenie przez Kościół paradygmatu mechanicyzycznego i nowoczesnej egzegezy Biblii wypycha naukę poza nawias Kościoła i ustawia w opozycji do religii. Kontrreformacja skierowana głównie na obronę religijności mas. Elity stopniowo traczone

słabnie
religijność

zjawisko rosnące od połowy XVIII wieku (potwierdzone statystykami). Maleje popyt na książki nabożne, słabną praktyki religijne (spowiedź, msza). Najpierw laicyzacja elit, potem mas

XIX wiek

W płaszczyźnie politycznej postępy sekularyzacji i laicyzacji

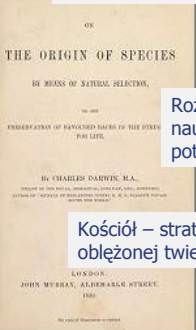
dalsze eliminowanie religii z życia państwowego, tworzenie państwa świeckiego. Rosnąca opozycja między państwem i Kościołem: Włochy, Niemcy, Francja

W gospodarce rewolucja przemysłowa

postępy urbanizacji i tworzenie nowoczesnego, wielkiego przemysłu i regionalnych centrów przemysłowych. Zdecydowanie większa ruchliwość społeczna. Rozbijanie tradycyjnych struktur społecznych a przez to upadek podwiązanych do tych struktur autorytetów. Wzrost społecznej anonimowości. Te zjawiska sprzyjają sekularyzacji, gdyż dynamika struktur społecznych większa niż dynamika struktur kościelnych.



Darwin



Rozkwit nowoczesnej nauki i jej związanie z potrzebami przemysłu

koncentracja na świecie przyrody, rozwój nauk eksperymentalnych i przyrodniczych. Eliminacja transcendencji i religii ze sfery nauki. Religia, teologia i metafizyka bytują poza głównym nurtem wiedzy. Ideologicznym odbiciem nowoczesnej nauki – laicka w treści idea Postępu, pozytywizm, marksizm, teoria ewolucji świata i człowieka.

Kościół – strategia obłężonej twierdzy

świadomy nowych tendencji i zdecydowanie im przeciwny. Intelktualnie w defensywie ze świadomością obłężonej twierdzy. Strategia na obronę rynku masowego. Reorganizacja wewnętrzna: centralizacja i unifikacja, promowanie usług skierowanych na wzmożenie religijności mas.

Dechrystianizacja

rosnący zanik praktyk i zwyczajów religijnych, zarówno w obrębie katolicyzmu jak i protestantyzmu. Jedna z istotnych przyczyn - opisane wyżej przemiany struktur społecznych



Wiek XX to swoiste apogeum sekularyzacji we wszystkich opisanych już wymiarach

Sekularyzacja z perspektywy jednostki

Przed chwilą spojrzeliśmy na sekularyzację od strony wielkich procesów historycznych

Teraz, podobnie jak przy analizie procesów gospodarczych, zmienimy perspektywę i spójrzmy na proces sekularyzacji oczami jednostki.

Sekularyzacja wykluczając religię z kolejnych obszarów powodowała, że Bóg przestawał być człowiekowi potrzebny:

w rządzeniu	bo Bóg nie namaszczał już władców (nie legitymizował)
w nauce	bo Bóg przestał być elementem wyjaśniania dlaczego coś się dzieje
w chorobie	bo Bóg nie pomaga już wyleczyć
w podróżach	bo Bóg nie chroni już przed wypadkiem
w pracy	bo Bóg nie pomaga dobrze wykonywać powierzonych zadań
w małżeństwie	bo Bóg nie jest już gwarantem sakramentalnym
w rodzeniu dzieci	bo Bóg nie czuwa nad dobrym porodem
w zasiewie i żniwach	bo Bóg już nie chroni wschodzących kłosów przed zniszczeniem
w rozstrzyganiu sporów	bo sąd boży zastąpiono sądową procedurą gromadzenia faktów

Bóg przestaje być moim codziennym towarzyszem, do którego się ciągle zwracam o pomoc i radę. Jego miejsce zajmują wyspecjalizowane instytucje doczesne.

Jego rola zostaje radykalnie pomniejszona.

Ma być odtąd gwarantem przejścia po śmierci do wiecznego życia. A nie do niebytu. To dużo, ale zaledwie ułamek tego czym był niegdyś. Z wszechogarniającej każdą minutę mojego życia potęgi zamienia się w

Transcendentalne Towarzystwo Ubezpieczeniowe na życie wieczne.

God Eternal Life Inc.

BÓG - Pogodna wieczność S.A.

Nowa pozycja Boga zmienia charakter religii, która coraz bardziej staje się polisą na życie wieczne.

A regularne praktyki religijne – składką ubezpieczeniową.

W efekcie religia, jej nakazy i obrzędy coraz bardziej ulegają rytualizacji. Stają się zbiorem gestów, z których ulatuje życie

Rytualizacja mogła być podtrzymywana długo w tradycyjnych, niemobilnych i zwartych strukturach społecznych. Rozbicie tych struktur, poczynawszy zwłaszcza od Rewolucji Przemysłowej, migracje przestrzenne, przyspieszone awanse społeczne jednych a upadki innych grup niszczyły jednak zewnętrzny nacisk struktur społecznych na podtrzymywanie starej tradycji i rytuałów.

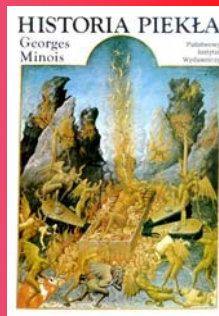
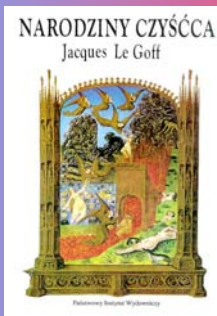
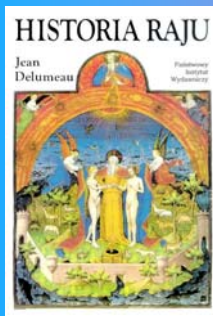
Stąd zanik religijności

Sekularyzacja rzadko jest radykalna. Bóg przeważnie nie znika w ogóle z mojego myślenia. Sekularyzacja nie likwiduje strachu przed śmiercią i Bóg do mnie wraca, gdy stykam się ze śmiercią bliskich lub własną. Bo też nie wyparłem się Go zupełnie i w zasadzie nie przestałem w Niego wierzyć. Tyle że w życiu codziennym nie jest mi potrzebny.

Bogu wyznaczam ograniczone miejsce, ograniczoną funkcję. Ma mnie pocieszać w chwilach śmierci. Że jest i może dać życie wieczne mamie lub koleżance, które właśnie umarły. No i kiedyś mnie. Bóg zatem nie umarł całkiem. **Przeniosłem Go do rezerwatu, jak Indian.** Mogę o nim poczytać w kolorowej książce

Human Investment Types of Exit

(Sposoby zakończenia inwestycji w życie)



a gdy Go potrzebuję, idę oglądać rytualne obrzędy Jego kapłanów. Mogę też kupić skrojoną specjalnie dla mnie usługę psychoterapeutyczno-metafizyczną „Jest Nadzieja Na Życie Wieczne”.

Z interesującego nas punktu widzenia **sekularyzacja zdecydowanie umacnia wartość czasu doczesnego, egzystencjalnego.**

Stopniowe eliminowanie z życia człowieka Zachodu elementu religijnego proporcjonalnie do tej redukcji powiększa wagę i wartość mojego bytu doczesnego. Im mniejsze bowiem znaczenie przypisuję elementowi religijnemu w moim życiu, tym bardziej koncentruję swoje wysiłki i czas na optymalizowaniu mojego życia w wymiarze doczesnym. Czas doczesny jest w praktyce traktowany jako jedyny, który mam.

Aby czas doczesny miał dla mnie coraz większą wartość (kosztem wartości religijnych), nie muszę być ateistą. Nie muszę mieć spójnej formacji duchowej odrzucającej Boga, wiarę i religię. Wystarczy sekularyzacja praktyczna, której dość powszechną wersję opisałem w slajdzie nr 92

Uczeni w piśmie nazywają to redukcją eschatologiczną

Malejąca potrzeba Boga w życiu codziennym i w efekcie Jego rosnąca obcość przenosi się na malejącą wiarygodność Boskich transcendentnych obietnic. Mechanizm psychologiczny jest prosty: obcym generalnie mniej ufamy, w ich obietnice też.



Poza sekularyzacją jest jeszcze jedna ważna przyczyna dlaczego czas nabiera tak dużej wartości dla człowieka Zachodu

Rosnący świat i rosnąca wiedza

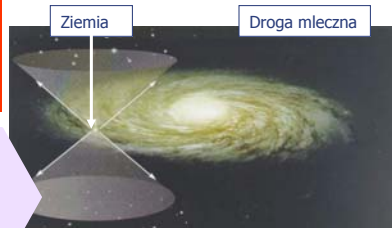
Eksplzja naukowa, która zaczęła się kilkaset lat temu przyniosła nie tylko większą wiedzę o świecie. Zmieniła też położenie człowieka w tym świecie.



Jeśli nie stworzono całego świata specjalnie dla mnie a mnie umieszczono w jego środku, tylko krążę gdzieś na obrzeżach Wszechświata

Jeśli nie stworzono mnie na podobieństwo Boga, jako kogoś zupełnie specjalnego ale wyewoluowałem z małpy

to już nie jestem taki ważny jak myślałem. Nie wszystko kręci się wokół mnie. W hierarchii bytów opadam w dół



ASTRO

Kosmologia dojrzała

ASTRONOMOWIE I KOSMOŁODZY ZGODNIE OKREŚLAJĄ WIEK WSZECHŚWIATA. STANISŁAW BAJTLIK

Po latach jałowych filozoficzno-teologicznych dysput kosmologia oparła się wreszcie na solidnych obserwacyjnych podstawach. Co ważniejsze, te różnego rodzaju obserwacje dają wreszcie zgodne wyniki. Mają ważny udział również

około 1,5 mld lat. To zupewniło do wyników z innych dziedzin fizyki jądrowej i dla energii w gwiazdach ołna Ziemi mają ponad 4 i około 5 mld lat.



WMAP

rozmiar Wszechświata
13,7 miliardów lat świetlnych

czyli 129 612 960 000 000 000 000 km

Ponadto

Jeśli świat to nie kwestia jazdy koniem przez kilka miesięcy, ale niepojęte miliardy lat świetlnych

Jeśli świat nie powstał 6000 lat temu a Jezus niebawem powróci, ale przedstawienie trwa już miliardy lat i przynajmniej drugie tyle będzie jeszcze trwało

to fizycznie przestają się w ogóle liczyć razem z całą ludzkością

wieku, rozmiarów, kształtu, jest niczym wielowymiarowa układanka. Dzięki wynikom z WMAP w połączeniu z innymi obserwacjami można te parametry uściślić. Dlatego też dziś kosmolodzy są zgodni, że wiek Wszechświata wynosi około 13,7 mld lat i w wielkiej skali kosmos jest płaski – opisuje się go znaną ze szkoły geometrią euklidesową.

Co ważniejsze, dane z WMAP fantastycznie potwierdziły zdumiewającą hipotezę: ty-

wiek Wszechświata
13,7 mld lat

czyli 13 700 000 000 lat



Ponieważ ponadto Bóg stracił na znaczeniu

a wraz z tym wiarygodność Jego obietnicy życia wiecznego, wszystko to razem spowodowało, że:

- ❑ moje znaczenie w hierarchii bytów maleje. Przestaję być ważny
- ❑ jestem coraz mniejszy na tle świata. Coraz mniej znaczę.
- ❑ gaśnie nadzieja transcendentna. Kresem mojego bytu jest moja śmierć

W konsekwencji

**moje życie doczesne staje się dla mnie coraz ważniejsze.
Kruche, zawsze jakoś zagrożone, nie zawsze udane,
nieuchronnie skończone ale jedyne jakie posiadam na pewno.**

Sekularyzacja i nowa pozycja człowieka we Wszechświecie spowodowały, że moje bytowanie doczesne równocześnie straciło i zyskało na znaczeniu. Na tle Wszechświata przestałem znaczyć cokolwiek. Ale brak perspektywy życia wiecznego dramatycznie podniósł wartość mojego życia doczesnego.

Nie jest to proces widoczny na co dzień ani dramatycznie na co dzień przeżywany. Ale dzięki niemu o wiele łatwiej ulegamy cywilizacyjnemu przymusowi szybkości. Cywilizacja zachodnia przydaje każdej godzinie coraz większej wartości. Jednocześnie działa wśród ludzi, którzy w ciągu ostatnich kilkuset lat nabierali przekonania o coraz większej wartości swego Czasu doczesnego.

rosnąca wartość czasu doczesnego a żądanie, by **Dłużej-Być-W-Ogóle**

Tak jak wzrost wartości czasu w jego zastosowaniach ekonomicznych prowadzi w cywilizacji zachodniej do masowych oczekiwań, silnej artykulacji i bogatej oferty **Dłużej-Być-Młodym**, tak

rosnąca wartość czasu doczesnego jest naturalnym i sprzyjającym środowiskiem, w którym mogły się zrodzić silnie artykułowane i masowe oczekiwania, by Dłużej-Być-W-Ogóle.



sekularyzacja wg. A. Czeczota

Co to znaczy sprzyjające środowisko?

Sekularyzacja i rosnąca wiedza to procesy w skali historycznej. Stopniowo zmieniły naszą kulturę, pola naszych zainteresowań, kierunki badań. Skierowały naszą aktywność w kierunku spraw doczesnych, osłabiły naszą „wrażliwość metafizyczną”, obaliły stare sakralne autorytety na rzecz nowych, świeckich.

Słowem, przygotowały mentalnie społeczeństwo Zachodu, by kosztem transcendentnego, religijnego wymiaru życia cenić coraz bardziej czas doczesny. W tym sensie tworzyły sprzyjający klimat do masowej artykulacji oczekiwań, by **Dłużej-Być-W-Ogóle**.

Ale nie można tu mówić o żadnym automacie. Sekularyzacja, wzrost wiedzy o Wszechświecie i rosnąca potęga techniczna podnoszą wartość naszego czasu doczesnego, ale same z siebie nie rodzą masowej artykulacji, żądającej, by **Dłużej-Być-W-Ogóle**. Do tego trzeba czegoś więcej. Musi być spełniony dodatkowy warunek. Dłuższe życie musi być powszechnie uznane za postulat realny. W życiu społecznym, poza polityką, nie pojawiają się bowiem masowe żądania rzeczy niemożliwych.

co umożliwiło masową artykulację, by **Dłużej-Być-W-Ogóle**

Aby uznać oczekiwanie i żądanie **Dłużej-Być-W-Ogóle** za realistyczne, konieczne były fakty potwierdzające, że jest to możliwe. Bo, co prawda, mogę bardziej niż pradziadek cenić czas doczesny, lecz jeśli moje pokolenie umiera w większości tak samo szybko jak pokolenie pradziadków, nie ma podstaw ani do większych nadziei ani do głośnych żądań.



W pierwszej połowie XX wieku sytuacja była paradoksalnie jeszcze gorsza. Radykalnie zmniejszono śmiertelność dzieci, ale dorośli i starsi prawie nic nie zyskali. Relatywnie więc nawet im się pogorszyło. Efektem tej frustracji było powstanie zjawiska tabu śmierci, które wymazało z naszej świadomości problem końca i tematy mu pokrewne. Trzeba było wielkich i spektakularnych sukcesów medycyny ostatnich dekad XX wieku, znaczącej poprawy szans ludzi dojrzałych i starych,

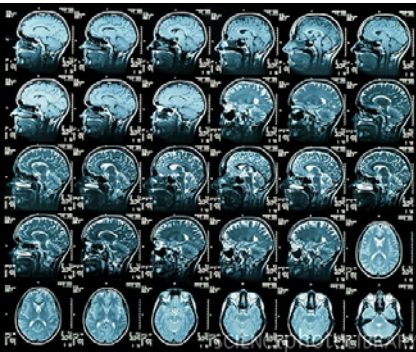


by tabu przygasało, co pozwoliło nam wreszcie mówić. Te problemy będą tematem następnego rozdziału.

Dłużej-Być-W-Ogóle wytycza dalekosiężny kierunek rozwoju. Po pierwsze dlatego, że coraz silniej determinuje kierunki alokacji zasobów cywilizacyjnych oraz reguły działania i oceny zjawisk. Dotyczy to takich dziedzin jak gospodarka, nauka, technologia, polityka, kultura. Po drugie, **Dłużej-Być-W-Ogóle** wytycza kierunek nie mający kresu, co nadaje cywilizacji zachodniej nowy wymiar transcendentny. Kierunek ku nieskończoności. Ku **Byciu-Bez-Końca**. Traktuje o tym rozdział czwarty.

co umożliwiło masową artykulację, by **Dłużej-Być-W-Ogóle**

Swoboda artykułowania żądań **Bycia-Coraz-Dłużej** wymagała nie tylko uwolnienia się z paraliżującego strachu na myśl, że jesteśmy śmiertelni. Wymagała całkowitej zmiany naszego stosunku do śmierci. Musieliśmy nauczyć się optymizmu. Musieliśmy wykształcić w sobie przekonanie, że śmierć nie jest nieuchronna. W psychicznym zakwestionowaniu tej odwiecznej prawdy pomogło radykalne zmniejszenie śmiertelności dzieci i zwycięstwa nad wieloma chorobami (zakaźne, infekcje itp.). Będziemy o tym mówić w rozdziale piątym.



Nie byłoby masowej artykulacji, by **Dłużej-Być-W-Ogóle**, gdyby nie wielkie sukcesy medycyny, biologii i innych dziedzin w drugiej połowie XX wieku w zakresie zwalczania chorób i przedłużania życia. To były właśnie owe fakty, których kumulacja potwierdziła realność postulatu **Dłużej**. Szkicujemy je w rozdziale szóstym. To one uruchomiły mechanizm prowadzący do obecnej eksplozji oczekiwań i żądań **Bycia-Coraz-Dłużej**. Eksplozję poprzedził obserwowany od kilkadziesiąt lat proces znamiennej realokacji zasobów cywilizacyjnych. Coraz większa ich porcja przesuwana jest na realizację oczekiwań i żądań, by **Dłużej-Być-W-Ogóle**. W efekcie powstaje coraz bogatsza oferta rynkowa, która zaspokaja ale i stymuluje dalszy wzrost tych oczekiwań.

Sama eksplozja artykulacji i oczekiwań, by **Dłużej-Być-W-Ogóle** jest stosunkowo świeżej daty. Ma nie więcej niż 20 – 30 lat

Na co dzień przejawia się rosnącą presją na coraz lepszą ochronę zdrowia, rosnącymi nakładami na ten cel i coraz bardziej masowym zainteresowaniem tymi obszarami, które w powszechnym przekonaniu rokuja szczególne nadzieje: medycyną, biologią, genetyką, inżynierią genetyczną. W pismach codziennych rosną rubryki o tym, co nowego słychać w nauce. Pisma kobiece nobilitują się wywiadami z profesorami biologii molekularnej. Zwykle tygodniki i czasopisma popularnonaukowe tłumaczą zawilosci naukowych odkryć przy pomocy kolorowych schematów. W księgarniach pojawiają się coraz to nowe serie wydawnicze prezentujące dla laików dokonania współczesnej fizyki, astronomii, nauk biologicznych.

Zainteresowanie **Byciem-Dłużej** zmienia nasze nawyki, dietę, zainteresowania, tematy rozmów, ideał piękna. Rosną szybko wydatki na ochronę zdrowia: osób indywidualnych z ich dochodów osobistych, państwa oraz sektora firm. Coraz więcej uwagi i pieniędzy jest kierowanych na wspomaganie sprawności osób leczących, na kosmetyki, na zdrową żywność, sprzęt fitness. Całe to zainteresowanie jest wspomagane coraz potężniejszym przemysłem i coraz większymi inwestycjami.

Biolodzy, dietetycy i genetycy muszą odpowiadać na coraz częściej zadawane przez zwykłych ludzi pytania czy odkrycie telomerów to przełom na drodze do długowieczności, czy rzeczywiście odkryto gen starości i co z tego wyniknie oraz kiedy, czy dieta uboga w kalorie a bogata w przeciwutleniacze wydłuży nam życie i kiedy będzie uniwersalny lek na raka

Skoro **Bycie-Coraz-Dłużej** nie zna kresu i staje się coraz ważniejszym kryterium oceny stosowanym przez człowieka Zachodu, w ostatnim rozdziale spojrzmy jak można próbować przekraczać granice ku **Byciu-Bez-Końca**.



Zanim pójdziemy dalej, spróbujmy podsumować co już zostało powiedziane

racją istnienia zachodniego systemu rynkowego jest pośpiech i **SZYBKOŚĆ**. Powstaje i działa ekonomiczny akcelerator. Wymusza innowacje i gromadzenie kapitału. Tworzy presję **SZYBCIEJ**

presja **SZYBCIEJ** włączana jest do naszego prywatnego systemu wartości. Utworzona mieszanka sama z kolei uruchamia, wzmacnia i przyspiesza tempo naszego życia

powstaje nowy typ człowieka dostosowany do szybkiej cywilizacji. Premiowane są cechy typowe dla młodości

Czas ekonomiczny nabiera coraz większej wartości i zamienia się w towar

Presja cywilizacyjna **SZYBCIEJ** przybiera postać oczekiwania i żądania, by

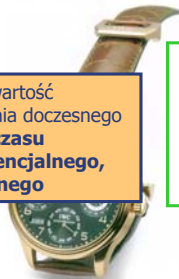
Dłużej-Być-Młodym

sekularyzacja ucina z naszego życia „kontynuację transcendentną”

nauka redukuje naszą pozycję we Wszechświecie

rośnie wartość bytowania doczesnego a więc **czasu egzystencjalnego, doczesnego**

Tworzy to sprzyjający klimat, aby w odpowiedniej chwili eksplodowało żądanie, by **Dłużej-Być-W-Ogóle**



Cywilizacyjna presja **Szybciej** i oczekiwania oraz żądania **Dłużej** są ze sobą nierozzerwalnie sprzężone



Sukcesy w Byciu-Dłużej-Młodym i Byciu-Dłużej-W-Ogóle nasilają popyt na kolejne produkty i usługi w sferze Dłużej. Ten reprodukujący się popyt Dłużej zwrotnie uzasadnia dalsze przyspieszenie. Reprodukuje presję Szybciej. Podkreśamy coraz bardziej tempo Szybciej, aby jeszcze sprawniej, całą mocą zachodniej efektywności odpowiadać na coraz szersze, coraz bardziej bezdyskusyjne i coraz silniej artykułowane żądanie, aby Być-Dłużej-Młodym i Być-Coraz-Dłużej-W-Ogóle. Szybciej i Dłużej wzajemnie się stymulują i powielają. Mówiąc nieco metaforycznie,



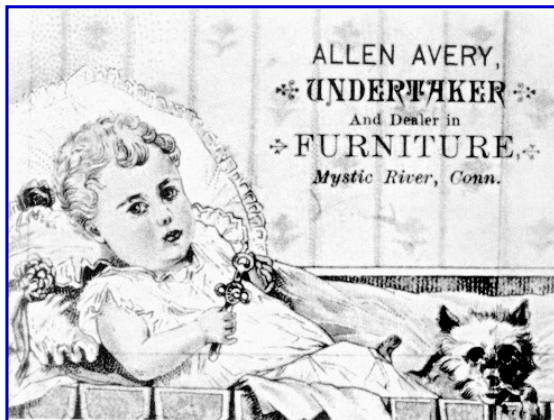
Szybciej umożliwia Dłużej a Dłużej uzasadnia Szybciej.

Streszczony w pojęciu Szybciej zachodni przymus racjonalności oraz Dłużej jako cel i jako wartość przyciągają się jak magnesy. Przymus racjonalności umożliwia – poprzez zwycięski pochód techniki i nauki – realizację wartości streszczonej w pojęciu Dłużej a owo Dłużej, jako wartość końcowa, czyli taka, która nie wymaga dalszego uzasadnienia, uzasadnia i legitymizuje Szybciej. I to nie na poziomach trywialnych (konsumpcja, potęga), ale wręcz transcendentnych, ostatecznych. Zachodnia racjonalność i zachodni przymus szybkości otrzymują Najwyższą Nobilitację. Stają się silnikiem napędzającym cywilizowany świat ku transcendencji, jaką jest **Bycie-Bez-Końca**.

Rozdział III

Tabu śmierci

dlaczego powstało,
dlaczego gaśnie



Reklama zakładu pogrzebowego, USA XIX wiek

Rozdział w skrócie	115
Tabu śmierci - jak powstało i dlaczego	117
Tabu śmierci - jak powstało (resumé)	136
Tabu śmierci - dlaczego gaśnie	137
Tabu i artykulacja zastępcza	144
Podsumowanie drugie i plan dalszej części	145

Tabu śmierci

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- Co to jest tabu śmierci?
- Jakie trendy demograficzne w wieku XX miały związek wpierw z powstaniem i kulminacją tabu śmierci a następnie z jego wygaszaniem?
- Dlaczego tabu śmierci należy widzieć jako obronę przed masową frustracją?
- Na czym ta frustracja polegała?

Dzięki lekturze tego rozdziału:

- Zobaczymy, jak bezprecedensowa w historii poprawa przeżywalności młodszych generacji w I połowie XX wieku znacznie pogorszyła relatywną sytuację 2/3 społeczeństwa, czyli osób starszych. W efekcie powstało masowe zjawisko frustracji egzystencjalnej starszych pokoleń.
- Wyjaśnimy, że wyciszenie tematu śmierci, wsparte kulturowymi zakazami, czyli tabu śmierci, stało się jednym z głównych źródeł obrony przed tą frustracją.
- Pokażemy jak odwrócenie dynamiki poprawy przeżywalności młodszych i starszych pokoleń w II połowie XX wieku zapoczątkowało wygaszanie tabu śmierci.

Tabu śmierci – jak powstało i dlaczego

(poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8



W wieku XX wzrost wartości czasu w wymiarze egzystencjalnym jest wyraźnie powiązany z postępami sekularyzacji i nowym usytuowaniem człowieka we Wszechświecie. Jednak wynikająca, zdawałoby się logicznie, z tego wzrostu wartości czasu doczesnego artykulacja oczekiwań, by żyć dłużej, eksplodowała dopiero niedawno.

To opóźnienie artykulacji, by żyć dłużej, było efektem kilku bardzo charakterystycznych dla XX wieku procesów i zjawisk demograficznych

Dobroczynne skutki postępu medycyny i nauk biologicznych oddziaływały w pierwszej połowie XX wieku głównie na dzieci i młodzież.

Specyficzne tego skutki demograficzne wywołały od połowy XX wieku unikalne dla Zachodu i masowe zjawisko egzystencjalnej frustracji starszych pokoleń.

Albowiem relatywne szanse dalszego przeżycia starszych ludzi uległy istotnemu pogorszeniu w porównaniu z młodszymi generacjami

Procesy te wpierw wytlumiły artykulację oczekiwań, by żyć dłużej (stłumienie frustracji) a następnie spowodowały eksplozję zablokowanej wcześniej artykulacji

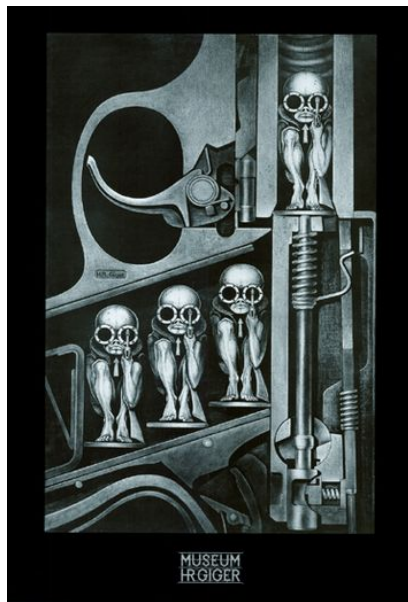
Ważną choć uzupełniającą rolę w całości obrazu odegrały też inne czynniki

Spróbujmy prześledzić te zjawiska i procesy bardziej szczegółowo

Na wstępie i dla porządku, kilka słów, czym jest tabu śmierci.

Po pierwsze to wyciszenie tematu umierania i śmierci z języka, obyczajowości oraz debaty prywatnej i publicznej. Kultura codzienna marginalizuje śmierć prawdziwą i bliską emocjonalnie, podobnie jak proces umierania do absolutnego minimum. Tabu słabo lub w ogóle nie dotyczy śmierci odległej emocjonalnie (kryterium odległości to siła poczucia więzi) i śmierci fikcyjnej prezentowanej według akceptowanych, „bezpiecznych” schematów kultury masowej.

Po drugie, śmierć stała się tabu, gdyż marginalizacja i wyciszenie tego tematu zostało wsparte głębokim i fundamentalnym nakazem kulturowym, którego złamanie powodowało negatywną, spontaniczną i niejednokrotnie gwałtowną reakcję ze strony ogółu przedstawicieli danej kultury, gdyż było przez nich odbierane jako zamach i zagrożenie. Przykładem jest norma uznająca za niestosowny strój ciężkiej żałoby noszony w pierwszym okresie po śmierci bliskich członków rodziny. Prowadzenie rozmów na temat śmierci i umierania jest także uznawane za niemiłe i nietaktowne.



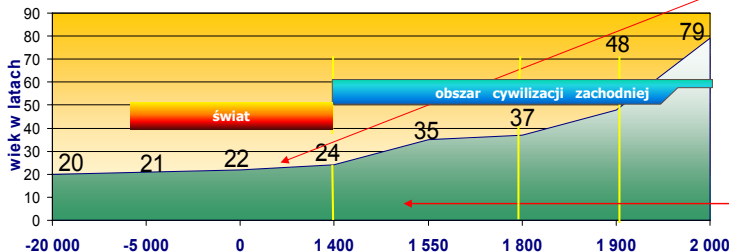
Tabu śmierci – jak powstało i dlaczego

(poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Średnia oczekiwana długość życia w okresie

20 000 lat przed nar. Chr. – 2 000 lat po nar. Chr.

Leonard Hayflick



„Przez 99,99999% czasu obecności człowieka na Ziemi nasze przeciętne dalsze trwanie życia w chwili narodzin wynosiło nie więcej niż 18-20 lat ”

Start ku dłuższemu życiu zaczął się 600 lat temu i od tej pory średnia długość życia rośnie niemal wykładniczo

Żaś w ciągu ostatnich 100 lat przeciętna długość życia wzrosła więcej niż w całej poprzedniej historii ludzkości

okres	- 20 000 lat pne - 1400 po nar. Chr.	1400 - 1800	1800 - 1900	1900 - 2000
liczba lat	kilkadziesiąt tysięcy lat	400 lat	100 lat	100 lat
wzrost w całym okresie w latach	średnia długość życia w zasadzie nie ulega zmianom	13 lat (z 24 do 37)	11 lat (z 37 do 48)	31 lat (z 48 do 79)
wzrost w całym okresie w %		54%	30%	65%
średni wzrost długości życia na każde 100 lat (w latach)		3,3 lata	11 lat	31 lat

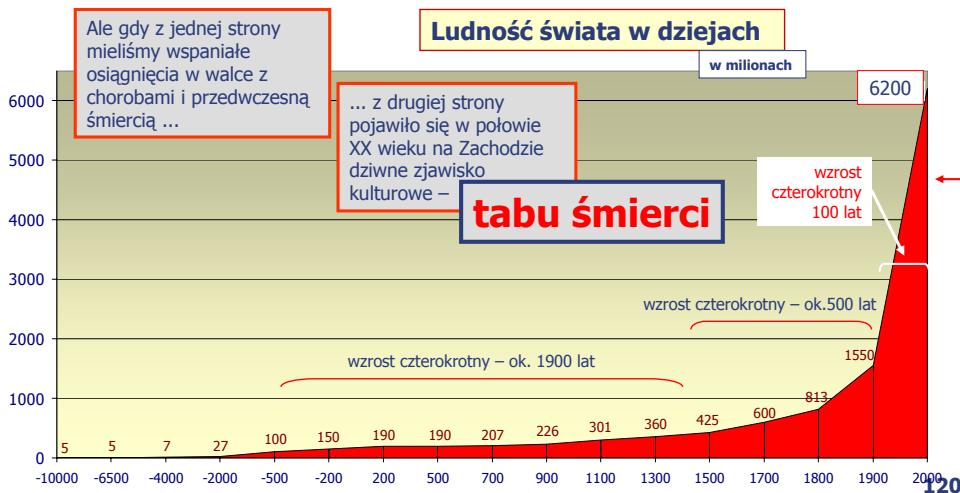
w tym slajdzie mówiąc o długości życia używam tłumaczenia pojęcia „life expectancy”

Tabu śmierci – jak powstało i dlaczego

(poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Gwałtowny wzrost średniej długości życia w wieku XX spowodował olbrzymi skok liczby mieszkańców Ziemi. Na przestrzeni ostatnich stu lat ludność świata wzrosła czterokrotnie.

Zjawisk zadziwiających było znacznie więcej: pokonanie wielu chorób dziesiątkujących przedtem ludzką populację, idący za tym spadek śmiertelności dzieci, wielki wzrost liczby ludzi starszych.



Tabu śmierci – jak powstało i dlaczego

(poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8



Zanik żałoby, dyskretny pogrzeb, śmierć i umieranie stały się tematem nietaktownym

Pojawiło się eufemistyczne słownictwo („drodzy nieobecni”, „mamusia odeszła”). Zaczęto ukrywać przed umierającymi, że umierają, narastała niechęć do bycia w ich pobliżu. Unikamy okazji, by ich odwiedzić nawet jeśli są to nasi dobrzy znajomi.

„Co najmniej od pół wieku zachodnie społeczeństwo starało się jak najmniej wiedzieć o śmierci i o wszystkim co ją otacza. (...) panowała cicha zмова, aby jej nie dostrzegać i postępować tak jakby nie istniała”

Maurice Abiven, 1986

Tradycyjny, publiczny charakter śmierci i umierania zanikł. Zastąpił go model obyczajowy będący negatywem tamtego. Społeczeństwo zachodnie wyrzekło się śmierci. Więcej nawet, śmierć stała się czymś wstydlivym i nietaktownym. Mówienie o niej, demonstrowanie rozpaczy po stracie bliskich, noszenie żałoby zostało wręcz zabronione przez nowe, rygorystyczne normy kulturowe.

Tak działa klasyczne tabu

Jego bardzo silna obecność datuje się od przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych naszego wieku.

Dlaczego akurat od tamtej pory? Dlaczego nie wcześniej? Dlaczego nie później? Dlaczego w ogóle?

Wystarczy spojrzeć na Europę Zachodnią, Stany Zjednoczone. Opóźnienie Polski to jakieś 20 lat.

Raptowne nabranie wody w usta przez miliard ludzi w sprawie tak zasadniczej jak ich własna śmierć jest niesłychanym zjawiskiem.

Jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej rodzina i znajomi odwiedzali umierającego, by się z nim pożegnać, mieszkające w domu dzieci nie były ani wyganiane ani okłamywane, precyzyjnie były regulowane i różnicowane zasady noszenia żałoby po bliskich. W ciągu kilkudziesięciu następnych lat wszystko to zniknęło, choć

temat przecież nie zniknął. Został więc właściwie nagle wyparty z masowej świadomości.

Używając słowa „wyparcie” kieruję świadomie wyjaśnienie na tory psychologii. To co zastanawia to nie sam mechanizm wyparcia, bo narzuca się on z oczywistością, ale jego raptowność, moment pojawienia oraz masowość.

Wyparcie ze świadomości jakiegoś problemu, zjawiska czy też sprawy to jeden z mechanizmów obronnych jednostki przed stanem frustracji.

Abyśmy mieli frustrację, musi być cel i okoliczności, które udaremniają jego realizację. Frustrację dodatkowo pogłębia brak elementów łagodzących powstałe w wyniku frustracji napięcie.

Wszystkie te podręcznikowe składowe frustracji zaistniały na skalę bezprecedensową wpierw w Stanach Zjednoczonych a potem w Europie Zachodniej.

Zobaczmy wpierw jakiego celu realizacja została udaremniona

Powiedzmy od razu, udaremnionym celem była wizja dłuższego życia. Taka możliwość pojawiła się raptownie w pierwszej połowie XX wieku. Ale nie dla wszystkich... I to było źródłem frustracji

Stan wyjściowy, czyli **demograficzne szanse człowieka Zachodu w roku 1900, oglądane z perspektywy początku XXI wieku, były bardzo ponure**. Wówczas była to wszakże zwyczajna, normalna rzeczywistość.

Do końca wieku XIX śmierć traktowano jako fakt naturalny, który mógł spotkać każdego w każdym czasie. Było to nieuniknione fatum, wyrok boski, budzący lęk ale nie sprzeciw. Przede wszystkim śmierć zbierała gęste żniwo we wszystkich przedziałach wiekowych.

Śmiertelność dzieci w Europie w roku 1900 wynosiła 130-150 na każde 1000 urodzeń. Samo już przeżycie dzieciństwa było wygraną.

W USA śmiertelność do 1 roku życia wynosiła w roku 1900 – 133 zgony na 1000 urodzeń. Przeszło drugie tyle Amerykanów urodzonych w roku 1900 umarło tylko trochę później, przed osiągnięciem 30 roku życia



(Meksyk)

marcepanowe łakocie dla dzieci w Dniu Zmarłych

Tabu śmierci – jak powstało i dlaczego

(poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Gdy mieszkańcy Europy lub USA przekroczyli już 30-tkę musieli się raczej szybko cieszyć życiem. Na przełomie wieków przeszło 40% kobiet w USA nie dożywało nawet 50 lat, zaś ludzi starszych w wieku 65 lat i więcej w całym społeczeństwie było raptem 4 - 6,5%.

Współczesny człowiek Zachodu, ten z początku XXI wieku, nie potrafi już wczuć się emocjonalnie w tamten świat początku XX wieku z jego szansami demograficznymi.

Normalnym stanem była wówczas mentalna akceptacja rzeczywistości, w której jeśli dożyłem 65 lat nie było już praktycznie wokół mnie rówieśników. Chyba że byłem bogatym mieszcuchem z dużego miasta, najlepiej Francuzem. Jeśli dożyłem 50-tki – połowa moich rówieśników z dzieciństwa już nie żyła.



Na początku wieku doświadczenie mówiło, że tak było, jest i będzie

Garstka starszych ludzi, którzy uniknęli wcześniejszej hekatombi i dożyli 65 lat miała statystyczną szansę przeżycia jeszcze 12-13 lat

To jest ważna liczba. Zapamiętajmy ją.

I oto nagle, w pierwszej połowie wieku XX, nastąpiła demograficzna rewolucja, nie mająca precedensu w historii

Na przestrzeni raptem 50 lat od roku 1900 średnia oczekiwana długość życia wzrosła o 21 lat czyli niemal o połowę

dokładnie (dane dla USA): z 47 do 68 lat, czyli o 44%

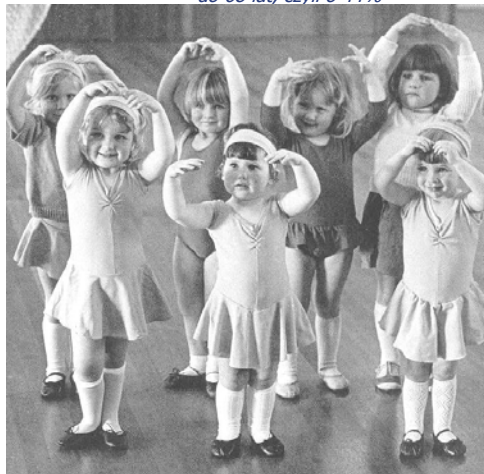
Dla porównania:

w całym wieku XIX średnia długość życia wzrosła o 11 lat
w ciągu poprzednich 500 lat – łącznie o 24 lata

Ten niezwykły skok w okresie 1900 – 1950 był głównie spowodowany wielkim spadkiem śmiertelności niemowląt i dzieci.

Śmiertelność w tej grupie spadła przeszło czterokrotnie w USA i niemal trzykrotnie w Europie

Główne przyczyny: coraz skuteczniejsza walka z chorobami zakaźnymi, rozwój publicznej ochrony zdrowia, poprawa stanu higieny osobistej, lepsza woda pitna.



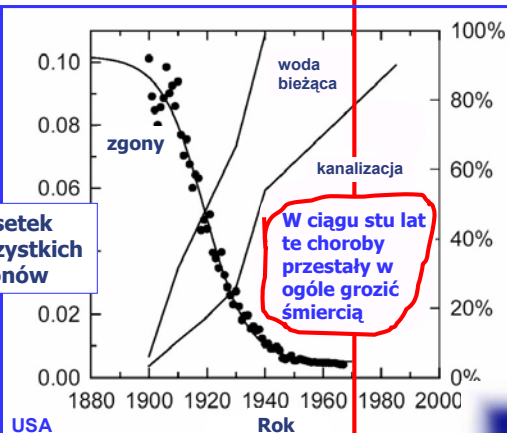
Tabu śmierci – jak powstało i dlaczego

(poza cytatami) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Poprawa stanu higieny a śmiertelność wywołana chorobami przenoszonymi wodą i powietrzem

Ogólny trend spadkowy pokazany na dużym wykresie jest sumą spadku zgonów w wyniku szeregu chorób. Poniżej dane odnośnie tyfusu i dyfterytu

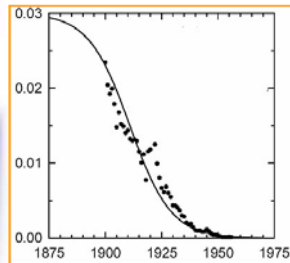
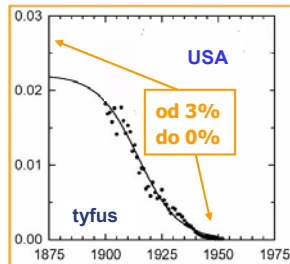
Odsetek wszystkich zgonów



W ciągu stu lat te choroby przestały w ogóle grozić śmiercią

procent gospodarków domowych posiadających instalację

odsetek wszystkich zgonów

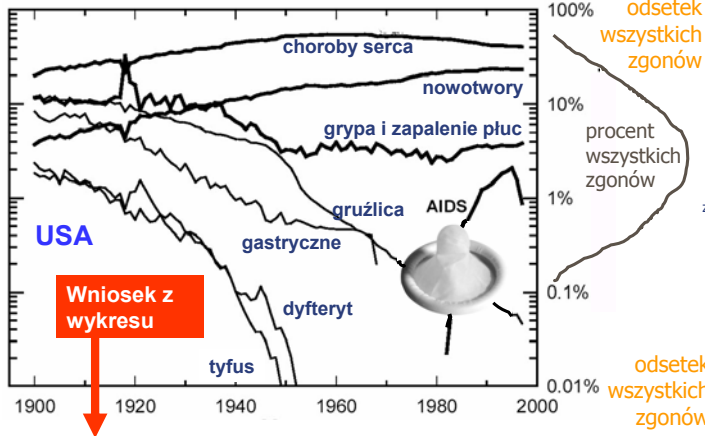


Dostęp do świeżej wody, odprowadzanie ścieków, separacja zakaźnie chorych, mycie rąk i aseptyka dokonały rewolucji



Tabu śmierci – jak powstało i dlaczego

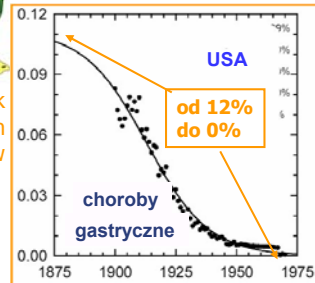
Porównawcze trajektorie ośmiu zabójców XX wieku



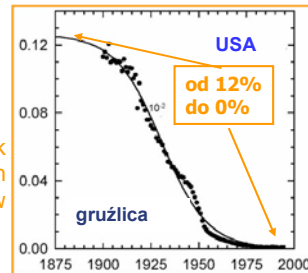
Pokonaliśmy tradycyjne choroby zakaźne, choć pojawił się AIDS. Niedawno zatrzymaliśmy wzrost śmiertelności z powodu chorób nowotworowych i serca. Ale stanowią one nadal wyzwanie dla XXI wieku

z i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

ciąg dalszy: spadek śmiertelności z powodu chorób gastrycznych i gruźlicy



zapalenie jelit, dwunastnicy, okrężnicy, nieżyt żołądka

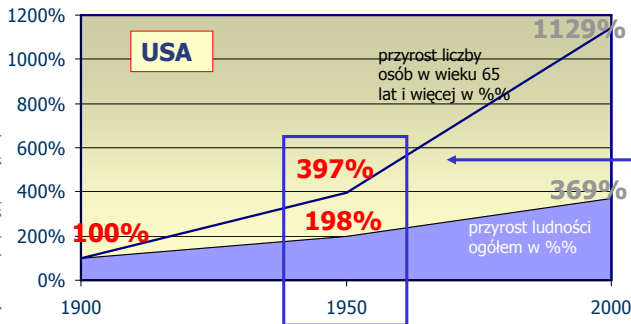


To co się udało osiągnąć wobec dzieci stanowiło potwierdzenie cywilizacyjnych możliwości.

Zachodnia cywilizacja niemal pokonała śmierć w odniesieniu do młodszej 1/3 społeczeństwa. Ukazało nowe, wspaniałe horyzonty i w sposób oczywisty wyznaczyło nowe nadzieje. Pojawił się nowy, wspaniały cel – dłuższe życie. Ponieważ żyjąc w społeczeństwie naszą sytuację oceniamy porównując się nieustannie z innymi,

starsze dwie trzecie społeczeństwa nie mogło nie spojrzeć na siebie przez pryzmat już odnotowanych zwycięstw demograficznych

I to porównanie wypadało dla dorosłych i starszych źle, żeby nie powiedzieć fatalnie.



Spadek śmiertelności niemowląt i dzieci spowodował w ciągu 50 lat bardzo duży przyrost ludzi powyżej 65 lat. W USA - z 3 do 12 mln. osób

W ciągu pół wieku ludność USA wzrosła o 98% a liczba osób starszych – czterokrotnie. Głównie dlatego, że ludzie ci nie umarli za młodu jak to drzewiej bywało

patrz
slajd
130

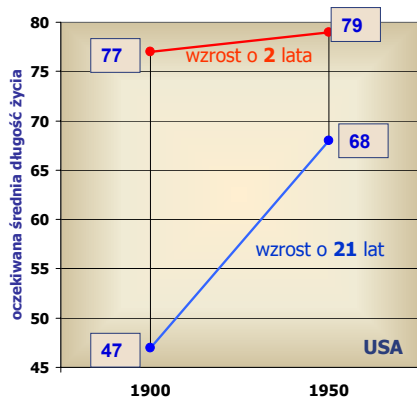
Tabu śmierci – jak powstało i dlaczego

(poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

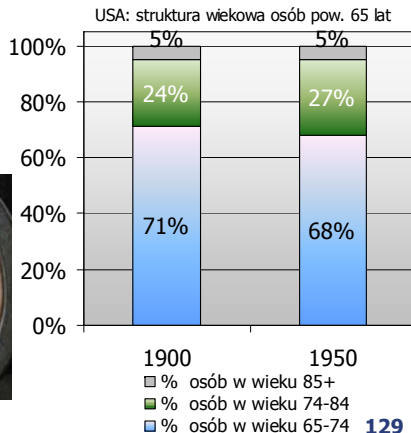
Wzrost liczby ludzi starszych nie szedł jednak w parze z poprawą ich oczekiwanej długości życia

Po upływie pół wieku 65-latkowie mogli średnio oczekiwać przeżycia jeszcze 14 lat, czyli tylko o 2 lata więcej niż 50 lat wcześniej. Jakże niemiły kontrast ze skalą poprawy szans młodych!

Co więcej, choć osób powyżej 65 lat było 4 razy więcej, nie wzrósł istotnie odsetek ludzi najstarszych. W stosunku do seniorów medycyna nie odnotowała sukcesów. Ludzi starszych było znacznie więcej ale wcale nie umierali później. Doprawdy frustrujące ...



—•— oczekiwana średnia długość życia w wieku 65 lat
—•— oczekiwana średnia długość życia w chwili urodzin



Tabu śmierci – jak powstało i dlaczego

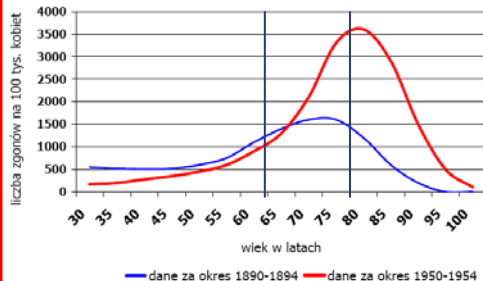
(poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Te fakty należy widzieć przez pryzmat świata wokół. Oto pierwszy raz w dziejach ludzkości pewna wyraźnie zdefiniowana i łatwo rozpoznawalna grupa społeczna - młodsza generacja społeczeństwa, zdołała odsunąć od siebie groźbę śmierci, która ją przedtem dziesiątkowała.

Śmierć nagle, po raz pierwszy w historii, przestała równo rozdzielać rasy. Stawała się coraz wyraźniej domeną ludzi starszych. W pewnym sensie przestała być sprawiedliwa. Młodzi raptem jej umknęli.

Odsunięcie śmierci od młodszych pokoleń w pierwszej połowie XX wieku spowodowało, że śmierć ludzi starszych zaczęła się coraz bardziej rzucać w oczy. To oni głównie umierali a że było ich coraz więcej i umierali niemal równie szybko jak niegdyś, przedział wiekowy 65-78 zamieniał się w coraz bardziej zapchaną poczekalnię śmierci.

Śmiertelność w różnych przedziałach wiekowych na przestrzeni 1890 -1954 (Francja, kobiety)



To tu śmierć z pośpiechem nadrabiała zaległości. Odwieczna hekatomba dzieci zamieniała się stopniowo w hekatombę wczesnych emerytów. Ich śmierć stawała się bardziej widoczna także prawem kontrastu. Została bowiem zerwana wspólnota losu. Dramat śmierci odgrywali starsi. Młodszy przeszli do widowni.

Tabu śmierci – jak powstało i dlaczego

(poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Starsi nie mogli przy tym liczyć na głos pocieszenia. Nauka od końca lat dwudziestych XX wciąż powtarzała, że średnia długość życia zbliża się do biologicznego pułapu. Nie była to dobra wiadomość.



Dewizą ekspertów było: **Lasciate ogni speranza**

porzućcie wszelką nadzieję

aczkolwiek ich ponure krakania okazywały się później z reguły nietrafne i średnia długość życia bezczelnie rosła, lekceważąc opinie wybitnych profesorów. Niemniej jednak, jeszcze w latach 60. XX wieku twierdzono, że nie należy spodziewać się wzrostu dalszego trwania życia dorosłych, bo jeśli siedemdziesięciokilkuletni człowiek ucieknie przed zawałem to i tak niedługo potem umrze na raka (statystycznie rzecz ujmując).



Tak się rodzi frustracja

Choć w liczbach absolutnych nastąpiła pewna poprawa, gwałtowny spadek umieralności młodych dramatycznie pogorszył relatywną sytuację starszych, którzy ani podobnych osiągnięć nie doświadczyli ani – zdaniem ekspertów – doświadczyć nie mieli.

Nieco przez analogię do rewolucji, które zwykle wybuchają nie wtedy, gdy jest najgorzej, ale gdy się nieco polepsza, możemy spojrzeć na powstającą wówczas frustrację egzystencjalną. Nie narodziła się, gdy śmierć zbierała równo żniwo wśród wszystkich, ale wówczas, gdy jedna część społeczeństwa przestała umierać a druga, coraz liczniejsza, widząc to i patrząc na to umierała równie szybko jak niegdyś.

Trendy demograficzne ukazały wspaniałe możliwości, nowe cele, ale jednocześnie starsza i coraz liczniejsza część społeczeństwa została wyraźnie poinformowana, że te osiągnięcia jej nie dotyczą i raczej dotyczyć nie będą.

Bo choć śmierci odebrano historyczne, wieczne prawo sięgania po wszystkich, równocześnie odebrano nadzieję tym, którzy to najnowsze zwycięstwo cywilizacji doceniliby najbardziej. Czyli ludziom starszym.

Tabu śmierci – jak powstało i dlaczego

(poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Ten niemal klasyczny stan frustracji pogłębiały dodatkowo trzy okoliczności

Przypomnijmy,

frustracja to istnienie dążenia i okoliczności udaremniających jego realizację



Po pierwsze, w połowie wieku XX sekularyzacja Zachodu osiągnęła kolejne apogeum. Między sekularyzacją i tabu śmierci zaistniał mechanizm wzajemnych oddziaływań. Sekularyzacja redukowałą nadzieje transcendentne i podnosiła wartość czasu doczesnego, co od połowy XX wieku nie pomagało bynajmniej łagodzić egzystencjalnej frustracji starszych pokoleń. Bóg się oddalał a coraz cenniejszy czas doczesny był akurat tą wartością, której starszym skąpiono. Choć trudno tu mówić o prostej zależności, sekularyzacja wspomagała trwanie tabu śmierci, zwłaszcza, gdy się ono już pojawiło i rozwijało. Była żyzną glebą sprzyjającą kultywacji tego zjawiska. Z kolei tabu śmierci wzmacniało sekularyzację, gdyż przyczyniało do dodatkowego wyludnienia kościołów. Człowiek Zachodu - wyczulony na śmierć - słyszał w nich bowiem przede wszystkim nie obietnicę zbawienia, ale ponure „memento mori”, pamiętaj o śmierci. Omijaliśmy więc kościoły a głoszone w nich nadzieje tym bardziej pragnęliśmy zastąpić odsunięciem śmierci i coraz dłuższym życiem. Wiadomość, że jest to niemożliwe zamykała nas w pułapce. Miotaliśmy się między Wielkim pragnieniem i grozą Jego niespełnienia. Tabu śmierci pozwalało o wszystkim zapomnieć. Było ucieczką. Aczkolwiek nie leczyło choroby, to przynajmniej znieczulało .

Tabu śmierci – jak powstało i dlaczego

(poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8



Po drugie, zachodnie normy kulturowo-obyczajowe połowy XX wieku:

- zabraniały mi młodemu zazdrościć, czuć w stosunku do nich zawiść lub ją okazywać;
- zabraniały rozpaczać mimo braku nadziei, że jutro będzie lepsze;
- zabraniały narzekać, robić raban, wyrzekać na niesprawiedliwość losu;
- słowem – kultura zablokowała artykulację mojej niezgody na istniejący stan rzeczy. Nie tylko jestem wkurzony, to jeszcze nie wolno mi tego wykrzyczeć. Odwrotnie, mam udawać, że wszystko jest OK.

Na koniec, począwszy od lat pięćdziesiątych XX wieku zaczął się w USA a nieco potem w Europie, wspaniały boom gospodarczy. Dochody rosły, bezrobocie praktycznie zniknęło, wskaźniki optymizmu konsumentów sięgały zenitu. Moje szanse w życiu doczesnym wyglądały coraz lepiej. Ale wyrok prawie nie został odroczony i jeśli byłem emerytem, w wesołej wrzawie ekonomicznej pomyślności coraz częściej słyszałem wokół siebie świst Kosy. Tabu śmierci pozwalało niemal do końca o niej nie myśleć. Przynajmniej tyle...



Tabu śmierci – jak powstało i dlaczego

poza cytatami) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Ucieczka przed tą frustracją miała charakter równie masowy, co sama frustracja i przybrała wiele twarzy. Jedną z nich było milczenie, wykreślenie tematu śmierci z codziennej agendy, niemal udawanie, że śmierć – ta prawdziwa – nie istnieje. Psychologiczny mechanizm wyparcia frustracji ze świadomości, jako że dotknął setek milionów ludzi, zamienił się w zjawisko o skali socjologicznej.

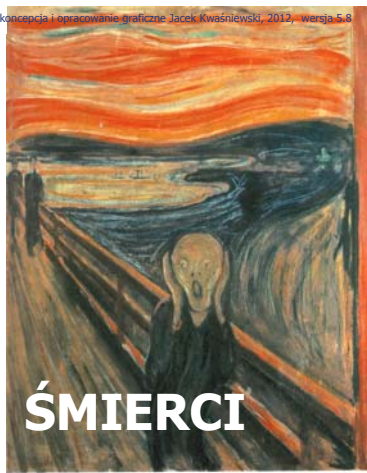
O stopniu frustracji świadczy wsparcie milczenia nakazami kulturowymi i sankcjami obyczajowymi. W ten sposób milczenie przekształciło się w tabu. Zjawisko badane przez antropologów w społecznościach prymitywnych pojawiło się nagle w samym centrum zachodniej cywilizacji.



TABU ŚMIERCI

dygresja

Masowa frustracja egzystencjalna broniła się nie tylko wyparciem. Aż korci, by popatrzeć na prawie **równoczesny proces obalania tabu seksu**. Koincydencja jest tak wyraźna, że chyba nieprzypadkowa. Ale na tym nie koniec. Zablockowana ekspresja częściej nawet niż wyparciem skutkuje agresją. W tym także agresją przemieszczoną. Czy nie jest uzasadnione spojrzeć z tej perspektywy na pewne zjawiska kulturowe drugiej połowy XX wieku, jak choćby fascynacja przemocą w kulturze masowej? Frustracja broni się na wiele sposobów. Czy marzenia zduszone u progu lat 50. nie sublimowały na skalę wręcz cywilizacyjną w sferze gospodarczej? Te pytania, wiążąc mechanizmy cywilizacyjne i psychologiczne idą tropem niektórych nurtów amerykańskiej antropologii kulturowej. Być może warto jeszcze raz pójść tą ścieżką.



Tabu śmierci – jak powstało (resumé)

koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Życie jednak nie zastyga w raz ustalonych kształtach.

Po upływie 50 lat to dławiące swobodę myślenia i mówienia tabu zdecydowanie osłabło.

Artikulacja **D**łużej-**B**yć-**W**-**O**góle opanowuje umysły, media, naukę i przemysł.

Spójrzmy zatem co się stało w ciągu 50 lat drugiej połowy XX wieku.

Wpierw jednak
zreasumujemy naszą
analizę, co zrodziło
tabu śmierci w
połowie wieku XX

Czynniki
bezpośrednie

1. powstała w okresie 1900-1950 duża różnica w średniej oczekiwanej długości ludzi dojrzałych i dzieci. Ukazał się nowy cel, ale nie dla wszystkich
2. w okresie 1900-1950 szybki przyrost liczby osób starszych bez widocznej poprawy ich szans dalszego przeżycia. Medycyna święciła triumfy obniżając umieralność dzieci. Wobec ludzi starszych sukcesów nie odnotowała
3. eksperci zgodni w pesymizmie co do wiejskich szans na przedłużenie średniego życia ponad siedemdziesiąt kilka lat

w efekcie rodzi się
masowa frustracja a
podstawowa obrona
przed nią przybiera
postać wyparcia
problemu śmierci ze
świadomości.

Czynniki
długofalowe,
głęboke

4. sekularyzacja osiąga apogeum wraz z nią rośnie wartość życia doczesnego
5. normy kulturowe blokują artykulację niezgody na brak szans gdy inni je dostali

frustracja wzmocniona:
wzrostem znaczenia
wartości zakazanej,
blokadą własnej
ekspresji
optymistyczną oceną
indywidualnych
perspektyw

Czynnik incydentalny

boom gospodarczy lat 50. i 60.

Tabu śmierci – dlaczego gaśnie

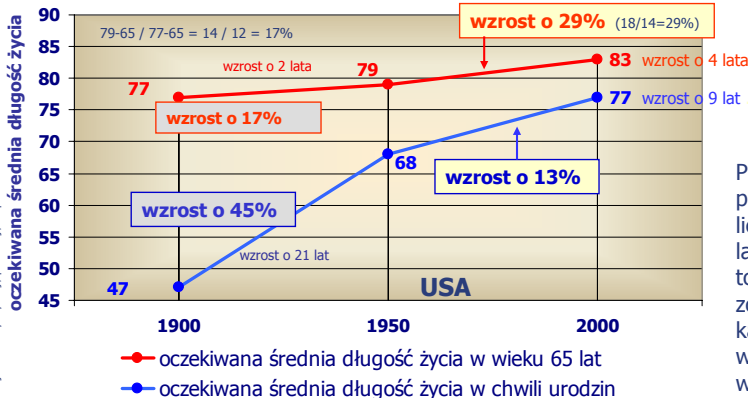
© tekst książki (poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Prześledźmy jak wymienione wyżej czynniki **1. – 5.**, które zrodziły tabu, kształtowały się w drugiej połowie XX wieku

1. Przede wszystkim, wygaszono podstawowe źródło frustracji.

Tempo poprawy szans młodych i starszych zostało odwrócone. W okresie 1950 - 2000 to starsi zyskali więcej niż młodzi. I to znacznie więcej.

Średnia oczekiwana długość życia w chwili narodzin i w wieku 65 lat



W roku 2000 ludzie starsi mogli się spodziewać życia o prawie **30%** dłuższego niż ich rówieśnicy przed pół wiekiem, młodzi - tylko o **13%**

Procenty odsłaniają tu głębszą prawdę psychologiczną niż liczba lat. Choć wzrost w liczbie lat był dla starszych mniejszy, to dla człowieka, któremu zostało znacznie mniej życia, każdy dodatkowy rok waży więcej niż dla kogoś, kto ma wiele lat przed sobą.

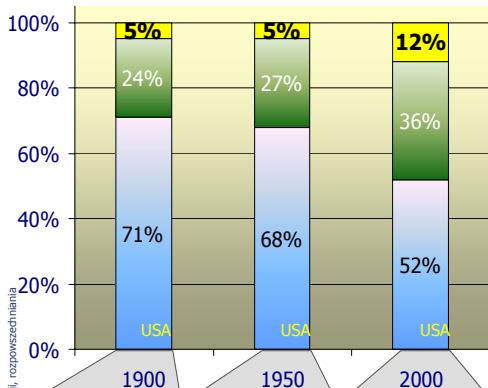
● **1400**
Japonia,
1990

Tabu śmierci – dlaczego gaśnie

© tekst książki (poza cytatami) oraz koncepcja i

Slajd dodatkowy

tylko dla zainteresowanych szczegółami: dokładne dane, o których mówiłem przed chwilą



Struktura wiekowa i liczebność populacji USA powyżej 65 lat

Zmiany w wieku XX

- % osób w wieku 85+
- % osób w wieku 75-84
- % osób w wieku 65-74

3 100	100%	12 300	100%	35 350	100%	Razem (tys. i %%)
155	5%	615	5%	4 200	12%	liczba i udział osób 85+ (tys. i %%)
745	24%	3 321	27%	12 600	36%	liczba i udział osób 75-84 (tys. i %%)
2 200	71%	8 364	68%	18 550	52%	liczba i udział osób 65-74 (tys. i %%)
1900		1950		2000		Rok

Krystyna Kwaśniewska w Truskawcu. Wakacje 1935



Krystyna Kwaśniewska w Łodzi. Wakacje 1999

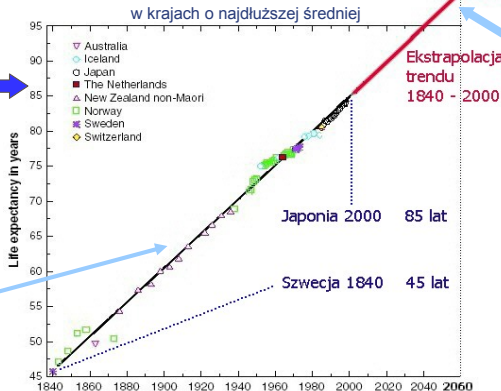
- 3.** Co do ekspertów... Ich pesymistyczne oceny z lat 60. co do maksymalnej średniej oczekiwanej długości życia (life expectancy) nie potwierdziły się. Rosnąco szybko średnia długość życia, zwłaszcza w ostatniej ćwierćce XX wieku, zmusiła ekspertów do korygowania prognoz co kilka lat. Popołnione błędy nauczyły nas ostrożności w ferowaniu prognoz i pokory wobec możliwości Natury.

Ale też i same fakty oszałamiają. W okresie ostatnich 160 lat w krajach o najdłuższej średniej życia, średnia ta rosła liniowo o 2,5 roku na każdą dekadę. Od 45 lat w Szwecji w roku 1840 do 85 lat w Japonii w roku 2000.

Jest to „najbardziej znacząca regularność zachowań masowych kiedykolwiek obserwowana”

J.Vaupel

Średnia oczekiwana długość życia kobiet w okresie 1840-2000



Jest prawdopodobne, że ten trend się utrzyma i dziewczyny urodzone w Japonii lub w Szwecji w roku 2060 będą żyły średnio 100 lat. Obecnie mają na to 50% szans.

Oficjalne prognozy rządowe na rok 2060 (np. USA, Anglia) są znacznie niższe (ok. 82 lat) i są ostro krytykowane jako nierealistycznie niskie, przez co niedoszacowują przyszłych potrzeb systemu emerytalnego.

Tabu śmierci – dlaczego gaśnie

© tekst książki (poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Eksperci - pesymiści (ci nigdy nie znikają) zamiast powątpiewać co do średniej prognozowanej długości życia koncentrują się na granicach czysto biologicznych. Widzą je w okolicach 120 lat i odrzucają na tej podstawie wszelkie prognozy średniej przeżywalności ponad ten wiek.

Ale nie istnieje już zgodny chór pesymistów. Dokonania ostatnich 20-25 lat uczą, że racjonalną postawą okazuje się duży optymizm w prognozowaniu długości naszego życia.



Optymizmu przykład jeden z wielu:
James Vaupel, dyrektor Instytutu Badań Demograficznych Maxa Plancka w Rostocku stwierdził w roku 2000:

„Wiek XXI może przynieść wyleczenie raka, wylewów i Alzheimer’a oraz inżynierię genetyczną i dogłębne zrozumienie procesu starzenia. **Wówczas nasze dzieci mogłyby żyć nie 100 lat ale 120 lat, 150 lat a może bez końca.** Może każda dekada naszego życia będzie kolejną dekadą sukcesów biologii, która pozwoli nam żyć kolejną dekadę. To jest możliwe - nieprawdopodobne ale możliwe.”

4. Sekularyzacja. Jaka była jej dynamika na terenie zachodniej cywilizacji w ciągu 100 lat XX wieku?

Nie chcę wyrokować. Intuicja mówi, że:

- Ψ sekularyzacja jako odchodzenie od przestrzegania reguł tradycyjnych religii nasila się;
- Ψ sama wiara w Boga nie spada równie szybko jak praktyki religijne;
- Ψ równocześnie istnieje duża niepewność co owa Transcendencja (o ile jest) może i chce mi dać

Utrwała się nowy konsensus. Zamiast walki - pokojowa koegzystencja sfery doczesnej i religijnej. Ale przy dość ścisłym odseparowaniu obu sfer.

Religia i Bóg zostali oddzieleni od świata codziennej troski

To utrwała praktyczną redukcję eschatologiczną

w efekcie czas doczesny jest coraz silniej traktowany jako jedyny a więc i jego wartość odpowiednio wzrasta.

dygresja

Z tego punktu widzenia zastanawia wysoka religijność Amerykanów a równocześnie tak silne w Ameryce przejawy tabu śmierci. Rodzi się pytanie o źródła i przyczyny tej religijności oraz związane z religią oczekiwania. Może miał rację Paul Tillich, że gdyby zagwarantować Amerykanom nieśmiertelność, obeszliby się bez Boga. Ale czy my jesteśmy inni?

5. Normy kulturowe blokujące uprzednio artykulację frustracji. Niewiele się zmieniły ale skoro wygaszono, przynajmniej częściowo, źródła frustracji, przestały być wzmacniaczem blokady psychicznej

Skoro wygaszone zostały źródła frustracji, rodzi się



ISTOTNE PYTANIE



Czy tabu śmierci istnieje nadal? I jak ma się do eksplozji artykulacji ostatnich lat, by **Dłużej-**B**yc-**W**-**O**góle?**

W ciągu ostatnich lat ukazał się cały szereg publikacji o końcu tabu śmierci lub przynajmniej o jego znacznym osłabieniu.

Moja opinia: Tabu istnieje nadal ale tak jak się stopniowo rozprzestrzeniało w czasie i przestrzeni tak i obecnie się wycofuje, ale odwrotnej kolejności czasowej i geograficznej

Istnieje ponadto kilka czynników, które osłabiają od 30-40 lat działanie tabu śmierci



- + ruch hospicyjny zainicjowany w latach 60. przez Elisabeth Kübler-Ross. Uczył na nowo, że umierający ma prawo do godnej śmierci. O śmierci zaczęto znowu mówić.
- + tanatologia czyli nauka o śmierci, która powstała w latach 70. i odczarowywała tabu poprzez jego nazwanie i analizę.
- + przemoc w mediach oswaja ze śmiercią w wersji „bezpiecznej”, bo w konwencji odrealnionej przemocy i brutalności. Działa jak szczepionka.



Elisabeth Kübler-Ross

Tabu i artykulacja zastępcza

Na koniec, zablokowana przez tabu śmierci, artykulacja oczekiwań, by **D**łużej-**B**yc-**W**-**O**góle, znalazła - od lat siedemdziesiątych XX wieku - pojemny i efektywny kanał artykulacji zastępczej

Zamiast mówić, że chcę **B**yc-**D**łużej-**W**-**O**góle żadam, by **D**łużej-**B**yc-**M**łodym

Jest to bezpieczny sposób mówienia o pragnieniu bycia Dłużej, bo nie narusza tabu. Może się dynamicznie rozwijać. Artykulacja zastępcza **D**łużej-**B**yc-**M**łodym spełnia stosunkowo nieźle swoje zadanie, choć w przypadkach ekstremalnych prowadzi do sytuacji zabawnych.

Pamiętam **filmy dokumentalne**, w których dobrze starsze panie z napiętą po wielu operacjach skórą, z dużym przekonaniem opowiadają, co robią, aby zachować młodość, która umożliwia im przeżywanie szalonych przygód miłosnych z młodymi mężczyznami.



Gdy w ostatnich 10-15 latach XX wieku tabu śmierci zaczęło słabnąć, rosnąca wartość czasu doczesnego zaczęła się ujawniać wprost w formie żądań i oczekiwań, by **D**łużej-**B**yc-**W**-**O**góle. Ale ciągle istniejące, choć osłabione, tabu śmierci nadal kanalizuje znaczną część artykulacji **D**łużej tym kanałem zastępczym. **144**

Krótkie podsumowanie i wskazanie miejsca niniejszego rozdziału (zielona ramka) w całości dotychczasowych rozważań

gospodarka rynkowa i zintegrowany system praw własności rodzą ekonomiczny akcelerator i presję ku szybkości. Presja ta wnika do naszego „prywatnego” systemu wartości i powstaje „prywatno-cywilizacyjny” system motywacyjny, który wzmacnia presję i przyspiesza tempo życia

coraz szybsze tempo powoduje, że czas ekonomiczny nabiera coraz większej wartości i zamienia się w towar

Selekcja premiuje cechy sprzyjające adaptacji w szybko zmieniającym się otoczeniu - typowe dla młodości. Presja cywilizacyjna przybiera postać **Dłużej-Być-Młodym**

sekularyzacja ucina z naszego życia „kontynuację transcendentną”
nauka redukuje naszą pozycję we Wszechświecie

rośnie wartość bytowania doczesnego. Coraz większej wartości nabiera **Dłużej-Być-W-Ogóle**

II połowa XX wieku

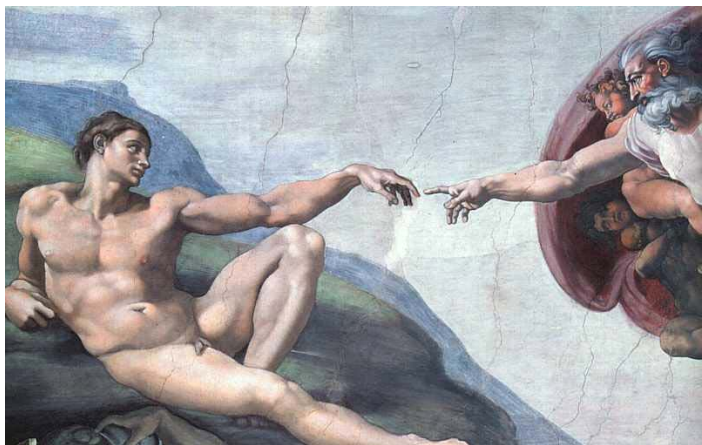
tabu śmierci

przejściowe zablokowanie artykulacji **Dłużej-Być-W-Ogóle**

ostatnie 15-20 lat
Eksplozja
połączonej artykulacji **Dłużej-Być-Młodym** z odblokowaną artykulacją **Dłużej-Być-W-Ogóle**

Rozdział IV

Ku Byciu Bez Końca



Rozdział w skrócie	146
Realokacja zasobów. Ujęcie historyczne	148
Być-Dłużej i prognozy realokacji	154
Być-Dłużej jako współczesny mit Zachodu	160
Pragnienie Bycia-Dłużej nie ma kresu	166
Zachód a inne cywilizacje	171

Rozdział w skrócie

Ku Byciu Bez Końca

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- Jak rosnąca wartość czasu wpływa na realne procesy gospodarcze, w tym na realokację zasobów cywilizacyjnych Zachodu?
- Jakie długofalowe efekty dla rozwoju Zachodu może mieć rosnąca wartość czasu i odpowiadająca realokacja zasobów?
- Czasu doświadczamy na Zachodzie w formie mitycznej – co to znaczy i jakie są tego konsekwencje?

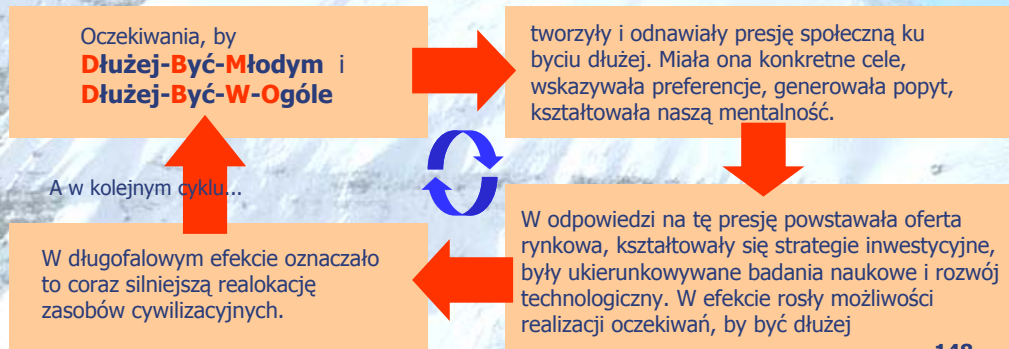
Dzięki lekturze tego rozdziału:

- Zobaczymy, że wartość czasu doczesnego (jako pragnienie Bycia-Coraz-Dłużej) może być mierzona statystycznie udziałem w PKB wydatków na ochronę zdrowia.
- Zobaczymy taką analizę statystyczną za okres 1880-2000 oraz wskażemy prognozy do połowy XXI wieku. Pokazują one nieprzerwany i coraz szybszy wzrost wartości czasu dla człowieka Zachodu. Coraz silniej determinuje to rozdział dostępnych zasobów cywilizacyjnych.
- Nieprzerwanie rosnąca siła żądań i pragnień Dłużej oraz prognozy w tym zakresie pozwalają dostrzec kierunek rozwoju Zachodu wykraczający poza cele, zwykle uznawane za doczesne.
- Zrozumiemy jakie znaczenie dla współczesnych spotkań Zachodu z islamem i Rosją mają różnice między historycznym przebiegiem procesów sekularyzacji i modernizacji w tych cywilizacjach.

Eksplozja oczekiwań i artykulacji, by **Dłużej-Być-Młodym i **Dłużej-Być-W-Ogóle** była poprzedzona długim okresem inkubacji**

Począwszy od lat 60. XX wieku istotny wzrost wydatków na ochronę zdrowia zaczął się kumulować w kolejnych sukcesach medycyny, farmakologii, biologii, techniki. Coraz większą wagę zaczęto przywiązywać do sprawności fizycznej i zachowania oznak młodości. Ustępujące pola kolejne choroby rodziły nowe oczekiwania i nowe nadzieje. Kumulacja tych zdarzeń zyskiwała samoświadomość a...

... wciąż nowe fakty i nowe nadzieje napędzały się i wzmacniały nawzajem tworząc efekt przyspieszającej biegu coraz większej kuli śnieżnej.



Ten samonapędzający się mechanizm, uruchomiony przez oczekiwania, by **Dłużej-Być-Młodym** i **Dłużej-Być-W-Ogóle** ma pierwszorzędne znaczenie dla zrozumienia dynamiki współczesnego Zachodu. A to za sprawą dwóch przyczyn. Są nimi:

- **duża i szybko rosnąca ilość środków przeznaczonych do realizacji tych oczekiwań, czyli realokacja zasobów**
- **długofalowy kierunek, który te oczekiwania wyznaczają, czyli droga, która nie ma kresu**



London, 2004, Fauja Singh, 93 lata, po ukończeniu maratonu

Realokacja zasobów to przesuwanie dostępnych środków z innych zastosowań do bardziej priorytetowych. Czas jako wartość odczuwamy poprzez rosnące pragnienie działania **Szybciej** i bycia **Dłużej** i te priorytety od kilkudziesięciu lat przyciągają coraz większe zasoby. Jest to zjawisko powszechne znane. Powiemy o nim za chwilę. Pragnienie i przymus działania

coraz **Szybciej** jest efektem reguł konkurencyjnego wyścigu. Siłę tego priorytetu można mierzyć rosnącą skalą zasobów przeznaczonych do przyspieszenia procesów gospodarczych. Inwestycje w takie dziedziny, jak telekomunikacja, transport i technologie informatyczne są dobrymi przykładami. O niektórych z nich mówiliśmy wcześniej.

Presja **Szybciej** przekształca się w pragnienie i żądanie bycia coraz **dłużej młodym**. Statystyki wydatków na produkty i usługi w tej sferze (kosmetyki i usługi z nimi związane, w tym chirurgia plastyczna, sport i rekreacja oraz odpowiednia infrastruktura, sfera informacji na ten temat) także wykazują szybki wzrost.

Czas jako stale rosnąca na znaczeniu wartość zachodniej cywilizacji ujawnia się najpełniej w statystykach zasobów przeznaczanych na ochronę zdrowia. Rosnącą siłę pragnienia **B**ycia-**C**oraz-**D**łużej można mierzyć zarówno przez porównanie tempa wzrostu wydatków na ochronę zdrowia i tempa całego wzrostu gospodarczego jak też przez analizę udziału tych wydatków w Produkcie Krajowym Brutto.

Według danych dla USA za okres od roku 1940, wydatki na ochronę zdrowia rosną tam nieprzerwanie szybciej od wzrostu gospodarczego ogółem.

USA: średnioroczne tempo wzrostu Produktu Krajowego Brutto i wydatków na zdrowie (na głowę, ceny stałe)

	1940-1990	1966-2002	1940-2002	1983-2002
Wzrost PKB	2.1	1.5	2.2	1.7
Wzrost na głowę wydatków na zdrowie	4.4	4.2	4.2	3.8

Komentarz:

Wydatki na ochronę zdrowia rosną szybciej od wzrostu gospodarczego, bez względu na okres jaki weźmiemy do analizy. To efekt bardzo silnych preferencji skierowanych ku **B**yciu-**D**łużej.



Wydatki na ochronę zdrowia są z ekonomicznego punktu widzenia wydatkami na dobra luksusowe, wyższego rzędu. Podczas, gdy krańcowa użyteczność innych wydatków maleje ze wzrostem dochodu, ze zdrowiem jest na odwrót. Wzrost dochodu powoduje silniejszy niż liniowy wzrost tych wydatków. Ta preferencja jest wzmocniona negatywnie. Wraz ze wzrostem dochodu rośnie niezgoda na chorobę, cierpienie i ból.

Podobnie szybszy wzrost wydatków na zdrowie niż Produktu Krajowego Brutto (PKB) obserwujemy we wszystkich krajach rozwiniętych. Poniżej dane dla OECD za lata 1990 - 2000

Growth of Expenditure on Health 1990-2000

Real per Capita Annual Growth Rates

Wzrost wydatków na zdrowie i wzrost PKB, 1990 - 2000

Średnia dla OECD

Komentarz:

Wydatki na ochronę zdrowia rosną szybciej niż PKB we wszystkich krajach rozwiniętych. Priorytety są wszędzie takie same.

Średnioroczny wzrost wydatków (na głowę, ceny stałe)

Średnioroczny wzrost PKB (na głowę, ceny stałe)

Italy Denmark Canada Germany France Netherlands New Zealand Australia United States OECD Average United Kingdom Spain Japan Portugal

Health Spending GDP

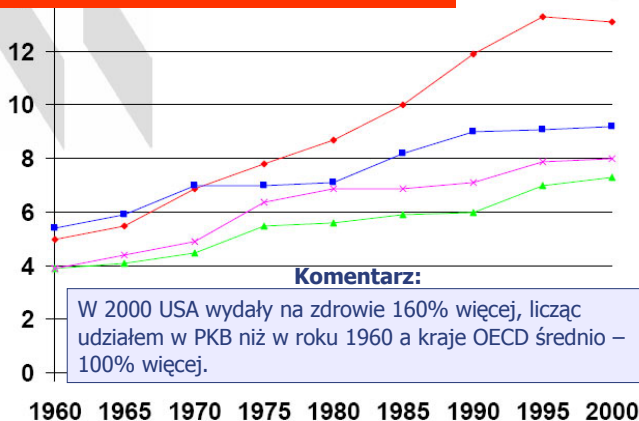


Source: OECD Health Data 2002

Health spending as a share of GDP

Wydatki na zdrowie jako procent PKB
1960 - 2000

Ponieważ wydatki na ochronę zdrowia rosną
szybciej od PKB, rośnie ich udział w PKB.



Komentarz:

W 2000 USA wydały na zdrowie 160% więcej, licząc udziałem w PKB niż w roku 1960 a kraje OECD średnio – 100% więcej.

Z całego tortu, jaki mają społeczeństwa Zachodu coraz większa porcja kierowana jest do sfery, której zadaniem jest umożliwić nam **Bycie-Coraz-Dłużej**. Ta część rośnie, mimo, że rośnie też cały tort.

Wszystko, co powiedzieliśmy dotąd o preferencjach **Dłużej**, ich historii i stopniowo rosnącej sile, widać w tych statystykach

Wydatki na ochronę zdrowia to:

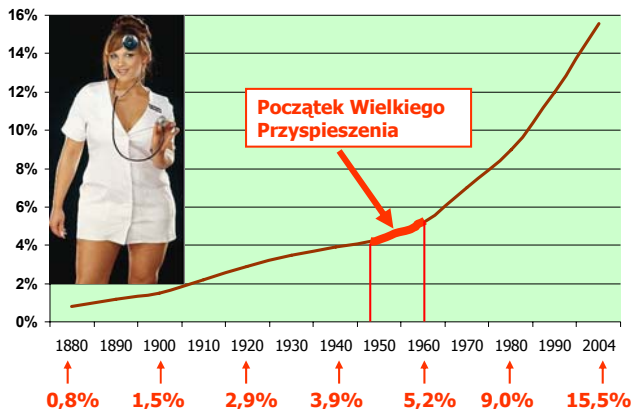
leczenie, profilaktyka, całość opieki medycznej i związana z medycyną poprawa jakości życia. Wydatki te są ponoszone przez osoby indywidualne, bezpośrednio lub za pośrednictwem instytucji ubezpieczeniowych oraz przez państwo finansujące programy opieki zdrowotnej i/lub instytucje publicznej służby zdrowia.

OECD **3** OCDE



Jednym z głównych sposobów doświadczania Czasu jako wartości jest nasze pragnienie **B**ycia-**C**oraz-**D**łużej. Statystyki nie tylko je odzwierciedlają, ale precyzyjnie pokazują, jak ulegało wzmocnieniu wraz z upływem czasu. Możemy to prześledzić nie tylko na odcinku kilkunastu lat, ale od końca XIX wieku.

USA: udział wydatków na ochronę zdrowia w Produkcie Krajowym Brutto, 1880 - 2004



Komentarz:

Udział wydatków w PKB potroił się w okresie 1900 -1950 i znowu potroił się w latach 1950 -2000. Ale dopiero w latach 50. i 60. ubiegłego wieku nastąpiło gwałtowne przyspieszenie.

W tym momencie zaczęła się prawdziwa bitwa o **D**łużej. Tabu śmierci zamknęło nam usta, ale otworzyło portfele. Na efekty trzeba było jednak poczekać. Inkubacja trwała 30 - 40 lat. Potem nastąpiła eksplozja żądań **D**łużej.

Przeszłość wyraźnie pokazuje jak rosła siła pragnienia i żądania Dłużej. Nic nie wskazuje na zmianę tych priorytetów w przyszłości.

W USA oficjalne rekomendacje ekspertów rządowych zalecają, by przy sporządzaniu prognoz długoterminowych zakładać tempo wzrostu wydatków na zdrowie wyższe od tempa wzrostu gospodarczego. Problem w tym, że nadwyżka tego tempa choćby o zalecany jeden punkt procentowy ($\Delta \text{wydatków} = \Delta \text{PKB} + 1\%$) prowadzi w perspektywie następnych kilkudziesięciu lat do wielkiego obciążenia dochodu narodowego tymi wydatkami. **Panel ekspertów uznał za nie dający się wykluczyć scenariusz, że w roku 2075 wydatki na ochronę zdrowia pochłoną w USA 38% PKB.**

Konsekwencje takiej dynamiki:

- Nastąpi redukcja innych wydatków o 20%, do 62% PKB
- Publiczne finansowanie całości lub części tych wydatków spowoduje wzrost podatków i wpłat indywidualnych
- Zatrudnienie w sektorze ochrony zdrowia zwiększy się z 9 do 17% łącznego w całej gospodarce. Spowoduje to obniżenie średniej produktywności ze względu na znacząco niższą produktywność tego sektora

USA

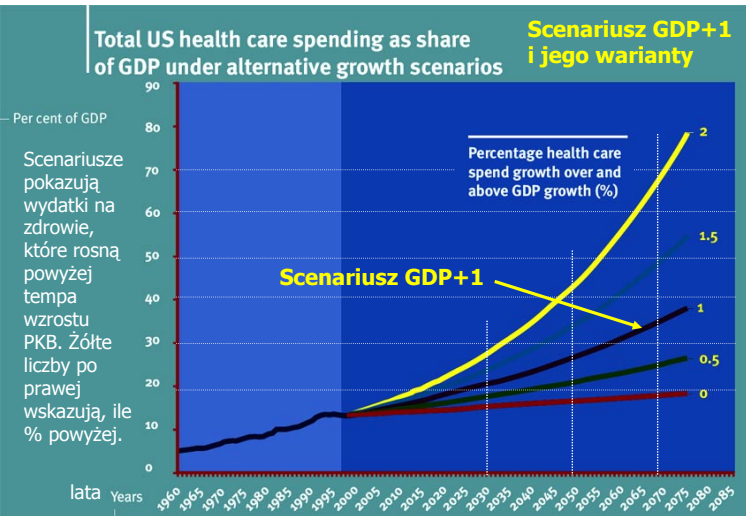
Scenariusz ten znany jako **GDP+1** nie jest najwyższą prognozą. Od wielu lat trwa na Zachodzie gorąca debata, która zaowocowała kilkudziesięcioma alternatywnymi modelami prognostycznymi. Wszystkie one pokazują, że siła naszych obecnych priorytetów i preferencji odnośnie zdrowia i chęci bycia **Dłużej** stworzy w perspektywie kilkudziesięciu lat sytuację wprawdzie bardzo trudną a potem chyba niemożliwą do utrzymania.



USA: PROGNOZA WYDATKÓW NA OCHRONĘ ZDROWIA DO ROKU 2080

Wykraczając za rok 2070 i 1% powyżej PKB prognoza jest traktowana jako ostrzeżenie przed czarnym scenariuszem ze względu na jego negatywne konsekwencje gospodarcze, społeczne i polityczne.

Łączne wydatki na zdrowie w USA jako procent PKB

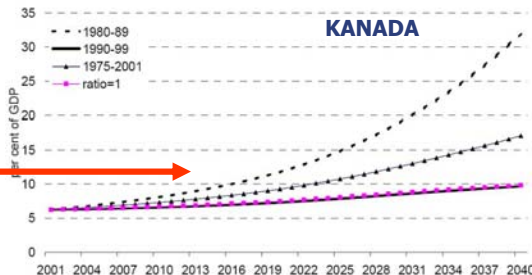


prognoza opracowana przez Rządowe Biuro Analiz przy Medicare i Medicaid w roku 2004. Uwzględnia rekomendację **GDP+1** oraz analizuje inne warianty wydatków na ochronę zdrowia, mniej lub bardziej obciążające Produkt Krajowy Brutto.

Medicare i Medicaid amerykańskie programy rządowej opieki społecznej i zdrowotnej o budżecie rocznym ponad 600 miliardów USD



Figure 11: Total Provincial-Territorial Government Spending on Health



Udział wydatków na zdrowie w PKB.

Prognoza do 2040.
 Scenariusze w oparciu o wzrost wydatków za różne okresy przeszłe

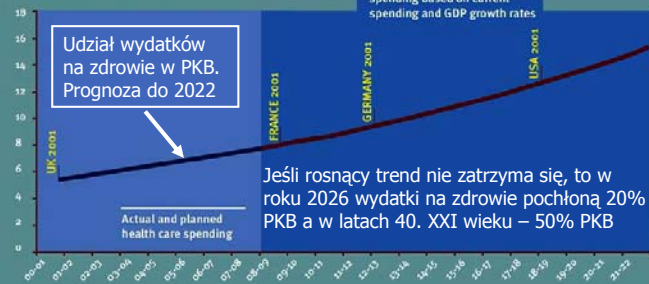
Długoterminowe prognozy wydatków na ochronę zdrowia dla Kanady i Wielkiej Brytanii.

Poza USA, kraje zachodnie mają znacznie niższy udział wydatków na ochronę zdrowia w PKB. Ale trend rosnący jest taki sam. Bez względu na obecny poziom wydatków

(Kanada – wysoki, Wlk.Brytania - niski), projekcje 30-50 letnie pokazują poziomy rzędu 30-45%. Trwa dyskusja, czy gospodarka i ludzie to wytrzymają. Kiedyś twierdzono, że nie. Dzisiaj opinie są rozmaite.



Total UK health care spending as a percentage of GDP (actual and projected) (2000–2022)



Wartość Czasu doczesnego mierzona siłą pragnienia i żądania **Bycia-Coraz-Dłużej**

Historia - Teraźniejszość - Przyszłość

Dane historyczne i prognozy pokazują eksplozję naszego pragnienia **Bycia-Coraz-Dłużej**. Zaczęła się około 40 lat temu, trwa nadal i jej siła jest tak nieprzeparta, że być może zagraża stabilnej przyszłości. A pokazaliśmy co prawda najważniejszy, ale nie jedyny element realokacyjnej strategii Dłużej. Wydatki na **Bycie-Coraz-Dłużej-Młodym** są także istotne. A wszystkie zaczynają ostro konkurować o zasoby z innym priorytetem realokacyjnym, opartym na Czasie – przymusie działania Szybciej.

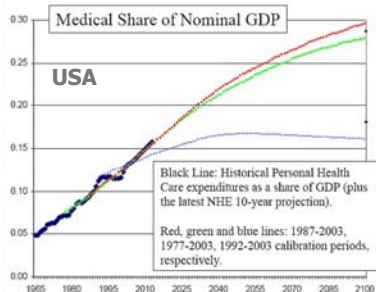
Obecnie nie wiadomo jednoznacznie, co i jak powstrzyma szybko rosnące wydatki ku **Byciu-Coraz-Dłużej**. Być może:

- zniknie akceptacja na tolerowanie „wydatków ostatniego roku”. Szacuje się bowiem, że 1/4 wydatków całego życia na zdrowie jest wydawana w ostatnim roku życia. Technika je powiększa.
- wypychanie przez sferę ochrony zdrowia wydatków na inne cele śniegami w ciągu następnych 20-30 lat pułapu tolerancji, szacowanego na wzrost 1-1,75% rocznie. Wówczas nastąpi szybkie wyhamowanie
- postęp techniczny, który głównie wpływa na wzrost wydatków na zdrowie (50-65% ich wzrostu jest efektem postępu technicznego) zmieni charakter na bardziej kosztowo oszczędny (jak tania szczepionka polio zamiast utrzymania inwalidy przez wiele lat).

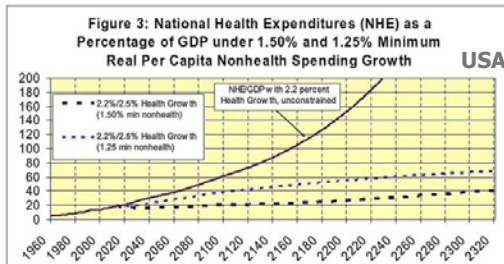
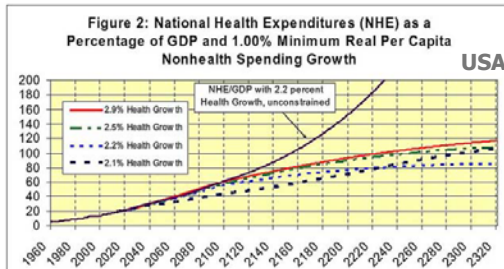
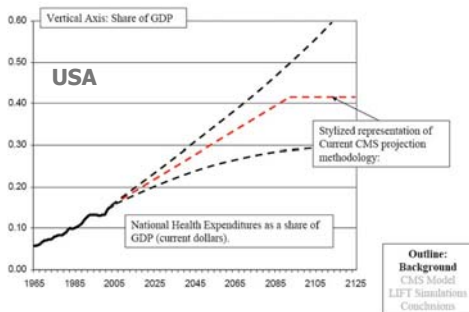


CMS MODEL: EXAMPLE SIMULATIONS

Przykłady innych długofalowych prognoz wydatków na ochronę zdrowia. Literatura na ten temat jest bardzo obszerna i szybko rośnie. Wszystkie prognozy wskazują pośrednio, że czekające nas zmiany będą bardzo kosztowne. Na nową wspaniałą medycynę stać będzie chyba tylko bogate społeczeństwa.



BACKGROUND: ALTERNATIVE PROJECTIONS



Być-Dłużej i prognozy realokacji

© tekst książki (poza cytataми) oraz koncepcja i



Wbrew pozorom, coraz większa liczba starszych ludzi niewiele waży w łącznym wzroście kosztów ochrony zdrowia. Jedynie 2-5% wzrostu tych kosztów można przypisać rosnącej liczbie i udziałowi ludzi starszych.

Koszty zachowania zdrowia rosną przede wszystkim w wyniku postępu technicznego, nowych technik, nowej aparatury, nowych terapii. Badania wykazują, że od 50 do 65% wzrostu kosztów jest tego konsekwencją.

64 warstwowy tomograf komputerowy firmy Mercy



44 dniowy człowiek, obraz scanningowy z rezonansu magnetycznego

PRESJA
społeczna, aby
Być-Dłużej

reprodukuje
i wzmacnia

CORAZ WIĘKSZA LICZBA
LUDZI ZAINTERESOWANYCH
NOWYMI MOŻLIWOŚCIAMI

+
stymuluje

POSTĘP
TECHNICZNY

+
daje w
efekcie

+
to w
efekcie

CORAZ WIĘKSZE
MOŻLIWOŚCI

Np. wynalazek tomografu
komputerowego lub

**niezbędne
coraz większe
nakłady**

**niezbędne
coraz większe
nakłady**

Po wynalazku tomografu
trzeba tę technikę
upowszechnić. To kosztuje

Cały czas musimy pamiętać, że pierwotną siłą, która uruchomiła samonapędzający się dalej mechanizm realokacji jest nasze oczekiwanie, marzenie i żądanie, by **D**łużej-**B**yc-**M**łodym i **D**łużej-**B**yc-**W**-**O**góle. Mówiliśmy wcześniej, że warunkiem pojawienia się silnej artykulacji tych oczekiwań był wzrost wartości czasu doczesnego oraz fakty, które potwierdziły, że te oczekiwania są realne. To jednak nie wszystko.

Kilka słów o mitycznym charakterze postrzegania naszych oczekiwań **Dłużej**

Gdy oczekiwania i żądania **Dłużej** zaczęły się reprodukować, ich sprzęgnięcie z mechanizmem realokacji zasobów (opisanym na poprzednich slajdach) spowodowało bardzo silne wzajemne wzmocnienie. Jest to spowodowane dwoma czynnikami:

1. w cyklu przedstawionym na poprzednim slajdzie presja społeczna ku **Byciu-Coraz-Dłużej** jest generowana przez coraz liczniejszą grupę ludzi, w tym starszych, o coraz większych łącznych dochodach i dużej sile politycznej. Te jej cechy powodują, że jest ona zdolna wywierać coraz większy wpływ na kierunki realokacji zasobów.
2. z upływem czasu pragnienie i żądanie **Bycia-Coraz-Dłużej** nabiera w doświadczeniu człowieka Zachodu cech bytu mitycznego. Zaś przekonania, które nabrały cech mitu mają znacząco większą siłę oddziaływania na rzeczywistość społeczną niż przekonania racjonalne.



Pragnienie i żądanie **Dłużej** jest obecnie powszechniej uznawane za istniejące od zawsze i za oczywiste samo przez się. Ważne jest dla nas, jak być **Dłużej-Być-Młodym** i jak **Dłużej-Być-W-Ogóle**. **Sam fakt istnienia tych pragnień i oczekiwań nie wzbudza zainteresowania. Uważamy je za oczywiste i istniejące tak samo teraz jak i 500 lat temu.**

Tak oczywiście nie jest, ale złudzenie, że pragnienie **Bycia-Dłużej** jest odwieczne jest bardzo znamienne i wymaga wyjaśnienia

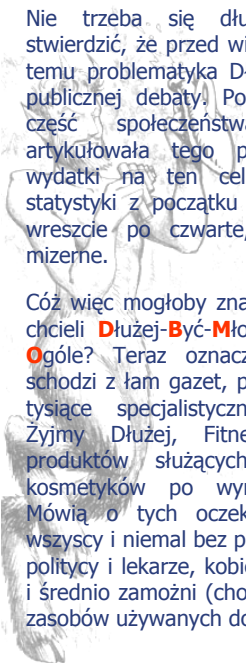
Gdy większość nam współczesnych twierdzi, że człowiek zawsze chciał dłużej żyć i dłużej być młodym i że nic się tu przez wieki nie zmieniło, nie będziemy oponować i twierdzić, że wcale tego kiedyś nie chciał. Odpowiedź jest inna. Rzecz nie w tym, czego człowiek chciał kiedyś i chce teraz w sprawach dotyczących jego **D**łużej. Rzecz w tym, że te pragnienia i dążenia mieszczą się dziś i w przeszłości na zupełnie innych poziomach. Plasują się zasadniczo inaczej w naszych obecnych i przeszłych hierarchiach ważności. Tak bardzo inaczej, że zrównanie obu tych rzeczywistości, tej przeszłej i dzisiejszej, pod hasłem „ludzie zawsze tego chcieli” raczej ukrywa wielkie różnice niż wskazuje faktyczne podobieństwa.

Różnice są łatwo widoczne. Porównajmy tylko:

- siłę artykulacji oczekiwań i dążeń Dłużej dziś oraz w przeszłości,

- powszechność tych oczekiwań i dążeń dziś i kiedyś w różnych grupach społecznych,
- skalę używanych obecnie i w przeszłości zasobów do realizacji tych dążeń,
- faktyczne możliwości każdego czasu.

Jeśli spojrzeć pod tym kątem na dzień dzisiejszy i początek wieku XX lub XVIII (by już nie sięgać dalej) widzimy zupełnie inne rzeczywistości. Różnice między nimi można mierzyć. Siłę artykulacji można zmierzyć udziałem tej problematyki w całości debaty publicznej, powszechność zjawiska – udziałem w tej debacie różnych grup społecznych (kobiety-mężczyźni, bogaci-ubodzy, miasta-wsie, młodzi-starzy itd.), skalę używanych zasobów – udziałem wydatków na produkty i usługi służące Byciu Dłużej w Produkcie Krajowym Brutto, faktyczne możliwości – efektami, jak np. śmiertelnością niemowląt, średnią długością życia, stanem zdrowia i sprawności poszczególnych grup wiekowych.



Nie trzeba się długo zastanawiać, by stwierdzić, że przed wiekami a nawet 100 lat temu problematyka Dłużej była marginesem publicznej debaty. Po drugie, przeważająca część społeczeństwa w ogóle nie artykułowała tego problemu. Po trzecie, wydatki na ten cel były, jak pokazują statystyki z początku XX wieku, znikome. I wreszcie po czwarte, efekty były bardzo mizerne.

Cóż więc mogłoby znaczyć, że ludzie zawsze chcieli **Dłużej-Być-M**łodymi i **Dłużej-Być-W-Ogóle**? Teraz oznacza to, że temat nie schodzi z łam gazet, pełno go w telewizji, są tysiące specjalistycznych czasopism typu Żyjmy Dłużej, Fitness itd. Są miliony produktów służących byciu **Dłużej**, od kosmetyków po wyrafinowane lekarstwa. Mówią o tych oczekiwaniach i żądaniach wszyscy i niemal bez przerwy: starzy i młodzi, politycy i lekarze, kobiety i mężczyźni, bogaci i średnio zamożni (choć nie nędzarze). Co do zasobów używanych do realizacji postulat

Dłużej, to ich udział w PKB rośnie najszybciej ze wszystkich wydatków (poza wydatkami na realizację postulat

bycia Szybciej)). Poświęcamy realizacji tego marzenia znaczący procent budżetu naszego czasu. Efekty są widoczne gołym okiem: średnia długość życia wzrosła w porównaniu z wiekiem XV przeszło trzykrotnie!

Co natomiast znaczyło sto albo dwieście lat temu to podobno oczywiste i odwieczne pragnienie, by **Dłużej-Być-M**łodym i **Dłużej-Być-W-Ogóle**? Przy pomocy miar, które zastosowaliśmy (siła artykulacji, jej powszechność, skala używanych zasobów, faktyczne możliwości), nie było ono właściwie w ogóle widoczne.

Czy nie było jednak tak, że ludzie zawsze bardzo chcieli żyć dłużej i dłużej być młodzi, ale nie ujawniali i tłumili to pragnienie, bo nie było szans na jego realizację? Ta wizja tysięcy milczenia o skrywanym istnieniu wielkiego pragnienia nie znajduje jednak potwierdzenia w faktach. Rzeczywistość, ta stwierdzona przez naukę historii, jest zasadniczo inna.

Być-Dłużej jako współczesny mit Zachodu

Homo sapiens zawsze żył krótko, jego średnia wieku nie przekraczała 20-24 lat przez kilkadziesiąt tysięcy lat. Pierwszy przełom to dopiero wiek XVI. Średnia wzrosła wówczas do 35 lat i przez następne czterysta lat podniosła się do 48 lat na progu XX wieku. Przez tysiąclecia ludzie nie tłumili pragnienia dłuższego życia i bycia dłużej młodym, ale oswoili się z Nieuniknionym. To znaczy z szybką, często nagłą i niespodziewaną śmiercią. Śmierć, która mogła przyjść w każdej chwili, była naturalnym porządkiem rzeczy. Taka jest rzeczywistość widziana w zwierciadle historii. Nie ma tam tłumionego przez wieki pragnienia bycia **D**łużej, jest natomiast, świetnie udokumentowane, pogodzenie się z Nieuniknionymi wyrokami Wszechmogącego. Począwszy od wczesnego średniowiecza, to nie długie życie zaprzętało mój umysł, ale zadbanie o dobrą śmierć. O wiecznej młodości i matuzaleмовych latach napisano jedynie trochę bajek a elementem nie końca poważnego folkloru była gromadka alchemików

robiących mikstury wiecznego życia ze złota i mysiej kupy. Zrównanie kilku bajek o długim życiu i pociesznych obietnic alchemików z tym, co się dzieje obecnie w sprawie **D**łużej byłoby niepoważne. Ale taka jest właśnie skala różnicy pomiędzy dniem dzisiejszym a przeszłością w społecznej wrażliwości na kwestię Dłużej.

W sumie zatem, nasze potoczne przekonanie, że oczekiwania i żądania **D**łużej są oczywiste i nie wymagają wyjaśnienia ani głębszej refleksji, bo istniały zawsze - stanowi zafałszowany obraz stanu faktycznego, bo to, co obecnie rozumiemy pod pojęciem tych oczekiwań istnieje zaledwie kilkadziesiąt lat a my w sposób dorozumiany i – jak pokazaliśmy – nieuprawniony, rzutujemy go daleko wstecz.

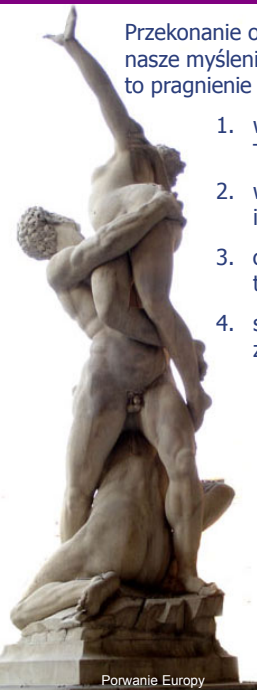


Przekonanie o oczywistym i odwiecznym charakterze oczekiwania **D**łużej oznacza wszakże, że nasze myślenie o byciu **D**łużej wymknęło się spod kontroli zwykłej logiki. Chcemy być **D**łużej i to pragnienie oraz żądanie:

1. widzimy jako oczywiste samo przez się a jego oczywistość nabiera cech aksjomatu. Tak jest, bo tak jest.
2. widzimy jako tak bardzo oczywiste, że nie podlega dyskusji niemal pod karą intelektualnej banicji. Pytanie, czy aby tak zawsze było grozi prawie śmiesznością.
3. cechuje niedyskutowalna oczywistość, która rozciąga się *implicite* na przeszłość i w tym sensie jest, jak każdy mit, ahistoryczna (w sensie odwieczna).
4. szybko przesuwa się w górę w hierarchii ważności spraw (skala realokacji zasobów), które określają tożsamość współczesnego Zachodu

Punkty 1 – 4 opisują typowe cechy mitycznego postrzegania rzeczywistości. Z naszego punktu widzenia nie jest aż tak ważne, że oczywistość i wieczność pragnienia Bycia-Dłużej jest iluzją. Ważne jest to, że w społecznej rzeczywistości zmitologizowane widzenie świata pozwala na powszechną i silną integrację wokół celów, zadań i pragnień wskazywanych przez mit.

Mit stanowi autorytatywne źródło nie podlegających dyskusji a więc niesłuchanie silnych motywacji jednostkowych i zbiorowych. Oczekiwanie i pragnienie Bycia-Dłużej też nie są dyskutowane, gdyż powszechnie uznaje się je za istniejące w nieziennej formie właściwie od zawsze.



Porwanie Europy

Być-Dłużej jako współczesny mit Zachodu

Mit racjonalizuje i legitymizuje porządek społeczny. Oczekiwanie Bycia-Dłużej legitymizuje organizację społeczną, której zasadą naczelną jest racjonalność, efektywność i szybkość.

Mit sankcjonuje obrzędy i jest podstawą kultu. Kult młodości jest terminem przyjętym już od dawna jako nazwa tego wszystkiego, co robimy, aby jak najdłużej zachować młodość. Zasada dłuższego życia sankcjonuje niezliczone czynności, które łatwo dają się opisać w kategoriach czynności obrzędowych.



Te cechy mitycznego widzenia rzeczywistości powodują, że mit, w naszym przypadku - pragnienie Bycia-Dłużej, staje się samodzielnym i bardzo silnym czynnikiem wzmacniającym procesy realokacyjne i petryfikującym strukturę społeczną Zachodu.

Wskazaliśmy dotąd krótko- i średniookresowe konsekwencje powstania artykułowanych głośno oczekiwań i żądań, by Dłużej-Być-Młodym i Dłużej-Być-W-Ogóle. Te konsekwencje to:

1. uruchomienie mechanizmu samopowielającego oczekiwania Dłużej i sprzęgniętego z procesem realokacji zasobów
2. wzmocnienie tych oczekiwań w wyniku rosnącej siły politycznej grup zainteresowanych Byciem-Dłużej oraz przekształcenia oczekiwań Dłużej w strukturę mityczną.

Najważniejszy i długofalowy efekt zorientowania się cywilizacji zachodniej na kierunek **D**łużej ma jednak o wiele większe znaczenie.

**O tym jak istotne jest
wejście na kierunek**

Być-Dłużej-Młodym i

Być-Dłużej-W-Ogóle

świadczą najpełniej
długofalowe konsekwencje tej
drogi rozwoju. Zapowiedzi
właśnie zaczynają się wyłaniać
przed naszymi oczami.

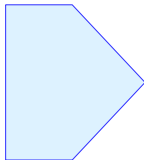
Przede wszystkim musimy sobie
zdać sprawę, że
obraný kierunek nie ma kresu.

Nie istnieje bowiem żadna dająca
się obecnie pomyśleć granica, po
której przekroczeniu ludzie
stwierdziliby, że ich marzenia i
oczekiwania co do dłuższego życia
i młodości zostały ostatecznie
spełnione i dłuższa młodość ani
dłuższe życie nie są potrzebne ani
pożądane.

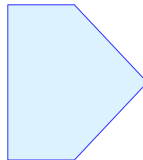
Pragnienie Bycia-Dłużej nie ma kresu

i (poza cytatami) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Ten nie znający
kresu kierunek
Dłużej nie był ani
zamierzony, ani
planowany ani nie
jest nawet wciąż w
pełni uświadomiony



Zachodnia cywilizacja
nie jest bowiem
prowadzona przez
natchnionych
proroków,
wizjonerów czy
charyzmatyków



Idzie małymi
krokami, kierowana
na co dzień
pragmatyzmem i co
najwyżej
średniookresowym
rachunkiem zysku

Niemniej, wejście na ścieżkę Dłużej, ciągłe przekraczanie już osiągniętych celów i wytyczanie coraz to nowych Dłużej nadaje biegowi zachodniej cywilizacji kierunek niemal transcendentny

Ta nowa transcendencia
osadza się na dopiero co
zsekularyzowanej i
zlaicyzowanej kulturze
Zachodu łagodnie,
stopniowo, niemal
niezauważalnie

jak
gwiazdny
pył ...

Masz zmarszczki? Nie panikuj. To jeszcze nie jest katastrofa. Zwłaszcza że istnieją kosmetyki, które mogą zatrzymać upływ czasu.

Pewnego dnia nagle je zauważasz. Pierwsze zmarszczki. Mogą pojawić się dość wcześnie, czasami nawet przed trzydzi-

opuchliznom, nawilżającym kwasem hialuronowym i pochodną lateksu napinającą skórę

OD
ZAB

ELLE, grudzień 2002, s. 163

bo choć każde **D**łużej jest tylko odrobinę dłużej, oznacza zdobycie kolejnej rubieży i przesunięcie granicy naszego Czasu odrobinę dalej niż poprzednia

Wciąż wyglądamy kolejnych nowinek, oczekując, że obecne Dłużej to wcale nie koniec, że dalej będzie jeszcze lepiej. I nowinki ciągle nadchodzą.

Transcendencja wkracza do naszych domów

- w reklamach zimowych opon (większe szanse przeżycia = **D**łużej);
- w karnecie do fitness klubu (poprawa sprawności układu krążenia = **D**łużej);
- w glukometrze z pamięcią pomiarów (lepsza kontrola choroby = **D**łużej).

Ale za każdym razem nie widzimy w tym żadnej Transcendencji tylko coś, co nam ułatwia lub pomaga w bardzo konkretnej i zupełnie doczesnej sprawie.

Ale tak jak **funkcja wykładnicza**, choć jej nie osiąga, zmierza ku granicy w nieskończoności, tak samo kierunek Dłużej, poprzez te sumujące się wciąż drobiny Czasu, zmierza ku swojej granicy, która jest także w nieskończoności. Tyle że jest to **nieskończoność w kategoriach ludzkiego czasu**. Co to konkretnie oznacza, nie jest pytaniem, na które mamy już jednoznaczną odpowiedź. Nieskończoność jako granica, czy też horyzont kierunku Dłużej może, ale nie musi, oznaczać:

- **B**ycie-**B**ez-**K**ońca,
- doczesną nieśmiertelność,
- życie dowolnie długie.

Musimy jednak pamiętać, że przyszłość zawsze zaskakuje. Być może żyjąc coraz dłużej, w pewnej chwili, po przekroczeniu pewnego progu długowieczności, stracimy zainteresowanie życiem jeszcze dłuższym. Skąd ta zmiana? Będziemy o tym pisać, jako o dość swobodnej hipotezie w rozdziale siódmym.

Konkluzja, że granicą, do której zmierzamy idąc w kierunku Być-Coraz-Dłużej jest **Bycie-Bez-Końca**

budzi duże emocje

Część osób reaguje na to stwierdzenie bardzo emocjonalnie i negatywnie. Słyszę niekiedy: to bzdura, wszyscy ludzie umierają, po co w ogóle mówić o takich mrzonkach, pisząc to walczysz tylko z własnym lękiem, nikt przed śmiercią nie ucieknie.

Te opinie odnoszą się do tez, których nie głoszę. Ale są formułowane polemicznie z moimi, muszę więc jasno stwierdzić, że:

z faktu, że istnieje kierunek **Być-Coraz-Dłużej** i jego granica w byciu bez końca lub byciu dowolnie długim, nie wynika, że do tej granicy dotrzemy, że ten szczyt zdobędziemy, że Czas nam będzie podlegał. Tych dwóch spraw: istnienia granicy i realności dojścia do niej nie wolno utożsamiać. Było to dla mnie zawsze i nadal jest oczywiste.

Polemiści starają się nieraz wykazać, że człowiek nie może żyć dłużej niż np. 120 lat i wyciągają stąd wniosek, że nie ma sensu teza o kierunku rozwoju naszej cywilizacji ku **Byciu-Bez-Końca**. Taka linia krytyki trafia w próżnię, bo nie mam zamiaru się spierać, jak długo człowiek może żyć. Stwierdzam natomiast, że istnieje powszechne dążenie, by **Być-Dłużej-Młodym** i

Być-Dłużej-W-Ogóle, że coraz większe zasoby cywilizacyjne idą na realizację tych dążeń i że ten silny i powszechny trend zachowań masowych ma swój bardzo wyraźny kierunek: granicą **Bycia-Coraz-Dłużej** jest **Bycie-Bez-Końca**. Rozpatrywanie zaś, czy taki cywilizacyjny trend ma sens nie ma sensu. On po prostu jest.

Choć jednak polemiści walczą nie z moimi tezami, rozumiem ich emocje.

Ludzie Zachodu doświadczają od kilkadziesiąt lat **Bycia-Coraz-Dłużej**. Chcą być jeszcze dłużej i cywilizacja zachodnia z coraz większym zaangażowaniem i przy pomocy coraz większych środków wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom. W efekcie słyszymy zewsząd Dobrą Nowinę, że **Będziemy-Coraz-Dłużej**. Ale wejście na tę drogę, ku dziwnej, bo doczesnej transcendencji **Bycia-Bez-Końca** stawia coraz ostrzej - im dłużej z dekady na dekadę żyjemy – pytanie o naszą śmierć.

Coraz dłuższe życie, eksplozja jeszcze większych nadziei oraz optymistyczne obietnice - wszystko to musi się w końcu zderzyć z pytaniem, gdzie jest kres tych możliwości i czy on w ogóle istnieje.

Z jednej strony żyjemy coraz dłużej i chcemy jeszcze dłużej, a z drugiej – wszyscy umieramy.

Tak więc trzeba spojrzeć jak nasza cywilizacja, zmagając się z ciągle ograniczonym Czasem, idąc w doczesno-transcendentnym kierunku **Bycia-Bez-Końca**, godzi to z faktem naszej śmiertelności.

Bo oto pierwszy raz w dziejach ludzkości jedna z kultur weszła całą swą materialną potęgą, nie mającą precedensu w historii, na drogę której kierunek rozwoju i cel są absolutnie doczesne a nie gdzieś w zaświatach, ale są też zakwestionowaniem podstawowej prawdy naszego bytu.

Że jesteśmy śmiertelni i że jest to nieuchronne.

**Trudno zaiste dziwić się
w tej sytuacji emocjom.**

Pokazaliśmy, że jednym z zasadniczych elementów definiujących tożsamość współczesnego Zachodu jest przekształcenie czasu w wartość. Przekształcenie to było efektem trwających wiele wieków procesów sekularyzacji i modernizacji. Sekularyzacja uświęciła czas doczesny, egzystencjalny a modernizacja – czas ekonomiczny. Wzrost wartości czasu doczesnego legł u podstaw jednego z dominujących współcześnie priorytetów człowieka Zachodu – dążenia, aby **Być-Coraz-Dłużej** tu na ziemi. Procesy modernizacyjne, poprzez postęp techniczny i kumulację kapitału, umożliwiają realizację tego dążenia i tworzą własny priorytet odnośnie czasu – dążenie do **Bycia-Coraz-Dłużej-Młodym**. Oba dążenia **Dłużej** w znacznym stopniu determinują współczesne procesy realokacji zasobów cywilizacyjnych i kierują naszą cywilizację na drogę wykraczającą poza doczesność. Są bowiem bezkresne i ich granicą (nie dyskutując czy realną) jest bycie bez końca.

Tak ukształtowana cywilizacja spotyka się z innymi kulturami. Spójrzmy na te spotkania przez pryzmat odmiennych historycznie dynamik sekularyzacji i modernizacji spotykających się stron. Interesuje nas przede wszystkim spotkanie Zachodu z cywilizacjami islamu i Rosji, które, podobnie jak Zachód, powiązane są historycznie z religiami teocentrycznymi. Główna różnica to przede wszystkim zachodnia przewaga nad nimi w



Betlejem

poziomie modernizacji oraz radykalnie dalej posunięta sekularyzacja w porównaniu z islamem. W przypadku Rosji sekularyzacja jest tam również zaawansowana, ale powstała w wyniku wymuszonego przyspieszenia, co ma brzemienne współcześnie konsekwencje.

Spróbujemy to krótko opisać, przy czym celem nie będzie szczegółowa analiza tych spotkań, bo to temat na całą książkę, ile wyakcentowanie zachodniej specyfiki przez wskazanie różnic międzycywilizacyjnych.

Sekularyzacja i modernizacja Zachodu

Ideologicznie dominujące w wiekach średnich chrześcijaństwo wdrukowało światu zachodniemu specyficzną wizję głębokiego sensu ludzkiej egzystencji. Sens został zakotwiczony w transcendencji, w Trójcy Przenajświętszej. Wizja sądu po śmierci i czekająca nas wieczna nagroda lub kara nadawały sens doczesności.

Zachód a inne cywilizacje

Sekularyzacja stopniowo zaczęła wymywać Boga z naszego życia i równocześnie torowała drogę procesowi modernizacji, kwestionując zaaprobowany przez Kościół obraz świata i otwierając drogę pluralizmowi. Porzucono uświęcony przez Kościół i św. Tomasza system Arystotelesa a wraz z nim teleologiczne wyjaśnianie świata.

Eliminacja wyjaśnienia teleologicznego (wyjaśnienie rzeczywistości przez wskazanie celu, do którego zmierza) i Arystotelesa pozornie ograniczyła pole zainteresowań do tego, co można zobaczyć, zmierzyć, policzyć. Ale skutki takiego podejścia (Galileusz, Kartezjusz, Newton i inni) były na tyle obiecujące, że wymywanie ze sfery nauki Boga kojarzonego w Średniowieczu z wyjaśnieniem teleologicznym i Arystotelesem szybko postępowało. Dalsze postępy sekularyzacji / modernizacji usuwały Boga z kolejnych obszarów ludzkiej aktywności.

Nowożytność to zatem pierwsze, wielkie zderzenie sekularyzującego się świata u progu modernizacji z ideą Boga i instytucjami stojącymi na straży chrześcijańskiego sacrum

Błyskawiczne w skali historycznej postępy modernizacji Zachodu czynione były „bez niepotrzebnej hipotezy Boga” (Laplace) i raz po raz w konfrontacji z obrońcami chrześcijańskiej transcendencji. Proces modernizacji stał jednak wobec nieusuwalnego pytania, jak ma się nowa wiedza i jej wspaniałe zastosowania do sensu naszego



życia. Skoro nie potrzebujemy już Boga tworząc naukę, i rozwijając gospodarkę i technologię, czy wciąż trzeba na Nim zakotwiczyć głęboki sens naszej egzystencji?

Chrześcijaństwo przeżywało poważny problem, bo było wypychane, wymywane z życia jednostek i społeczeństw. Ale potężniejsza sfera doczesna też miała duży problem, gdzie mianowicie odnaleźć sens życia nie odwołując się do Boga. Dyskusja między nimi, rozmaite propozycje rozwiązań, ich wzajemna krytyka i kontrpropozycje tworzą obraz gorącej intelektualnej debaty, jaka toczy się na Zachodzie od początku ery nowożytnej.

Sekularyzacja cały czas się przy tym pogłębiała, ale potrzeba głębokiego zakotwiczenia sensu sprawiała, że debata nigdy nie zgasła. Wieki starcia potężniejszej, ale tylko materialnie a nie w kwestii sensu egzystencjalnego, sfery doczesnej i słabnącej liczbą wiernych, ale mocnej co do oferty sensu sfery sacrum wypracowały nie tylko

bogactwo alternatywnych ofert, ale stworzyły pewien kompromisowy consensus. Chybotanie się na cienkiej linii tego consensusu jest ważnym składnikiem tożsamości człowieka Zachodu.

Choć porządek sakralny wypierany przez sekularyzującą świat modernizację widzimy tradycyjnie jako starcie i konflikt, nie jest to prawidłowy obraz historii Zachodu, bo akcentuje wymiar walki, w wyniku której jedna strona słabła a druga zyskiwała na sile. Zmienimy jednak perspektywę a zobaczymy, że oba te procesy zgodnie i – coś za paradoks dla tradycyjnego oglądu dziejów – harmonijnie tworzyły nowy świat. Bowiem bez słabnącej w wyniku sekularyzacji sfery sacrum nie rosłaby wartość czasu doczesnego tworzącego podłoże pragnienia i żądania, aby być coraz dłużej tu na ziemi. Zaś bez modernizacji z jej presją szybkości nie rosłaby wartość czasu ekonomicznego, która przekształciła się współcześnie w pragnienie i żądanie bycia coraz dłużej młodym. Oba te pragnienia i żądania Dłużej (dłużej młody i dłużej w ogóle) przekształciły czas w wartość, determinują realne i bardzo znaczące procesy realokacyjne i w efekcie kierują nas ku nowej transcendencji bycia bez końca. Tak widziana współczesność nie powstałaby jednak bez tego, co tradycyjnie oceniamy jako historyczny konflikt i starcie przeciwstawnych porządków i racji.



Co więcej, aby czas jako wartość stał się w wieku XX harmonijnie współpracującą jednością Dłużej i Szybciej (patrz slajd 114), historyczne procesy sekularyzacji i modernizacji nie tylko musiały przebiegać z określoną szybkością, ale ich tempa musiały być tak właśnie skorelowane ze sobą, jak to obserwowaliśmy w historii Zachodu. Dramatyczne efekty innej szybkości tych procesów i braku ich wzajemnej korelacji obserwujemy w cywilizacjach teocentrycznych, gdy następuje ich współczesne spotkanie z Zachodem.

Zachodnie wyzwanie i islam

Cywilizacja zachodnia spotyka się bowiem współcześnie z tymi kulturami, w których historyczna dynamika sekularyzacji i modernizacji była zdecydowanie odmienna i które co do poziomu modernizacji stoją od Zachodu zdecydowanie niżej.



Spotkania te mają miejsce w wielu wymiarach, ale na co dzień cywilizacje stykają się ze sobą przede wszystkim swoimi ofertami życia codziennego oraz elementami obszaru technopolis (gospodarka, nauka, technologia, przemysł).

To co Zachód oferuje w sferze życia codziennego dotyczy największej liczby ludzi po drugiej stronie. Praca, konsumpcja, rozrywka, kultura, zdrowie – to są elementy zachodniej codzienności, z którymi zetknąć się najłatwiej ludziom innych kultur. I zachodnia oferta okazuje się dla nich niezwykle atrakcyjna. Skutkuje to nieustannym usiłowaniem przejęcia zachodnich wzorów i stylów konsumpcji, modeli kultury masowej i rozrywki, zabiegami o porównywalny poziom ochrony zdrowia. Zwykli ludzie chcą po prostu mieć to samo. Takie same programy rozrywkowe i filmy, centra handlowe, seriale, szpitale, szkoły, i opiekę medyczną. Chcą takiego samego środowiska pracy. I poziomu dochodów.

Oferta zachodnia nie wzięła się wszakże znikąd. Nie jest cudownym zrządzeniem ostatnich dekad. Aby mogła teraz zaistnieć, konieczny był rozpoczęty dziesięć wieków temu i gwałtownie przyspieszony od Renesansu proces transformacji czasu w wartość. Sekularyzacja i modernizacja wspólnie dokonały tej przemiany. Stworzyły cywilizację, w której wartości sakralne

zsekularyzowały się w pragnienie i żądanie bycia coraz dłużej tu, na ziemi a modernizacja zamieniła i uświęciła przymus szybkości w pragnienie i żądanie bycia coraz dłużej młodym. Oba te pragnienia stały się sekularnym napędem aksjologicznym współczesnego Zachodu.

I to one stoją za znaczącą częścią zachodniej oferty życia codziennego. Są ze swej natury na wskroś świeckie, są propozycją urządzenia się w doczesności dla człowieka, który porzucił Boga i chce być tu, na ziemi coraz dłużej młody i coraz dłużej chce być w ogóle.

Jednak dla przeciętnego człowieka jakiegokolwiek kultury, czy będzie to islam, Rosja czy daleka Azja, sakralne czy sekularne źródła tej oferty nie są aż tak istotne. Coraz dłuższe i w miarę wygodne życie, zdrowie i coraz dłużej zachowana młodość mają urok po prostu nieprzeparty.

Niski poziom modernizacji i sekularyzacji krajów kultury islamu zderzony z tym nieprzepartym urokiem wysoce zsekularyzowanej zachodniej oferty życia codziennego rodzi duże napięcia wewnątrz kulturowe i na styku z kulturą zachodnią. Nierozwinięta technopolis arabska, niezdolna do stworzenia porównywalnie atrakcyjnej oferty życia codziennego jest co prawda maskowana w części krajów Bliskiego Wschodu. Kraje te kupują za petrodolary zachodnie produkty i usługi stwarzając wrażenie, że się westernizują. Nie jest to jednak metoda dostępna dla całego Bliskiego Wschodu ani nie likwiduje problemu, lecz go na dłuższą metę pogłębia.

Różne grupy społeczeństw arabskich w różnym stopniu znają zachodnią ofertę życia codziennego; tym lepiej, im bardziej są otwarte komunikacyjnie, lepiej wykształcone. Taką społecznością są na przykład Palestyńczycy z Autonomii i Izraela. Swoje robi też sąsiedztwo uprzywilejowanych dochodowo grup, które z takiej oferty korzystają na codzień.

Im lepsza znajomość oferty powiązana z niewielką możliwością skorzystania z niej, tym większa obiektywnie podatność na frustrację. Szczególnie dotyczy ona przywódców, polityków i strażników tożsamości narodowej i kulturowej (duchowni, artyści, wojskowi), którzy z racji zajmowanego miejsca w systemie społecznym są traktowani za odpowiedzialnych za los



Irak, Faluja 2004, baza spadochroniarzy, występ chóru

wspólnoty. Ich obowiązkiem, w obliczu zderzenia z nieprzepartym i niekwestionowanym urokiem zachodniej oferty, jest wskazanie przyczyn jej nieposiadania u siebie oraz sposobu zaradzenia tej sytuacji a także mobilizacja do odpowiedniego działania.

Problem islamu zdaje się przy tym polegać na tym, że najlepsza droga do odrobienia zaległości, czyli szybka modernizacja (co oznacza równoczesną budowę wszystkich elementów technopolis: nowoczesnej rynkowej gospodarki konkurencyjnej zdolnej do masowej mobilizacji kapitału, tworzenie szerokiej infrastruktury nauki i technologii, tworzenie nowoczesnego przemysłu), aby zbliżyć się do poziomu zachodniej technopolis jest bardzo utrudniona kulturowo. Modernizacja bowiem to nie tylko import zachodnich maszyn i instytucji, ale także, a może i przede wszystkim, import zachodnich

Zachód a inne cywilizacje

wartości, które czynią te maszyny i instytucje sprawnymi.

Rdzeniem aksjologicznym Zachodu jest czas jako wartość. W oparciu o tę wartość powstała zachodnia kultura czasu. Czas jako wartość to pragnienie i przymus szybkości oraz podwójne pragnienie Dłużej (dłużej być młodym i dłużej być w ogóle). Kultura czasu w wymiarze Szybciej i Dłużej została wdrukowana w zachodni system gospodarki konkurencyjnej, w nasze osobiste motywacje, pragnienia i żądania, stymuluje coraz wyraźniej rozdział środków.

Szybciej i Dłużej są wartościami totalnie sekularnymi. Nie kwestionują Boga, czynią Go tylko na co dzień niepotrzebnym. I nie wymyślono dotąd, jak skutecznie zmodernizować kulturę materialną bez zinternalizowania w duszy poddanego modernizacji człowieka laickiej wizji świata i nadrzędnej wartości sekularnego czasu.

Chybotliwy i kompromisowy consensus między sekularnym pragnieniem Dłużej i Szybciej a sferą sacrum, osiągnięty na Zachodzie, jest unikalnym rozwiązaniem dzięki wiekom obustronnej dyskusji, polemiki i konfrontacji. Osiągnąć podobny kompromis w kulturze islamu, w której wymiar sakralny jest bardzo silny, żywy i powszechny jest wyzwaniem na miarę epoki.



Autonomia Palestyńska



Dubaj

Różne kraje arabskie różnie podchodzą do niebezpiecznego zadania implantowania sekularnej modernizacji do niezsekularyzowanej kultury. Na jednym biegunie obserwujemy totalne odrzucenie modernizacji, zamknięcie i budowę systemu teokratycznego wrogiego Zachodowi. Tę strategię realizuje Iran i przegrywa ratując się dochodami z ropy, za które kupuje, od Zachodu oczywiście, to co mu potrzebne do przetrwania, ale nie rozwoju. Innym wariantem totalnego odrzucenia modernizacji w imię walki z wrogiem jest strategia Hamasu, który opanował Autonomię Palestyńską i Hezbollahu, który okupuje południe Libanu.

Na drugim biegunie jest zadziwiający eksperyment Dubaju, który zdaje się dokonywać rzeczywistej i niemal totalnej modernizacji budując rekreacyjno-turystyczny pomost między Zachodem a Bliskim Wschodem. Odmianą, choć na razie mało udaną, szeroko

zakrojonego eksperymentu jest kilkuletnia próba zdemokratyzowania Iraku.

Pomiędzy tymi biegunami mieszczą się najszerzej stosowane strategie, w zamyśle kompromisowe. Główną ich ideą jest modernizacja wyspowa. Nie ryzykując totalnej przebudowy, implantuje się stopniowo zachodnie wzory i modele do wybranych dziedzin gospodarki, nauki i techniki. Ten model realizowany jest w Jordanii, Egipcie a częściowo w Arabii Saudyjskiej, Syrii a nawet w Iranie. Efekty są niejednoznaczne i dość dalekie od zamierzeń. Zwesternizowane enklawy, można rzec, otorbiły się pozostając wyspami otoczonymi oceanem biedy. Nie mają siły do samodzielnej ekspansji na kolejne obszary. Każdy kolejny etap tak pomyślanej modernizacji musi być osobno inicjowany odgórnie, przez państwo. Otaczająca te enklawy kultura tradycyjna nie integruje się z nimi, słabo asymiluje nowości a one dość łatwo ulegają degeneracji. Przykładem są kolejne i nieefektywne, zżerane korupcją i psute partykularyzmami arabskie projekty prywatyzacyjne. Dotychczasowe efekty modernizacji wyspowej, choć dalekie od zamierzonych i opisanych w finansowanych przez państwo folderach reklamowych, zmieniły jednak nieco obraz i poziom modernizacji krajów kultury islamu.

Pomysłem na zupełnie bezpieczną modernizację jest na Bliskim Wschodzie jej symulowanie poprzez masowy zakup zachodnich dóbr, usług i specjalistów połączony z

© tek



Kuwejt

kupowaniem spokoju społecznego w formie szczodrego wspomagania finansowego obywateli przy wykorzystaniu dochodów z ropy. Elementy takiej pseudo-modernizacji realizują wszystkie państwa, które na to stać.

W przedstawionym opisie pokazaliśmy (pominąwszy Iran, Hamas i Hezbollah) pozytywne i merytoryczne odpowiedzi kultury islamu na wyzwanie jakim jest zachodnia oferta życia codziennego. Bez względu na ocenę, jak są skuteczne zasługują na szacunek, bo świadczą o poważnym podejściu do cywilizacyjnego wyzwania Zachodu. Reakcje na to wyzwanie nie ograniczają się jednak do działań inicjowanych przez władze państwowe. Reagują także zinstytucjonalizowani, oficjalni i samozwańczy strażnicy tożsamości kulturowej: duchowni, ludzie sztuki, wojskowi, terroryści i inni.



Reagują różnie: merytorycznie, emocjonalnie. Reagują słowem, piśmem i bombami.

Zachodnie wyzwanie można podjąć, w imię obrony własnej tożsamości kulturowej, szanując ocenę zwykłego człowieka, który jest pod urokiem oferty zachodniej. Ale można tę ofertę odrzucić jako bezbożną. Takie odrzucenie jest z punktu widzenia niezsekularyzowanej kultury islamu usprawiedliwione, ale nie rozwiązuje problemu. W obecnej chwili, na początku XXI wieku, problemem islamu nie jest już bowiem zachodnia oferta, ale pragnienie jej posiadania przez zwykłych ludzi z kręgu własnej kultury. Reakcja fundamentalistyczna stwarza konflikt wewnątrzcywilizacyjny. Logicznym dla tego podejścia, choć złym krokiem następnym jest zwalczanie pokusy modernizmu we własnym społeczeństwie, jego mniej lub bardziej przymusowa indoktrynacja antyzachodnia. Stąd już tylko krok do działań bardziej radykalnych z terrorem łącznie.

A źródłem tych wszystkich dylematów jest spotkanie dwóch kultur, którym historia wytyczyła zdecydowanie odmienne tempa i scenariusze rozwoju. Obie powinny

zobaczyć w tym szansę. Islam w modernizacji, Zachód w zachowanej u partnera żywej wierze. I tak się zapewne prędzej czy później stanie.

Zachodnie wyzwanie i Rosja

W Rosji w wieku XX nastąpiła gwałtowna, przymusowa sekularyzacja/laicyzacja wsparta państwowym terrorem. Równocześnie wdrożono szeroki, odgórnie sterowany program modernizacji.

Próba doścignięcia zachodniej technopolis zakończyła się klęską. Źródłem porażki była głównie teoria marksistowska oraz bazująca na niej partyjna ideologia radziecka. Realizacja marksowsko-leninowskich koncepcji stworzyła nieefektywny system centralnego planowania połączony z zablokowaniem swobodnej artikulacji opinii i interesów i błędnymi priorytetami modernizacji (przemysł ciężki i surowcowy).

Sekularyzacja i laicyzacja w Rosji radzieckiej była gwałtowna i przymusowa. Zniszczono infrastrukturę instytucjonalną religii, duchowni musieli przejść do stanu świeckiego lub byli zabijani i osadzani w obozach



koncentracyjnych. Propaganda antyreligijna stała się ważnym elementem edukacji.

Radykalna laicyzacja wyrugowała z życia społecznego tradycyjne sensy egzystencjalne ufundowane na religii i jej obietnicach eschatologicznych (życie po śmierci i raj jako nagroda dla dobrze czyniących). To czyszczenie umysłów miało stworzyć wolne miejsce dla internalizacji nowych sensów. Taki zabieg był niezbędny z wielu powodów, ale wymieńmy jeden. Przyspieszony skok sekularyzacyjny w Rosji radzieckiej nie był kompensowany, jak na Zachodzie, odczuwalnymi efektami modernizacji, bo te odłożono w daleką przyszłość po doścignięciu i prześcignięciu Zachodu. W miejsce kompensaty materialnej internalizowano w duszy człowieka radzieckiego nowe sensy egzystencjalne zbudowane na komunistycznej ideologii. Wskazywały odległe cele (doskonałe społeczeństwo, doskonałe zaspokojenie potrzeb) i drogi ich realizacji. Wyjaśniały dlaczego trzeba długo czekać na ich spełnienie. Pokazywały wrogów i przyjaciół.

Upadek systemu komunistycznego w Rosji oznaczał

krach tego osiemdziesięcioletniego eksperymentu. Załamała się socjalistyczna modernizacja a rosyjska technopolis jest w porównaniu z zachodnią na niskim poziomie. Wraz z krachem modernizacyjnym załamały się ostatecznie laickie sensy egzystencjalne wtłaczane przez partyjną ideologię przez cztery ostatnie pokolenia.

Musimy dokładnie zrozumieć skalę tej katastrofy. Wpiew laicyzacja wyrugowała religię i głębokie sensy egzystencjalne na niej fundowane. Potem załamała się ideologia fundująca sensy zastępcze. Modernizacja jest daleko w tyle za zachodnią, co nie pozwala ukoić tęsknoty egzystencjalnej w odrobinie luksusu. A oglądana w telewizji zachodnia modernizacja jest już na tak wysokim poziomie, że sama zaczyna generować głębokie sensy egzystencjalne (typu Dłużej).

Jest to sytuacja grożąca dezintegracją społeczną. Gwałtowny skok sekularyzacji połączony z załamaniem modernizacji tworzy sytuację anomii, ale nie w sensie mertonowskim, czyli niedopasowania istniejących celów do dostępnych środków, bo i środków nie ma a i sensy albo zaginęły albo są niedostępne. Jest to więc anomia



jakby do kwadratu, bo błyskawicznej utracie głębokich sensów i wartości transcendentalnych towarzyszy brak rozwoju sfery doczesnej oferującej szybkie materialne sensory zastępcze lub głębokie typu Dłuzej. Następuje spektakularne ale uzasadnione poczucie niższości cywilizacyjnej według akceptowanych, bo dominujących kryteriów zachodnich.

Nawiasem mówiąc, ta dominacja zachodnich kryteriów, czym jest rozwinięta cywilizacja jest czasem traktowana przez świat islamu i inne kultury za przejaw zachodniego/amerykańskiego imperializmu kulturowego.

W Rosji mamy zatem na znaczną skalę sytuację, w której człowiek wprawdzie został pozbawiony norm i wartości tradycyjnych a następnie załamały się normy i wartości, które miały je zastąpić. Brak jest równocześnie wartości doczesnych, którymi epatuje Zachód i za którymi kryją się wartości quasi transcendentne typu Dłuzej. Modernizacja radziecka nie wdrukowała też ludziom norm proefektywnościowych, które walczyły przyczyniły się bogactwa Zachodu. Załamanie norm w tak wielu wymiarach to sytuacja anomii w sensie psychologicznym,

choć w Rosji skala tego psychologicznego zjawiska przybrała rozmiary socjologiczne.

Z Zachodem spotyka się więc społeczeństwo w cywilizacyjnym szoku. W odróżnieniu od islamu nie ma własnej, choćby przeciwstawnej oferty aksjologicznej. Jest gorsze pod względem rozwoju materialnego, ale w sferze wartości zsekularyzowana oferta Zachodu jest dla niego nie tylko atrakcyjna, ale i powszechnie akceptowana.

Klasyczne reakcje na stan anomii to apatia i agresja. Na dużą skalę obserwujemy oba te zjawiska w Rosji. Apatia rosyjskiej prowincji, bo nie widać możliwości dogonienia Zachodu. Tradycyjna rosyjska ucieczka w alkohol. Na drugim biegunie widać agresywną chęć pokonania dystansu. Wśród ludzi młodych, wykształconych i z inicjatywą reakcja na stan anomii przybiera rozliczne formy. Jedną z nich jest zdrowa przedsiębiorczość gospodarcza. Ale skala tego zjawiska jest znacznie mniejsza niż na przykład w Polsce na początku lat dziewięćdziesiątych. Chyba jednak apatia przeważa.

Walka z anomią w Rosji poradzieckiej rozgrywa się w

Zachód a inne cywilizacje

warstwie działań realnych i w warstwie symbolicznej. W tej pierwszej obserwujemy rosyjski wariant modernizacji wyspowej wspomagany finansowo dochodami z eksportu kilku surowców. Główne projekty modernizacyjne są sterowane odgórnie przez państwo. Modernizacja jest stosunkowo szybka, ale stale i na dużą skalę degenerowana korupcją, nepotyzmem i splataniem się ze zorganizowaną przestępczością.

Walka z anomią w warstwie symbolicznej to wskazywanie atrakcyjnych norm, wartości i celów. Ważna rola przypada przywódcom politycznym i duchowym. W Rosji cele cywilizacyjne są powieleniem zachodnich. Problemem na razie nie do pokonania jest wdrożenie norm instrumentalnych, które warunkują sprawne funkcjonowanie i rozwój technopolis. Degeneracja procesu rosyjskiej modernizacji, o czym pisałem przed chwilą jest obecnie główną przeszkodą w pościgu za Zachodem. Przywódcy stosują więc zastępczą terapię dowartościowującą: prężenie mięśni w słabej Czechenii, delikatny szantaż energetyczny Zachodu, wypychanie się do G7, podszcypywanie USA na Bliskim Wschodzie itd.

Podsumowanie: co dalej?

Reakcje innych cywilizacji wyrosłych na gruncie religii teocentrycznych na zachodnią ofertę są, jak dotąd, mało adekwatne do skali wyzwania, jaki tworzy Zachód. Co



dalej? Społeczeństwa kultury islamu i Rosji pragną zachodniej oferty dnia codziennego, ale nie posiadają zachodniej kultury czasu i dystansują się od niej. Kultura ta, oparta na priorytetach Dłużej i Szybciej, pełni zaś współcześnie rolę aksjologicznego paliwa napędzającego silnik modernizacji. Ponadto, w kręgu tych cywilizacji, zwłaszcza na obszarze islamu, nie istnieje jeden z najważniejszych akceleratorów modernizacji: sformalizowany, prosty w działaniu i oparty na jednolitych, międzynarodowych regułach system rejestracji praw własności. W konsekwencji, nie istnieje mechanizm efektywnego przekształcania i mobilizowania majątku obywateli w kapitał i na obszarze tym zalega wielka pula niewykorzystanego, martwego kapitału.

Martwy kapitał nie pracuje więc dla modernizacji a brak rozwiniętej kultury czasu nie generuje oddolnej, masowej presji ku modernizacji. Tak spowolniony ekonomicznie i kulturowo rozwój nie wróży tym cywilizacjom dobrze na przyszłość.

Jeśli modernizacja nie nabierze tam odpowiedniego tempa, nie mają one na dłuższą metę wielkich szans w

konkurencyjnym wyścigu. Ich frustracja wywołana zderzeniem ambicji i możliwości, może być dla Zachodu czasem bolesna, ale nie zmieni to faktu, że wyścig technologiczny i ekonomiczny będą rozgrywali inni. Kto? Kolejnym wielkim przegranym jest Afryka. Wśród pretendentów do czołówki wyścigu pozostają niektóre kraje Azji a konkretnie, Japonia, Chiny, wschodnie tygrysy i Indie oraz może kilka krajów Ameryki Południowej. To prawdopodobnie z nimi właśnie Zachód toczyć będzie wyścig. Ich szanse można oceniać już teraz analizując efektywność ich mechanizmu mobilizowania kapitału oraz stopień asymilacji systemu wartości opartego na priorytetach Szybkiej i Dłuzej.



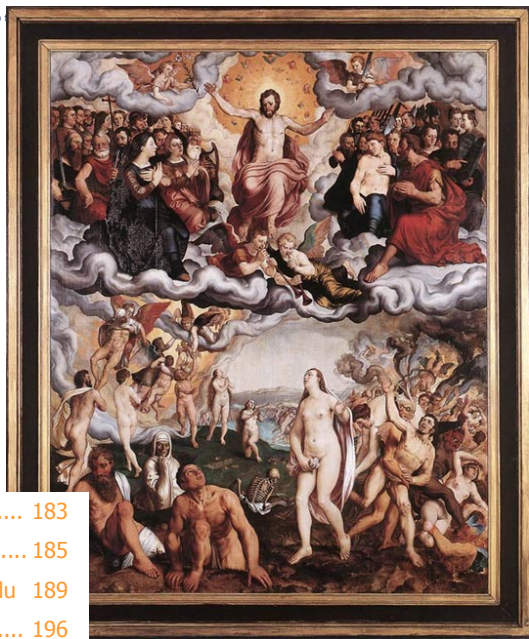
głównie z nian



Rozdział V

Śmierć w odwrocie

Rozdział w skrócie	183
Zderzenie ze śmiercią	185
Śmierć jako choroba - nowa mentalność Zachodu	189
Śmierć bez stresu – terapie fazy terminalnej	196



Pieter Pourbus, *Sąd Ostateczny*

Śmierć w odwrocie

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- Jak różne kultury radziły sobie z problemem śmierci i co nowego wnosi tu współczesna cywilizacja zachodnia?
- Jakie są przyczyny i konsekwencje coraz częstszego traktowania śmierci jako anomalii we współczesnej kulturze Zachodu?

Dzięki lekturze tego rozdziału:

- Zobaczymy, że coraz dłuższe życie i jeszcze większe oczekiwania w tym zakresie powodują, że śmierć coraz starszych ludzi uważana jest za anomalię i ta ocena śmierci ulega stopniowo generalizacji.
- Zrozumiemy, że śmierć jako aberracja bytu jest reakcją kulturową na zderzenie naszych współczesnych dokonań i ambicji Bycia-Coraz-Dłużej z odwiecznym zjawiskiem śmierci. Reakcją Zachodu na to zderzenie jest narastające uznanie śmierci jako anomalii. Taka interpretacja pozwala pogodzić istnienie śmierci, żądanie Bycia-Coraz-Dłużej i optymizm co do przyszłości. Legitymizuje także procesy realokacyjne, o których była mowa poprzednio.

Kierunek i cel cywilizacji zachodniej, ku **B**yciu-**B**ez-**K**ońca, pozostając cały czas w sferze doczesnego bytowania, **rzuca wyzwanie śmierci** i jest to wyzwanie bez precedensu, bo kwestionuje jej nieuchronność **w sensie dosłownym**

Choć każda kultura w historii musiała to wyzwanie podjąć, **nasza cywilizacja czyni to zupełnie inaczej** niż wszystkie dotychczasowe

Choć owych kulturowych strategii radzenia sobie ze śmiercią obserwowaliśmy w historii wielką mnogość, wszystkie one układają się w cztery grupy.

Dygresja: kultura, oglądana z pewnej perspektywy, jest zmaganiem człowieka z faktem śmierci. Zdaniem niektórych, wręcz istotą kultury i cywilizacji są ich metody i strategie radzenia sobie ze zjawiskiem śmierci i naszym lękiem przed nią



Mszał krakowski z miniaturą
Scala salutis, 1450

Śmierć starca

objaśnienie: z ust zmarłego ulatuje dusza, podwójne wstawiennictwo Marii i Chrystusa do Boga oraz walka o duszę zmarłego między aniołem (górny lewy róg) i diabłem (dolny prawy róg)

Odrzucenie istoty śmierci - jej nieuchronności i nieodwołalności. Stosowane są tu generalnie dwa sposoby:

- a/** śmierć jednostki nie jest końcem jej bycia, bo ma nieśmiertelną duszę (judaizm, chrześcijaństwo, islam) lub należy do nieśmiertelnej wspólnoty („dzicy”, totalizmy i nacjonalizmy)
- b/** śmierć jednostki znaczy niewiele wobec nieśmiertelności bytu. Życie i śmierć to naprzemienne etapy wiecznego bycia (np. buddyzm)

Rytuały wspomnieniowe. uczestnictwo w aktach zbiorowej pamięci:

- a/** uspokaja, że tak, jak ja wspominam, tak i mnie będą wspominać
- b/** rytuały te wskazują na nieostateczność śmierci. Oddzielają śmierć cielesną od społecznej, uniezależniając jedną od drugiej

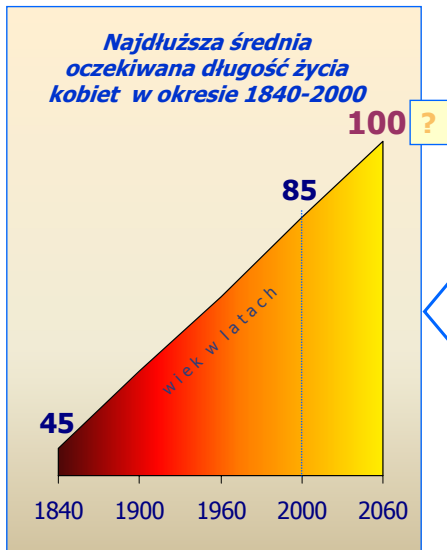
Społeczne gwarancje nieśmiertelności. czyli procedury zapewniające życie zmarłego w pamięci społecznej.

- a/** różne grupy mają zróżnicowane szanse na tak rozumianą nieśmiertelność: mężowie stanu, uczeni, artyści, ci którzy zdobyli wyjątkowy rozgłos (np. Hitler)
- b/** władza nad pisaniem historii jako metoda zwiększania szans na tak rozumianą nieśmiertelność

Przestrzenna separacja życia i śmierci poprzez wykluczenie zmarłych. Pogrzeb to rytuał wykluczenia zmarłego ze społeczności żywych a cmentarze to pierwsze getta

Zderzenie ze śmiercią

Wspólnym rysem tych strategii kulturowych wobec zjawiska śmierci było pogodzenie się z nieuchronnym faktem jej istnienia



Kultura co prawda zwyciężała śmierć na sto sposobów, ale człowiek ciągle umierał.

Potem co prawda mógł żyć w pamięci potomnych i ewentualnie w raju, ale przedtem musiał umrzeć.

Tak było zawsze ... i do niedawna.

Ale potem przetoczyła się rewolucja demograficzna XX wieku

W ciągu stu lat legła w gruzach jedna z fundamentalnych stałych biologicznych dotychczasowej historii ludzkości – Czas Naszego Życia

Śmierć zaczęła się cofać.

Najpierw wygraliśmy ze śmiercią bitwę o dzieci. Zaś od 50 lat wrywamy z jej objęć coraz starszych ludzi. Strategia Dłużej-Być-Młodym wydłuża aktywne życie człowieka. Przerzucamy coraz większe zasoby cywilizacyjne na front, aby zdobyć coraz więcej Czasu, aby **Dłużej-Być-W-Ogóle**, rejestrujemy kolejne zwycięstwa i słuchamy meldunków o szansach na coraz dłuższe życie kolejnych urodzonych roczników.

Czy ruch w tym niezwykle atrakcyjnym kierunku, aby **Być-Coraz-Dłużej**, aby zdobyć coraz więcej cennego Czasu, ruch coraz szybszy a wyprzedzany jeszcze szybszym narastaniem oczekiwań i nadziei doprowadzi w końcu do zakwestionowania faktu, że istnieje

Odwieczna Nieuchronność Śmierci ?



taniec śmierci
malowidło na krytym
moście w Lucernie

Jeśli rozejrzemy się wokół, widać, że

Kwestionowanie Odwiecznej Nieuchronności już się zaczęło !!!

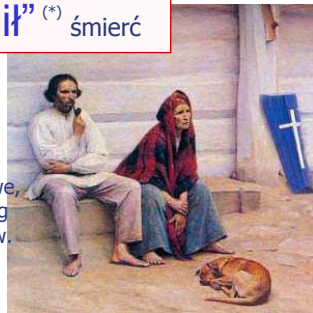
Przede wszystkim, wiek XX "od ⇒ metafizycznił" (*) śmierć

Mówiłem już, że jeszcze na przełomie wieku XIX i XX była ona traktowana jako decyzja sił wyższych, fakt naturalny, budzący lęk ale nie sprzeciw.

Było to szczególnie widoczne w naszym emocjonalnym stosunku do umierających niemowląt. Śmierć noworodka traktowano jako zdarzenie losowe, związane z porodem a więc zupełnie naturalne. Pamiętacie powiedzenie: „Bóg dał, Bóg wziął”. Nie odnosiło się do ludzi starych ale właśnie do niemowlaków. Pamiętajmy jednak, że przez tysiąclecia śmiertelność dzieci do 1 roku życia wynosiła 250-300 na każde 1000 urodzeń. Umierało niemal co trzecie !!!

Gdy w XX wieku zaczęto przestrzegać dość prostych zasad higieny i profilaktyki (ale u podłoża tej zmiany leżała dopiero co odkryta wiedza o bakteryjnym podłożu wielu chorób) śmiertelność dzieci raptownie spadła. Ze 130 na początku wieku do 30 w połowie stulecia. Obecnie zaś, jeśli umrze gdzieś kilka noworodków pod rząd, jest to oburzająca sensacja wymagająca interwencji prokuratora (vide szpital Madurowicza w Łodzi, 2002)

Na przestrzeni kilkudziesięciu lat, umieranie niemowląt - zjawisko uważane przez tysiące lat za zupełnie naturalne, stało się absolutnie nienaturalne.



Przestajemy stopniowo traktować śmierć jako zjawisko naturalne, ponieważ rośnie nasza wiedza co tę śmierć konkretnie powoduje i jak ją można eliminować.

Nieodparcie nasuwa się wniosek, że śmierć tym bardziej była zjawiskiem naturalnym, im mniej wiedzieliśmy o jej konkretnym medycznym, biologicznym i genetycznym podłożu.

Obecnie śmierć dziecka nie tylko nie jest już normalnym elementem Odwiecznej Nieuchronności ale ma posmak skandalu

Wielki sukces medycyny i nauki w odniesieniu do dzieci w sposób oczywisty skierował na identyczne tory działania medycyny wobec ludzi starszych. I sukces został powtórzony. Śmierć ze zjawiska „naturalnego” czyli z pogranicza metafizyki została stopniowo przekształcona w zupełnie doczesny problem techniczno-organizacyjny. A przy okazji radykalnie zmieniło się nasze do niej podejście. Zaczęliśmy ją zupełnie inaczej traktować.



Spróbujmy prześledzić ten w sumie prosty mechanizm, który od-metafizyczniał (od-religijniał, od-tajemniczył) nasz stosunek do śmierci ludzi starszych i towarzyszące mu nasze przemiany mentalne.

Rosnące możliwości medycyny ustanawiają wciąż nowe standardy i ludzie generalnie żyją coraz dłużej.

skoro

dłużej żyjemy, coraz mniej osób umiera młodo. Niemal regułą stało się nieumieranie przed 50-60 rokiem życia. Gdy więc czasem, mimo wszystko, to się zdarza a to dlatego, że:

wówczas

śmierć coraz częściej, i słusznie zresztą, uważana jest za: ☹️ wypadek przy pracy lekarza

- ◆ mamy różny dostęp do medycznych cudów
- ◆ nie zawsze jednak umiemy uratować nawet młodego

☹️ wynik zaniedbań i bezduszości personelu medycznego

☹️ skutek marnowania pieniędzy przez państwową służbę zdrowia, w wyniku czego pacjent nie dostał usługi, która mu się należała

☹️ efekt lekceważenia przez chorego zaleceń lekarskich

☹️ skutek braku wystarczającej ilości pieniędzy, co uniemożliwiło choremu zakup skutecznej pomocy

taka lista

przyczyn traktuje śmierć jako zdarzenie, któremu można było zaradzić, czego można było uniknąć, gdyby tylko podjęto na czas odpowiednie działania lub uniknięto jakichś błędów

Oddajmy głos Zygmuntowi Baumanowi, który precyzyjnie opisuje nową rzeczywistość, choć nie potrafi jej zaakceptować i uznaje nową mentalność i nowe nadzieje za absurdalne.

„Lekarze, którzy stoją pomiędzy mną a moją śmiercią, nie zwalczają śmiertelności; ale wspaniale i zręcznie zwalczają każdy jej poszczególny przejaw. Zwalczają *śmiertelne choroby*. Dość często zwyciężają. Każde zwycięstwo jest okazją do radości; raz jeszcze śmierć została powstrzymana na swej drodze i odparta. Czasami jednak (...) przegrywają (...). I wówczas śmierć pacjenta (...) odczuwa się jako osobistą porażkę.

[Przyczyną każdej konkretnej śmierci jest to, że odpowiednie] środki nie zostały jak dotąd wynalezione. Wyposażenie nie jest jeszcze doskonałe, szczepionka nie została jeszcze odkryta, technika nie przetestowana. Ale będą, jeśli znajdzie się czas i pieniądze”.

Ta zmiana mentalności odzwierciedla trwałe i głębokie zmiany przekonań metafizycznych i religijnych człowieka Zachodu. Im dłużej średnio żyjemy, tym bardziej przesuwają się wieki, po którego przekroczeniu uważamy, że człowiek „ma prawo” umrzeć. Coraz więc starsi ludzie „mają prawo” żyć, a ich śmierć uważana jest za aberrację.

To nastawienie znajduje wyraz nie tylko w naszym prywatnym myśleniu, ale w oficjalnych dokumentach rządowych. Amerykańskie Biuro ds. Ludności (US Population Reference Bureau) posługuje się oficjalną kategorią śmierci przedwczesnej (preventable death), którą w roku 2002 ustaliło na poziomie 75 lat, czyli przeciętnej spodziewanej długości życia dla Amerykanów. Wszystkie zgony przed 75 rokiem życia są dokładnie analizowane (statystyki wg. płci, rasy, wieku, przyczyn), aby następnie sformułować rekomendacje, co robić, aby zmniejszyć ich liczbę.

Śmierć jest tutaj wydarzeniem masowym, które należy zwalczać, jeśli się dysponuje odpowiednio dużymi zasobami organizacyjnymi i finansowymi.

Ilekoć więc śmierć się przydarzy komuś przed 50 - 60 rokiem życia jest uważana za anomalię, coś absolutnie nienormalnego

*żadna **Odwieczna Nieuchronność**, pech i tyle.*

W swej pracy dokumentującej praktyki medyczne w Belfaście (1989) Lindsay Prior pisze:

„ w Belfaście, jak i w wielu innych częściach Europy Zachodniej, umiera się raczej w wyniku chorób, niż, powiedzmy, starości (...) „**Śmierć traktuje się raczej jako chorobę i aberrację niż coś naturalnego.** Chociaż istota ludzka umiera z wielu przyczyn, to zawsze można wyodrębnić pojedynczą przyczynę i [starać się] wyprzedzić śmierć.

Śmierć pojmowana jest jako dolegliwość, która podlega interwencji”

Lindsay Prior

Tak właśnie jest. Tak myślimy. Naszą mentalność przeorały w XX wieku medyczne sukcesy, coraz dłuższe życie, coraz więcej zwalczonych chorób i skuteczne recepty na długie zachowanie sprawności.

Rodzący się na naszych oczach pogląd, że śmierć jest anomalią ma dalekosiężne konsekwencje

Budzimy się w nowym tysiącleciu jako ludzie, którym coraz bardziej obce jest odwieczne przekonanie, że śmierć jest nie do pokonania, że jest nieuchronna, że nie mamy na nią wpływu, że Parki, boginie przeznaczenia, w sobie tylko znanej chwili przetną nić naszego życia, naszego Czasu.

Gdy na Zachodzie pojawiały się kolejno

- teleskop Galileusza
- rachunek całkowity Leibniza
- balon braci Montgolfier
- lokomotywa Stephensona
- szczepionki Pasteura



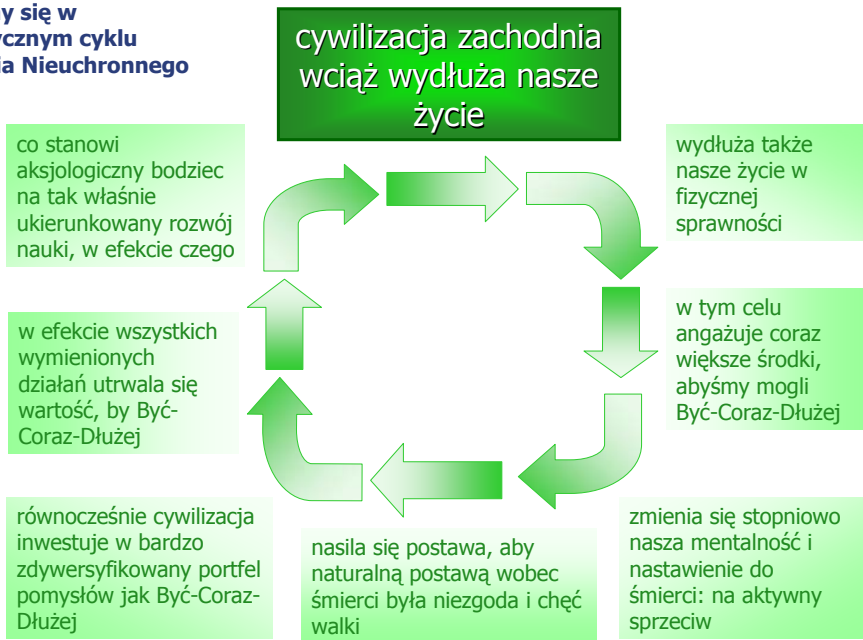
za każdym razem obalane były jakieś odwieczne przekonania, że czegoś nie można

- obejrzeć szczegółów powierzchni Księżyca
- obliczyć powierzchni wyznaczonych krzywą
- wzlecieć w przestworza
- jeździć pojazdem bezkonnym
- uchronić się przed chorobami zakaźnymi.

Teraz cywilizacja przygotowuje nas mentalnie, psychicznie i moralnie do kolejnej rewolucji

- do akceptowania granicznej idei **B**ycia-**B**ez-**K**ońca
- do walki o przedłużenie naszej egzystencji, naszego Czasu, metodami jeszcze niedawno – zdawało się – bajkowymi
- do umacniania w sobie specyficznego, fundamentalnego optymizmu ontologicznego

Poruszamy się w optymistycznym cyklu wypierania Nieuchronnego

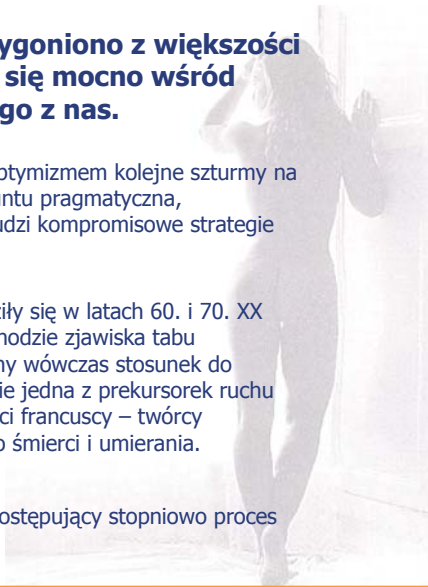


Póki co jednak, mimo że śmierć wygoniono z większości jej historycznych rewirów, okopała się mocno wśród ludzi starych. I tam czeka na każdego z nas.

Planując więc i przeprowadzając z niezmiennym optymizmem kolejne szturmy na jej szanie, cywilizacja zachodnia, jak zawsze z gruntu pragmatyczna, wypracowała tymczasem dla wciąż śmiertelnych ludzi kompromisowe strategie łagodzenia stresu terminalnego

Strategie łagodzenia stresu terminalnego zrodziły się w latach 60. i 70. XX wieku, czyli w szczytowym okresie istnienia na Zachodzie zjawiska tabu śmierci. Była to reakcja na totalnie odhumanizowany wówczas stosunek do umierających. Dużą zasługę położyła tu niewątpliwie jedna z prekursorów ruchu hospicyjnego - Elizabeth Kübler-Ross oraz humaniści francuscy – twórcy nowoczesnej tanatologii - nauki, badającej zjawisko śmierci i umierania.

Działania tych osób w istotny sposób wzmocniły postępujący stopniowo proces dekonstrukcji tabu śmierci



Łagodzenie stresu w fazie umierania polega na aktywnym przeciwdziałaniu lękom związanym ze śmiercią. Można wyróżnić osiem takich lękotwórczych czynników:

czego się boimy myśląc o własnej śmierci ?

- **cierpienia** fizycznego podczas umierania ✓
- **wstydu**, zażenowania i poczucia poniżenia utratą kontroli nad ciałem ✓
- zmian zachodzących w ciele i wyglądzie
- **uzależnienia** od innych ✓
- konsekwencji naszej śmierci dla innych ✓
- przerwania realizacji ważnych zadań życiowych ✓
- lęków egzystencjalnych
- obawy przed karą za grzechy
- lęku przed Nieznanym (Paul Tillich: ontologiczna trwoga przed niebytem)

(ptaszkami zaznaczyłem moje własne lęki ...)



Coraz większa wiedza o tym, czego się boimy myśląc o śmierci oraz współpraca specjalistów z wielu dziedzin pozwoliły stopniowo wypracowywać coraz skuteczniejsze techniki łagodzenia tych stresów

Przykładowy
zestaw tych
metod
obejmuje:

- eliminowanie bólu w trakcie umierania
- zapewnienie pacjentowi poczucia bezpieczeństwa i ochrony
- zapewnienie umierającemu dobrej, życzliwej, przyjaznej atmosfery
- traktowanie pacjenta jako zdolnego do rozumienia swojej sytuacji i podejmowania stosownych decyzji
- psychoterapia terminalna
- rozwój sieci hospicjów

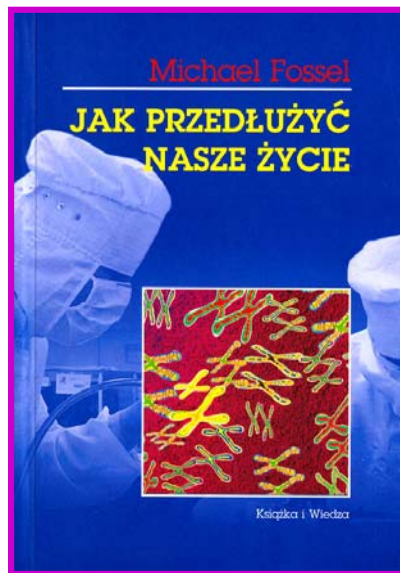
Techniki **Antystresowe Fazy Terminalnej (AFT)** są pragmatyczną odpowiedzią pragmatycznej cywilizacji nie mającej jedyne go skutecznego remedium jakim byłoby ostateczne wyeliminowanie śmierci. W tej sytuacji pragmatyzm nakazuje kompromis. Techniki **AFT** są co prawda półśrodkiem ale jest to i tak widoczny postęp w porównaniu z losem umierającego na Zachodzie w okresie 1950-1980.

Techniki **AFT** nieco przynajmniej łagodzą ontologiczną trwogę przed niebytem u człowieka, który właśnie znalazł się u progu niebytu.

Rozdział VI

Zwycięstwa nad Czasem wiek XX

Rozdział w skrócie	199
Sposoby na B ycie- C oraz- D łużej	201
Fizyka przyszłości – panowanie nad czasem?	207
Sukcesy XX wieku – pokonane choroby	216
Zagrożeń i przegrani – nieaktywni i otyli	226
Eliminacja procesu starzenia	230



Rozdział w skrócie

Zwycięstwa nad Czasem. Wiek XX

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- Jak analizuje problem czasu fizyka współczesna i jaki to ma związek Byciem-Dłużej?
- Co osiągnięto w drugiej połowie XX wieku, aby przedłużyć ludzkie życie?
- Jaki jest związek między osiągnięciami medycyny i nauki w zwalczaniu chorób a problemem starzenia się organizmu?

Dzięki lekturze tego rozdziału:

- Zobaczymy, że czas stał się w XX wieku jednym z wiodących zagadnień współczesnej fizyki. Rozważania nad teoretycznymi możliwościami zapanowania nad nim mają związek z generalnym uwrażliwieniem na czas współczesnego człowieka Zachodu.
- Zobaczymy, jak skuteczna okazała się w drugiej połowie XX wieku walka z głównymi przyczynami śmierci ludzi dojrzałych: nowotworami, chorobami serca i wylewami krwi do mózgu.
- Zobaczymy, że walka z chorobami na tyle wydłużyła nasze życie, że powoli docieramy do innego już problemu niż eliminacja chorób, a mianowicie do kwestii starzenia się organizmu i eliminacji tego zjawiska.

Główne strategie cywilizacyjne, aby **Być-Coraz-Dłużej-i-Szybciej**, a więc by zdobywać nowe rubieże Czasu, rozgrywają się nie przez łagodzenie stresów terminalnych, ale na obszarach działań pozytywnych

Obszary, na których cywilizacja zachodnia chce osiągnąć **Być-Coraz-Dłużej to:**

W obecnym rozdziale zarysuję te obszary działań. Ten rozdział i następny mają odmienny charakter, niż poprzednie. Główne tezy zostały przedstawione, pora na opis realiów.

- **wydłużanie życia w ogóle**
- **wydłużanie życia efektywnego**
- **wzrost intensywności życia**
- **techniczne zapanowanie nad Czasem**

dygresja

Równocześnie w obrębie zachodniej cywilizacji istnieje prąd kontestatorski

Problem jak **Być-Coraz-Dłużej-i-Szybciej** można bowiem rozwiązywać również poprzez kontestację samego problemu. Wówczas rozwiązanie może być osiągnięte poprzez:

- odejście od kultury Czasu linearnego na rzecz powrotu do archaicznych lub wschodnich kultur Czasu cyklicznego
- desekularyzację czyli nawrót ku religijnym i para-religijnym obietnicom eschatologicznym
- stłumienie lub przynajmniej osłabienie cywilizacyjnego imperatywu **Być-Coraz-Dłużej-i-Szybciej** realizowane poprzez odmowę uczestnictwa w systemie opartym na konkurencji i szybkości

*wydłużanie życia w ogóle, aby **Być-Coraz-Dłużej***

Jest to podstawowa strategia i chcę jej poświęcić więcej miejsca później. Tymczasem więc kilka słów o pozostałych.

*wydłużanie życia efektywnego, aby **Być-Coraz-Dłużej***

Bycie-Coraz-Dłużej jest wtedy pożądane, jeśli spełnione są pewne warunki co do jakości życia. Jeśli jest to życie a nie wegetacja.

Jeżeli bowiem miałbym żyć 10-15 lat dłużej niż mój ojciec, ale ten dodatkowy czas, te wyrwane mojemu latu to okres, kiedy byłbym znękany licznymi plagami wieku starczego:

-  niedołączny fizycznie
-  zdany na nieustanną opiekę osób trzecich
-  tracąc kontakt z rzeczywistością
-  nie mogąc nadażyć umysłowo za światem
-  coraz uboższy materialnie

to takie **Bycie-Coraz-Dłużej** nie wydaje mi się teraz, gdy mam 54 lata rozwiązaniem szczególnie atrakcyjnym i upragnionym.

Dlatego siedemdziesięciolatek z USA nie marzą o dożywaniu setki lokując swą granicę marzeń w okolicach tylko (!) 90 lat.

Okazuje się zatem, że zdobycie kolejnych rubieży Czasu, ponad 70, 80 czy 90 lat życia to dopiero wstęp. Prawdziwą wartość tej rubieży trzeba dopiero zbudować.



Dłuższe życie nie jest automatycznie życiem w zdrowiu

Im jesteśmy starsi, tym częściej trapią nas choroby przewlekłe późnej starości, które nie są śmiertelne same w sobie, ale pogarszają zdecydowanie jakość życia i powiększają ryzyko wystąpienia innych schorzeń, mogących doprowadzić do śmierci (np. demencja starcza rodzi problemy z regularnym przyjmowaniem leków).

Są to
m.in.:

- artretyzm, reumatyzm i inne schorzenia stawów
- zaburzenia słuchu i wzroku
- depresja i słabnąca sprawność umysłowa
- ograniczenia sprawności mięsno-szkieletowej

Rośnie szybko liczba przypadków tych chorób, z uwagi na szybko rosnącą liczbę ludzi starych. Choroby te skracają istotnie tzw. średnią długość zdrowego życia, np. dla mieszkańców Australii o 9%.

Równocześnie jednak, dzięki:

- rosnącemu poziomowi edukacji medycznej
- większej liczbie specjalnych produktów
- odpowiednio ergonomicznemu środowisku
- rozwojowi opieki specjalistycznej
- nowym terapiom i lekarstwom



Problemy życia codziennego ludzi starych i najstarszych (przygotowanie posiłków, zakupy, zarządzanie pieniędzmi, używanie telefonu, lekkie porządki itp.) nie pogłębiają się wraz z upływem czasu.

Staruszkowie w USA powyżej 85 roku życia rzadziej deklarują w roku 1999 kłopoty z funkcjonowaniem w swoim otoczeniu (20%) niż w roku 1982 (26%)

Należy jednak odróżnić procent osób cierpiących na wymienione wcześniej schorzenia i ich deklaracje odnośnie problemów dnia codziennego.

Wraz z wiekiem procent osób dotkniętych schorzeniami późnej starości rośnie. Istotna poprawa musi się wiązać z zaatakowaniem samego zjawiska starości.



Sposoby na Bycie-Coraz-Dłużej

© tekst książki (poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

wydłużanie życia efektywnego

Stąd coraz większy wysiłek i coraz większe środki są angażowane, by ludzie starzy mogli się swym coraz dłuższym życiem autentycznie cieszyć

Stąd szybki rozwój gerontologii, której przedmiotem jest m.in. zapobieganie patologiom starszego wieku i programowanie systemu zabezpieczeń społecznych gwarantującym ludziom starszym możliwość godnej egzystencji.

Stąd szybki rozwój geriatry – działu medycyny zajmującej się profilaktyką, diagnostyką i leczeniem chorób charakterystycznych dla ludzi w wieku podeszłym i starczym.



Dynamiczny rozwój tych dziedzin umożliwia **wydłużenie życia efektywnego** i sprawnego również **przy niezmienionej długości życia całkowitego**. Jest to więc racjonalna strategia na „prawdziwe” **Bycie-Coraz-Dłużej**.

Sposoby na Bycie-Coraz-Dłużej

© tekst książki (poza cytataми) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

wydłużanie życia efektywnego

Karykaturą tej strategii jest eutanazja, która wydłużanie życia efektywnego łączy z radykalnym skracaniem niemiłego ciągu dalszego, poprzez uśmiercanie osób trwale niedołącznych lub np. w terminalnym stadium nowotworu. Tworzenie klimatu moralnego przyzwolenia a często i presji na wykonanie „zabiegu”, prowadzi często, np. w Holandii, do decydowania za samych chorych.

Kultura eutanazji pokazuje, że zsekularyzowane społeczeństwa zachodnie nie są wolne od niebezpieczeństwa autodestrukcji. Nawet nie poprzez zanegowanie Dekalogu ale propagowanie idei, która jest zaprzeczeniem cywilizacyjnego imperatywu walki o Czas egzystencjalny, walki o **Bycie-Coraz-Dłużej**. **W imię walki z cierpieniem eliminujemy cierpiącego.** W ten sposób rezygnujemy z dążenia ku doczesnej transcendencji.



Na subiektywne odczucie, że żyjemy coraz dłużej pracuje nie tylko wydłużająca się średnia długość naszego życia, ale i stałe przyspieszanie biegu cywilizacji.

Wraz z przyspieszeniem, cywilizacja pozwala nam w tym samym czasie zgromadzić więcej wrażeń, fotografii i pamiątek. Przeżywamy więcej zagranicznych wycieczek, obejrzanych filmów, miejsc pracy, kobiet, adresów, zmienianych coraz szybciej upodobań. Trzy lata na początku XXI wieku, liczone liczbą doświadczeń, wspomnień i emocji to jakby kilkanaście lub kilkadziesiąt lat przeżyte na początku wieku XX.

Z arytmetycznego punktu widzenia efektem **Bycia-Coraz-Dłużej** jest coraz większa liczba nabytych i zgromadzonych w życiu informacji, doświadczeń i przeżyć. Im dłużej żyjemy, tym ten zbiór jest większy.

W pewnym sensie żyjemy więc dłużej także dlatego, bo żyjemy intensywniej. Kiedy sięgamy pamięcią wstecz, nasza przeszłość jest o wiele bogatsza w fakty niż przeszłość naszych ojców.

Bycie-Coraz-Dłużej ma zatem:

składnik obiektywny liczony rosnącą średnią długością życia

i

składnik subiektywny liczony coraz większą liczbą przeżyć *w efekcie cywilizacyjnego przyspieszenia.*

Psychologicznie, czas naszego bytowania wydłuża się bardziej niż by to wynikało z liczby przeżytych lat.

Fizyka przyszłości – panowanie nad Czasem?

techniczne zapanowanie nad Czasem

Rosnący pośpiech i sekularyzacja czynią Czas coraz cenniejszym dobrem. Natura tej drogocennej rzeczy jest więc bacznie analizowana. Ze szczególną nadzieją cywilizacja zachodnia spogląda na fizykę. Nie szczędząc przy tym zachęt.

Bo gdyby można było stworzyć fabrykę Czasu, którego tak ciągle brakuje, gdyby można było się w nim przesuwać w przód i w tył, gdyby można go było zwalniać i przyspieszać,

zyskalibyśmy zupełnie nowy stopień kontroli nad Byciem

(może także nad Bytem...)

Te fantazje stały się przedmiotem poważnych studiów odkąd Czas stał się jednym z centralnych problemów współczesnej fizyki. Nastąpiło to niedawno, 20-30 lat temu. Ale było możliwe dzięki obaleniu w 1905 roku przekonania, że w całym Wszechświecie obowiązuje jeden uniwersalny Czas, który płynie jednostajnie i niezależnie od jakiegokolwiek przedmiotu zewnętrznego. Gdybyśmy mieli uniwersalny, absolutny Czas Wszechświata, w całym Wszechświecie istniałaby tylko jedna obiektywna chwila TERAZ.

Okazało się jednak, że

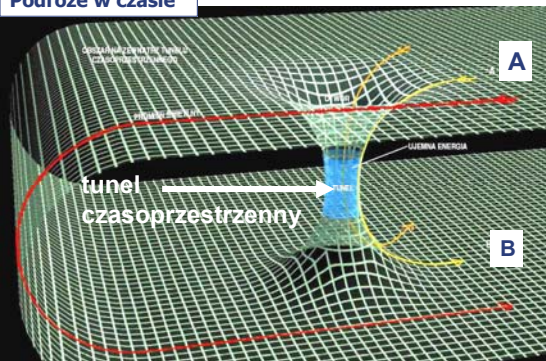
czas tego samego zdarzenia będzie różny, jeśli pomiaru tego czasu dokonają różni obserwatorzy poruszający się z różną prędkością. A także, gdy będą na nich działać różne siły grawitacji.

krótko mówiąc, czas fizyków jest względny

techniczne zapanowanie nad Czasem

Na co dzień, gdy prędkości są małe a na wszystkich działa taka sama siła ciężenia, różnice są nieistotne. Ale już satelitarny system lokalizacji GPS musi te różnice czasu uwzględniać. Tym bardziej planowanie trajektorii sond międzyplanetarnych. Zaś przy prędkościach bliskich światła **względność czasu** przejawia się w pełni.

Podróże w czasie



Odkrycie względności Czasu i rozwój kosmologii w XX wieku stworzyły solidne podstawy teoretyczne i obserwacyjne dla poważnych studiów nad możliwością i sposobami manipulowania Czasem. Rosnący pośpiech i coraz większa wartość ekonomiczna każdej drobiny Czasu niewątpliwie podsycały to zainteresowanie. Podróże w czasie, w przyszłość i w przeszłość, doczekały się licznych analiz i gorących debat w środowisku fizyków i astrofizyków. Dyskusje dotyczą samej teoretycznej możliwości podróży (w tył, bo w przód jest oczywiście możliwa) oraz technicznych sposobów jej zorganizowania.

Choć nawet w opinii optymistów **jesteśmy daleko od zbudowania trwałych czasoprzestrzennych tuneli w skali makroskopowej**, które dałyby nam możliwość poruszania się w przód i w tył (notabene z prędkością ponadświatłą), to formułowane są poważnie przepisy na konstrukcję takich tuneli

Tunel czasoprzestrzenny jest jakby rurą między dwoma różnymi miejscami w przestrzeni. Promienie świetlne biegnące z **A** do **B** mogą wejść przez jeden otwór tunelu, przeniknąć go i wyjść z drugiej strony (**linia żółta**), pokonując w ten sposób drogę, której przebycie bez skrótów wymagałoby znacznie więcej czasu (**linia czerwona**)

Fizyka przyszłości – panowanie nad Czasem?

techniczne zapanowanie nad Czasem

Czas w fizyce współczesnej i nasze codzienne doświadczanie czasu są więc bardzo odmienne.

Paradoksalnie, to właśnie jest źródłem nadziei, że za jakiś czas będziemy umieli czasem manipulować

Próbując streścić te różnice, chciałbym zwrócić uwagę na cztery sprawy:

Czas Salvadora Dali

Czas fizyki

Czas codzienny

względny

blokowy

upływ czasu nie istnieje

niejasny status ontologiczny

absolutny

liniowy

jego upływ jest fundamentalnym doświadczeniem człowieka

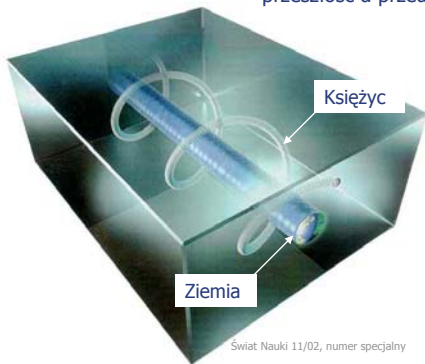
istnieje obiektywnie i niezależnie ode mnie



Czas względny i absolutny - tę kwestię wyjaśniliśmy przed chwilą

Czas blokowy, liniowy i jego upływ

W cywilizacji zachodniej postrzegamy czas historyczny i czas osobowy liniowo. Biegnie od jakiegoś punktu w przeszłości ku przyszłości. Nie zatacza kół. Historia nie rozgrywa się w cyklach i my również nie podlegamy powtarzającym się cyklom narodzin i śmierci w kolejnych wcieleniach. Zawsze jesteśmy w przesuwającej się - po osi czasu – teraźniejszości. Za sobą mamy przeszłość a przed sobą – przyszłość.



Świat Nauki 11/02, numer specjalny

Czas jest dodatkowym wymiarem, podobnym (choć nie identycznym) do przestrzeni. Na przykład dwuwymiarowa orbita Księżyca w przestrzeni może być uważana za trójwymiarową helisę w czasoprzestrzeni

Skoro jednak czas zdarzenia zależy od tego, z jakiego układu odniesienia będziemy go mierzyć, to samo zdarzenie oglądane przez jednego obserwatora jako dziejące się właśnie TERAZ, może być PRZESZŁOŚCIĄ dla jego bohaterów.

Teraźniejszość jest więc pojęciem względnym. Nie ma, podobnie jak przeszłość i przyszłość charakteru absolutnego. Stąd słynne zdanie Einsteina: „Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość to jedynie złudzenia, aczkolwiek uporczywie nam się narzucające”.

Dlatego „**Fizycy wolą rozważać czas jako całość – swoistą panoramę, na której widnieją wszystkie zdarzenia, zarówno te, które już zaszły, jak i te, które dopiero mają nastąpić. Ujęcie to niekiedy nazywa się blokową koncepcją czasu.** W takim opisie świata nie ma żadnego momentu wyróżnionego jako chwila teraźniejsza ani żadnego procesu systematycznie przemieniającego przyszłe zdarzenia w teraźniejsze, a potem przeszłe.

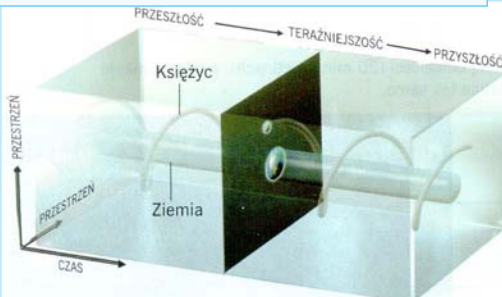
Krótko mówiąc, czas fizyków nie płynie.”

Fizyka przyszłości – panowanie nad Czasem?

dwie koncepcje czasu

CZAS LINIOWY

Zgodnie z potocznym wyobrażeniem, chwila obecna ma wyjątkowe znaczenie. Jest dla nas **wszystkim co realne**. W rytm tykania zegara jedna chwila mija i zostaje zastąpiona przez następną – proces ten nazywamy upływem czasu. Na przykład Księżyc znajduje się zawsze tylko w jednym miejscu swej orbity wokół Ziemi. W miarę upływu czasu przestaje istnieć w tym położeniu, a pojawia się w nowym.

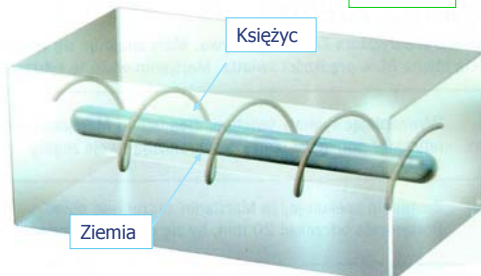


Konwencjonalny pogląd: **realna jest tylko teraźniejszość**

CZAS BLOKOWY

Badacze zgłębiający kwestię czasu uważają jednak, że nie możemy nadawać chwili obecnej wyjątkowego statusu, gdyż każda chwila jest z perspektywy jej samej wyjątkowa. **Obiektywnie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość muszą być jednakowo realne**. Całą wieczność można przedstawić w postaci czterowymiarowego bloku, obejmującego czas i trzy wymiary przestrzenne. (Diagram poniżej uwzględnia tylko dwa z tych wymiarów przestrzennych.)

Paul Davies



Blokowa koncepcja czasu: **wszystkie chwile są jednakowo realne**

Fizyka przyszłości – panowanie nad Czasem?

techniczne zapanowanie nad Czasem

ontologiczny status Czasu

Czas fizyków nie tylko nie płynie. Odnośnie czasu, współczesna fizyka zмага się z pytaniami zupełnie pryncypialnymi.

Usiłując nadać ogólnej teorii względności charakter teorii kwantowej **fizycy opracowują niekiedy rozwiązania paradoksalne. Na przykład** w procedurze tzw. kwantowania kanonicznego, w przypadku teorii względności - do równania Wheelera-DeWitta, w którym **czas jako zmienna nie występuje. Jakby Wszechświat w ogóle się nie zmieniał, a czas uległ zamrożeniu**

Niektórzy fizycy problemy z ontologicznym statusem Czasu wywodzą z samych podstaw teorii względności - zasady ogólnej kowariancji, według której prawa fizyki są takie same dla każdego obserwatora. Okazuje się, że zależnie od odpowiedzi na pytanie czy czasoprzestrzeń a więc i Czas ma być fizyczny niezależny od galaktyk i i gwiazd czy też jest wyłącznie tworem naszego umysłu potrzebnym do opisanie świata, twierdzenia ogólnej teorii względności albo mają albo tracą status teorii deterministycznej.

Różni fizycy różnie ten dylemat rozwiązują. Niektórzy rozwijają koncepcje grawitacji kwantowej przyjmując, że czas nie istnieje (Rovelli, Barbour). Z kolei zwolennicy teorii strun usiłują pogodzić teorię względności i kwantową skłaniając się ku tezie o obiektywnym istnieniu czasoprzestrzeni a więc i czasu.

Krótko mówiąc, fizycy nie są zgodni czy Czas istnieje obiektywnie



Immanuel Kant

Fizyka przyszłości – panowanie nad Czasem?

techniczne zapanowanie nad Czasem

Czas nie płynie i nie wiadomo czy obiektywnie istnieje... Jakie konsekwencje mają te twierdzenia dla nas i dla zachodniej cywilizacji, która jest napędzana marzeniem i przymusem, aby produkować coraz więcej tego drogiego surowca, aby **Być-Coraz-Dłużej**.

Odkrycie
blokowego
charakteru Czasu

zwróciło - prawem kontrastu - całkiem niedawno uwagę na fakt, że dla człowieka, zwłaszcza człowieka Zachodu, czas płynie i jest to jeden z najbardziej fundamentalnych sposobów jego orientacji w świecie. Dlaczego nam, ludziom zwłaszcza Zachodu, czas płynie? Jakiego są tego przyczyny? Jakiego konsekwencje? Czy rzeczywiście ulegamy złudzeniu, czy to fizyka pomija jakiś obiektywny aspekt świata? Te pytania zogniskowały od niedawna uwagę wielu dziedzin, od teorii kwantowej po teologię.

Hipoteza, że Czas
może nie istnieje

niektóre kwantowe teorie grawitacji otwierają zupełnie nowe, wręcz niewiarygodne obszary myślenia o świecie. Bo jeśli czas nie istnieje a my, nasze życie i nasza historia jesteśmy zorganizowani wokół Niego, to funkcjonalność tego złudzenia, tej fałszywej percepcji niesłuchanie zadziwia i zmusza do zadawania zasadniczych pytań egzystencjalnych i metafizycznych.



MAX PLANCK
(1858–1947)



ALBERT EINSTEIN
(1879–1955)



NIELS BOHR
(1885–1962)



LOUIS DE BROGLIE
(1892–1987)



ERWIN SCHRÖDINGER
(1887–1961)



MAX BORN
(1882–1970)



WERNER HEISENBERG
(1901–1976)

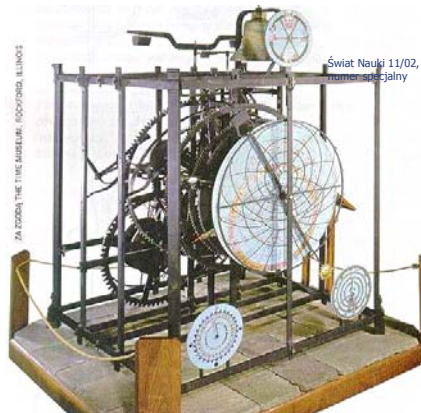
**Konsekwencje odkrycia, że
czas nie płynie i ma niejasny
status ontologiczny**

**Jeżeli czas jest blokowy i nie płynie,
jest to fundamentalnie sprzeczne z
naszym odczuwaniem świata.**

Zachodnia cywilizacja stworzyła człowieka, dla którego bieg czasu od bezpowrotnej przeszłości ku przyszłości jest fundamentalnym sposobem orientacji w świecie. Przejęliśmy judaistyczny wynalazek czasu linearnego a chrześcijaństwo wypromowało ten wynalazek znacznie szerzej, w sposób zorganizowany (dzięki Kościołowi) a także wsparło systemem nagród i kar.

Widzimy jak rzeczy, ludzie i wszystko się zmienia z upływem czasu. Płynący Czas odmierza dni ku mojej śmierci. Żądając **B**ycia-**C**oraz-**D**łużej, żądam dla siebie większej ilości czasu.

W odróżnieniu od wielu innych cywilizacji człowiek Zachodu jest szczególnie uwrażliwiony na czas, zwraca na niego uwagę, przypisuje mu coraz większą wartość.



JEDEN Z PIERWSZYCH ZEGARÓW MECHANICZNYCH wykonany w latach 1327–1336 na zamówienie Richarda z Wallingford, angielskiego matematyka i przeora klasztoru św. Albana. Służył zakonnikom do wyznaczania czasu modlitw i nabożeństw.

Rosnąca świadomość czasu, jego upływu i wartości, stała się wyznacznikiem człowieka Zachodu

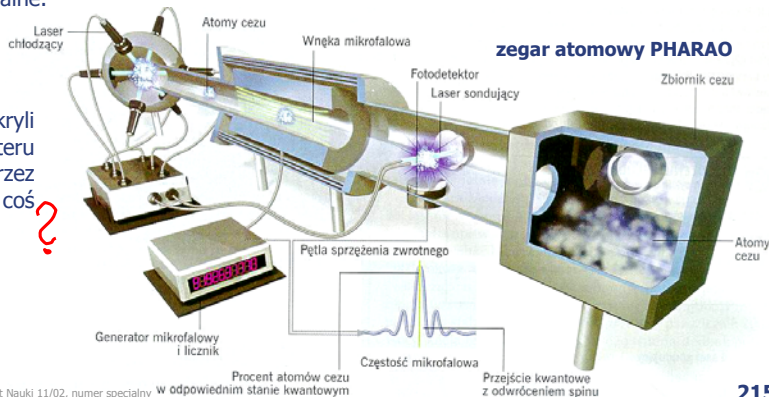
Wraz ze wzrostem szybkości cywilizacyjnej, czas staje się coraz cenniejszym dobrem

I oto nagle odkrywamy, że wszystko dzieje się równocześnie. Że samo istnienie czasu ma niejasny charakter ontyczny. Ale jeżeli nasze zwykłe odczuwanie czasu, mimo, że fałszywe i pozorne, stymulowało tak silnie, poprzez przymus szybkości, rozwój zachodniej cywilizacji, okazało się zadziwiająco funkcjonalne.

Czy zatem ...

nigdy byśmy nie odkryli
blokowego charakteru
czasu, gdybyśmy przez
wieki nie wierzyli w coś
wręcz przeciwnego

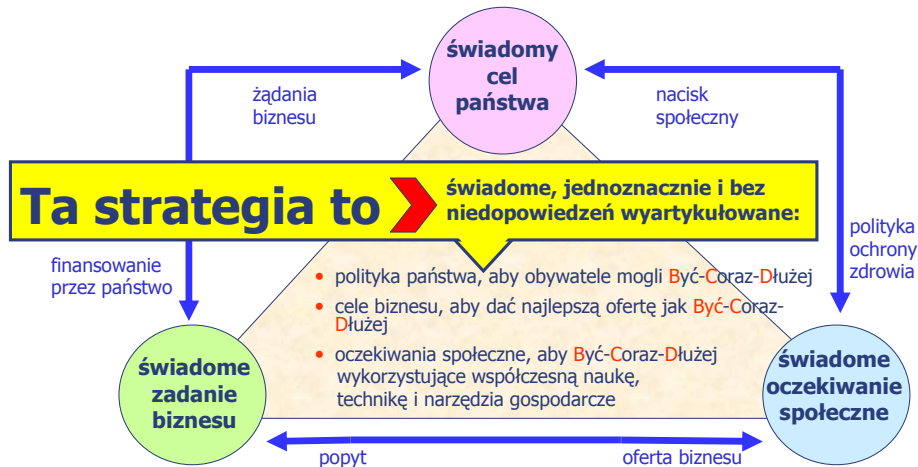
i fałszywego?



wydłużanie życia w ogóle

Jest to podstawowa strategia,
aby **Być-Coraz-Dłużej**,

aczkolwiek jest to strategia bardzo świeżej daty. Albowiem cywilizacyjna **strategia** na wydłużanie życia to coś bez porównania więcej niż np. XVIII wieczne zarządzenia sanitarne władz miejskich Paryża czy prace Pasteura.



Ta **samoświadomość**, że chcemy być coraz dłużej, że dążymy do tego, aby Czasu było coraz więcej i że możemy to mieć - jest dopiero wynalazkiem drugiej połowy XX wieku

Sukcesy XX wieku – pokonane choroby

cytatami) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Choć średnia długość życia rośnie, przynajmniej w kręgu naszej cywilizacji, już od przeszło 600 lat, dopiero osiągnięcia XX wieku postawiły ją w centrum uwagi

1400 – 1900

czyli w okresie 500 lat średnia długość życia rosła

0,5 roku na każdą dekadę

1900 – 2000

czyli w okresie 100 lat średnia długość życia rosła

3,1 roku na każdą dekadę

To jest sześciokrotne przyspieszenie postępu. Jakbyśmy się przesiedli z roweru do pędzącego samochodu.

To przyspieszenie uczyniło postęp widoczny gołym okiem. Na przestrzeni jednego pokolenia a ostatnio na przestrzeni każdej dekady kolejne choroby przestają nam grozić śmiercią. Dopóki postęp był prawie niezauważalny a czas nie był aż tak cenny, sprawa nie zaprzętała większej uwagi, pominąwszy garstkę marzycieli. Teraz, gdy czas nabiera coraz większej wartości a zmiany nabrały oszałamiającego tempa, sprawozdawców z pola naukowych zmagających zatrudniają gazety codzienne.

Zyskując coraz większą samoświadomość, idea wydłużania naszego życia wzmacnia samą siebie. Albowiem słysząc zewsząd, że jest to możliwe, włączam się tym łatwiej do ogólnego chóru żądających, aby **Być-Coraz-Dłużej**

Spójrzmy na generalne trendy i zjawiska towarzyszące tej wzrastającej w siłę w wieku XX i XXI strategii cywilizacyjnej, aby **Być-Coraz-Dłużej**

Sukcesy XX wieku – pokonane choroby

cytatami) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8



Dwudziestowieczna strategia ku wydłużaniu życia rodziła się w dwóch etapach



Okres 1900 – 1950/1960
zyskali młodzi



Okres 1950/1960 – 1990/2000
zyskali starsi

ograniczono śmiertelność dzieci ze 130 na 1000 urodzeń do 30
niemal wyeliminowano klasyczne choroby zakaźne
wydłużono średnią długość życia z 48 do 67 lat (USA)

w efekcie:

gwałtownie wzrosła liczba ludzi starszych, po 60-tce
ich szanse dalszego przeżycia wzrosły mizernie
szybko rosła liczba chorób przewlekłych (rak, choroby serca, udary)
rozpoczęła się kulminacja zjawiska tabu śmierci

sukcesy na polu biologii, medycyny i nauk pokrewnych
zahamowanie wzrostu zachorowań na choroby przewlekłe
wydłużono średnią długość życia z 67 do 79 lat (USA)

w efekcie:

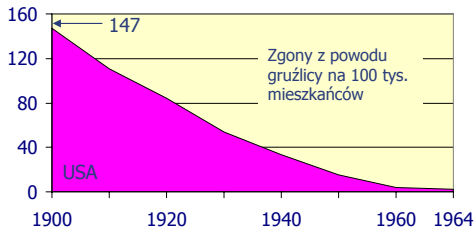
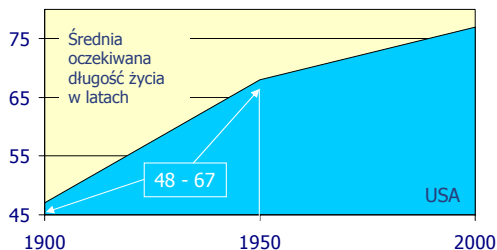
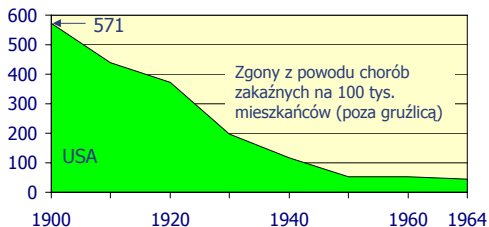
pod koniec okresu stopniowe wygaszanie zjawiska tabu śmierci
gwałtownie wzrosła liczba ludzi starych, po 80-tce
rośnie liczba schorzeń starczych
coraz poważniejszym problemem staje się samo zjawisko starzenia

Sukcesy XX wieku – pokonane choroby

cytatami) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

W okresie 1900 - 1950 radykalnie ograniczono śmiertelność niemowląt i dzieci, głównie poprzez skuteczne leczenie i profilaktykę chorób zakaźnych.

Z tej głównie przyczyny w okresie 1900 – 1950 **średnia długość życia wzrosła z 48 do 67 lat**



W konsekwencji, dzięki wyższej przeżywalności dzieci, do wieku emerytalnego zaczynało dożywać znacznie więcej osób. Ale w roku 1950 dalsze szanse emeryta nie były dużo lepsze niż przed pół wiekiem. Choć liczba osób idących na emeryturę rosła dwa razy szybciej niż całej populacji, to umierały one niemal tak szybko jak ich dziadkowie.

Sukcesy XX wieku – pokonane choroby

cytatami) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Ten stan rzeczy legł u podstaw masowej frustracji przeradzającej się w tabu śmierci ale też stanowił **gigantyczne wyzwanie**, na skalę historyczną, dla medycyny i nauk pokrewnych.

Oto bowiem, po radykalnym zmniejszeniu liczby zgonów wywołanych chorobami ostrymi i zakaźnymi, w ich miejsce - jako główne przyczyny śmierci - pojawiły się choroby chroniczne i degeneracyjne, typowe dla wieku dojrzałego i starszego.

Były to m.in.:

- ☐ choroby serca
- ☐ nowotwory
- ☐ udary mózgu
- ☐ choroby układu oddechowego
- ☐ cukrzyca

Druga połowa XX wieku to wielka batalia głównie z tymi chorobami



Likwidacja jednego problemu zrodziła problem kolejny

Jej efekt był zdecydowanie korzystny. W drugiej połowie XX wieku ludzie starsi zyskali więcej niż młodzi. W okresie **1950 – 2000** średnia długość życia wydłużyła się **z 67 do 80 lat** i to oni byli głównymi beneficjentami tych sukcesów.

Spójrzmy jakie sukcesy odnotowano w zwalczaniu nowotworów, chorób serca i udarów mózgu

Sukcesy XX wieku – pokonane choroby

cytatami) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

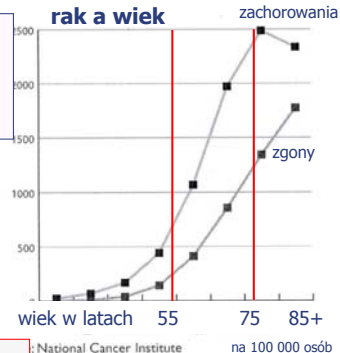
NOWOTWORY

Spadek w USA bezwzględnej liczby zachorowań

co przy starzeniu się społeczeństwa jest dużym sukces. Połowa wszystkich przypadków to nowotwory płuć, piersi, prostaty i okrężnicy. Wielkie programy badań profilaktycznych (rentgen, mammografia itd) znacznie zredukowały śmiertelność w tych grupach.

Podobny trend, wpięty wzrostu i następnego potem spadku obserwujemy w wielu krajach zachodnich.

Choroby nowotworowe są bardzo wyraźnie skorelowane z wiekiem.

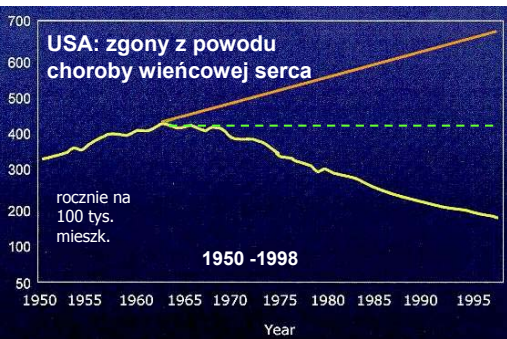


Nowotwory to jedna z głównych chorób cywilizacyjnych. 22% wszystkich zgonów w USA jest spowodowane rakiem.

Gwałtowny wzrost zgonów w okresie 1940 – 1990 wywołany w zasadzie dwoma nowotworami – płuć i oskrzeli. To skumulowany efekt palenia papierosów. Spadek po roku 1990 to z kolei kumulujący się efekt 30 lat walki z paleniem, coraz skuteczniejszych terapii i wczesnego wykrywania.

Koszty poniesione w USA w roku 2000 na walkę z nowotworami – 180 mld. USD

CHOROBY SERCA



1998 - umarłoby 1,5 mln. osób, gdyby utrzymał się trend z lat 1950 - 1963

1963 najgorszy rok

1998 - faktycznie umarło 460 tys. osób

USA - zapadalność na choroby serca w okresie 1950 - 2000

spadek o ponad 50%
z 585 do 268

(na 100 tys. osób)

7 podstawowych czynników zwiększających ryzyko śmierci z powodu choroby serca

- ☠️ palenie
- ☠️ nadwaga
- ☠️ brak aktywności fizycznej
- ☠️ nadciśnienie
- ☠️ wysoki cholesterol
- ☠️ cukrzyca
- ☠️ abstynencja alkoholowa !

Prowadzony tryb życia wpływa bardzo poważnie na prawdopodobieństwo zachorowania na serce

Główna choroba cywilizacyjna. Spadek liczby zachorowań i zgonów z powodu chorób serca dotyczy większości krajów z obszaru cywilizacji zachodniej. Mimo ewidentnych sukcesów, choroby serca są nadal głównym powodem śmierci. W roku 2000 jedna trzecia wszystkich zgonów w USA była wywołana tą przyczyną.

Coraz skuteczniejsze leki i terapie kardiologiczne przynoszą gospodarce USA - począwszy od roku 1970 - korzyści 1,5 biliona dolarów rocznie w efekcie zwiększonej liczby efektywnych lat pracy tych ludzi, którzy nie umarli i nie chorują

Łączne koszty chorób serca i udarów w USA w 2002 r. - 330 miliardów dolarów (leczenie, stracone produkcyjne lata na skutek choroby i przedwczesnej śmierci).

UDARY MÓZGU

Sukcesy w zwalczaniu udarów mózgu są większe niż przy chorobach serca i nowotworach

Śmiertelność z powodu wylewów krwi do mózgu w okresie 1950 – 2000 spadła w USA

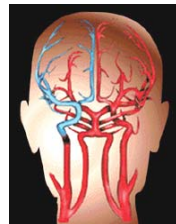
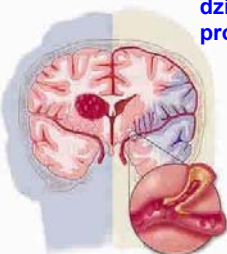
ze 181 do 62

na 100 tys. osób

Ale nie ma powodów do euforii ...

W USA co roku udar mózgu ma 600 000 osób. 30% z nich umiera, kolejne 30% zostaje ciężkimi inwalidami do końca życia

Ta statystyka nadaje bardzo wysoki **priorytet działaniom profilaktycznym i organizacji szybkich procedur interwencyjno – ratunkowych.**



Podstawowe czynniki zwiększających ryzyko wystąpienia udaru

-  **poprzedni udar**
-  **przejściowe niedokrwienia mózgu**
-  **nadciśnienie**
-  **palenie**
-  **migotanie przedsionków**
-  **wysoki cholesterol**
-  **choroby serca**

Prowadzony tryb życia wpływa poważnie na prawdopodobieństwo wystąpienia udaru mózgu

Przedstawione dane obrazują **przełom** dokonany głównie w latach 1960 – 2000. Po okresie katastrofalnych wzrostów zachorowań i zgonów wywołanych chorobami przewlekłymi typowymi dla wieku dojrzałego, udało się tę tendencję powstrzymać. Liczba zgonów z tych powodów spada.

To co osiągnięto, zawdzięczamy:

- doskonaleniu metod terapeutycznych i technik chirurgicznych
- skuteczniejszemu wczesnemu wykrywaniu chorób
- bardziej masowej profilaktyce
- postępom farmakologii
- postępowi naukowemu w medycynie i naukach pokrewnych
- dokonaniom inżynierii medycznej

ALE NIE CIESZMY SIĘ PRZEDWCZEŚNIE

trzej **główni zabójcy** to nadal



USA
2000

Droga jeszcze przed nami daleka ...

Dalszy spadek wymaga dużych (i zapewne coraz większych) nakładów oraz nieustannej aktywności. Nic nie jest odwojowane raz na zawsze.

Po pierwsze

Przykładem może być ogólny spadek liczby palących w USA okresie 1970 – 2000 i równoczesny wzrost liczby palaczy w grupie nastolatków.

Po drugie

Nie ma zwycięstwa na wszystkich frontach. Średnia oczekiwana długość życia białych kobiet wyznacza najwyższą poprzeczkę. Ale istnieje wiele społeczności, w których żyje się krócej. Pozostając w kręgu naszej cywilizacji:

- szereg krajów ma spore zaległości. Nie przymierzając także Polska
- wiele mniejszości etnicznych jest ciągle upośledzonych, np. Murzyni w USA
- generalnie mężczyźni żyją krócej a ich udział drastycznie maleje wśród najstarszych grup
- ubodzy są trwale i w sposób oczywisty upośledzeni

*tu istnieją
duże
rezerwy
wzrostu*

Po trzecie

Rosną niespodziewane zagrożenia wywołane głównie siedzącym trybem życia. Pojawiają się też nowe choroby zakaźne (AIDS, SARS)

*o trybie
życia za
chwilę*

Po czwarte

Im dłużej żyjemy, tym bardziej palący staje się problem życia w zdrowiu, by w pogoni za rekordem nie produkować staruszków - roślin

*to jest zasadniczy
problem początku XXI
wieku – starzenie*

Niespodziewane zagrożenia

Liczbę chorób przewlekłych (nowotwory, choroby serca i układu naczyniowego oraz oddechowego, udary, cukrzyca) i spowodowanych nimi zgonów można znacząco zredukować a przez to obniżyć miliardowe koszty leczenia oraz obniżyć straty wynikające z przedwczesnej śmierci milionów ludzi, gdyby powszechnie zastosowano cztery proste i stosunkowo tanie zalecenia:



- właściwa dieta
- aktywność fizyczna
- nieużywanie tytoniu
- okresowe badania profilaktyczne



O ile z realizacją trzeciego i czwartego zalecenia jest z roku na rok lepiej (choć wcale nie jest jeszcze dobrze) o tyle **jedzenie ponad miarę i brak ruchu stało się na obszarze naszej cywilizacji zjawiskiem epidemicznym**. Choroby i zgony wywołane długotrwałym brakiem ruchu mają już własną nomenklaturę – **SeDS** czyli syndrom śmierci wywołanej siedzącym trybem życia (Sedentary Death Syndrome).

Prawdopodobieństwo powstania do 65 roku życia choroby serca, udaru lub cukrzycy u mężczyzny

który ma teraz 50 lat i:	{	nie pali	lub	pali	różnica zagrożeń
		ma wagę normalną	lub	ma nadwagę	
		jest aktywny fizycznie	lub	nie ćwiczy	
		11%		58%	przeszło pięciokrotna

Zagrożeni i przegrani – nieaktywni i otyli

ytatami) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

W USA ludzie, którzy ruszają się za mało stanowią 42% całej populacji a totalne leniwece telewizyjne – 28%.

Brak fizycznej aktywności jest źródłem niezliczonej liczby problemów zdrowotnych

Enjoy your

body



... a wystarczy przecież codziennie tylko 3,5 km szybkiego spaceru...

Łącznie 70% Amerykanów prowadzi siedzący tryb życia.

Jest on przyczyną 240 - 285 tys. zgonów rocznie, czyli 11,5% wszystkich.

Równie groźnie wygląda **epidemia otyłości**.

Otyłość jest odpowiedzialna za:

- 80% przypadków cukrzycy II
- 70% chorób serca i układu krążenia
- 42% raków piersi i jelita grubego
- 30% operacji wycięcia woreczka żółciowego

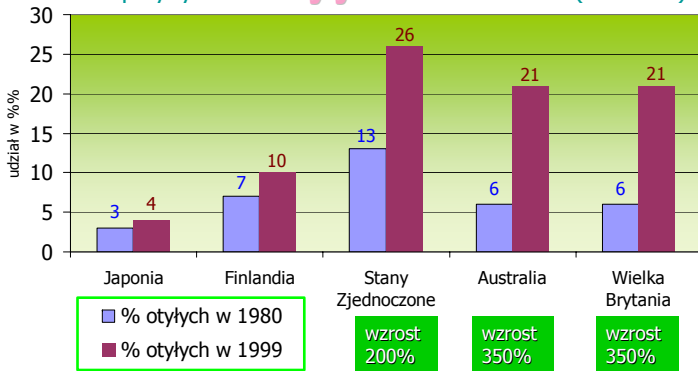
Ciesz się swoim ciałem - Enjoy your body



Zagrożeni i przegrani – nieaktywni i otyli

ytatami) oraz koncepcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Ile przybyło osób **otyłych** w okresie 20 lat (1980–99)



nadwaga = BMI > 25
otyłość = BMI > 30

BMI = waga w kg / (wzrost w m., np. 1,78 m)²

Sytuacja pogarsza się bardzo szybko. Prognozy na rok 2005 były ponure

Prognoza na rok 2005
procentu populacji z
nadwagą

Niemcy	71%
Holendrzy	69%
Hiszpanie	69%
Szwedzi	60%
Włosi	59%

Jemy za dużo,

choć wiemy,
że nadwaga
zwiększa
ryzyko przed-
wczesnej
śmierci o
30%



Wśród przyczyn narastania złych nawyków podaje się wyzwolenie od ograniczeń protestanckiej wstrzeźliwości poczynając od lat 50., u dzieci słabnąca rola wzorców domowych a przez to wzrost podatności na manipulację reklamy, wielkie sumy wydawane na promocję żywności, którym nie są w stanie się przeciwstawić skromne rządowe programy propagujące zdrowe nawyki żywieniowe.

Istotne przyczyny epidemii otyłości tkwią jednak jeszcze głębiej.

Przez większość czasu bytowania homo sapiens, zawsze istniało duże prawdopodobieństwo, że następny sezon łowiecki, następne uprawy, kolejny kwartał będą katastrofalnie złe. Dla organizmu prawidłową strategią w tych warunkach było chomikowanie zapasów, gdy tylko była po temu okazja. Obecnie, w warunkach generalnej obfitości, ta sama strategia przynosi fatalne konsekwencje. Nasze przestarzałe programy metaboliczne są zatem podłożem współczesnej epidemii otyłości i źródłem patologicznych procesów, których skutkiem jest na przykład arterioskleroza czy cukrzyca typu II.

W USA słychać głosy, że totalnie przegrywamy walkę z otyłością i przy braku radykalnych działań będziemy mieć niedługo pierwsze pokolenie, które z powodu otyłości będzie żyło krócej niż rodzice. Patrząc na to z nieco większym optymizmem. Ograniczenie palenia też wymagało zmiany trwałych nawyków i walki z bogatymi koncernami tytoniowymi. I choć ta bitwa nie jest jeszcze wygrana, palimy mniej. Myślę, że wygramy i tę z jedzeniem.

Całkowite wyeliminowanie trzech chorób, które są najczęstszymi przyczynami śmierci (serce, rak, udar) wydłużyłoby średnią oczekiwaną długość życia tylko o 15 lat - do około 95 lat. A może do 100 lat.

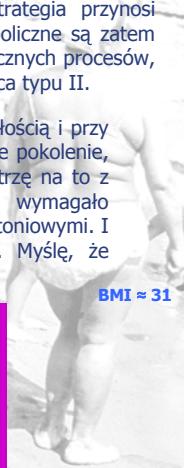
Żeby przekroczyć tę granicę, trzeba przejść do kolejnej grupy działań

BMI ≈ 28



Tylko co dalej?

BMI ≈ 31



Sukcesy pierwszej połowy XX wieku spowodowały w latach pięćdziesiątych tłok w poczekalni do śmierci ludzi po 60-tce. Sukcesy lat 1970 – 2000 przedłużając życie tych sześćdziesięciolatków do dobrze ponad 80 lat stworzyły kolejne problemy.

Po przekroczeniu pewnej granicy widać wyraźnie, że jest coraz trudniej **Być-Coraz-Dłużej** tylko dzięki zdrowemu stylowi życia, profilaktyce i leczeniu chorób. A to dlatego, że wraz ze starzeniem populacji pojawiają się statystycznie istotne częstotliwości występowania chorób i przyczyn śmierci specyficznych dla podeszłego wieku.

Proces starzenia na przykładzie Jean Moreau

- Wydłużenie średniej oczekiwanej długości życia ponad 80 lat stawia bardzo ostro kwestię jego jakości w bardzo podeszłym wieku. Nie po to żyjemy dłużej, aby dłużej cierpieć.
- Ludziom w wieku ponad 80 lat zagraża śmierć z powodu chorób, które przestały być groźne w niższych przedziałach wiekowych, np.: zapalenie płuc, astma, grypa.
- Każdy wiek ma swoje specyficzne choroby. W bardzo szybko rosnącej populacji ludzi ponad 80-85 letnich spotyka się na szeroką skalę schorzenia, które wcześniej spotykane są znacznie rzadziej, np.: depresja i demencja starcza, artretyzm, złamania, upośledzenia słuchu i wzroku.



Przekroczwszy wiek 90 - 100 lat głównym problemem organizmu zaczyna być sam proces starzenia a nie takie czy inne choroby.

Co, kiedy i z jaką siłą przeszkadza **Być-Dłużej**

- wypadki
- choroby niespecyficzne dla wieku
- choroby pierwszej starości
- choroby późnej starości
- natężenie oznak starości



Źródłem coraz większej liczby problemów zdrowotnych jest sam starzejący się organizm. Im dłużej żyję, tym więcej narządów i funkcji organizmu zaczyna działać coraz gorzej. I choć po przekroczeniu 85-90 lat choroby pierwszej starości (nowotwory, Alzheimer, cukrzyca) atakują słabiej, organizm dalej się starzeje aż w końcu umiera.



najstarszą osobą o udokumentowanej metryce była Francuzka Jeanne Calment zmarła w 1997 r. Podczas 122-letniego życia zdążyła osobiście poznać Wiktora Hugo i Vincenta van Gogha, nagrać płytę „Pani czasu” w rytm muzyki rap i zadebiutować jako aktorka w filmie „Jeanne Calment po studwudziestce”. Troska o kondycję nakazała jej rzucić palenie i zrezygnować z codziennej szklaneczki portu w 117. wiośnie życia.

WAR

Dlaczego starzejemy się ?

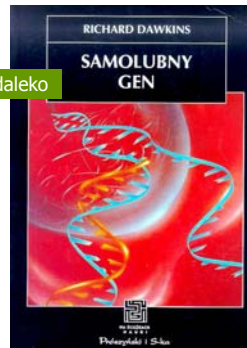
To pytanie jest domeną biologii molekularnej, biochemii i genetyki. Do pełnej odpowiedzi daleko



Podmiotem ewolucji jest genotyp, my – przejściowymi nośnikami, wykorzystywanymi do jego reprodukcji. Genotyp jest samolubny. „Troszczy się” o nas wyłącznie do momentu wydania na świat potomstwa i jego odchowania. A więc mniej więcej do pięćdziesiątki. Potem, z punktu widzenia ewolucji, przestajemy być ważni. I wtedy...

Komórki po prostu się zużywają i coraz gorzej radzą sobie z naprawą usterek i błędów wywołanych szkodliwymi czynnikami (np. wolnymi rodnikami). To „coraz gorzej” to starość

Istnieją specjalne geny, które w określonym momencie uruchamiają programy, które powodują budowę białek niszczących komórkę



Teoria kumulacji błędów

Teoria zaprogramowanej śmierci

Długofalowa strategia

Bycia-Coraz-Dłużej

musi więc zmierzyć się

nie z najdłuższą nawet listą chorób, ale

z samym zjawiskiem starzenia się organizmu

Proces starzenia

przyczyna

Produkcja wolnych rodników

m.in. uszkadza szlaki metaboliczne

przyczyna

Programowane starzenie

- Skracanie telomerów zakłóca reprodukcję białek
- apoptoza zabija komórki

Biochemia komórki – coraz mniej sprawna

Jądro – zarządza reprodukcją komórki w oparciu o informację genetyczną

mitochondria – metabolizm czyli m.in. produkcja energii na poziomie komórkowym w oparciu o ATP

zakłócone procesy biochemiczne

Mechanizmy naprawcze

Na poziomie sub komórkowym likwidują m.in. stale zachodzące mutacje. Na poziomie poszczególnych systemów homeostaza. Wspomaganie m.in. dzięki medycynie, diecie, suplementom, aktywności fizycznej

Funkcje komórkowe – coraz więcej błędów

HOMEOSTAZA

coraz mniej skuteczna

Systemy organizmu – mniejsza sprawność działania

- sercowo-naczyniowy
- mięśniowo-szkieletowy
- nerwowy
- wewnętrzny-wydzielniczy
- odpornościowy

Zakłócone działanie organów i tkanek

negatywna kumulacja



A zatem...

Jak pokonać mechanizm starzenia?

Byłoby fascynujące dokonać rekapitulacji czterech **Wielkich Pomysłów** drugiej połowy XX wieku na **B**ycie-**C**oraz-**D**łużej:

Łódź, ul. Armii Ludowej, **czerwiec 1969**

transplantologia, cyborgizacja, sztuczna inteligencja (AI), inżynieria genetyczna

Każdy z nich dużo wniósł do realizacji cywilizacyjnego imperatywu, aby **B**yc-**C**oraz-**D**łużej. Co charakterystyczne, każdemu towarzyszyła niemal od początku maksymalna ambicja radykalnego rozwiązania problemu. Ta maksymalna ambicja i bezgraniczne nadzieje przenikały do kultury masowej, kształtowały oczekiwania i nasilały presję cywilizacyjną.

Wielki Pomysł → maksymalna ambicja → ikona pop kultury

transplantologia

przeszczep głowy

Lucky Man (człowiek świnia)

cyborgizacja

niebiałkowy wehikuł z mózgiem człowieka

Robocop

sztuczna inteligencja (AI)

doskonały komputer ze świadomością

Hal (komputer, z filmu Odyseja 2001)

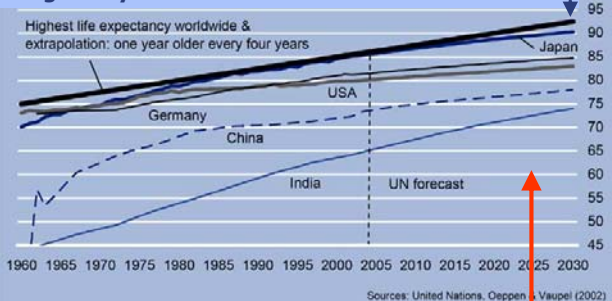
inżynieria genetyczna

wyeliminowany mechanizm starzenia

Tanatos uwięziony przez Syzyfa

Prognoza średniej spodziewanej długości życia kobiet

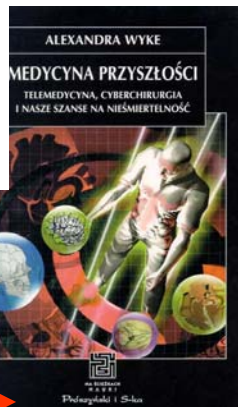
Ekstrapolacja długości życia kobiet w krajach o najwyższej średniej



Prognozy ONZ od roku 2004 spodziewanej długości życia kobiet w chwili urodzenia

Choć wielkie nadzieje trzech pierwszych **Wielkich Pomysłów** nie ziściły się, świadczą jaki był i jaki jest kierunek marzeń egzystencjalnych i jak fundamentalny, wręcz aprioryczny jest optymizm Zachodu.

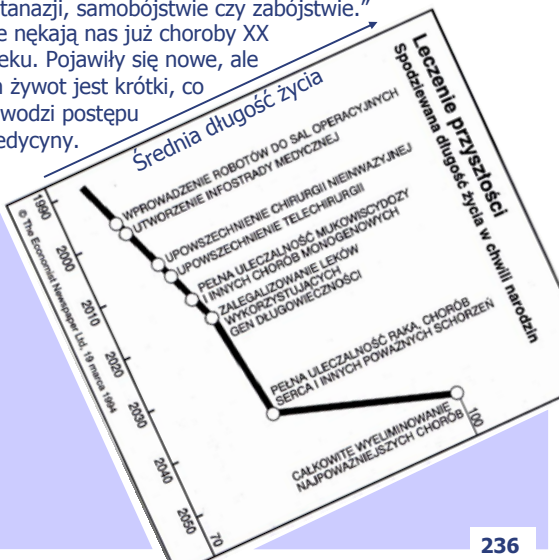
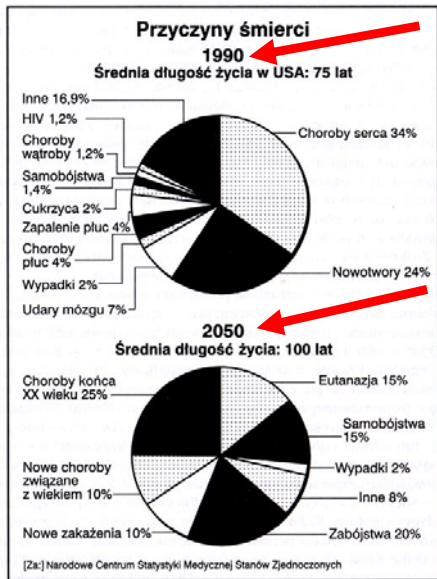
Można więc bezpiecznie założyć, że walka z procesem starzenia będzie w XXI wieku z powodzeniem kontynuowana i długość życia będzie stopniowo rosła. W połowie naszego wieku, w krajach o najwyższej średniej wyniesie ona zapewne 90 - 95 lat.



Istnieje szereg opracowań na temat funkcjonowania sfery opieki medycznej za kilkadziesiąt lat. Jest to przedmiot studiów i badań zarówno rządowych jak i pozarządowych organizacji ds. opieki medycznej. Wiele z tych opracowań zostało wykorzystanych w syntetycznym obrazie medycyny przyszłości autorstwa Alexandry Wyke



Wśród licznych tematów poruszanych w książce A. Wyke chcę zwrócić uwagę na jeden. Prognoza wydłużająca nasze życie do średnio 100 lat opiera się na nieistniejących jeszcze, ale zdaniem ekspertów niewykuczonych terapiach. Spowodują one, że „w połowie XXI wieku ludzie nie umierają już z powodu chorób, w aktach zgonów zaczynają dominować wpisy o eutanazji, samobójstwie czy zabójstwie.” Nie nęka nas już choroby XX wieku. Pojawiły się nowe, ale ich żywot jest krótki, co dowodzi postępu medycyny.



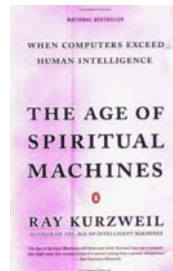
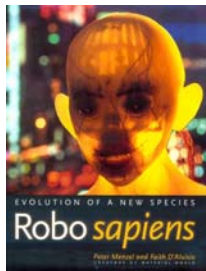
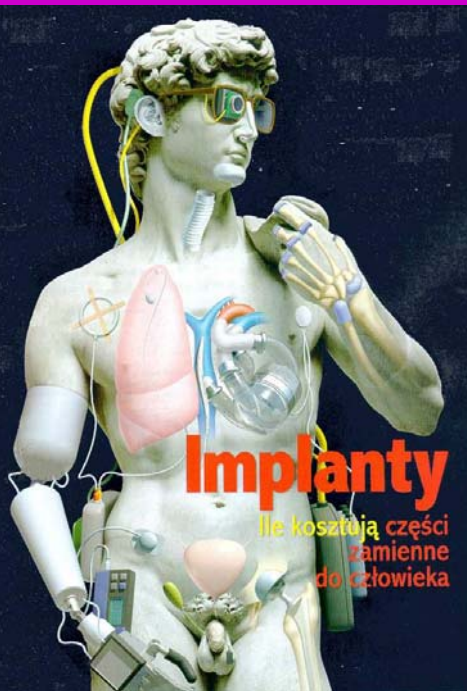
Istnieje też inny nurt poszukiwań sposobu pokonania starości

Rośnie literatura prognozująca wprawdzie zrównanie człowieka i maszyny (fizyczne i intelektualne) a następnie osiągnięcie przez maszyny poziomu przekraczającego ludzki potencjał

„Robo Sapiens.
Ewolucja nowych
gatunków”

„Robot. Maszyna
która będzie
mądrzejsza od
człowieka”

„Wiek maszyn
myślących. Kiedy
komputery
przewyższą ludzką
inteligencję”



Rozdział VII

Czas i Bycie w przyszłości

Rozdział w skrócie	238
Sugestia co jeszcze czytać na ten temat (2012)	240
Człowiek zmodyfikowany	241
Nowa wersja Homo Sapiens	246
Życie poza granicą osobliwości technologicznej ...	253
Czy będę chciał być sobą – problem tożsamości ..	259
Nieśmiertelność i pragmatyzm	262



Czas i Bycie w przyszłości

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- Jakie są przewidywane zmiany genetyczne człowieka oraz ich możliwe konsekwencje?
- Jakie mogą być długofalowe modyfikacje Homo Sapiens?
- Jakie mogą być efekty przekroczenia wyobraźalnych teraz barier technologii Kreacji?

Dzięki lekturze tego rozdziału:

- Pokażemy, jakie pomysły radykalnych zmian w konstrukcji Homo Sapiens w celu pokonania obecnych ograniczeń genetycznych rodzi coraz silniejsza presja ku Byciu-Coraz-Dłużej.
- Poznamy koncepcję tzw. osobliwości technologicznej, która prognozuje nieodległy w czasie przeskok technologiczny poza granice naszej wyobraźni.
- Zastanowimy się, czy przyszłe sukcesy w realizacji pragnienia, aby Być-Coraz-Dłużej nie zlikwidują w końcu tego pragnienia. Może żyjąc odpowiednio długo w świecie, który podlega nieustannym i radykalnym zmianom, straci na znaczeniu poczucie własnej tożsamości w czasie warunkujące pragnienie do Bycia Dłużej.

Co warto przeczytać na ten temat poruszane w tym rozdziale

notka z marca 2012

Rozdział VII był pisany w latach 2003 - 2007. Od tej pory ukazało się wiele książek i artykułów, które podjęły kwestię obecnych i prognozowanych technologii mających przedłużyć życie lub uczynić je nieskończenie długim.

Rozdział VII kreśli szerszą panoramę tego problemu, ale radzę sięgnąć także do tych nowszych publikacji, bo minie jeszcze trochę czasu zanim sam ten rozdział zaktualizuję.

Szczególnie polecam niedawno napisaną (2010) i już wydaną w Polsce książkę Marka Stevensona „Co nas czeka? Krótki przewodnik po przyszłości”.

Jest to zbiór rozmów z czołowymi naukowcami zachodnimi zajmującymi się biotechnologią, inżynierią genetyczną, robotyką, medycyną i innymi dziedzinami, które w istotny sposób zmieniają nasz świat.

Informacja wydawcy:

Mark Stevenson „Co nas czeka? Krótki przewodnik po przyszłości”

Obecnie przeżywamy fascynację czwartym Wielkim Pomysłem - **inżynierią genetyczną**. Start tej dziedziny tradycyjnie uruchomił natychmiast bezgraniczne nadzieje i maksymalne ambicje.

Sporo jednak wskazuje, że tym razem jesteśmy jakby bliżej, może nie radykalnego ale bardzo znaczącego rozwiązania.

Zwróćmy uwagę, że perspektywa zmian genetycznych naszych potomków nie jest wizją pojedynczego, szalonego naukowca, ale integralną częścią rozwijających się szybko i mających już duże osiągnięcia biotechnologii molekularnych, kulminacją stulecia rozwoju biologii i miliardów wydanych na ten cel. Te pieniądze wydajemy nie z czystej ciekawości poznania, ale by polepszyć nasze życie. I trudno sobie wyobrazić, byśmy mieli z tego kierunku zawrócić.

MICHIO KAKU

WIZJE

CZYLI JAK NAUKA ZMIENI ŚWIAT
W XXI WIEKU

CZĘŚĆ III: REWOLUCJA
BIOMOLEKULARNA

Osobiste sekwencje nukleotydów
Walka z rakiem, czyli naprawa genów
Medycyna molekularna i zjawiska
psychosomatyczne
Życie wieczne?
Zabawa w Pana Boga
Po dłuższym namyśle



sześcienny arbuż
pomysł szalonych
genetyków
Cena 80 \$

Brytyjscy badacze z Imperial Cancer Research Fund stworzyli pierwszy trójwymiarowy model anomalii genetycznych powodujących raka piersi i jajnika, który pozwala wyjaśnić, jak te anomalie przyczyniają się do rozwoju nowotworu. Dzięki komputerowemu modelowi można dokładnie obserwować, jak zmiany poszczególnych aminokwasów wpływają na strukturę całego białka. Następnym krokiem w badaniach będzie zaprojektowanie leków zdolnych przywrócić stan normalny.

WiŻ 8/1999

Odkrywcą struktury DNA, James Watson powiedział w roku 1998:

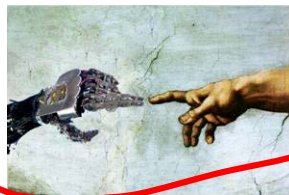
Nikt nie ma śmiałości tego powiedzieć ale jeśli potrafimy ulepszyć człowieka manipulując jego genami, dlaczego to nie powinniśmy tego zrobić?

Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej: Fukuyama kontra Stock

„Rewolucja biotechnologiczna, której świadkami jesteśmy od kilkunastu lat, dała początek modzie na myślenie o kreowaniu nowego człowieka. Mnóżą się futurystyczne, popularnonaukowe wizje przekształcenia gatunku Homo Sapiens w supersapiens. Potęgują się zarazem obawy przed nieobliczalnymi skutkami przyspieszenia ewolucji naszego gatunku. Czego obawiać się naprawdę, a co jest tylko wymysłem futurologów?

Wśród głosicieli rychłego końca naszego gatunku na pierwszym miejscu uplasował się znany ze swych politycznych przepowiedni Amerykanin japońskiego pochodzenia – Francis Fukuyama. W kwietniu 2002 r., gdy ukazał się w USA jego najnowszy bestseller „Our Posthuman Future. Consequences of the Biotechnology revolution” (*Nasza pocztowiecza przyszłość. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*), wyszła również książka biologa i medyka Gregory’ego Stocka zatytułowana „Redisigning Humans: Our Inevitable Genetic Future” (*co można przetłumaczyć jako: Powtórne zaprojektowanie człowieka: nasza nieunikniona genetyczna przyszłość*). Oba tytuły

są do siebie podobne, podobna jest też zawartość książek. Tyle że Fukuyama upatruje w sprawnej legislacji i polityce możliwości odsunięcia w czasie zagłady naszego gatunku. Stock natomiast twierdzi, że jest już za późno i ludzkość jest zbyt nieodpowiedzialna, aby ustrzec się przed samozagładą.



Obu futurologom nie chodzi jednak o zagładę w znanym nam dotąd znaczeniu, lecz o przekształcenie w nowy gatunek ludzki, którego przedstawiciele nie będą przypominać ani Einsteina, ani Kowalskiego. Nie chodzi tu jednak o wygląd zewnętrzny. Twierdzą oni, że w wyniku genetycznych manipulacji wytworzy się zmodyfikowany gatunek, obdarzony cechami wybranymi nie przez Boga, czy jak kto woli naturę, lecz przez samego człowieka.”

NOWY CZŁOWIEK GM

Genetically
Modified



Gregory Stock

Wiemy, że homo sapiens nie jest ostatnim słowem w ewolucji naczelných

ale dotąd tylko niewielu ludzi pojęło, że jesteśmy już na krawędzi, tuż przed niezwykłą zmianą naszego organizmu, gotowi do skoku z naszej obecnej cielesności i duchowości ku celom wyznaczonym przez naszą wyobraźnię.

Na pierwszy rzut oka stwierdzenie, że możemy się stać czymś więcej niż ludźmi wydaje się niedorzeczne. W końcu, jesteśmy identyczni w każdym calu z naszymi jaskiniowymi przodkami. Ale ten brak zmian jest zwodniczy.

Nigdy wcześniej bowiem nie posiadaliśmy mocy manipulowania ludzkim genotypem, by zmienić naszą biologię w istotny i zaplanowany sposób.

W tej książce przeanalizujemy nowe reprodukcyjne technologie selekcji i przekształceń ludzkich zarodków. Te dokonania z inżynierią zarodkową na czele, czyli manipulowaniem potencjałem genetycznym jaja i plemnika (nasze komórki zarodkowe) w celu zmodyfikowania przyszłych pokoleń będą miały olbrzymie konsekwencje.

Nadejście bezpiecznych i niezawodnych technologii genetycznych na ludzkich komórkach zarodkowych będzie oznaczać początek auto-projektowania człowieka. Nie wiemy, gdzie nas to zaprowadzi, ale przekształci mechanizm ewolucji czyniąc z reprodukcji bardzo selektywny proces społeczny, znacznie szybszy i efektywniejszy w rozprzestrzenianiu dobrych genów niż tradycyjna konkurencja seksualna i dobór partnerów

Powtórne zaprojektowanie człowieka

Nasza nieunikniona genetyczna przyszłość

Redesigning HUMANS
Our Inevitable Genetic Future

GREGORY STOCK

Fukuyama pisze:

„Niezależnie od tego, czy genetyczny skrót do nieśmiertelności istnieje czy nie, zaczął się wyjść przemysł biotechnologicznego mający na celu znalezienie go.”



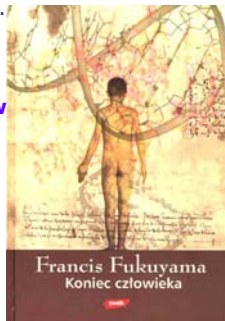
Francis Fukuyama

Bez względu na to, czy wynajdziemy cudowną pigułkę przeciw starzeniu, „można bezpiecznie powiedzieć, że sumarycznym efektem wszystkich prowadzonych obecnie badań biomedycznych będzie dalsze zwiększenie średniej długości życia, czyli kontynuacja trendu, który trwa od zeszłego wieku.”

Skutki: Zmiana struktury wiekowej. Szybko będzie rosła liczba i procent starych ludzi z dużą przewagą kobiet, które mają **inne preferencje odnośnie wydatków na obronę** i używania wojska poza granicami kraju.

Starzenie populacji zmniejszy liczbę dostępnych poborowych.

Może świat podzieli się na bogatą Północ, gdzie **ton polityce będą nadawać starsze panie** i biedne



Południe rządzone przez agresywnych młodych gniewnych.

Nowa struktura wiekowa dotknie hierarchii opartych na wieku. Ludzie starsi - wpływowi i coraz liczniejsi nie będą chcieli dopuszczać młodych. **Młodzi będą tylko usiłującą znaleźć posłuch mniejszością.**

Przebieg rewolucji geriatrycznej zależeć też będzie od stanu zdrowia coraz dłużej żyjących starszuchów.

Scenariusz pesymistyczny: ludzie żyją coraz dłużej, ale nie umiemy odsunąć w czasie pogarszania się zdolności umysłowych. **Świat jako dom starców**, „w którym ludzie dożywają przeciętnie 150 lat, lecz ostatnie pięćdziesiąt lat funkcjonują jak dzieci, całkowicie zależni od opiekunów.”

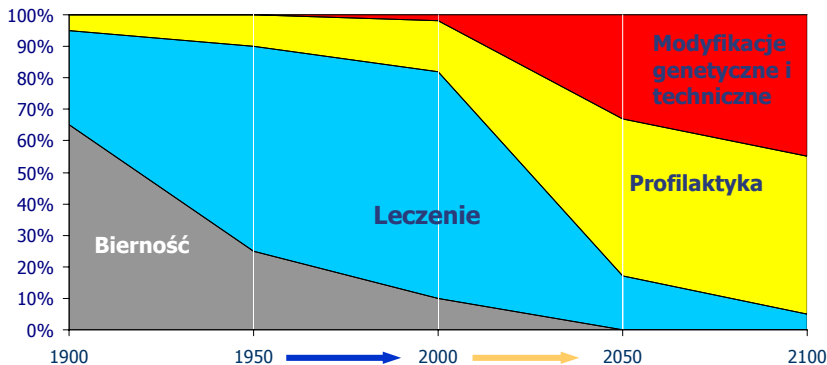


NOWY CZŁOWIEK GM

Genetically
Modified

Jeżeli wydłużanie życia pójdzie drogą inżynierii genetycznej i technologicznych zmian naszego organizmu, można przewidzieć malejącą rolę tradycyjnego leczenia. Eliminowanie chorób następować będzie w fazie projektowania zarodka a eliminacja lub przynajmniej opóźnienie starzenia - poprzez różnorodne modyfikacje genetyczne dokonywane w trakcie życia danego egzemplarza.

Co robiliśmy, co robimy, co będziemy robić, aby **Być-Coraz-Dłużej**



Zmieniające się na przestrzeni ostatnich 200 lat znaczenie czterech czynników wpływających na przedłużanie naszego życia

Patrząc z tej perspektywy, jesteśmy na samym początku zupełnie nowej drogi. Wszystko z czego jesteśmy dumni jest końcem zamykanej właśnie epoki. Przed nami nowa era

Jeżeli pokusić się o zarysowanie możliwego kierunku dalszego rozwoju strategii **Być-Coraz-Dłużej** należy uwzględnić nie tylko perspektywy inżynierii genetycznej ale i postęp nauki i technologii w innych dziedzinach. Aczkolwiek jest ich wiele, chcę w tym miejscu wyróżnić tę grupę działań naukowych i inżynierskich, która zwana jest umownie obszarem sztucznej inteligencji (AI).



Terminator

Dla przypomnienia, sztuczna inteligencja (AI) to:

1. niealgorytmiczne systemy eksperckie w wielu dziedzinach (np. giełda)
2. budowa samodzielnych maszyn bojowych (np. nowy samolot Predator)
3. symulowanie ludzkiego rozumowania i prowadzenia konwersacji
4. budowa systemów wykazujących zdrowy rozsądek (np. projekt **CYC**)
5. systemy samouczące się i samonaprawiające się
6. sztuczne sieci neuronowe (np. monitorowanie stanu silników lotniczych)
7. rozpoznawanie głosu i obrazu (np. Recognita)
8. tłumaczenie maszynowe (w sieci są za darmo)
9. budowa zespołów autonomicznych maszyn współpracujących ze sobą
10. automatyczne rozwiązywanie problemów (np. Deep Blue)
11. programowanie ewolucyjne (np. do projektowania inżynierskiego)



Sztuczna inteligencja

jest nierozzerwalnie związana z rozwojem informatyki. Działające wciąż prawo Moore'a o podwajaniu mocy obliczeniowej procesorów co 18 miesięcy oraz rozwój sprzętu i oprogramowania czynią ekspertów sztucznej inteligencji heroldami nowej rzeczywistości. To w tym kręgu zostało sformułowane – w odniesieniu do postępu technologicznego ostatnich dziesięcioleci -

**przekorne prawo
rosnących przychodów**

PRAWO ROSNĄCYCH PRZYCHODÓW W ZAKRESIE POSTĘPU TECHNOLOGICZNEGO

Prawo rosnących przychodów bazuje na zjawisku przyspieszenia technologicznego ostatnich dziesięcioleci. Głosi, że - w odniesieniu do rozwoju technologii - osiągnięcia całego wieku XX są ekwiwalentem 20 lat przy aktualnym tempie zmian technologicznych. Ponieważ stale przyspieszamy, to co możemy teraz osiągnąć w 20 lat, da się następnie uzyskać w ciągu kolejnych 14 lat. To co da się uzyskać w okresie tych przyszłych 14 lat będzie ekwiwalentem 7 lat kolejnej fazy postępu technicznego.



CZYLI ...

osiągnięcia 1900 – 2000

osiągnięcia 2000 – 2020

osiągnięcia 2020 – 2034

osiągnięcia 2034 – 2041

osiągnięcia 2041 – 2045

to ekwiwalent 20 lat

to ekwiwalent 14 lat

to ekwiwalent 7 lat

to ekwiwalent 4 lat

to ekwiwalent 2 lat

przy tempie z roku 2000

przy tempie z roku 2020

przy tempie z roku 2034

przy tempie z roku 2041

przy tempie z roku 2045

i 100 lat przy tempie XX w.

i 100 lat przy tempie XX w.

i 100 lat przy tempie XX w.

i 100 lat przy tempie XX w.

Łączne efekty XXI wieku

**w efekcie wykładniczego
wzrostu postępu technicznego**

**to ekwiwalent 20 000 lat
przy tempie postępu
technicznego XX wieku**



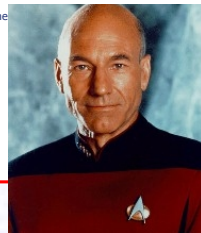
Nie dam sobie ręki uciąć, czy będziemy faktycznie jako ludzkość realizować technologiczny wzrost w tempie wykładniczym przez 100 lat. A jeśli nawet, czy to wytrzymamy. Wielu twierdzi, że te wizje są grubo przesadzone. Ale póki co, przyspieszenie technologiczne jest faktem i osiągnięcia informatyki oraz sztucznej inteligencji są coraz szerzej stosowane przy realizacji strategii **D**łużej.

W ramach tej strategii, technologie genetyczne, sztucznej inteligencji oraz informatyka atakują dwa obszary, ściśle ze sobą powiązane, choć względnie autonomiczne. Jeden odnosi się do naszego umysłu, inteligencji, pamięci i postrzegania, drugi do czegoś co nieprecyzyjnie mógłbym nazwać naszym wehikułem. To rozróżnienie nie jest rozłączne i traktujemy je wyłącznie roboczo.

Im dłużej żyjemy i im więcej stosujemy narzędzi, aby **Być-Jeszcze-Dłużej, tym bardziej aktualne staje się zagadnienie precyzyjnego zdefiniowania tego **Co-Ma-Być-D**łużej.**

Albowiem trwałość naszych różnych części okazuje się niejednakowa, kapitałochłonność strategii **D**łużej stale wzrasta, różne obszary nauki i technologii z niejednakową uwagą koncentrują się na poszczególnych fragmentach naszego **JA** a poza tym obowiązuje jak zawsze zasada optymalnego wykorzystania ograniczonych środków. Wydaje się zatem, że w odpowiedzi na pytanie, **czego bytowanie należy wydłużyć**, powinniśmy wyróżnić:

- **O**sobę, czyli inteligencję, świadomość, zmysły i pamięć
- **nośnik O**soby, czyli mózg oraz położony blisko niego ośrodek mowy i ośrodki głównych zmysłów
- **wehikuł O**soby, czyli organizm zapewniający realizację funkcji życiowych oraz mobilność



Taki podział jest oczywiście prowizoryczny i kontrowersyjny. Mózg stanowi fragment naszego ciała i że nasze funkcje umysłowe są nierozdzielnie sprzężone z funkcjonowaniem całego organizmu. Ale odtwarzając logikę atakowania problemu jak **Być-Coraz-Dłużej**, ten właśnie podział dobrze odzwierciedla obecne i chyba przyszłe kierunki działania.

The Last Human

by Gregory Stock

We are on the cusp of profound biological change, poised to transcend our current form and character on a journey to destinations of new imagination. The

Understanding the Accelerating Rate of Change

by Ray Kurzweil
Chris Meyer

We're entering an age of acceleration. The models underlying society at every level, which are largely based on a linear model of change, are going to have to be redefined. Because of the explosive power of exponential growth, the 21st century will be



KurzweilAI.net

The Transhuman Singularity

by Terry Grossman

Therapeutic human cloning, stem cell therapies, synthetic organs, molecular nanotechnology, and the digital-cerebral interface may allow us to achieve immortality in this century. But keeping human

Żeby **Być-Coraz-Dłużej** należy osobno przeanalizować składowe nośnika i wehikułu **Osoby** i zoptymalizować strategię **Dłużej** w odniesieniu do poszczególnych jej elementów.

Spróbujmy się zabawić, bo trudno inaczej traktować to ćwiczenie, odpowiadając na pytanie jak rozwój genetyki i sztucznej inteligencji może się przyczynić do wydłużenia naszego życia w okresie następnych kilkudziesięciu lat.

Długofalowe strategie realizacji postulatów **D**łużej wobec białkowego **nośnika** **O**soby

Istnieją dwa równoległe ciągi ewolucyjne.

Z jednej strony

możemy się spodziewać startu technologii genetycznych w odniesieniu do naszego mózgu. Początek to leczenie chorób mających swe źródło w złe funkcjonującym mózgu, np. choroba Alzheimera i generalne wydłużanie żywotności tego organu. W następnej kolejności genetyczne doskonalenie naszej inteligencji, zwiększanie szybkości pracy umysłowej, dodawanie zmysłom siły a może i dodawanie nowych zmysłów.

NASZ NOŚNIK

obecny **MÓZG** człowieka

mózg **WŁASNY**

Modyfikacje genetyczne

mózg **ZMODYFIKOWANY** genetycznie i technologicznie

1 2

SYNTEZA NOWEGO NOŚNIKA proporcje nieznane

NASZ NOŚNIK

zewnętrzne wspomaganie maszynowe inteligencji i zmysłów

implanty niebiałkowe wzmacniające potencjał mózgowy

HARWARE & SOFTWARE informatyczny

kontinuum modyfikacji

świadoma posiadająca emocje i zmysł moralny **SZTUCZNA INTELIGENCJA**

3 4

oraz / albo

samodzielny rozwój?

Z drugiej strony

trwa stały postęp technologii informatycznych i stałe ich wykorzystywanie do wzmacniania naszego naturalnego potencjału. Obecnie jest to wspomaganie zewnętrzne, ale stosujące coraz większą integrację: człowiek – maszyna. W dalszej kolejności być może nastąpi integracja, np. poprzez implanty niebiałkowe z ogólnosięciowymi sieciami informatycznymi



Powyższy scenariusz rozwoju to wizja przyjaznego współzycia człowieka i sztucznej inteligencji. Odrzucam krakania pesymistów, że staniemy się niewolnikami doskonalszych od nas maszyn. A jeśli nawet, to przecież z pazurów Matrixa uratują nas Neo, Morfeusz i uroczą Trinity

Długofalowe strategie realizacji postulatów **D**łużej wobec białkowego **w**ehikułu **O**soby

Poziom 1 to strategia tradycyjnego leczenia i cyborgizacji – sztuczne implanty wprowadzane do organizmu: endoprotezy, sztuczne serce, bioniczna siatkówka, syntetyczna skóra itd.

Poziom 2 to strategia transplantacyjna i nanotechnologie. Obecnie i hodowane organy wprowadzane do organizmu: nerki, serce, wątroba, rogówka, hodowle w oparciu o komórki macierzyste. Nanotechnologie: urządzenia lecznicze wielkości komórki, np. sztuczne krwinki

Poziom 3 to genetyczne modelowanie organizmu – od terapii po nowe projekty: likwidacja genów chorobowych, projektowanie nowych zestawów genowych. Eliminacja procesu starzenia

Poziom 4 to czysto hipotetyczna przyszłość – nasz organizm jest efektem projektów genetycznych zintegrowanych z organami niebiałkowymi

poziom 1

- leczenie
- cyborgizacja
- robotyka

poziom 2

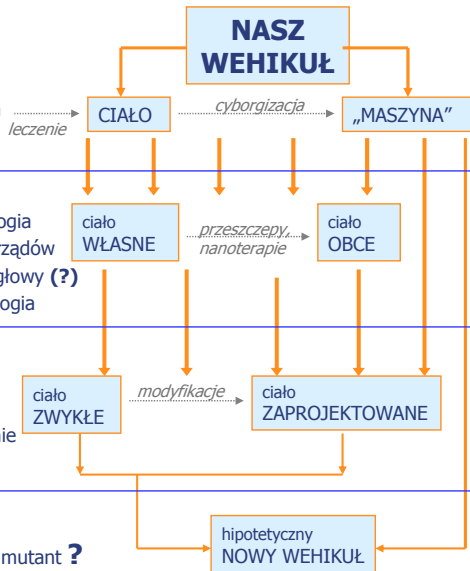
- transplantologia
- hodowla narządów
- przeszczep głowy (?)
- nanotechnologia

poziom 3

- terapia genetyczna
- projektowanie genetyczne

poziom 4

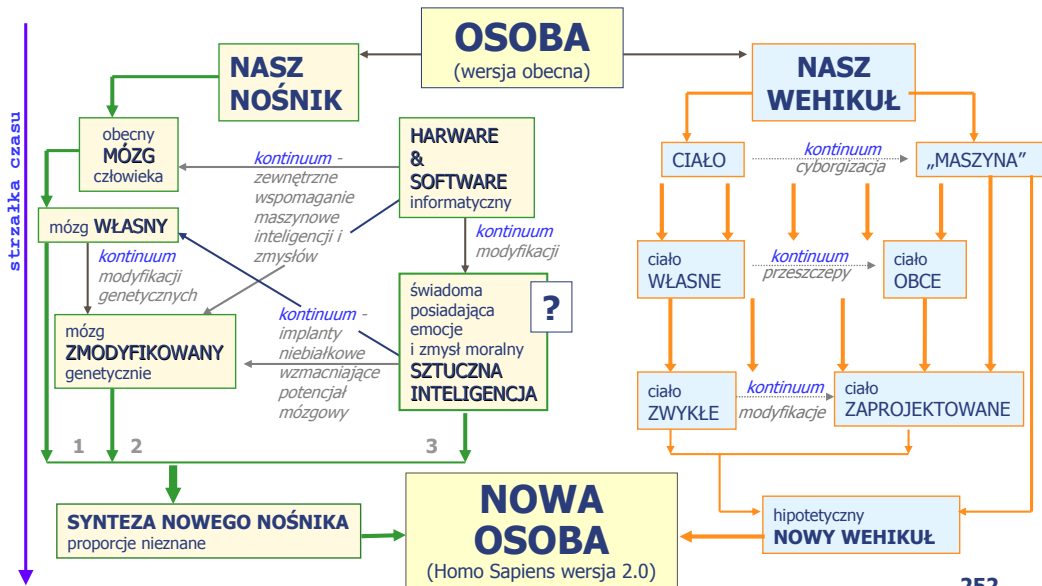
- androidalny mutant ?



PODSUMOWANIE

Długofalowa

strategia **B**ycia-**C**oraz-**D**łużej z jednoczesnym przekształceniem **O**soby



Po obejrzeniu jak się możemy zmienić nie
wpadajmy jednak ani w euforię ani w rozpacz !!!



zwierzątko
domowe
przyszłości?

Wspomnienie przesadnego optymizmu wczesnych entuzjastów sztucznej inteligencji, transplantologii i cyborgizacji nakazuje patrzeć ze spokojem na przyszłość inżynierii genetycznej i sztucznej inteligencji. To jak szybko i w jakim zakresie będziemy się modyfikować nie jest wcale oczywiste. Oczywiście jest natomiast, że rozgłos, jaki towarzyszy wszelkim nowinkom z tych dziedzin jednoznacznie odzwierciedla nadzieje, oczekiwania i presję, aby **Być-Coraz-Dłużej**.

Ponadto trzeba pamiętać, że ta prognoza, nawet gdyby się okazała prawdziwa, jest nieistotna !!! Prognozowanie jak długo będziemy średnio żyli za lat 20, 40 czy 80 pomija fakt, że kwestia długości życia jest akurat najbardziej banalna. Z wielką dawką prawdopodobieństwa można założyć, że będziemy żyli rzeczywiście znacznie dłużej.

Paradoks tego prognozowania polega na tym, że choć będziemy prawie z pewnością żyli znacznie dłużej, dopiero to co będzie towarzyszyło temu **Byciu-Dłużej** jest ważne ale równocześnie niepojęte i niewykluczone, że szokująco i odpychająco obce. Co więcej, to co nas obecnie w przyszłości interesuje wcale nie będzie interesujące dla ludzi, którzy w tej przyszłości będą żyli.

DLACZEGO ?

Życie poza granicą osobliwości technologicznej

epcja i opracowanie graficzne Jacek Kwaśn



W kręgach teoretyków i praktyków sztucznej inteligencji pojawiła się jakiś czas temu **koncepcja osobliwości technologicznej**, przez analogię do osobliwości matematycznej i astrofizycznej. Tam osobliwość oznacza przyjmowanie wartości nieskończonych albo przez funkcję albo przez określone parametry Wszechświata. Osobliwość technologiczna to w miarę nieodległy punkt w przyszłości (w zależności od koncepcji za 20, 30, 50 lat), po przekroczeniu którego znajdziemy się w tak zaawansowanej technologicznie rzeczywistości, że nie jesteśmy w stanie nic o niej teraz powiedzieć, jakkolwiek jej opisać.

Otóż analizując cywilizacyjne strategie, aby **Być-Coraz-Dłużej** a zwłaszcza próbując dociec jak te strategie będą kontynuowane w przyszłości, zderzamy się z czymś, co bardzo przypomina osobliwość technologiczną.

Założmy na chwilę, że nie istnieją żadne fundamentalne przeszkody, by średnia oczekiwana długość życia nie mogła osiągnąć wielkości zapierających dech. Na przykład 350 lat. Jest to znacznie poniżej bezkresnych marzeń ale i tak niewiarygodnie długo ze współczesnego punktu widzenia. Otóż możemy przynajmniej spróbować, przez analogię, wyobrazić sobie niewyobrażalne, czyli świat, który to umożliwiał.

Osobliwość technologiczna The Technological Singularity by Vernor Vinge

This is the article that introduced the idea of The Singularity. The original version of this article was presented at the VISION-21 Symposium sponsored by NASA Lewis Research Center and the Ohio Aerospace Institute, March 30-31, 1993. A slightly changed version appeared in the Winter 1993 issue of Whole Earth Review.

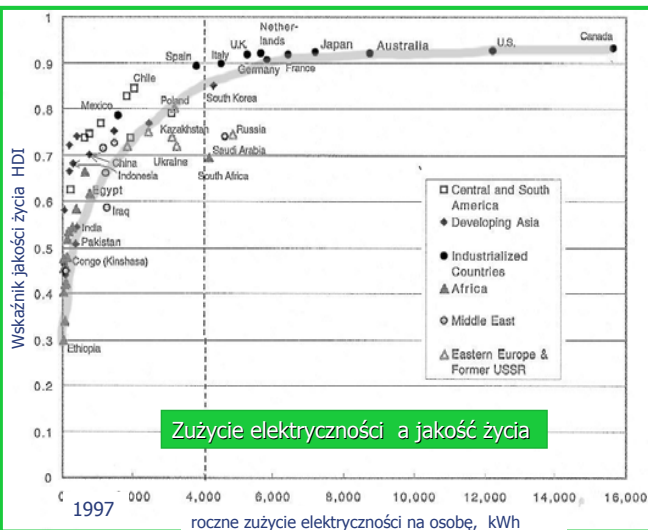
Department of Mathematical Sciences, San Diego State University

What Is The Singularity?

Originally published 1993 as an academic paper, San Diego State University. Published on KurzweilAI.net February 22, 2001. Version that appears on **Vernor Vinge's** website can be read [here](#).

The acceleration of technological **progress** has been the central feature of this century. I argue in this paper that we are on the edge of change comparable to the rise of **human life** on **Earth**. The precise cause of this change is the imminent creation by **technology** of entities with greater than **human intelligence**. There are several means by which **science** may achieve this breakthrough (and this is another **reason** for having confidence that the **event** will occur):

Średnia oczekiwana długość życia nie jest bowiem oderwana od szerszego kontekstu gospodarczego, technologicznego i kulturowego



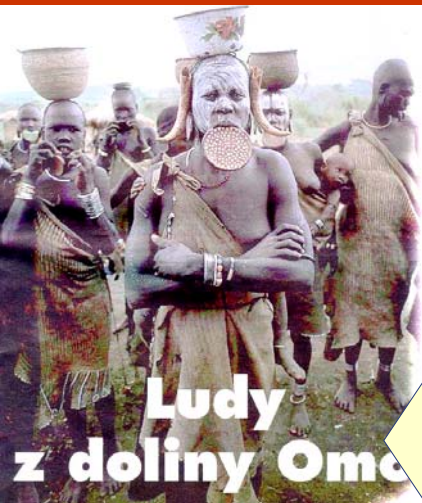
Szereg analiz pokazuje ścisłą zależność między poziomem rozwoju materialnego danego regionu świata a jakością życia.

Poziom rozwoju jest liczony syntetycznie jako zużycie energii elektrycznej na osobę lub Produkt Narodowy Brutto na osobę

Przy wyliczaniu wskaźnika jakości życia (np. HDI) uwzględnia się **średnią długość życia**, poziom piśmienności dorosłych, śmiertelność niemowląt, stan środowiska itd.

Dzięki temu, że istnieje zależność między poziomem rozwoju materialnego a jakością życia, w tym - średnią długością życia, można wykonać swoiste **podróże w czasie**.

Niski poziom materialny koreluje z niską średnią długością życia i dotyczy to zarówno chwili obecnej jak i przeszłości.



**Ludy
z doliny Omo**

Pomyślmy teraz o naszej średniej oczekiwanej długości życia wynoszącej około **78 lat** i o naszej cywilizacji, która to czyni możliwym. Pomyślmy o stopniu komplikacji naszego systemu gospodarczego i kultury masowej, o bogactwie oferty konsumpcyjnej, poziomie technicznym życia codziennego, produktach będących symbolami naszych czasów (samochód, telewizja, komputer, internet, satelity), naszych typowych marzeniach i strachach, naszych wartościach.

Teraz podzielmy obecną średnią oczekiwaną długość życia przez trzy lub przez dwa.

Jeśli podzielimy przez **3**, otrzymujemy średnią długość życia **26 lat** i przenosimy się albo do Europy XIV wieku albo do współczesnych plemion etiopskich z doliny Omo



Jeśli podzielimy przez **2**, otrzymujemy średnią długość życia **39 lat** i przenosimy się albo do Europy początku XIX wieku albo do współczesnej Nigerii.

Spróbujmy wyobrazić sobie przeciętnego, dorosłego Europejczyka z roku 1350 lub 1812, przeniesionego do współczesności.

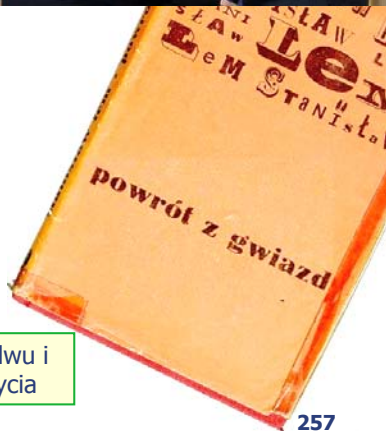
Życie poza granicą osobliwości technologicznej

Przeniesiony jakimś cudem do współczesności

Nasz pra- pradziad byłby przede wszystkim w totalnym szoku. O ile w ogóle przeżyłby stres wyjścia na ulicę i tak nie pojąłby wiele z naszej rzeczywistości. Nie rozumiałby naszych problemów, tęsknot, strachów i uciech (no może z wyjątkiem seksu ale i tu obejrzenie w telewizji uroczystości ślubnej homoseksualistów mogłoby go zabić). Nasza wiedza byłaby magią. Bylibyśmy czarnoksiężnikami, którzy oferują niepojęte dary i równocześnie depczą jego świętości.

Szybkość naszej cywilizacji przekraczałaby jego zdolności adaptacyjne. Aby żyć musiałby być trzymany pod kwarantanną ostrożnie dawkowanej rzeczywistości. Gdyby to pojął, zrozumiałby, że jest trochę pacjentem a trochę cyrkowym niedźwiedziem. Kontakt psychiczny mógłby nawiązać ze specjalistami i małymi dziećmi. **Byłby może sympatycznym, ale nieodparcie śmiesznym dzikusem, ciekawym wykopaliskiem.** Byłby obiektem badań a nie naszym towarzyszem.

Taka różnica cywilizacyjna odpowiada historycznie dwu i trzykrotnie dłuższej średniej oczekiwanej długości życia





Otóż jesteśmy dokładnie w tej samej sytuacji. Cywilizacja, która pozwoli średnio dożywać człowiekowi 250 lat będzie żyć problemami tak samo dla nas niepojętymi jak niezrozumiałe są dla rycerza spod Grunwaldu nasze kłopoty z parkowaniem i kwantową teorią grawitacji. On też zapewne chciał żyć długo i w zdrowiu ale śmierć była dla niego zjawiskiem absolutnie naturalnym i nasz poziom strachu i desperacji, by żyć dłużej byłby mu zupełnie obcy. Być może żyjąc średnio 250, 500 lub 750 lat problemem nie będzie wcale jeszcze dłuższe życie ale - jeśli postęp będzie biegł równie szybko - **zachowanie własnej tożsamości** i zdolność adaptowania się do coraz szybciej zmieniającej się rzeczywistości.

Może zatem cywilizacyjny imperatyw **D**łużej, w miarę jak się będzie ziszczał, będzie tracił na znaczeniu, ustępując miejsca niepojętym dla nas obecnie problemom i marzeniom.

Krótką dygresja

problem na razie teoretyczny:

*opis stanowisk za: Ireneusz
Ziemiński „Zagadnienie śmierci w
filozofii analitycznej”*

Czy zachowamy własną tożsamość przy wielokrotnym przedłużeniu długości życia i ciągle szybkim postępie technicznym?

Problem ten można postawić w sposób następujący:

Co sprawia, że jestem w roku 2750 tą samą Osobą, którą byłem w roku 2050? Mimo, że dokonałem radykalnych zmian w swoim wyglądzie i budowie fizycznej, mimo, że mam zupełnie nowe zainteresowania, bo zmiany będą tak szybko, że to czym się interesowałem 300 lat temu już nie istnieje. Mimo, że mam nową i nieporównywalną wiedzę z tą sprzed 500 lat, zmieniony profil emocjonalny, zwielokrotnioną inteligencję i 21. towarzyszkę życia. Mimo, że pamięć samego siebie sprzed 450 lat to wspomnienie z epoki niejako lodowcowej.

Filozofia analityczna przez ostatnie wieki wypracowała cztery odpowiedzi na pytanie co stanowi o tożsamości Osoby mimo upływu czasu. Spójrzmy, jak one pasują do potencjalnej przyszłej rzeczywistości

Filozofów odpowiedź pierwsza: *jestem, mimo upływu czasu, wciąż tą samą Osobą, bo istnieje:*

**Podstawą
tożsamości
Osoby jest**

ciągłość
psychiczna

- ciągłość psychiczna mnie i mojej pamięci
- ciągłość istnienia mojego mózgu
- jakaś inna fizyczna podstawa mojej ciągłości psychicznej. Niekoniecznie mózg, może inny nośnik
- nawet nie ciągłość ale choćby istnienie jakiegoś najbardziej zbliżonego mojego kontynuatora
- moja świadomość i pamięć

Komentarz: wiem, że jestem tym samym kim byłem 650 lat temu. Ale czy poczuwam się do emocjonalnej tożsamości z tamtym australopitekiem? Jeśli nie, czy tożsamość jest zachowana?

Czy będę chciał być sobą – problem tożsamości

Filozofów odpowiedź druga: *jestem wciąż sobą a wynika to z faktu, że:*

podstawą
identyczności
Osoby jest

ciągłość
fizyczna

- identyfikuję się ze swym ciałem
- istnieje ciągłość wszystkich procesów mojego organizmu
- podstawą mojej identyczności jest mózg, ale nie jako siedlisko umysłu lecz regulator organizmu
- podstawą mojej identyczności jest pień mózgu

Komentarz: te argumenty w naszym przypadku nie są prawdziwe. Mój organizm i moje ciało przeszły daleko idące zmiany. Stopień mojej cyborgizacji jest znaczny. Identyfikuję się z moim aktualnym wehikułem a nie z tym historycznym, prościutkim modelem sprzed 500 lat. Mój mózg jest gruntownie przekonstruowany, aby sprostać obecnym wyzwaniom

Filozofów odpowiedź trzecia: *jestem wciąż sobą, bo:*

podstawą
identyczności
jest

pierwotność pojęcia
identyczności
Osoby

- moja identyczność jest faktem ostatecznym i niesprowadzalnym do innych (np. pamięci)
- posiadam ciągłość bezpośredniego świadomego „Ja”
- podstawą identyczności mojej Osoby jest niematerialna ale substancjalna dusza
- identyczność mojego „Ja” jest faktem bazowym, nieredukowalnym i niefizycznym

Komentarz: te argumenty są silniejsze od poprzednich. Ale czy coś tak cennego jak ciągłość mojego świadomego „Ja” będzie nadal uważane za wartość, gdy będziemy żyć 600 lat podlegając radykalnym przeobrażeniom fizycznym i mentalnym? Jeśli nie, walą się fundamenty naszej metafizyki.

Czy będę chciał być sobą – problem tożsamości

opracowanie graficzne Jacek Kwaśniewski, 2012, wersja 5.8

Filozofów odpowiedź czwarta: *to czy jestem ciągle tą samą Osobą:*

- nie ma znaczenia, bo istotne jest moje przetrwanie i powiązanie psychiczne w czasie
- jest kwestią zdefiniowania identyczności a ważne są
 - ciągłość materialna
 - jedność mojej struktury materialnej
 - powiązania przyczynowe w czasie różnych zdarzeń mojego życia

rezygnacja z pojęcia
identyczności Osoby

Komentarz: godna podziwu przenikliwość! Gdy czytałem to stanowisko byłem wpierw rozbawiony. Utrata psychicznej identyczności „Ja” wydawała mi się końcem samego siebie. Ale z punktu widzenia istoty żyjącej niewiarygodnie długo w szybko zmieniającej się rzeczywistości, być może to co uważamy teraz za cenne, utraci wartość za sto lat. Być może co trzysta lat będę robił backup mojej dotychczasowej tożsamości i przenosił do nowej tylko to co jest aktualnie cenne. Resztę schowam (?) do szafy.

Konsekwencje takiej zmiany byłyby wręcz niewyobrażalne. Po osiągnięciu pewnego progu **Bycia-Dłużej** **przeze mnie** dalsze **Bycie-Dłużej** **przeze mnie** traciłoby na znaczeniu. Nasza ufundowane na chrześcijaństwie: nadzieja na nieśmiertelność a obecnie - marzenie, by żyć być bez końca, przestałyby nas interesować. **Czy więc zyskując boską moc kreacji stracimy zainteresowanie zachowaniem własnej tożsamości w czasie?**

To oczywiście uwagi na marginesie. Trudno teraz przesądzać co się stanie naprawdę.

koniec dygresji

Nieśmiertelność i pragmatyzm

© tekst książki (poza cytatami) or

Kilkadziesiąt slajdów temu stwierdziłem, że

Podstawowa część strategii cywilizacyjnych, by **Być-Coraz-Dłużej-i-Szybciej** rozgrywa się na obszarze działań pozytywnych

a następnie strategię tę krótko opisałem



Spróbujmy podsumować te rozważania

Skoro cywilizacja zachodnia kieruje się imperatywem **Dłużej**, którego kres jest w nieskończonej transcendencji, czemu ten cel, mimo że ku niemu zmierzamy, nie jest głośno i bez przerwy głoszony? **Dlaczego nie słyszymy wokół, że zdążamy ku doczesnej nieśmiertelności?**

To że maszyna cywilizacyjna nie artykułuje tego dążenia wprost, głośno i powszechnie, wynika z jej pragmatyzmu. Aczkolwiek trzeba wyraźnie stwierdzić, że **doczesna nieśmiertelność oraz tematy pokrewne są już coraz głośniejsze dyskutowane**. Jeszcze nie w Polsce, ale w USA fala publikacji, konferencji, stron www i organizacji jest wcale imponująca

Jednakże od obecnych możliwości przedłużania życia do choćby małej namiastki **Bycia-Bez-Końca** jak np. możliwości przeżycia 300 lat droga wydaje się wciąż daleka.

Skoro zatem **Bycie-Bez-Końca** ani jego żadna sensowna namiastka nie są realne w bliskiej perspektywie, maszyna cywilizacyjna nie uznaje ich za idee, które warto, tzn. opłaca się ostro promować.

Przykłady:

Strona Ray'a Kurzweil'a

www.kurzweilai.net

Technological singularity

http://en.wikipedia.org/wiki/Technological_Singularity

Immortality Institute

www.imminst.org

Immortality Magazine

www.ropi.net/im

Patrz też slajd następny



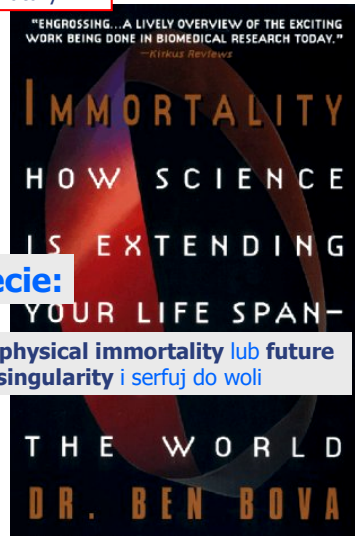
R. Michael Perry

**Wieczność dla wszystkich.
Filozofia moralna, krionika i
prognozy nauki na
nieśmiertelność**



Damien Broderick

**Ostatnie pokolenie
śmiertelnych**



Ben Bova

**Nieśmiertelność.
Jak nauka wydłuża
życie i zmienia świat**

nieśmiertelność w Internecie:

w wyszukiwarce www.google.com.pl wpisz hasło: **immortality** lub **physical immortality** lub **future human** lub **robot** lub **cyborg** lub **life extension** lub **technological singularity** i serfuj do woli



I choć płynie pewnie jakiś strumyk inwestycji w badania dotyczące bardziej bezpośrednio doczesnej nieśmiertelności, to po pierwsze – jest to jedynie mały strumyk, a po drugie, jeśli w ogóle istnieje, stanowi fragment standardowej dywersyfikacji portfela inwestycyjnego, którego marginalia zawsze idą na przedsięwzięcia wysokiego ryzyka.

Gros inwestycji ma cele o wiele bardziej przyziemne. Nie stawiają sobie nawet ambicji, by przeskoczyć ze średniej przeżywalności 80 lat do choćby 200 lat. Nie mówiąc już o wieczności!

Liczy się pragmatyzm

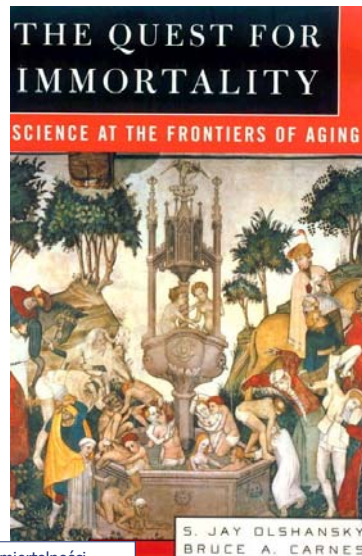
Pozyskiwanie finansowania na wielką skalę niesłychanie rzadko jest możliwe dla realizacji wizji, tylko częściowo zakotwiczonych w mocnych, ekonomicznych racjach. Program Apollo, dźgnięty ostrogą zimnowojennej rywalizacji zgasł zaraz po spektakularnym zdobyciu Księżyca.

Długoterminowe, i naprawdę duże finansowanie jest możliwe dla realizacji celów postrzeganych jako osiągalne i gwarantujące godziwy zwrot w stosunkowo bliskiej perspektywie: skonstruowanie nowych leków, opracowanie szybszych technologii informatycznych czy promowanie kolejnego filmu George'a Lucas'a

Motywacje, do których odwołuje się zachodnia cywilizacja nie są religijne, metafizyczne ani mefistologiczne. Nie wynikają z megalomańskich ambicji bycia Bogiem. Są pragmatyczne i przyziemne. Mają zwiększyć tu i teraz efektywność i konkurencyjność. Mają dać przyjemność.

Choć zatem zmierzamy w zadziwiającym, fascynującym i właściwie metafizycznym kierunku, choć alokujemy tam coraz większą porcję naszych cywilizacyjnych zasobów, choć wzrasta wyrafinowanie naszych sposobów, aby **Być-Dłużej**, to konkretne motywacje, które nas pchają do przodu nie mają nic wspólnego z transcendencją, ku której zdążamy właściwie mimochodem, niechcący i przy okazji.

Zadziwiające! Banalność naszych codziennych pragnień i potrzeb przemienia się za sprawą zachodniej maszyny cywilizacyjnej w fascynujący wyścig ze śmiercią ku doczesnej nieśmiertelności.



„W poszukiwaniu nieśmiertelności.
Nauka w walce z procesem starzenia”

Pytanie o znaczeniu zupełnie podstawowym brzmi: co takiego wydarzyło się w przeszłości, że maszyna cywilizacji zachodniej została ukształtowana w ten właśnie sposób? By przemieniać nasze szare, banalne i wzajemnie sprzeczne marzenia i ambicje w zharmonizowaną operację na skalę cywilizacyjną. Ku realizacji celu, który - jeśli kiedykolwiek osiągnięty - uczyni nas Bogiem kreującym nowe, rozumne i świadome istoty.

Bez względu na to czy ów cel jest realny, kroczymy ku niemu. Co więcej, nawet nie bardzo zdając sobie z tego sprawę.

A zatem, co jest w naszej cywilizacji, że posiada tę zdolność wprowadzenia nas, bez naszej woli (przynajmniej do jakiegoś czasu) na drogę ku transcendencji, bo czymże innym jest **B**ycie-**B**e-**K**ońca?



św. Józef i mały Jezus (zdjęcie wykonane przez automatyczną sondę czasową typu Chronos)

Zakończenie a zarazem projekt następnej książki

Książka, „Cywilizacja zachodnia i czas” zamknęła pierwszy etap pracy. Pokazała, że droga, na jaką weszła zachodnia cywilizacja ma pewien kierunek. Jest nim coraz silniejsze pragnienie i dążenie do Bycia-Coraz-Dłużej. To pragnienie jest bezkresne i poprzez sam fakt tego bezkresu przekracza sferę doczesności, choć jej zarazem nie opuszcza.

Jednakże asymptota ku nieskończoności, czy będzie to funkcja matematyczna, czy czas trwania naszego życia, zawsze ma posmak transcendencji. Ten niejako metafizyczny wymiar naszej cywilizacji nie pozwala uciec od pytania, co przesądziło o takiej ewolucji Zachodu.

Nasza historia i współczesność może być oglądana jako proces przekształcenia czasu w jedną z nadrzędnych wartości człowieka Zachodu. Czas jako wartość nie tylko kształtuje nasze marzenia, ale determinuje globalne

procesy ekonomiczne. Wyznacza naszej cywilizacji kierunek, który powtarza w planie doczesnym chrześcijańską obietnicę zwycięstwa nad śmiercią. Nie weszlibyśmy zaś na tę drogę, gdyby nie historyczne procesy sekularyzacji i modernizacji, które z jednej strony czas uświęciły a z drugiej dały nam moc, by się z nim zmierzyć.

Droga, którą podążamy w przyszłość jest więc nieusuwalnie, choć w sposób paradoksalny splątana z chrześcijaństwem. W pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwo nas ogarnęło i totalnie przeobraziło. Przyjęliśmy unikalny w świecie, judaistyczny wynalazek czasu linearnego i od tej pory przeszłość została definitywnie zamknięta. Nie można już było wracać lub powtórzyć nieudanego życia w kolejnym wcieleniu. Ani jednostka ani społeczność ani dzieje nie miały drugiej szansy. Szliśmy tylko do przodu a chrześcijaństwo wpoilo nam sens tej drogi.

U jej końca była śmierć i sąd nad naszym życiem doczesnym. Wyrokiem była albo straszliwa, budząca grozę, wieczna kara albo niebiańska, wieczna nagroda. Czas biegł zatem do przodu a życie stało się jedną próbą. Ograniczony czas życia nabrał przez to, w świetle czekającego nas sądu, szczególnej wartości.

Chrześcijaństwo wpoilo nam także podstawy aksjologii promodernizacyjnej: uznanie bytu za fundamentalnie dobry (starożytność oceniała byt dwuznacznie) było fundamentem budzącego potem zadziwienie w całym świecie generalnego europejskiego optymizmu i energii. W odróżnieniu od kapryśnych i nieprzewidywalnych bóstw Azji, chrześcijański Bóg był w pełni racjonalny i ta wiara w racjonalność Boga przeniosła się na instynktowne poczucie istnienia porządku wszechrzeczy, który należy badać i odkrywać. Było to podstawą powstania nauki w naszym europejskim rozumieniu, także asymilującej dziedzictwo grecko-rzymskie. Zaś chrześcijańskie przekonanie, że rzeczywistość

jest zasadniczo poznawalna a Bóg nie wtrąca się ciągle w sprawę świata doczesnego było kolejnym elementem, który umożliwił powstanie nauki jako działalności odkrywającej niezmiennie prawa przyrody i świata.

Aksjologia promodernizacyjna to także uświęcenie pracy, w tym pracy fizycznej. Liczne na terenie wczesnośredniowiecznej Europy klasztory były rozsądnikiem agrokultury, nowych technologii i przechowywaniu wiedzy starożytnej. To one upowszechniały znane wcześniej, ale nie stosowane dotąd szerzej innowacje technologiczne.

Te trzy elementy: czas linearny, chrześcijańska eschatologia, aksjologie promodernizacyjne zostały nam wszczepione w pierwszym tysiącleciu. Równocześnie chrześcijaństwo zintegrowało kulturowo społeczeństwo Europy na poziomie znacznie głębszym niż inne

cywilizacje, ograniczające się głównie do integracji na poziomie elit. W Europie to chrześcijaństwo i Kościół formowały społeczeństwo dając mu poczucie szerszej wspólnoty. Tożsamość europejska była definiowana przez religię i przynależność do Kościoła. Państwo było dziełem wtórnym, efektem inicjatywy społeczeństwa obywatelskiego. Odwróciliśmy azjatycki porządek rzeczy, gdzie państwo było pierwotne. To przesądziło na tysiąclecia o innym charakterze, tu i tam, relacji: jednostka–społeczność i obywatel–państwo i o brzemieniach tego konsekwencjach kulturowych i cywilizacyjnych.

Udana inkulturacja chrześcijaństwa w Europie była efektem zadziałania wielu czynników. Niebagatelną rolę odegrały geografia i klimat. Góry i puszcze chroniły nas od błyskawicznych rajdów azjatyckich zagonów. Równocześnie wielkie szlaki wodne spajały gospodarczo i handlowo całe terytorium Europy. Z kolei liczne łańcuchy górskie stanowiły naturalne przeszkody

w próbach tworzenia paneuropejskich imperiów, co skutkowało konkurencją i rywalizacją a przez to wielką dynamiką. Klimat nie zabijał energii zimną surowością ani nie sprzyjał rozwojowi ciepłolubnych pasożytów dziesiątkujących periodycznie społeczności azjatyckie, co czyniło uzasadnioną bardzo wysoką dzietność tamtych społeczeństw i młody wiek zawierania małżeństw. Kataklizmy nas omijały, co czyniło niepotrzebnym rozległy system pokrewieństwa będący ubezpieczeniem dla poszkodowanych. Większa produkcja nie była zatem zjadana przez duży wzrost ludności.

W porównaniu z cywilizacjami Bliskiego Wschodu i Bizancjum byliśmy kulturalną *tabula rasa* i można było w naszych umysłach i sercach łatwiej pisać nowe treści. Dlatego prawdopodobnie chrześcijaństwo po pierwszych triumfach na Bliskim Wschodzie prawie tam obumarło,

zaś w Bizancjum zastygło i padło w końcu pod ciosami saracenów. Nie zabrakło też szczęśliwych trafów. Muzułmanom nie udało się najeść Europy, nie zwyciężyły także herezje mające bardzo prawdopodobne konsekwencje antymodernizacyjne.

Europa okazała się zatem żyzną glebą pod względem klimatu, geografii i historii, na której chrześcijaństwo dokonało dzieła wprowadzenia nowych treści.

Tworząc Kościół religia ta okazała się samorealizującym programem. W oparciu o Dobrą Nowinę powstała organizacja, która implantowała do kultury i społeczeństwa, wszystkie Jej składowe, intensywnie je wypromowała, nauczyła stosować, wsparła systemem transcendentnych i doczesnych nagród i kar oraz rozpowszechniła.

Do kulturowego genotypu ludzkości została jakby wprowadzona specyficzna mutacja. W specyficznym środowisku Europy zadziałała jak katalizator. Przeprogramowała człowieka Europy,

wdrukowała mu nowy obraz świata, nowe wartości, nowe ambicje, nowe marzenia i strachy. Tak zmutowany kulturowo człowiek europejski w historycznym mgnieniu oka stworzył cywilizację, która swą potęgą, niezmierzonymi ambicjami i optymizmem zmierza do powtórzenia i kontynuacji w planie doczesnym Bożego dzieła kreacji.

Od początku drugiego tysiąclecia energia zgromadzona w społeczeństwach Europy, poprzez internalizację w naszych umysłach aksjologii promodernizacyjnych, zaczęła rozsądzać i kontestować religijną ortodoksję i organizację Kościoła, dzięki którym aksjologie te zaistniały i uległy inkulturacji. Kościół jako depozytariusz Dobrej Nowiny był elementem sacrum, ale jako doczesna organizacja uległ, bo musiał ulec, petryfikacji. Promował naukę, ale zastygł w akceptacji jej wersji arystotelesowskiej, gdy tymczasem zainicjowany przezeń ciąg modernizacyjny wkroczył już w

nieteleologiczną nowożytność. Współtworzył państwa, ale sam przyoblekł się w tę postać i z arbitra przeobraził się w zwykłego gracza.

Rozpoczął się wielki proces sekularyzacji opisany w rozdziale drugim. Czas linearny tracił stopniowo transcendentną legitymację lecz w efekcie wielowiekowych procesów akulturacji i inkulturacji pozostał już na stałe fundamentalnym i specyficznym zachodnim sposobem orientacji człowieka w czasie. Pragmatyczna skuteczność orientacji w świecie w oparciu o takie podejście do kategorii czasu spowoduje później kopiowanie tej postawy przez inne kultury.

Stopniowo narastający pęd modernizacyjny Europy: w nauce, kulturze, technologii i gospodarce, zaczął dowartościowywać czas ekonomiczny. Sekularyzacja czyniła to samo z czasem egzystencjalnym, doczesnym.

Dowartościowanie czasu ekonomicznego następowało także w wyniku procesów religijnych kontestujących katolicką ortodoksję. Reformacyjna koncepcja predestynacji, według której losy człowieka (jego zbawienie lub potępienie) są z góry określone przez wolę Boga tchnie egzystencjalnym pesymizmem, ale równocześnie koncepcja ta uświęca aktywność ekonomiczną, która – jeśli przynosi sukces – potwierdza w planie doczesnym zamysł Boga odnośnie zbawienia danej jednostki. Racjonalne gospodarowanie, dbałość o czas i dążenie do sukcesu ekonomicznego zostają uświęcone. Protestantyzm zawarł w sobie transcendentną legitymację rodzącego się kapitalizmu. Ale i on nie oparł się procesowi sekularyzacji.

Choć jednak sekularyzacja usuwała transcendentne uzasadnienie traktowania czasu jako wartości, szybko rozwijający się kapitalizm i rynek same tworzyły kulturę pośpiechu, presję

czasu i dowartościowywały czas równie skutecznie i bez pomocy sacrum.

Tak więc pęd modernizacyjny zawdzięczamy aksjologiom, które zawarte w Dobrej Nowinie zostały nam przekazane w procesie chrystianizacji. Równocześnie Dobra Nowina znalazła w Europie dobrą niszę ekologiczno-kulturową, dzięki czemu aksjologie promodernizacyjne nie tylko zostały implantowane do naszych umysłów, ale zaowocowały niezwykłym pędem modernizacyjnym.

U progu nowożytności, w wiekach XV – XVII, modernizacja i sekularyzacja były już na tyle znaczącymi zjawiskami, że zaczęły na siebie bezpośrednio, nawzajem oddziaływać.

Potocznie oceniamy to jako rywalizację i walkę słabnącej sfery sacrum i potężniejącej sfery potęgi materialnej. W rozdziale czwartym spróbowałem uzasadnić, że mieliśmy de facto do czynienia z coraz bardziej zsynchronizowanym

procesem wzajemnego wsparcia. Dzięki sekularyzacji rosła wartość czasu doczesnego a dzięki modernizacji – czasu ekonomicznego. Odpowiednio głęboka sekularyzacja i odpowiednio potężne efekty modernizacji zbiegły się w pewnej chwili przekraczając masę krytyczną. Nastąpiło to w drugiej połowie XX wieku. Od tej pory doświadczamy gwałtownie przyspieszonych procesów cywilizacyjnych coraz wyraźniej ukierunkowanych na realizację bezkresnego priorytetu Dłużej i opisanych w książce „Cywilizacja zachodnia i czas”.

Takie spojrzenie na chrześcijaństwo – jak przedstawione wyżej - pokazuje mechanizm wpływu jednej, konkretnej religii na ukształtowanie współczesnego świata, który ma ambicję kontynuować dzieło Kreacji. Każe to potraktować tę religię jako co najmniej istotną hipotezę wyjaśniającą, gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy. To z kolei zrewiduje, być może, zsekularyzowany obraz rzeczywistości i nie wyklucza włączenia hipotezy Boga do obecnego paradygmatu naukowego wyjaśnienia świata.

Rozdział I *Zachodnia cywilizacja i szybkość*

Rosnąca szybkość życia i pośpiech jest efektem działania rynku i konkurencji, oraz unikalnej dla Zachodu zdolności mobilizowania kapitału. Powstaje mechanizm wzajemnej stymulacji kapitału, nauki i techniki. Narodził się w naszej cywilizacji i jest kopiowany przez inne kultury. Kilka wieków jego działania przyspieszyło bieg historii na skalę bez precedensu.

Przyspieszenie i nieustanny pośpiech tworzą presję coraz większych wymagań i coraz bogatszej oferty rynkowej. Ta presja zmienia nasz system wartości, włączając do niego nowe wartości, generowane przez cywilizacyjną maszynę. Cywilizacja, aby nas „zdobyć”, akceptuje nasze stare wartości, dodając obietnicę, że dzięki ciągle nowej ofercie rynkowej wartości te będą

realizowane **L**epiej a to dzięki **N**owym produktom, które pojawiają się coraz **S**zybciej (zespół **L-N-S**). Im więcej dziedzin zagarnia szybka cywilizacja, tym bardziej widoczny jest zespół **LNS**. Tym więcej przestrzeni aksjologicznej zawłaszczają. Tym staje się ważniejszy.

Nasza wrażliwość na wartości **LNS** jest tym większa im szybciej żyjemy. Im „szybsze” jest moje otoczenie (np. finanse, informatyka), tym **S**zybciej wyglądam **N**owości, dzięki którym będę **L**epszy na tle konkurencji. Ta zależność działa też w drugą stronę. Im mniejsza szybkość mojego otoczenia, tym mniejsza potrzeba spoglądania i ulegania ofercie i aksjologii **LNS**.

Rozdział II *Rosnąca wartość czasu*

Cywilizacja ciągle przyspiesza i czas stał się jednym z najcenniejszych towarów. Trzeba nim racjonalnie zarządzać a kontrola nad jego zasobami staje się nową formą władzy. Czas produkujemy - wyroby skracające czas wykonania czegokolwiek, sprzedają także czas zaoszczędzony, który będzie zużyty na inne cele. Im bardziej mi brakuje czasu, tym łakomiej patrzę na te „oszczędzacze czasu” i tym bardziej jestem wrażliwy na atak marketingowy.

Zanurzenie w szybkiej cywilizacji jest sitem selekcji. Premiowana jest zdolność adaptacji w szybkim, stresogennym środowisku, wśród nieustannych zmian. Jest ta raczej cecha młodości niż starości. Młodość jest zdrowa, dynamiczna, sprawna, poszukująca. Tak oto przyspieszenie i rosnąca wartość Czasu stawiają na Młodość. Z racji jej

funkcjonalności. Rosnący na nią popyt skutkuje coraz bogatszą ofertą, by pomimo upływu czasu wartość tę utrzymać. Następuje znacząca realokacja zasobów cywilizacyjnych na realizację wartości, by **D**łużej-**B**yc-**M**łodym.

W cywilizacji zachodniej dokonała się radykalna sekularyzacja. Śmierć uznaje się za koniec wszystkiego. Zaś lawinowy przyrost wiedzy zniszczył starą wizję o naszym znaczeniu we Wszechświecie. Malejąc na tle Wszechświata człowiek urósł jednak aksjologicznie w swoim życiu doczesnym. Skoro moje znaczenie w hierarchii bytów maleje, moje życie doczesne staje się dla mnie coraz ważniejsze. Rodzi się nowe dążenie, nowa wartość, by **D**łużej-**B**yc-**W**-**O**góle.

*Rozdział III **Tabu śmierci***

Sekularyzacja podniosła wartość naszego czasu doczesnego, ale w drugiej połowie XX wieku żądanie, by żyć dłużej zostało wygaszone. Przyczyną była kulminacja w tym okresie na Zachodzie szczególnego zjawiska – tabu śmierci. Tabu śmierci to wyparcie ze świadomości zbiorowej zjawiska umierania i śmierci. Temat jakby znika. Staje się tabu.

Tabu śmierci było masową obroną przed masową frustracją. W pierwszej połowie XX wieku nastąpiła radykalna poprawa przeżywalności ludzi młodych i minimalna u ludzi starszych. Śmierć przestała równo rozdzielać rasy. Młodzi jej umknęli, starsi prawie nic nie zyskali i – zdaniem ekspertów

- nie mieli na co liczyć. Relatywna sytuacja osób starszych gwałtownie się pogorszyła i to bez nadziei na poprawę. Klasyczny stan frustracji. Masowej. Ucieczkę znaleziono jak z podręcznika - wypierając cały problem ze świadomości zbiorowej.

W drugiej połowie wieku XX postęp nauki i technologii zmienił ten stan rzeczy. Osoby starsze zyskały relatywnie do młodych o wiele więcej. Dzięki temu, źródło frustracji, czyli zła relatywnie sytuacja osób starszych w stosunku do młodych, zaczęło stopniowo wygasać. Tłumiona przez niemal pół wieku artykulacja, by dłużej żyć eksplodowała w ostatniej dekadzie wieku.

Rozdział IV ***Ku Byciu Bez Końca*** czyli doczesna nieśmiertelność

Na skalę bez precedensu, cywilizacja zachodnia dowartościowała czas ekonomiczny, co zrodziło strategię, by Dłużej-Być-Młodym oraz dowartościowała czas doczesny, co zrodziło masową presję, by Być-Dłużej-W-Ogóle.

Realokacja zasobów cywilizacyjnych na realizację obu tych strategii Dłużej jest od kilkudziesięciu lat jednym z najbardziej znaczących zjawisk współczesności. Coraz wyraźniej wytycza kierunek rozwoju. Nieoczekiwanie nadaje zsekularyzowanej cywilizacji transcendentny charakter. Nie istnieje bowiem granica, po której przekroczeniu można stwierdzić, że cele, by Dłużej-Być-Młodym i Dłużej-Być-W-Ogóle zostały osiągnięte.

Dzięki nauce i technologii przesuwamy coraz dalej osiągalną granicę Dłużej. Za każdym razem jest to tylko odrobinę Dłużej, ale oznacza zdobycie kolejnej rubieży i przesunięcie granicy naszego Czasu nieco dalej. I tak jak funkcja wykładnicza zmierza ku nieskończoności, choć tej granicy nie osiąga, tak samo kierunek Dłużej, poprzez sumujące się drobiny Czasu, zmierza ku swojej granicy, także w nieskończoności, tyle że jest to nieskończoność w kategoriach ludzkiego czasu.

Granica ta, pozostając w sferze doczesnej, ustanawia jednak dla zlaicyzowanej cywilizacji zachodniej cel właściwie transcendentny: Być-Bez-Końca.

Rozdział V *Śmierć w odwrocie*

Kierując swoje zasoby ku **B**yciu-**C**oraz-**D**łużej, cywilizacja Zachodu nieuchronnie zderza się z faktem, że jesteśmy śmiertelni. Jednak w odróżnieniu od innych kultur nie chce śmierci okiełznać w sposób symboliczny, religijny lub jakimś innym trikiem. Rzuca jej wyzwanie bez precedensu. Kwestionuje jej nieuchronność w sensie dosłownym. Naszą mentalność przeorały w XX wieku medyczne sukcesy, coraz dłuższe życie, coraz więcej zwalczonych chorób.

Im dłużej żyjemy, tym szybciej przesuwa się wiek, dopiero po którego przekroczeniu uważamy, że człowiek „ma prawo” umrzeć. Coraz więc starsi ludzie „mają prawo” żyć.

Ilekoć więc śmierć przydarzy się komuś, kto „ma prawo” żyć (obecnie 50-60 lat), jest uważana za anomalię, coś absolutnie nienormalnego. Coraz częściej śmierć pojmowana jest jako choroba, która wymaga i podlega interwencji.

Rodzący się pogląd, że śmierć jest anomalią ma dalekosiężne konsekwencje. Przygotowujemy się psychicznie i moralnie do kolejnej rewolucji: akceptowania granicznej idei **B**ycia-**B**ez-**K**ońca, do walki o przedłużenie naszej egzystencji, metodami niemal bajkowymi, do umacniania w sobie specyficznego, fundamentalnego optymizmu ontologicznego.

*Rozdział VI **Zwycięstwa nad Czasem wiek XX***

Być-Coraz-Dłużej-Młodym i **Być-Coraz-Dłużej-W-Ogóle** to zwycięstwa nad Czasem. Zachodnia cywilizacja atakuje ten problem na wielu obszarach.

Fizyka XX wieku uczyniła czas jednym ze swych wiodących zagadnień. Odkąd tezę, że istnieje czas absolutny zastąpiono teorią względności, otwarto okno dla poważnych studiów nad możliwością i sposobami manipulowania Czasem. I choć daleko nam do technologii poruszania się w czasie, teoretyczne aspekty takich podróży są przedmiotem poważnych dyskusji.

Sukcesy medycyny i nauk biologicznych tak wydłużyły średnią długość naszego życia, że zbliżamy się do chwili, gdy głównym

problemem dalszego trwania naszego organizmu stanie się nie zwalczanie kolejnych chorób, ale sam proces starzenia i jego eliminacja. Wiek XX, zwłaszcza ostatnie dekady, przeżył cztery wielkie fascynacje, jak być dłużej: transplantologię, cyborgizację, sztuczną inteligencję i inżynierię genetyczną. Każdemu z tych pomysłów towarzyszyła od początku maksymalna ambicja radykalnego rozwiązania problemu śmierci.

Choć totalne nadzieje trzech pierwszych fascynacji nie ziszczyły się, świadczą, jaki był i jaki jest kierunek marzeń egzystencjalnych i jak fundamentalny, wręcz aprioryczny jest optymizm Zachodu.

Rozdział VII *Czas i Bycie w przyszłości*

Wkroczyliśmy w trzecie tysiąclecie z coraz wyraźniej wytyczonym celem rozwoju: **Być-Dłużej-Młodym, Być-Coraz-Dłużej-W-Ogóle** i przeczuciem, że dalszy postęp wymaga nowych, rewolucyjnych rozwiązań.

Wśród dróg, które mogą prowadzić ku tym celom szczególną uwagę zwraca inżynieria genetyczna i sztuczna inteligencja. Ich błyskawiczny rozwój, dający bardzo praktyczne wyniki rodzi nadzieje i obawy, że głębokie modyfikacje genetyczne i technologiczne człowieka są nieuchronne. Próba naszkicowania tego procesu jest ciekawym ćwiczeniem wyobraźni.

Sensowność tego ćwiczenia bywa wszakże czasem kwestionowana, gdyż zdaniem

niektórych cywilizacja zachodnia zbliża się do punktu osobliwości technologicznej. Po jego przekroczeniu (w zależności od koncepcji za 20, 30, 50 lat) znajdziemy się w tak zaawansowanej technologicznie rzeczywistości, że nie jesteśmy w stanie nic o niej teraz powiedzieć.

Jeśli tak jest, być może dożywając 250-350 lat będziemy mieć problemy tak teraz niepojęte, jak niezrozumiałe byłyby nasze kłopoty z parkowaniem i kwantową teorią grawitacji dla rycerza spod bitwy grunwaldzkiej. Być może, po przekroczeniu pewnej długości życia, stracimy zainteresowanie zachowaniem własnej tożsamości w czasie.

Zakończenie ***Cywilizacja zachodnia i chrześcijaństwo*** (projekt następnej książki)

Kierunek ku **B**yciu-**B**ez-**K**ońca, choć osadzony w doczesności, wykracza poza nią. Asymptota ku wieczności zawsze ma posmak transcendencji. Widząc ten transcendentny wymiar naszej cywilizacji nie sposób uciec od pytania, co przesądziło o takiej ewolucji Zachodu.

Wiele wskazuje na to, że jest to efekt wprowadzenia do kulturowego genotypu ludzkości specyficznej mutacji, jaką okazało się chrześcijaństwo. Wniosło ono przede wszystkim judaistyczny wynalazek czasu linearnego a także ontologiczny optymizm, przekonanie o poznawalności rzeczywistości, separację sacrum od profanum. Chrześcijaństwo stworzyło też Kościół - organizację, która sama będąc składową mutacji, implantowała jej zawartość do kultury, wszystkie jej elementy intensywnie wypromowała, nauczyła stosować, wsparła

systemem transcendentnych i doczesnych nagród i kar oraz rozpowszechniła. W specyficznych europejskich warunkach geograficznych i historycznych mutacja ta znalazła najlepszą niszę ekologiczno-kulturową. Zadziałała jak katalizator okazała się katalizatorem. Przeprogramowała człowieka Europy, wdrukowała mu nowy obraz świata i nowe wartości. Tak zmutowany kulturowo człowiek europejski w historycznym mgnieniu oka stworzył cywilizację, która swą potęgą, niezmierzonymi ambicjami i optymizmem zmierza do powtórzenia czy też kontynuacji w planie doczesnym Bożego dzieła kreacji.

Dobra Nowina znalazła w Europie sprzyjającą niszę, dzięki czemu aksjologie promodernizacyjne nie tylko zostały implantowane do naszych umysłów, ale zaowocowały niezwykłym pędem modernizacyjnym.

Rozdział I Zachodnia cywilizacja i szybkość

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- Co to jest jest cywilizacja zachodnia? Jakie są jej unikalne cechy?
- Dlaczego cywilizacja zachodnia jest coraz szybsza i jak należy rozumieć pojęcie szybkości cywilizacyjnej?
- Jak rosnąca szybkość cywilizacji zachodniej stała się dla nas wartością, którą na co dzień odczuwamy i która nas motywuje i popycha do działania?

Dzięki lekturze tego rozdziału:

- poznamy unikalny dla Zachodu mechanizm szybkiej i masowej mobilizacji kapitału, który rozpędza naszą gospodarkę do coraz większej szybkości.
- Zobaczymy, jak rosnąca szybkość cywilizacyjna wytworzyła specyficzny zespół wartości LNS, który wpierw zespolił się z naszymi wartościami tradycyjnymi a następnie zaczął je spychać na bok. Zobaczymy dlaczego te wartości jedni akceptują z ochotą a inni z konieczności i z niechęcią.
- Zobaczymy wreszcie, jak te wartości coraz silniej determinują nasze postępowanie i są paliwem aksjologicznym, które dalej napędza i rozpędza zachodnią cywilizację.

Rozdział II Rosnąca wartość czasu

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- W jaki sposób presja szybkości zamieniła czas w towar?
- Jak mierzyć wartość tego towaru?
- Jak rosnąca wartość czasu zrodziła kult młodości oraz eksplozję oczekiwań, by żyć coraz dłużej?

Dzięki lekturze tego rozdziału:

- Spojrzymy na czas, jako towar rynkowy i pokażemy, jak mierzyć jego rosnącą wartość statystykami rozwoju technologii informatycznych.
- Zobaczymy, jak rosnąca wartość czasu, tworząc przymus pośpiechu, przemienia się w coraz bardziej masowe oczekiwanie i żądanie, by Coraz-Dłużej-Być-Młodym.
- Zobaczymy, jak historyczny proces sekularyzacji Zachodu podniósł wartość naszego czasu doczesnego, co skutkuje obecnie masowym oczekiwaniem i żądaniem, by Coraz-Dłużej-Być-W-Ogóle.
- Zrozumiemy, że oba te oczekiwania mogły się ujawnić a od niedawna wręcz eksplodować dzięki historycznemu i unikalnemu dla Zachodu procesowi modernizacji.
- Powiążemy w logiczny ciąg zjawiska: cywilizacyjnej presji szybkości, przekształcania szybkości i czasu w wartość oraz powstania silnych oczekiwań i żądań typu Dłużej.

Rozdział III Tabu śmierci

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- Co to jest tabu śmierci?
- Jakie trendy demograficzne w wieku XX miały związek wpierw z powstaniem i kulminacją tabu śmierci a następnie z jego wygaszaniem?
- Dlaczego tabu śmierci należy widzieć jako obronę przed masową frustracją?
- Na czym ta frustracja polegała?

Dzięki lekturze tego rozdziału:

- Zobaczymy, jak bezprecedensowa w historii poprawa przeżywalności młodszych generacji w I połowie XX wieku znacznie pogorszyła relatywną sytuację 2/3 społeczeństwa, czyli osób starszych. W efekcie powstało masowe zjawisko frustracji egzystencjalnej starszych pokoleń.
- Wyjaśnimy, że wyciszenie tematu śmierci, wsparte kulturowymi zakazami, czyli tabu śmierci, stało się jednym z głównych źródeł obrony przed tą frustracją.
- Pokażemy jak odwrócenie dynamiki poprawy przeżywalności młodszych i starszych pokoleń w II połowie XX wieku zapoczątkowało wygaszanie tabu śmierci.

Rozdział IV Ku Byciu Bez Końca

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- Jak rosnąca wartość czasu wpływa na realne procesy gospodarcze, w tym na realokację zasobów cywilizacyjnych Zachodu?
- Jakie długofalowe efekty dla rozwoju Zachodu może mieć rosnąca wartość czasu i odpowiadająca realokacja zasobów?
- Czasu doświadczamy na Zachodzie w formie mitycznej – co to znaczy i jakie są tego konsekwencje?

Dzięki lekturze tego rozdziału:

- Zobaczymy, że wartość czasu doczesnego (jako pragnienie Bycia-Coraz-Dłużej) może być mierzona statystycznie udziałem w PKB wydatków na ochronę zdrowia.
- Zobaczymy taką analizę statystyczną za okres 1880-2000 oraz wskażemy prognozy do połowy XXI wieku. Pokazują one nieprzerwany i coraz szybszy wzrost wartości czasu dla człowieka Zachodu. Coraz silniej determinuje to rozdział dostępnych zasobów cywilizacyjnych.
- Nieprzerwanie rosnąca siła żądań i pragnień Dłużej oraz prognozy w tym zakresie pozwalają dostrzec kierunek rozwoju Zachodu wykraczający poza cele, zwykle uznawane za doczesne.
- Zrozumiemy jakie znaczenie dla współczesnych spotkań Zachodu z islamem i Rosją mają różnice między historycznym przebiegiem procesów sekularyzacji i modernizacji w tych cywilizacjach.

Rozdział V Śmierć w odwrocie

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- Jak różne kultury radziły sobie z problemem śmierci i co nowego wnosi tu współczesna cywilizacja zachodnia?
- Jakie są przyczyny i konsekwencje coraz częstszego traktowania śmierci jako anomalii we współczesnej kulturze Zachodu?

Dzięki lekturze tego rozdziału:

- Zobaczymy, że coraz dłuższe życie i jeszcze większe oczekiwania w tym zakresie powodują, że śmierć coraz starszych ludzi uważana jest za anomalię i ta ocena śmierci ulega stopniowo generalizacji.
- Zrozumiemy, że śmierć jako aberracja bytu jest reakcją kulturową na zderzenie naszych współczesnych dokonań i ambicji Bycia-Coraz-Dłużej z odwiecznym zjawiskiem śmierci. Reakcją Zachodu na to zderzenie jest narastające uznanie śmierci jako anomalii. Taka interpretacja pozwala pogodzić istnienie śmierci, żądanie Bycia-Coraz-Dłużej i optymizm co do przyszłości. Legitymizuje także procesy realokacyjne, o których była mowa poprzednio.

Rozdział VI Zwycięstwa nad Czasem. Wiek XX

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- Jak analizuje problem czasu fizyka współczesna i jaki to ma związek Byciem-Dłużej?
- Co osiągnięto w drugiej połowie XX wieku, aby przedłużyć ludzkie życie?
- Jaki jest związek między osiągnięciami medycyny i nauki w zwalczaniu chorób a problemem starzenia się organizmu?

Dzięki lekturze tego rozdziału:

- Zobaczymy, że czas stał się w XX wieku jednym z wiodących zagadnień współczesnej fizyki. Rozważania nad teoretycznymi możliwościami zapanowania nad nim mają związek z generalnym uwrażliwieniem na czas współczesnego człowieka Zachodu.
- Zobaczymy, jak skuteczna okazała się w drugiej połowie XX wieku walka z głównymi przyczynami śmierci ludzi dojrzałych: nowotworami, chorobami serca i wylewami krwi do mózgu.
- Zobaczymy, że walka z chorobami na tyle wydłużyła nasze życie, że powoli docieramy do innego już problemu niż eliminacja chorób, a mianowicie do kwestii starzenia się organizmu i eliminacji tego zjawiska.

Rozdział VII Czas i Bycie w przyszłości

Pytania, które stawiam w tym rozdziale i na które chcę odpowiedzieć:

- Jakie są przewidywane zmiany genetyczne człowieka oraz ich możliwe konsekwencje?
- Jakie mogą być długofalowe modyfikacje Homo Sapiens?
- Jakie mogą być efekty przekroczenia wyobraźalnych teraz barier technologii Kreacji?

Dzięki lekturze tego rozdziału:

- Pokażemy, jakie pomysły radykalnych zmian w konstrukcji Homo Sapiens w celu pokonania obecnych ograniczeń genetycznych rodzi coraz silniejsza presja ku Byciu-Coraz-Dłużej.
- Poznamy koncepcję tzw. osobliwości technologicznej, która prognozuje nieodległy w czasie przeskok technologiczny poza granice naszej wyobraźni.
- Zastanowimy się, czy przyszłe sukcesy w realizacji pragnienia, aby Być-Coraz-Dłużej nie zlikwidują w końcu tego pragnienia. Może żyjąc odpowiednio długo w świecie, który podlega nieustannym i radykalnym zmianom, straci na znaczeniu poczucie własnej tożsamości w czasie warunkujące pragnienie do Bycia Dłużej.

Aneks 3 „Cywilizacja zachodnia i czas” jako otwarty program badawczy

„Cywilizacja zachodnia i czas” jest programem badawczym w dwojakim rozumieniu. Po pierwsze, może być traktowana jako program badawczy w sensie, jaki nadał temu terminowi Imre Lakatos. Po drugie, jest zaproszeniem do swobodnego rozwijania analiz, bo jest dopiero szkicem do znacznie większej całości.

Jej rolą jest przedstawienie generalnej propozycji, jak badać historię, współczesność a może i przeszłość naszej cywilizacji.

Przedstawienie i wytłumaczenie tego fenomenu musi polegać na zbudowaniu spójnego obrazu historii i współczesności Zachodu, czyli wydzieleniu niektórych faktów z faktograficznego oceanu i ich uporządkowaniu. Uporządkowanie polega na wskazaniu powiązań oraz hierarchii. Wyselekcjonowane fakty oraz relacje między nimi powinny być przy tym znaczące, ważne, istotne. Kryterium istotności musi opierać się na teorii tłumaczącej historię i współczesność Zachodu. Tłumaczącej, czyli wskazującej przyczyny dlaczego było tak a nie inaczej. W ten sposób, poza selekcją i uporządkowaniem, podajemy przyczyny takiego wyboru.

„Cywilizacja zachodnia i czas” jest właśnie taką generalną propozycją teoretyczną. Za rdzeń wyjaśnienia uznaliśmy twierdzenie, że czas jest obecnie jedną z naczelných wartości społecznych, która objawia się w przymusie, oczekiwaniu i marzeniu, by Działać-Coraz-Szybciej i Być-Coraz-Dłużej. Następnie staraliśmy się udowodnić, że te oczekiwania są naczelnymi priorytetami cywilizacyjnymi, bo determinują bardzo znaczące zmiany w kierunkach alokacji zasobów cywilizacyjnych.

Sięgając do przeszłości, spostrzegamy wyraźne powiązania między współczesnym dowartościowaniem czasu a historycznymi procesami sekularyzacji i modernizacji. Kiedy pytamy, jakie są konsekwencje tej aksjologizacji czasu, widzimy niewiarygodny trend coraz wyraźniej negujący nieuchronność śmierci. Kiedy pytamy, co legło u podstaw historycznej przemiany czasu w wartość, dostrzegamy chrześcijaństwo.

Ta propozycja teoretyczna, zarysowana w książce, pozwala przyswoić wielką liczbę faktów z najrozmaitszych dziedzin i wskazać ich miejsce w całościowym obrazie historii i współczesności Zachodu

Aneks 3 „Cywilizacja zachodnia i czas” jako otwarty program badawczy

Kilka takich elementów zostało w książce przedstawionych bardziej szczegółowo, na przykład zjawisko tabu śmierci (Rozdział III) czy rosnący udział wydatków na ochronę zdrowia w całości Produktu Krajowego Brutto (Rozdział IV). Sam zajmuję się obecnie rozwinięciem w osobną książkę kilkustronicowego zakończenia „Cywilizacji zachodniej i Czasu” – o roli chrześcijaństwa i Kościoła w powstaniu historycznego fenomenu europejskiego.

Przedstawiona w książce perspektywa badawcza stwarza jednak o wiele więcej możliwości. Pozwala wykorzystać już istniejące prace z najrozmaitszych dziedzin poprzez dokonanie ich odpowiedniej reinterpretacji. Wskazuje także pola badawcze, czekające na chętnych. Przykładowo można wymienić historię sekularyzacji, powstanie współczesnej nauki, rozwój nowożytnej zachodniej gospodarki rynkowej, kulturowe uwarunkowania rozwoju technologii, historyczne przyspieszenie zjawisk gospodarczych, problem internalizacji wartości cywilizacyjnych Zachodu, analizy zjawiska reklamy i marketingu, mitologicznych aspektów doświadczania czasu w kulturze Zachodu. I wiele innych.

Zarysowany w książce projekt badawczy jest więc zaproszeniem do dalszej, zorganizowanej pracy. Teoretycznie, mógłby animować duże uniwersyteckie programy badawcze i być podstawą aplikowania o ich rządowe lub unijne finansowanie. Ale bądźmy realistami. Grupowe interesy etatowej elity naukowej zarządzającej biurokratycznymi instytucjami naukowymi nie dają wielkich szans na realizację takich pomysłów, zwłaszcza jeśli są to pomysły ludzi spoza tych struktur. Chociaż...

Książka „Cywilizacja zachodnia i czas” jest także programem badawczym w rozumieniu, jakie temu pojęciu nadał Imre Lakatos. Posiada twardy rdzeń, czyli twierdzenie podstawowe, tak ogólne, że niefalsyfikowalne, w moim przypadku o aksjologizacji czasu, i zespół hipotez szczegółowych, które wywodzą się z tego rdzenia i podlegają już falsyfikacji.

W następnych kilku slajdach prezentuję ten zestaw hipotez szczegółowych. Optymalnie, dyskusja powinna przyjąć postać debaty nad tymi twierdzeniami. W jej trakcie powinny być one poddane krytyce, uszczegółowione, skonfrontowane z faktami. W swym obecnym kształcie stanowią swoiste streszczenie problemowe całej pracy.

Aneks 3 „Cywilizacja zachodnia i czas” jako otwarty program badawczy

twierdzenie
prezentowane jest
w książce na
slajdach o
numerach

numer	twierdzenie / hipoteza	
1	Zachodnia gospodarka rynkowa oparta na własności prywatnej prowadzi do przyspieszenia procesów ekonomicznych. Historyczną modernizację i wzrost potęgi materialnej, które w istotnej mierze są efektem tego przyspieszenia można analizować jako proces wzrostu wartości czasu w sferze gospodarczej (czas ekonomiczny).	24-38, 74-78, 113
2	Wzrost wartości czasu ekonomicznego jest zjawiskiem mierzalnym statystycznie i jest doświadczany subiektywnie jako konieczność bycia i działania coraz szybciej. Przedstawiony jest zarys statystyczny pomiaru wartości czasu ekonomicznego, jako egzemplifikacja metodologii takiego pomiaru.	79-81
3	Doświadczana konieczność bycia i działania coraz szybciej prowadzi do pojawienia się na masową skalę pragnienia bycia coraz dłużej młodym, młody bowiem łatwiej przystosowuje się (statystycznie rzecz ujmując) do bycia i działania coraz szybciej. Przedstawione zostały warunki, które musiały być spełnione, aby to pragnienie ujawniło się na skalę masową oraz czynniki różnicujące jego siłę w odniesieniu do różnych grup społecznych.	82-89
4	Wzrost wartości czasu ekonomicznego doświadczany jako pragnienie/przymus bycia coraz dłużej młodym jest potwierdzony statystykami wydatków na realizację tego pragnienia. <i>inne sformułowanie tej tezy</i> Wzrost wydatków od połowy XX wieku na bycie sprawnym i młody wygląd można interpretować jako efekt wzrostu wartości czasu ekonomicznego doświadczanego jako pragnienie/przymus bycia coraz dłużej młodym.	88-89

Aneks 3 „Cywilizacja zachodnia i czas” jako otwarty program badawczy

twierdzenie
prezentowane jest
w książce na
slajdach o
numerach

numer	twierdzenie / hipoteza	
5	Wzrost szybkości procesów gospodarczych wykształca specyficzny zespół cech funkcjonalnych w szybkiej rzeczywistości - LNS (Lepszy-Nowy-Szybszy). Zespół LNS jest przede wszystkim elementem konkurencyjnej gry rynkowej wykorzystywanym przez reklamę i marketing. Ponieważ jednak cechy LNS są wysoce pożądane w przyspieszającym świecie gospodarki, zespół LNS ulega aksjologizacji i stanowi coraz istotniejsze kryterium oceny przydatności nie tylko produktów, usług ale i ludzi.	39-56, 58-59
6	W szybkiej cywilizacji Zachodu następuje proces inkulturacji i internalizacji wartości LNS przez co zespół LNS autonomizuje się i staje się zespołem wartości autotelicznych.	60-71
7	Na historię trwającej od XI wieku sekularyzacji należy spojrzeć jako na proces wzrostu wartości czasu doczesnego kosztem czasu wiecznego po śmierci (aksjologizacja czasu). Ważną przyczyną sekularyzacji była modernizacja Zachodu i eksplozja naukowo-techniczna.	92-105
8	Wzrost wartości czasu doczesnego kosztem życia wiecznego tworzy sprzyjające środowisko, aby zostało wyartykułowane pragnienia coraz dłuższego życia. Sam jednak ten wzrost wartości nie jest w stanie wywołać artykulacji tego pragnienia. Sekularyzacja tworzy głębię i kierunek oczekiwań, ale dopiero bardzo znaczące postępy modernizacji tworzą praktyczne możliwości masowego wyartykułowania tego pragnienia.	106-109
9	Pragnienie coraz dłuższego życia jest tym silniej artykułowane im większe są praktyczne możliwości jego realizacji. Działa tu mechanizm pozytywnego sprzężenia zwrotnego. Wzajemne pobudzanie możliwości realizacji i artykułowanej siły pragnień prowadzi w pewnym momencie do eksplozji tej artykulacji.	109-112

Aneks 3 „Cywilizacja zachodnia i czas” jako otwarty program badawczy

twierdzenie
prezentowane jest
w książce na
slajdach o
numerach

numer	twierdzenie / hipoteza	
10	Kulminację w drugiej połowie XX wieku zjawiska tabu śmierci należy analizować jako paradoksalne potwierdzenie dwóch poprzednich twierdzeń. Praktyczny wzrost przeżywalności w grupie dzieci i młodzieży osiągnięty w pierwszej połowie XX wieku i połączony z kwestionowaniem możliwości dłuższego życia w odniesieniu do ludzi starszych wywołał u nich masową frustrację, skutkującą wyparciem z ich świadomości indywidualnej i zbiorowej już ujawnionego jako realny - ale nie wobec nich - celu (większa przeżywalność i dłuższego życie) oraz problemu śmierci.	117-144
11	Wzrost wartości czasu doczesnego doświadczany jako pragnienie coraz dłuższego życia jest potwierdzony przeszło stuletnimi statystykami wydatków na cele z tym związane. Podstawowym wydatkiem są tu wydatki na ochronę zdrowia, ujęte jako ich udział w Produkcie Krajowym Brutto (PKB), czyli w całości środków jakimi dysponuje w danym okresie czasu całe społeczeństwo. Na całym Zachodzie udział ten rośnie od końca XIX wieku i eksploduje począwszy od lat 50-60. XX wieku. Prognozy przewidują dalszy, wręcz dramatyczny wzrost. Przedstawiona jest analiza statystyczna tego zjawiska.	148-159
12	Istnieje pozytywna i wzajemna korelacja między rosnącą szybkością procesów gospodarczych a wzrostem wartości czasu doczesnego doświadczanego jako pragnienie coraz dłuższego życia. Rosnąca szybkość powiększa możliwości techniczne, w tym możliwości coraz dłuższego życia a rosnąca wartość czasu doczesnego uzasadnia/legitymizuje ten wzrost szybkości.	114
13	Pragnienie coraz dłuższego życia nie napotyka na żadną wartość graniczną, która byłaby jego ostatecznym spełnieniem. Brak odczuwalnej społecznie granicy wynika m.in. z faktu, że stopniowemu wydłużaniu życia odpowiada jeszcze większy wzrost oczekiwań w tym zakresie.	166-170

Aneks 3 „Cywilizacja zachodnia i czas” jako otwarty program badawczy

twierdzenie
prezentowane jest
w książce na
slajdach o
numerach

numer	twierdzenie / hipoteza	
14	Konsekwencją poprzedniego twierdzenia jest uznanie, że kierunek oczekiwań i pragnień wiedzie ku (asymptotycznej?) granicy jaką jest życie dowolnie długie lub bez końca. Kierunek ten nie zyskał jeszcze powszechnej świadomości (choć ona narasta) ani nie świadczy o tym, czy granica ta jest w ogóle osiągalna.	166-170, 262-264, 276
15	Podstawowe twierdzenie o aksjologizacji czasu oraz uszczegóławiający ją zbiór tez 1-14 odnosi się do cywilizacji zachodniej. Jednakże jej ekspansja powoduje, że pewne zjawiska aksjologizacji czasu są obserwowane w innych cywilizacjach. Ponieważ aksjologizacja czasu jest efektem procesów sekularyzacji i modernizacji, zostały one przedstawione w innych cywilizacjach (islam, Rosja) dla porównania z ich przebiegiem na Zachodzie	7-10, 15-22, 166-168, 171-182
16	Pragnienie bycia Dłużej to zbiór konkretnych oczekiwań, obserwowany od połowy XX wieku w postaci praktycznych i rosnących w liczbie i sile działań związanych z publicznym artykułowaniem tego pragnienia (mass-media), wysiłkiem nauki i przemysłu, by to pragnienie zaspokoić, z coraz szerszą ofertą rynkową produktów i usług zaspokajających to pragnienie, wzrostem wydatków na zaspokojenie tego pragnienia. Pragnienie to należy wyraźnie odróżnić od mitów, legend i poematów o długim i wiecznym życiu. Różnica między współczesnym pragnieniem bycia dłużej a tym, co było kiedyś polega na różnicy skali, możliwości i sile artykulacji.	109-114, 160-165
17	Aby pragnienie wydłużenia życia poza 90-100 lat było realne, niezbędna jest, według obecnej wiedzy, radykalna modyfikacja konstrukcji człowieka. Prowadzone są intensywne badania w tym kierunku.	230-252, 278

Aneks 3 „Cywilizacja zachodnia i czas” jako otwarty program badawczy

twierdzenie
prezentowane jest
w książce na
slajdach o
numerach

numer	twierdzenie / hipoteza	
18	Nie wiadomo, czy granica jaką jest życie dowolnie długie jest realna do osiągnięcia, ale wytycza kierunek badań, wydatków i marzeń.	230-252, 262-264
19	Pragnienie coraz dłuższego życia potwierdzone rosnącymi możliwościami zmienia nasz stosunek do śmierci, która coraz powszechniej oceniana jest jako zjawisko anormalne, jako dolegliwość wymagająca interwencji. To nastawienie do śmierci przejawia się w ciągłym przesuwaniu do przodu wieku, w którym śmierć jest jeszcze akceptowana społecznie. To stopniowo zmienia nasz psychiczny, mentalny stosunek do problemu życia i śmierci.	185-198, 277
20	Twierdzenie o kierunku marzeń i działań ku życiu bez końca lub dowolnie długiemu jest twierdzeniem, które można formułować obecnie, gdy życie nie przekracza średnio 80-90 lat a nasze wysiłki zmierzają do jego wydłużenia o zaledwie następne 10-30 lat. Zwykle jednak, po osiągnięciu pewnego pułapu oczekiwań, ich dalsza realizacja wiąże się z radykalnymi i trudnymi do przewidzenia wcześniej zmianami w innych obszarach, które zmieniają zasadniczo same te oczekiwania. Jedną z takich potencjalnych konsekwencji jest kwestia, czy życie wielokrotnie dłuższe od obecnego nie zlikwiduje w ogóle pragnienia bycia bez końca. Być może bowiem, wraz z coraz dłuższym życiem w coraz szybszym otoczeniu, utracimy pragnienie zachowania w czasie własnej tożsamości jako tej samej Osoby mimo upływu czasu.	253-261, 277

Aneks 3 „Cywilizacja zachodnia i czas” jako otwarty program badawczy

twierdzenie
prezentowane jest
w książce na
slajdach o
numerach

numer	twierdzenie / hipoteza	
21	Opisany kierunek rozwoju zachodniej cywilizacji powinien być wyjaśniony jako historyczny proces transformacji czasu w wartość może też mieć inne, poważne konsekwencje. Istotne elementy przyszłego bytowania człowieka zależą bowiem od odpowiedzi na pytanie o historyczne przyczyny takiego właśnie ukształtowania naszej cywilizacji. Nie ulega wątpliwości, że na jej obecny kształt istotny wpływ wywarło chrześcijaństwo i Kościół. Jeśli badania będą w stanie wykazać, że był to wpływ bardzo duży lub decydujący, wówczas konkretna religia mówiąca o Twórcy Wszechrzeczy i jego obietnicach eschatologicznych okaże się motorem, który doprowadził do stworzenia współczesnego świata, zdolnego powtórzyć czy też kontynuować dzieło Kreacji. W takim przypadku należałoby potraktować tę religię jako istotną hipotezę i opisanego w niej Boga jako co najmniej istotną przyczynę tego, gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy. To zmusiłoby do rewizji zsekularyzowanego obrazu rzeczywistości i włączenia hipotezy Boga do obecnego paradygmatu naukowego wyjaśnienia świata.	267-272, 280

Bibliografia była sporządzana w latach 2003-2008. Dzisiaj wydaje mi się daleko niepełna. Poza tym, wiele ówczesnych linków do źródeł dostępnych w Internecie przestało już działać. Robiąc pełną aktualizację książki, dokonam odpowiednich zmian. Teraz pozostawiam spis źródeł w wersji 2003-2008.

7	Grafika pt. Angel w: http://www.nada.kth.se/~asa/bilder/angel.jpg
8	Zdjęcie kremu z archiwum autora
9	Fresk w katedrze w Parmie, Rolls-Royce - zdjęcia z archiwum autora
10	Fresk – zdjęcie z archiwum autora, grafika robota w ciąży w: http://ctheory.concordia.ca/hacking
11	Zegarek Raymond Weil patrz: www.raymond-weil.com
12	Zdjęcie czytającego - z archiwum autora.
13	Zdjęcie biegnącego przez płotki biznesmena: z Internetu
15	Patrz Fernand Braudel, „Gramatyka Cywilizacji”, Warszawa 2006, Oficyna Naukowa, rozdziały 1 i 2. Zdjęcie Nowego Jorku, Philip Greenberg, http://www.lexar.com/dp/gallery/01.html
16	Mapa z Internetu
17	To co nazywam dziedzictwem jest powtórzeniem definicji zachodniej cywilizacji Samuela P. Huntingtona z jego książki „Zderzenie cywilizacji”, W-wa 1997, Muza, str. 88-93. Reprodukcje obrazów i zdjęcie rzeźby z Internetu
18	Obrazy i zdjęcia z Internetu
19	Grafika „Time is Money” z Internetu
20	Zdjęcie, reprodukcja, karykatura, rysunek - z Internetu
21	zdjęcie dziewczyny w kostiumie z Internetu
22	Zdjęcie Werony z archiwum autora, partytura Cage’a z okładki płyty, reszta zdjęć i reprodukcji obrazów z Internetu
23	Góra: zdjęcia z Internetu i z archiwum autora Na dole: zdjęcia z archiwum autora
24	Slajdy 18-32 mają wyjaśnić, co jest tym czynnikiem specyficznym dla Zachodu, że właśnie tam rynek i własność prywatna odniosły taki sukces w procesie rozwoju gospodarczego. Aczkolwiek rola państwa w tym procesie opisana jest tylko w slajdzie 26, dla uważnego czytelnika powinno być jasne, że była ona kluczowa. W moim głębokim przekonaniu państwo odgrywało i nadal odgrywa niesłychanie ważną rolę zarówno w procesach gospodarczych jak i w polityce społecznej. Nie byłoby m.in. Zachodu bez aktywności państwa w tworzeniu scentralizowanych systemów praw własności. Zdjęcie z Internetu

25	Zdjęcie Bokassy: www.zog.org/blog/bokassa.jpg . Zdjęcie Idi Amina: www.enteruganda.com/images/Idi-Amin-Dada.jpg
26	Z bogatej literatury na temat przyczyn historycznego sukcesu Europy i możliwej przyszłości podają kilka szczególnie moim zdaniem ciekawych: F. Braudel, "A History of Civilizations", Penguin Books, 1993; P. Kennedy, "Mocarstwa świata. Narodziny, rozwój, upadek", KiW, 1994; I. Wallerstein, "Koniec świata jaki znamy", Scholar, 2004; E. Wnuk-Lipiński, "Świat międzyepoki", Znak, 2004; E.L. Jones, "The European Miracle", Cambridge University Press, 1997; W.H. McNeill, "The Rise of the West", The University of Chicago Press, 1991; D.S. Landes, "Bogactwo i nędza narodów", Muza, 2000; F. Koneczny, "O wielości cywilizacji", Antyk, bez daty (ok. 1995); F. Koneczny, "O ład w historii", Nortom, 1999; F. Fukuyama, "Trust", Penguin Books, 1995; R. Wright, "Nonzero, Prószyński i S-ka, bez daty (chyba 2005); M. Mann, "The Sources of Social Power", Cambridge University Press, 1997; M. Weber, "Etyka protestancka a duch kapitalizmu", Test, 1994; S.N. Eisenstadt, "European Civilization In a Comparative Perspective", Norwegian University Press, 1987; J.A. Hall, "Power and Liberties", Pelikan Books, 1986; J. Diamond, "Strzelny, zarazki, maszyny", Prószyński i S-ka, 2000; M. De Landa, "A Thousand Years of Nonlinear History", Swrve, 1997; R. Cameron, "Historia gospodarcza świata", KiW, 1996; T. Kemp, "Industrializacja w XIX-wiecznej Europie", Ossolineum, 1998; M. Adas, "Machines as the Measure of Men", Cornell University Press, 1990; A. Pacey, "Technology in World Civilization", The MIT Press, 2000. Zdjęcie z Internetu
27	Zdjęcie plakatu Invest Banku: z archiwum autora
28	Koncepcja Hernando de Soto w: Hernando de Soto, "Tajemnica kapitału", Fijorr Publishing 2002 lub Hernando de Soto, "The Mystery of Capital", Black Swan 2001, Zdjęcie Hernando de Soto i okładka wydania amerykańskiego książki "The Mystery of Capital" na stronie internetowej organizacji Institute for Liberty and Democracy, założonej przez de Soto: www.ild.org.pe
30	Obraz „Great Financiers” (Hamilton, Sherman, Windom, Carlinele) patrz: www.cigarlabeljunkie.com
31	Zdjęcie polskich banknotów z Internetu
32	Okładka polskiego wydania książki H. De Soto "Tajemnica kapitału", Fijorr Publishing 2002 Zdjęcie banknotów USA z Internetu
33	Hernando de Soto, "Tajemnica kapitału", op.cit., s. 74-75. Znaczek pocztowy California Gold Rush, patrz: www.usps.com/images/stamps/99/California.htm

34	Hernando de Soto, Tajemnica kapitału, op.cit., s. 25. Zdjęcie egipskie z Internetu Zdjęcie mężczyzny z: Practical Photography, June 1996, s. 22 Okładka wydania książki de Soto po hiszpańsku patrz: www.ild.org.pe Zdjęcie egipskich banknotów z Internetu
35	Hernando de Soto, Tajemnica kapitału, op.cit., s. 27
36	Zdjęcia pantery i piłkarza z Internetu
38	Cytat z: Polityka nr44/2002 Zdjęcie samochodu Ferrari formuły 1 patrz: www.sportal.it
39	Zdjęcie z: „Diario Polacco, immagini su un anno di sindacato libero in Polonia”, Paolo Brera i in. Formicon editrice Pavia, 1982, s. 30
40	Supermarket w Ammanie – zdjęcie z archiwum autora Zdjęcie mężczyzny z banknotami z Internetu
41	Z ogromnej literatury na temat reklamy i marketingu chcę wspomnieć tylko o kilku sugestiach dalszej lektury: P. Kottler, Marketing, Felberg SJA, 1999; P. Underhill, Dlaczego kupujemy?, MR Biznes, 2001; W. Budzyński, Reklama, Poltext, 2002; red. W. Wrzoska, Strategie marketingowe, SGH w Warszawie, 2001.
42	Zdjęcie modelki przy trumnie ze strony internetowej włoskiego producenta towarów funeralnych www.cofanifunebri.com . Zdjęcie pochodzi z kalendarza 2006.
43	Reklama bonżurek: http://scriptorium.lib.duke.edu/dynaweb/eea/databases/ephemera ; Tam wpisz numer 0472 i następnie kliknij na: Christmas 1900 Gift Book. Pod adresem: http://scriptorium.lib.duke.edu/dynaweb/eea/databases jest bogaty zbiór starych reklam
44	Zdjęcia T.Rydyzka i dziewczyny z Internetu
45	Okładka The Economist 14 th – 20 th July 2001. zdjęcie Murzynki z Internetu
46	Grafika: www.etoilepointcom.org/nousoline/illusions.htm W maju 2004 ta strona przestała działać. Ilustracja okładki z Internetu
47	Zdjęcie dziewczyny w: www.a-human-right.com/RKBA/s_better.jpg
48	Zdjęcia z Internetu

49	Zdjęcia aparatów fotograficznych z Internetu
50	Okladka książki James Gleick „Faster”. Polskie wydanie: J.Gleick, Szybciej, Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2003
51	Zdjęcie i grafika z Internetu
54	Zdjęcie starej maszynki do golenia w: http://scriptorium.lib.duke.edu/dynaweb/ea/databases/ephemera . Tam wpisz numer A0651 i następnie kliknij na: Toiletries a następnie na: Gem Safety Razor and Accessories Zdjęcie Maszynki Gillette Sensor Excel z Internetu
55	Zdjęcie młodej dziewczyny zmontowane z Internetu Zdjęcie kobiety z Internetu Zdjęcie dużego starego telefonu w bazie danych: http://scriptorium.lib.duke.edu/dynaweb/ea/databases/ephemera . Tam wpisz numer A0636, następnie kliknij na Telegraph and Telephone a następnie na Coach & Seeley Co. Zdjęcia innych starych telefonów można znaleźć poprzez wyszukiwarke www.google.com.pl wpisując hasło: old telephones Telefony Nokia w: www.nokia.com
57	Papierowy model Statuy Wolności w: www.papertoys.com
58	Zdjęcie krzyżyka z oferty linii lotniczych Lufthansa z magazynu Lufthansy
59	Ilustracja typu martwa natura z magazynu linii lotniczych Air Dolomiti: Le Ali. Air Dolomiti – In Flight Magazine, Numero 50, Settembre 2003
62	Zdjęcia kościoła drive-in z Internetu: http://s133702574.onlinehome.us/pictures/blog/driveinchurch.jpg
63	Zdjęcie motocykla i dziewczyny z Internetu (adres pokazany na slajdzie)
64	Zdjęcia z Internetu
65	Zdjęcia z Internetu
68	Zdjęcia z Internetu
69	Zdjęcie z Internetu
70	Zdjęcie motocyklisty z Internetu
72	Okladka Newsweek Polska, nr 26/2003, 29.06.03

74	Grafika „Time Is Money” z Internetu
75	Gary Stix, Cena czasu, Świat Nauki, nr 11/2002, s. 21, grafika dolara i zegara z Internetu
76	Okladka podręcznika użytkownika programu Microsoft Project, „User’s Guide, Microsoft Project, Version 4.0, Microsoft Corporation.
77	Zdjęcie reklamy zegarków Omega z: Elle, maj 2002, s. 29
78	Grafika przedstawiająca prawo Moore’a z Internetu
79	Materiałów na temat gospodarczych aspektów technologii informatycznych jest bardzo wiele. Podaje kilka przykładów: Howie Marsh, Disruptive Technologies, prezentacja z Internetu; Focus On Innovation, Issue 1, February 2003; N. Kumar, Technology Generation and Technology Transfers in the World Economy: Recent Trends and Implications for Developing Countries, The United Nations University, Institute for New technologies; P. Conceicao, M. Heitoe, P. Oliveira, Technology Policies and Strategies for Late Industrialized Countries, z Internetu; Best and the Brightest, The Wall Street Journal Europe Reports – Technology Journal, November 28-30, 2003; S. Lall (Oxford University), Globalization and Competitiveness, z Internetu; Global Private Equity 2003, Reports Charts, PWC; Expanding Moore’s Law, The Exponential Opportunity, Fall 2002, Update, INTEL
80	NVCA, PWC, Venture Economics, Venture Capital Finishes At a Solid \$19 Billion For 2003; Venture Impact 2004, Venture Capital Benefits to the US Economy, Global Insight; NVCA, Venture-Backed Companies Outperformed Peers in 10 Industries During US Economic Downturn, Ne Study Shows;
81	Bogate materiały na temat patentów amerykańskich są dostępne na stronie Urzędu Patentowego USA, www.uspto.gov/index.html . Zwłaszcza: All Patents, AA Types, January 1977 – December 2001, All Technologies Report, January 1962 – December 1998, All Technological Report, January 1/1963 – December 31, 2001, Patents Counts By Class By Year, January 1977 – December 31, 2001
82	Zdjęcie misia z: National Geographic, numer specjalny 1999, s. 45. Zdjęcie modelki z: la Repubblica della Donne, 5 aprile 2003, reklama okularów firmy Celine Lunetics, po str. D92
83	Zdjęcia po lewej stronie (z wyjątkiem L. Balcerowicza) z internetu. Zdjęcie L. Balcerowicza - Twój Styl, grudzień 2001, bezpłatny dodatek dla Twojego mężczyzny, s. 12. Ilustracja z Vanderbiltem ze zbioru pudełek do cygar w: www.cigarlabeljunkie.com Zdjęcia po prawej stronie – z archiwum autora

84	Zdjęcie dziewczyny: www.scottypics.com/Susana-Spears-gallery/xnxx.html Ilustracja na dole: obraz Augusta Renoira z roku 1883-85 Les Grandes Baigneuses
85	Ilustracja z: Newsweek Polska, nr 26/2003, 29.06.03, str. 66-67
86	Okładka Newsweek Polska, nr 26/2003, 29.06.03
87	Okładka: Bob Glover, The Runner's Handbook, Penguin, 1996 Ilustracje pary na wrotkach oraz dziewczyny na nartach w: www.cigarlabeljunkie.com
90	Oba zdjęcia z: Cara Cortina, Inverno 2002/2003. Reklama Aston Martin – po s. 90. Zdjęcie jachtu po s. 120
92	Zdjęcie z: www.benetton.com/img/priestnun.jpg
93	Okładki: Tadeusz Zieliński, Chrześcijaństwo antyczne, wydawnictwo adam marszałek, Toruń 2002. Marcel Simon, Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa, PIW, Warszawa 1992. Krzysztof Oblój, Strategia organizacji, PWE, Warszawa 1999.
94	Okładki: Daniel Rops, Kościół pierwszych wieków, PAX, Warszawa 1997. Krzysztof Oblój, Strategia sukcesu firmy, PWE, Warszawa 1994.
95	Zdjęcie katedry Notre Dame z: www.thepaw-risianbistro.com Koncepcja sekularyzacji XI wieku opisana za: Walter Ullmann, Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1985

96	Historia sekularyzacji, patrz m.in.: William H. McNeill, Rise of the West, University of Chicago Press, 1991, Fernand Braudel, A history of Civilizations, Penguin Books, 1995. John A. Hall, Power and Liberties, Penguin Books, 1985. Jean Delumeau, Reformy chrześcijaństwa w wieku XVI i XVII wieku, PAX 1986. Daniel Olszewski, Dzieje chrześcijaństwa w zarysie, Znak, 1996. Richard Tarnas, Dzieje umysłowości zachodniej, Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2003. Bertrand Russel, Dzieje filozofii Zachodu, Fundacja Alatheia, 2000. Jean Delumeau, Cywilizacja Odrodzenia, PIW 1987. Pierre Chaunu, Cywilizacja wieku Oświecenia, PIW 1993. Zbigniew Wójcik, Historia Powszechna, wiek XVI-XVII, PWN 1995. Emanuel Rostworowski, Historia Powszechna, wiek XVIII, PWN 1995. Zdjęcie mężczyzny w kole z: www.mindgraphic.ch/bilder/da-vinci-leonardo.jpg Zdjęcie rysunku nóg z: www.princeton.edu/~sbutt/his291/images/leonardo.jpg Zdjęcie autoportretu Da Vinci z: www.kumavision.at/artikel/bilder/da-vinci-leonardo-auto... Zdjęcie samolotu z: www.webshots.com/g/58/27-sh/8071.html
97	Zdjęcie portretu Marcina Lutra pędzla L. Cranacha z archiwum autora. Portret papieża Leona X pędzla Rafaela Santi w: http://www.wiwi.pl/sztuka/plastyka/granice/falsyfikat.asp
98	Zdjęcie portretu Heindricha Zwingli z: www.zb.unizh/Andrucke/gif/zwingli.jpg
99	Portret Kartezjusza: z archiwum autora
100	Zdjęcie znaczka z portretem Isaaka Newtona z: www.eia.doe.gov/kids/images/isaac-newton.jpg
101	Zdjęcie Karola Darwina i okładki „O pochodzeniu gatunków” z: www.btinternet.com/~glynhughes/squashed/darwin.jpg Ilustracja z portretem Karola Marksa z: www.instoneinc.com/gallery/karl%20Marx-L.jpg lub w: www.cigarlabeljunkie.com
104	Okładki: Jean Delumeau, Historia raju, PIW 1992. Jacques Le Goff, Historia czyśćca, PIW 1997. Georges Minois, Historia piekła, PIW 1996.
105	Reprodukcja obrazu starego Żyda z Internetu http://steifer.republika.pl/zyd4.html

106	Fenomen powstania w Europie nauki nowożytnej jest zjawiskiem przykuwającym uwagę historyków nauki i badaczy cywilizacji od przeszło stu lat. Z wielkiej literatury na ten temat wybieram jako sugestię do dalszej lektury tylko kilka pozycji: A.C. Crombie, Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej, PAX, 1960; A.C. Crombie, Style myśli naukowej w początkach nowożytnej Europy, IFiS PAN, 1994; A.R.Hall, Rewolucja naukowa 1500-1800, PAX, 1966; H. Butterfield, Rodowód współczesnej nauki 1300-1800, PWN, 1963; A. Koyre, Od zamkniętego świata do nieskończonego wszechświata, słowo/obraz/terytoria, 1998; S. Shapin, Rewolucja naukowa, Prószyński i S-ka, 2000 (tam obszerny zarys bibliograficzny); A.N. Whitehead, Nauka i świat współczesny, PAX, 1988; T.S. Kuhn, Struktura rewolucji naukowych, Aleteheia, 2001; T.S. Kuhn, Dwa bieguny, PIW, 1985; J.D. Bernal, Nauka w dziejach, PWN, 1957; E. Grant, Średniowieczne podstawy nauki nowożytnej, Prószyński i S-ka, bez daty (ok. 2005); G. Mino, Kościół i nauka, Wolumen, Bellona, 1995. Niektóre z tych pozycji są omówione na mojej stronie internetowej http://jacek.kwasniewski.eu.org Rysunek Drogi Mlecznej w: Stephen Hawking, Wszechświat w skorupce orzecha, s. 71, Struktura wszechświata wg francuskiego manuskryptu, w: Robert Bartlett, Panorama Średniowiecza, Arkady 2002, s.197. Zdjęcie rysunku ewolucji człowieka z: http://acc.glowport.com/crt265.html Zdjęcie fragmentu fresku Michała Anioła „Stworzenia człowieka” z kaplicy Sykstyńskiej z: www.a-prints.com/m/michelangelo.shtml
107	Fragment artykułu Kosmologia dojrzała w: Świat Nauki, kwiecień 2003 Ilustracja alegoryczna La Astronomia w: www.cigarlabeljunkie.com
108	Zdjęcie Boga Sędziego z Internetu
109	Rysunek A. Czeczota z materiału reklamowego filmu Eden reż A. Czeczot, produkcja Tomasz A. Filipczak
110	Zdjęcie cmentarza w Polsce – z archiwum autora, zdjęcie cmentarza w USA z Internetu
111	Obraz mózgu wykonany aparaturą rezonansu magnetycznego z: http://www.fnal.gov/pub/pulse/diagnosis_12.html
112	Okladka Newsweek Nauka, Newsweek Polska, wydanie specjalne, 2/2003, 7.04.2003
113	Zdjęcia zegarków Schaffhausen w: Watch International, Das Uhrenmagazin der IWC Schaffhausen, nr 1 April 2003, str. 41
114	Zdjęcie startu promu kosmicznego z Internetu

115	Po długim okresie milczenia literatura na temat procesu starzenia, starości, śmierci, umierania i zjawisk pokrewnych bardzo się rozwinęła. Podaję tylko kilka sugestii do dalszej lektury. W.R. Clark, <i>Płeć i śmierć</i> , PIW, 2000; E. Kubler-Ross, <i>Rozmowy o śmierci i umieraniu</i> , Media Rodzina of Poznań, bez daty (ok. 2000); E. Kubler-Ross, <i>Koło życia</i> , Świat Książki, 2000; J. Ratzinger, <i>Śmierć i życie wieczne</i> , Adam i PAX, 2000; M. Fossel, <i>jak przedłużyć nasze życie</i> , KiW, 1999; J.J. Medina, <i>Zegar życia</i> , Prószyński i S-ka, 2001; A. Ostrowska, <i>Śmierć w doświadczeniu jednostki społeczeństwa</i> , IFiS PAN, 1997; J. Bowker, <i>Sens śmierci</i> , PIW, 1996; I. Ziemiński, <i>Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej</i> , TK KUL, 1999; T.Ślipko, <i>Kara śmierci z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia</i> , WAM, 2000; Z. Bauman, <i>Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia</i> , PWN, 1998; H. Thelicke, <i>Życie ze śmiercią</i> , PAX, 2002; M. Vovelle, <i>Śmierć w cywilizacji Zachodu, słowo/obraz/terytoria</i> , 2004; G. Minois, <i>Historia starości. Od antyku do renesansu</i> , Wolumen i Marabut, 1995; J-P. Bois, <i>Historia starości. Od Montaigne'a do pierwszych emerytur</i> , Wolumen i Marabut, 1996; <i>Wymiary śmierci</i> , Antologia literatury francuskiej, słowo/obraz/terytoria, 2002; <i>Antropologia śmierci. Myśl francuska</i> , PWN, 1993; <i>Śmierć w kulturze dawnej Polski</i> , Katalog wystawy pod kierunkiem i redakcją P. Mrozowskiego, 2000-2001; B. Innes, <i>Granice śmierci</i> , Bellona, 1999; P. Aries, <i>Człowiek i śmierć</i> , PIW, 2000. Reklama zakładu pogrzebowego w: <i>Wymiary śmierci</i> , wybór tekstów St. Rosiek, Gdańsk 2002, str. 185
117	Zdjęcie grobowca w kościele Santa Maria de Popolo w Rzymie, z archiwum autora
118	Grafika HR Giger a pt. Gebarmaschine, w: http://www.hrgiger.com
119	Dane o spodziewanej średniej długości życia w czasach historycznych są zawsze efektem szacunków. Jest ich wiele. Dane z wykresu i tabeli oparte na: Julian Simon, <i>The State of Humanity</i> , 1995, cyt. za <i>Historical Perspective</i> w: www.positivepress.com/perspective/archive/96-08-04.php3 , Massimo Livi-Bacci, <i>A Consise History of World Population</i> , Blackwell Publishers, 1997 s. 121 Cytat Leonarda Hayflicka za: K. Hopkin, <i>Jak zostać matuzalemem?</i> , Świat Nauki, Grudzień 1999, str. 46 Ciekawostka: zakonnicy benedyktynscy w Cantenbery w Anglii w okresie 1395-1505 żyli przeciętnie 22 lata, mimo lepszego od przeciętnego wyżywienia, ubrania, higieny i warunków mieszkaniowych. Patrz: <i>Life Expectancy, Historical Perspective</i> , Week of August 4, 1996, w: www.positivepress.com/perspective/archive/96-08-04.php3

120	Dane o ludności świata w historii są zawsze oparte na szacunkach. Jest ich wiele. Dane z wykresu oparte na: Historical Estimates of World Population, w: www.census.gov/ipc/www/worldhis.html . Tam podane inne źródła. Interesujące materiały na ten temat, patrz także: The Labirynth of World History w: www.ehistory.com/world, Carl Haub, How Many People Have Ever Lived on Earth?, Population Reference Bureau, w: http://www.prb.org/Template.cfm?Section=PRB&template=/ContentManagement/ContentDisplay.cfm&ContentID=7421 http://www.prb.org/Template.cfm?Section=PRB&template=/HistoricalOverviewofEuropeanPopulationTrends w: http://migration.ucc.ie/population/4%20eupophistory.htm Medieval Sourcebook: Tables on Population in Medieval Europe w: www.fordham.edu/halsall/source/pop-in-eur.html
121	Maurice Abiven, Accompaner la mort, w: „Etudes”, novembre 1986, s. 465-466, za: ST. Cichowicz, Śmierć: gwałt na idei lub reakcja życia. Wstęp, w: Antropologia śmierci. Myśl francuska, Warszawa, PWN, Warszawa 1993, s 6. Zdjęcie z: Brian Innes, Granice śmierci, Dom Wydawniczy Bellona, 1999, s. 97
123	Śmiertelność niemowląt do 1 roku życia w USA w roku 1900 szacowana jest pomiędzy 120 i 160 zgonów na 1000 urodzeń. Jedne z niższych szacunków pokazuje Mary M. Kent, Mark Mather, What Drives U.S. Population Growth?, Population Bulletin, December 2002, Vol.57 No.4, Wyd. Population Reference Bureau, s.13, w: www.prb.org/Content/NavigationMenu/PRB/AboutPRB/Population_Bulletin2/57.4_USPopulationFinal.pdf. Wyższe szacunki, ok 133 zgonów na 1000 urodzeń w: Demographic, Comparative, and Differential Aging w: http://mcb.berkeley.edu/courses/mcb135k/lect1.html Odsetek osób urodzonych w roku 1900, które dożyły 30 lat, tamże, s. 14. Autorzy piszą: „In 1900, about 72 percent of newborns survived to age 30; by 1950, almost 95 percent did. This figure reached nearly 98 percent in 1999” Zdjęcie z: Brian Innes, Granice śmierci, Dom Wydawniczy Bellona, 1999, s. 95

124	Odsetek osób powyżej 65 lat w roku 1900: dla USA: Christine L. Himes, Elderly Americans, s. 6, w: Population Bulletin, June 2002, wyd. Population Reference Bureau, Vol. 56, No. 4.w: www.ameristat.org/Content/NavigationMenu/PRB/AboutPRB/Population_Bulletin_2/ElderlyAmericans_Eng.pdf Odsetek 4% oznacza, że w roku 1900 tylko co 25 osoba dożywała 60 lat. 25 lat wcześniej odsetek Amerykanów dożywających 65 roku życia był jeszcze mniejszy i wynosił tylko 2,5%. Patrz: „Life Expectancy Tables” w: www.efmoody.com/estate/lifeexpectancy.html ss. 3,5. Tam wiele innych ciekawych danych na temat dynamiki demograficznej w XX wieku. Odsetek kobiet we USA, które dożywały 50 roku życia w roku 1900 plasował się poniżej 60%. Patrz: Gina Kolata, Model Shows How Medical Changes Let Population Surge, The New York Times, January 7, 1997, w: www.pop.upenn.edu/center/pscnnews/nytimes.html Odsetek kobiet we Francji, które dożywały 50 roku życia w roku 1900 wynosił 64%. Patrz: Gilles Pison, The population of France in 2000, Population & Societes, No. 366, March 2001, ss. 2-4 w http://www.ined.fr/englishversion/publications/pop_et_soc/pesa366.pdf Dane o średniej oczekiwanej długości życia osób w wieku 65 lat w roku 1900, patrz slajd nr 97 Zdjęcie z: Fotografie Gazety Wyborczej, tomVI, Warszawa 2002, str. 43
125	Dane ze slajdu nr 115 W rewolucji demograficznej pierwszej połowy XX wieku bardzo znaczącą rolę odegrało państwo. Wiąże się to z jego rosnącą generalnie aktywnością w medycynie i służbie zdrowia. Patrz np. Roy Porter, The Greatest benefits to Mankind. A Medical History of Humanity, New York, London, 1999, zwłaszcza rozdział „Medicine, State and Society” str. 628-667. Fragment zdjęcia z: Photography Yearbook 1989, Fountain Press 1988, zdjęcie Davida Mansella, s. 36
126	Wykresy na temat śmiertelności a poprawy stanu higieny w: Jesse H. Ausubel, Perrin S. Meyer, Iddo K. Wernick, Death and the Human Environment: The United States in the 20th Century, Technology in Society 23 (2), 2001, s. 25. w: http://phe.rockefeller.edu/death/phedeath.pdf . Wykresy na temat śmiertelności spowodowanej tyfusem i dyfterytem, tamże, s. 21
127	Wykresy na temat śmiertelności spowodowanej chorobami gastrycznymi i gruźlicą, źródło j.w. s. 21. Wykres porównawczych trajektorii ośmiu zabójców XX wieku, tamże, s. 23
128	Wykres na temat tempa przyrostu ludności ogółem i powyżej 65 roku życia na podstawie danych z: Christine L. Himes, Elderly Americans, s. 6, w: Population Bulletin, June 2002, wyd. Population Reference Bureau, Vol. 56, No. 4.w: http://www.prb.org/Template.cfm?Section=Population_Bulletin1&template=/ContentManagement/ContentDisplay.cfm&ContentID=12469

129	Wykres nt. spodziewanej średniej długości życia na podstawie danych z: Christine L. Himes, <i>Elderly Americans</i> , s. 11, w: <i>Population Bulletin</i> , June 2002, wyd. Population Reference Bureau, Vol. 56, No. 4. w: http://www.prb.org/Template.cfm?Section=Population_Bulletin1&template=/ContentManagement/ContentDisplay.cfm&ContentID=12469 Wykres nt. struktury wiekowej osób powyżej 65 roku życia na podstawie tego samego źródła co powyżej, s. 7
130	Wykres na podstawie: Jean-Marie Robine, <i>Future prospects for human longevity and health</i> , London School of Economics, prezentacja z 11 stycznia 2002 roku
131	Zdjęcia kobiet z Internetu. Opinie z lat 60. XX wieku na temat średniej możliwej długości życia, patrz np. Ben J. Wattenberg, <i>America by numbers</i> , Wall Street Journal, January 3, 2001
132	Zdjęcie starej kobiety z Internetu
133	Grafika Davida Ho w: Fan Gallery w: http://www.giger.com/Home.jsp
134	Zdjęcie dziewczynki autorstwa pani J. Juszczyk Zdjęcie Marylin Monroe z Internetu
135	Zdjęcia a parady równości z Internetu Obraz Muncha „Krzyk” - z Internetu
137	Wykres nt. spodziewanej średniej długości życia na podstawie danych z: Christine L. Himes, <i>Elderly Americans</i> , s. 11, w: <i>Population Bulletin</i> , June 2002, wyd. Population Reference Bureau, Vol. 56, No. 4

138	Wykres na temat tempa przyrostu populacji wyliczony na podstawie danych z: Christine L. Himes, <i>Elderly Americans</i>, s. 6, 7; w: <i>Population Bulletin</i>, June 2002, wyd. Population Reference Bureau, Vol. 56, No. 4. w: http://www.prb.org/Template.cfm?Section=Population_Bulletin1&template=/ContentManagement/ContentDisplay.cfm&ContentID=12469 Wykres na temat osób w wieku 100 lat i powyżej w USA na podstawie danych z: B. Kestenbaum, B.R. Ferguson, <i>Number of centenarians In the United States Jan.. 1, 1990, Jan. 1, 2010, Based on Improved Medicare Data. Presented to Living to 100 And Beyond Symposium Sponsored by the Society of Actuaries, Orlando 12-14, 2005.</i> http://library.soa.org/library-pdf/m-li05-1_XXVI.pdf Znaczenie wyższe dane o liczbie stulatków w USA w: Ben Wattenberg, <i>The First Measured Century, Chapter One: Population</i>; w: www.pbs.org/fmc/book/1population1.htm. Tam podane źródła. Dane na temat roku 2000 dla USA w tym źródle wynoszą 262 osoby w wieku 100 lat i powyżej na 1 mln. mieszkańców i pochodzą prawdopodobnie z szacunków z roku 1994 (por. <i>Centenarians in the United States</i>, July 1999, s. 2, wydawnictwo: U.S Department of Health and Human Services i in.). Dane ze spisu powszechnego w USA na rok 2000 liczbę tę redukują do 50 tys. osób (por. Christine L. Himes, <i>Elderly Americans</i>, s. 15; w: <i>Population Bulletin</i>, June 2002, wyd. Population Reference Bureau, Vol. 56, No. 4.). Najniższe dane podaje zwykle Social Security Administration (por. tamże). Analiza stulatków z USA patrz np. Constance A. Krach, <i>Centenarians in the United States</i>, July 1999, w: www.census.gov/prod/99pubs/p23-199.pdf Wiele informacji osobach w wieku 100 lat i więcej patrz: Jean-Marie Robine <i>Future Prospects for Human Longevity and Health</i>, London School of Economics, w: www.lse.ac.uk/Depts/sage/conference/conf_pres/Robine.ppt Jacques Vallin, France Meslé, <i>Living beyond the age of 100</i>, w: <i>Population et Sociétés</i> No.365, February 2001, w: www.ined.fr/englishversion/publications/pop_et_soc/pesa365.pdf Jean-Marie Robine, Yasuhiko Saito, Carol Jagger, <i>Living and dying beyond age 100 in Japan</i> w: www.soa.org/research/Robine_Saito_Final.PDF
139	Wykres nt. struktury wiekowej osób powyżej 65 roku życia na podstawie Christine L. Himes, <i>Elderly Americans</i>, s. 6, 7; w: <i>Population Bulletin</i>, June 2002, wyd. Population Reference Bureau, Vol. 56, No. 4. Zdjęcia z archiwum autora
140	Wykres na temat rekordowej średniej oczekiwanej długości życia w okresie 1840-2000 z bardzo głośnego artykułu: Jim Oeppen, James W. Vaupel, <i>Broken Limits to Life Expectancy</i>, <i>Science</i> vol. 296, 10 May 2002, s. 1029. Ekstrapolacja dodana przez autora niniejszej pracy.

141	Znanym oponentem tezy o możliwości znacznego przedłużenia długości życia jest Leonard Hayflick. Patrz np. jego artykuł, Longevity Determination and Aging, Nature, 408, 37-39, November 9, 2000. Polemika z tezami pesymistów, w tym z tezami Hayflicka'a, patrz np. James Vaupel, Setting the Stage: A Generation of Centenarians?, The Washington Quarterly, Summer 2000, s. 198 w: http://www.twq.com/summer00/vaupel.pdf Ilustracja: optymizm – pesymizm z Internetu, przerobiona przez autora
142	Por. Paul Tillich, Męstwo bycia, Rebis, Poznań 1994, ss. 117-121
143	Zdjęcie Elisabeth Kubler-Ross z: Brian Innes, Granice śmierci, Dom Wydawniczy Bellona, 1999, s. 22
144	Zdjęcia starszej pani w: http://www.superpics.net/ma05f/139.html
146	Zdjęcie fragmentu fresku Michała Anioła „Stworzenia człowieka” z kaplicy Sykstyńskiej z: www.a-prints.com/m/michelangelo.shtml
149	Zdjęcie wiekowego maratończyka z Internetu
150	Szybki wzrost wydatków na ochronę zdrowia od połowy XX wieku wiąże się niewątpliwie z rozwojem w tym czasie państwowych programów opieki zdrowotnej i opieki społecznej. Zdjęcie dziewczynki z lalką z Internetu. Dane o wzroście wydatków na zdrowie i tempie wzrostu gospodarczego w USA z: J.D.Brown, R.M.Monaco, Possible Alternatives to the Medical Trustees' Long-Term Projections of Health Spending, US Department of the Treasury, Office of Economic Policy, Technical Working Paper. Tam też podane dane na ten temat pogrupowane dekadami. Inne dane na ten temat w: Review of Assumptions and Methods of the Medicare Trustees' Financial Projections, Technical Review Panel on the Medicare Trustees Reports, December 2000.
151	Tabela: Wzrost wydatków na zdrowie i wzrost PKB, 1990 - 2000 z: OECD Health Data 2002, Health Policy Unit, June 2002. Zdjęcie modelki w stroju pielęgniarki z Internetu.
152	Tabela: E. Docteur, US health System Performance in an International Perspective. Academy Health Annual Research meeting, Nashville, June 28, 2003, w: www.academyhealth.org/2003/presentations/docteur.pdf Patrz także: Total Health Expenditures As a Percent of Gross Domestic Product, 1970-1996 w: M.Huber, Health Expenditures in OECD Countries, 1970-1997, Health Care Financing Review, Winter 1999, Vol. 21, Number 2. Zdjęcie pielęgniarki z Internetu.

153	Wykres na podstawie: T.Getzen, Forecasting Health Expenditures: Short, Medium, and Long (Long) Term, Journal of Health Care Financing, 2000; 26(3):56-72; Ch.I.Jones, Why Have Health Expenditures As a Share of GDP Risen So Much?, Department of Economic, UC Berkeley and NBER, May 5, 2004, Version 3.0 (z Internetu); S.Heffler, S.Smith, G.Won, M. Kent Clemens, S. Keehan, M. Zezza, Health Spending Projections For 2001-2011: The latest Outlook, Health Affairs, March/April 2002, G. Won, Long Term Health Care Spending, prezentacja dla FFC/GWU Brown Bag Seminar, December 14, 2004, M.Huber, op.cit. Zdjęcie modelki w stroju lekarki z Internetu.
154	Informacje na slajdzie: o potencjalnym udziale 38% w roku 2075 w: Review of Assumptions and Methods of the Medicare Trustees' Financial Projections, Technical Review Panel on the Medicare Trustees Reports, December 2000. Tam także opis konsekwencji.
155	Tabela alternatywnych prognoz dla USA do roku 2075 w: J. Appleby, A. Harrisom, Spending On Health Care. How much Is Enough?. Publikowane w 2006 roku przez King's Fund. www.kingsfund.org.uk/resources/publications . Także w: Review of Assumptions and Methods of the Medicare Trustees' Financial Projections, op.cit.
156	Prognozy wydatków na ochronę zdrowia w Kanadzie w: H. Jackson, A. McDermott, Health-care Spending: Prospect and Retrospect w: www.healthcoalition.ca/finance-note.pdf Prognozy długoterminowe dla W. Brytanii w: J. Appleby, A. Harrisom, Spending On Health Care. How much Is Enough?, op. cit.
157	Wykres trendu udziału wydatków na ochronę zdrowia w PKB w latach 1880-2050 na podstawie: T.Getzen, Forecasting Health Expenditures: Short, Medium, and Long (Long) Term, Journal of Health Care Financing, 2000; 26(3):56-72 Informacja o wydatkach na leczenie w ostatnim roku życia w: Ch.I.Jones, Why Have Health Expenditures As a Share of GDP Risen So Much?, Department of Economic, UC Berkeley and NBER, May 5, 2004, Version 3.0 (z Internetu) Informacja o wypychaniu przez wydatki na ochronę zdrowia wydatków pozostałych i minimalnym wzroście tolerowanych tych ostatnich: J.D.Brown, R.M.Monaco, Possible Alternatives to the Medical Trustees' Long-Term Projections of Health Spending, US Department of the Treasury, Office of Economic Policy, Technical Working Paper. Informacja o znaczeniu starzenia się populacji i postępu technicznego we wzroście wydatków na ochronę zdrowia w: Review of Assumptions and Methods of the Medicare Trustees' Financial Projections. Op.cit
158	Dwie symulacje po lewej stronie z: G. Won, Long Term Health Care Spending, prezentacja dla FFC/GWU Brown Bag Seminar, December 14, 2004 Dwie symulacje po prawej stronie z: J.D.Brown, R.M.Monaco, Possible Alternatives to the Medical Trustees' Long-Term Projections of Health Spending, US Department of the Treasury, Office of Economic Policy, Technical Working Paper, w: www.ustreas.gov/offices/economic-policy/papers/healthspending.pdf

159	Waga postępu technicznego we wzroście wydatków na zdrowie za: Review of Assumptions and Methods of the Medicare Trustees' Financial Projections, Technical Review Panel on the Medicare Trustees Reports, December 2000, w: www.cms.hhs.gov/ReportsTrustFunds/downloads/TechnicalPanelReport2000.pdf zdjęcia zarodka ludzkiego, tomografu komputerowego i myszy z Internetu. Uwaga generalna: literatura na temat wydatków na ochronę zdrowia jest bardzo bogata. Poniżej podaję kilka innych, niewymienionych wcześniej i interesujących pozycji. Ch. Borger, Th. F. Rutherford, G. Y. Won, Projecting Long Term Medical Spending Growth, w: www.mpsge.org/mainpage/MedicalSpending.pdf G. Follette, L. Shneir, The Sustainability of Health Spending Growth, w: www.federalreserve.gov/pubs/feds/2005/200560/200560pap.pdf
160	Fragment o mitycznym doświadczaniu czasu we współczesnej kulturze zachodniej w oparciu o tekst Jacka Kwaśniewskiego „Nieprawda, że ludzie – od kiedy sięgnąć pamięcią - chcą żyć jak najdłużej. To mit, zrodzony niedawno”, patrz strona http://jacek.kwasniewski.eu.org/JK_texts/mityczna_struktura_czasu.pdf Zdjęcie mitycznych założycieli Rzymu z archiwum autora.
161	Rysunek Pegaza z Internetu
162	Rysunek satyra z Internetu
163	Obraz o motywach mitycznych z Internetu
164	Zdjęcie rzeźby „Porwanie Europy” z archiwum autora.
165	Zdjęcie fresku z archiwum autora.
167	Fragment artykułu z: Elle, grudzień 2002
171	Zdjęcie świątyni Narodzenia Pańskiego w Betlejem z archiwum autora.
172	Zdjęcie żłobka bożonarodzeniowego z archiwum autora.
173	Zdjęcie meczetu Al.-Aqsa z Internetu
174	Zdjęcia starego Jordańczyka z archiwum autora.
175	Zdjęcie obozu spadochroniarzy pod Falują z archiwum autora.
176	Zdjęcie młodego Palestyńczyka i zdjęcie hotelu w Dubaju z Internetu
177	Zdjęcie wieży telewizyjnej z Kuwejcie z archiwum autora.

178	Reprodukcje portretów Lenina i zdjęcie moskiewskiej cerkwi z Internetu.
179	Reprodukcje portretów Stalina i plakatu ze Stalinem z Internetu.
180	Zdjęcia Putina i zdjęcie Moskwy z Internetu.
181	Reprodukcje obrazów rajy i wygnania z rajy z Internetu.
182	Zdjęcia meczetu, cerkwi i świątyń dalekowschodnich z Internetu. Zdjęcie kościoła Sakramentek pod wezwaniem św. Kazimierza w Warszawie z archiwum autora.
183	Obraz Sądu Ostatecznego http://gallery.euroweb.hu/art/p/pourbus/pieter/lastjudg.jpg
185	Reprodukcja z mszału krakowskiego z miniaturą Scala salutis z: Śmierć w kulturze dawnej Polski, katalog z wystawy pod kierunkiem Przemysława Mrozowskiego, Zamek Królewski w Warszawie 15.12.2000-15.03.2001, s.118
186	Strategie kulturowe za: Z. Bauman, Śmierć i nieśmiertelność, o wielości strategii życia, PWN Warszawa 1998
187	Wykres na podstawie danych z: Jim Oeppen, James W. Vaupel, Broken Limits to Life Expectancy, Science vol. 296, 10 May 2002, s. 1029. Ekstrapolacja poza rok 2000 dodana przez autora.
188	Zdjęcie malowidła na krytym moście w Lucernie z archiwum autora.
189	Obraz Aleksandra Gierymskiego „Trumna chłopska” (przerobiony przez autora) z Internetu
190	Martin Murphy, Sleeping Sculpture w: www.artsforge.com/martin/sleeping.html
192	Cytat: Zygmunt Bauman, Śmierć i nieśmiertelność, o wielości strategii życia, PWN, Warszawa 1998, s. 167
193	Cytat: Lindsay Prior, The Social Organization of Death: Medical Discourse and Social Practices in Belfast, Macmillan, London 1989, s. 26, 32, 33. Podane za Z. Bauman, op.cit. s. 166-167
196	Zdjęcie z: Practical Photography, numer z roku 1997 (?), s. 19. To samo zdjęcie na slajdach 187-188
197	Treść lęków związanych ze śmiercią za: Antonina Ostrowska, Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 1997, s.41-43 Zdjęcie z: Practical Photography, numer z roku 1997 (?), s. 19
198	Techniki łagodzenia stresów terminalnych za: Antonina Ostrowska, Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 1997, s. 185-189 Zdjęcie z: Practical Photography, numer z roku 1997 (?), s. 19

199	Okladka książki Michael Fossel, Jak przedłużyć nasze życie, Warszawa 1999
202	Marzenia i oczekiwania ludzi starszych, co do długości ich życia, patrz wyniki badań w: „PBS Special ‘Stealing Time’ Study: Summary of Findings, wyd. AARP 2002 Zdjęcie kul inwalidzkich w: www.walkeasy.com/assets/learn/default.asp Zdjęcie wózka inwalidzkiego w: www.chair-lift.com/products/wheelchairs/companions/wheelchair.jpg
203	Problematyka „życie dłuższe i zdrowsze” poruszana jest w coraz większej liczbie publikacji. Przykładowo: Julie E. Byles, Leon Flicker Population Ageing and Trends in Health and Disease, The Myer Foundation w: www.myerfoundation.org.au/Myer/GroundControl/SiteContent/UserFiles/0000000064.pdf także: Jean-Marie Robine, A New Health Expectancy Classification System w: http://whqlibdoc.who.int/publications/2002/9241545518_Chap4.2.pdf zdjęcie mężczyzny na elektrycznym wózku spacerowym w: Exchange Catalog, Fall/Winter 2003, str. 505 zdjęcie biegnącej kobiety w: www.nmas.org.uk/images/meno_main.jpg
204	Zdjęcie z: Fotografie gazety wyborczej, tom VI, Agora 2002, s. 11
205	Zdjęcie z okładki książki, Lucien Israël, Eutanazja czy życie aż do końca, WAM 2002
208	Ilustracja z: Świat Nauki, kwiecień 2000, Lawrence H. Ford, Thomas A. Roman, Ujemna energia i podróże w czasie, s. 37
209	Ilustracja obrazu Salvadore Dali, „Pływające zegary” z Internetu
210	Cytat P. Daviesa w: Świat Nauki, listopad 2002, numer specjalny, Paul Davies, Zagadka upływającego czasu, s. 26, ilustracja, tamże, s. 25
211	tekst i ilustracja z: Świat Nauki, listopad 2002, numer specjalny, Paul Davies, Zagadka upływającego czasu, s. 27
212	Portret I. Kanta z Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN.
213	Ilustracje z: Max Tegmark, John Archibald Wheeler, Stulecie kwantowych zagadek, Świat Nauki, kwiecień 2001, ss. 54-55,
214	Ilustracja zegara J.H. Andrewes, Krótka historia pomiaru czasu, Świat Nauki, listopad 2002, numer specjalny, s. 61
215	Ilustracja zegara atomowego w: Atomowa precyzja, Świat Nauki, listopad 2002, numer specjalny, s. 71

216	Należy w tym miejscu podkreślić, że sukcesy opisane na dalszych stronach w zwalczaniu chorób cywilizacyjnych są w dużym stopniu efektem świadomej polityki państw zachodnich, m.in. zainicjowanych przez nie i finansowanych programów zdrowotnych i profilaktyki.
217	Wyliczenie wzrostu średniej długości życia na dekadę w okresie 1400-2000 na podstawie danych ze slajdu nr 115
218	Dane pokazane w tym slajdzie były już prezentowane wcześniej. Zdjęcie chłopca z archiwum autora Zdjęcie rzeźby z Internetu
219	Tabele na temat zgonów z powodu chorób zakaźnych i gruźlicy opracowane na podstawie danych z: Michael R. Hines, „The Great Modern Mortality Transition”, November 2002, table 4, i 5 w: www.ssha/mainsite/presidential_addresses/haines.pdf
220	Zdjęcie balkoniku inwalidzkiego można znaleźć poprzez przeglądarkę www.google.com.pl wpisując hasło wheelwalker
221	Wykres na temat śmiertelności wywołanej nowotworami na podstawie danych z WHO mortality database w: www.depdb.iarc.fr/who/menu.htm Tam patrz: Summary table by year, age-standardized Rate, Excel file Wykres: Rak a wiek z: Effects of Age on Cancer Incidence, Medical Innovation and the Aging of America, w: The Council of State Governments' Summation Report Health Policy Forum, October 2001, s.2 z: www.csg.org/.../HPForum-Medical.pdf Dane o kosztach walki z nowotworami w: Cancer Facts & Figures 2001, wyd. American Cancer Society, s. 4, w: http://www.cancer.org/downloads/STT/F&F2001.pdf
222	Dane o spadku zachorowalności na choroby serca z 585 do 268 za: www.usatoday.com/news/health/2002-09-13-living-longer_x.htm Wykres zgonów z powodu chorób serca za: Jim Marks, The Obesity Epidemic: Can Public Policy Play a Role?, Zbiór slajdów, wyd. CDC (Center for Disease Control) w: www.khi.org/transfers/marks.ppt Koszty chorób serca i korzyści ze skuteczniejszych terapii w: Facts about Heart Disease and Stroke, Lasker Foundation w: www.laskerfoundation.org/reports/pdf/heartdisease.pdf

223	Dane o śmiertelności z powodu udaru mózgu za: U.S. life expectancy hits new high w: www.usatoday.com/news/health/2002-09-13-living-longer_x.htm Dane o czynnikach ryzyka i statystyce śmiertelności w powiązaniu z wiekiem za: New facts about stroke in older adults, wyniki wspólnych badań RAND i Pfizer, 2000, druk z: www.pfizer.com/ec/download/health/pubs_acove_new_stroke.pdf Dane o rocznej liczbie udarów i skutkach (śmierć lub inwalidztwo) za: Facts about Heart Disease and Stroke, www.laskerfoundation.org/reports/pdf/heartdisease.pdf Ilustracja tętnic i żył w głowie człowieka w: http://education.llnpp.gov/sos/2002/lecture2/images/brain.jpg Rysunek człowieka i opis symptomów udaru w: http://www.medem.com/MEDEM/images/cema/brain.stroke.lev20.howtorecognizestroke.jpg.jpg
224	Dane o głównych przyczynach zgonów w USA osób w wieku ponad 65 lat w Christine L. Himes, Elderly Americans, s. 13; w: Population Bulletin, June 2002, wyd. Population Reference Bureau, Vol. 56, No. 4. : www.ameristat.org/Content/NavigationMenu/PRB/AboutPRB/Population_Bulletin_2/ElderlyAmericans_Eng.pdf Dane o 15 głównych powodów zgonów Amerykanów w: Joseph A. McFalls, Jr., Population: A Lively Introduction, PRB Population Bulletin, September 1998, Third Edition Vol. 53, No.3, s. 15 w: http://www.measurecommunication.org/Content/NavigationMenu/PRB/AboutPRB/Population_Bulletin2/PopulationLivelyIntro.pdf
225	Wśród osób w wieku 100 lat i więcej we Francji na jednego tak leciwego mężczyznę przypada 7,2 kobiet w tym wieku. Dane wg spisu powszechnego 1999 w: Jean-Marie Robine, Future Prospects for Human Longevity and Health, London School of Economics, 2002 w: www.lse.ac.uk/Depts/sage/conference/conf_pres/Robine.ppt Ilustracja Nicotina w: www.cigarlabeljunkie.com
226	Dane o prawdopodobieństwie powstania chorób u osób prowadzących siedzących tryb życia I aktywnych w: www.khi.org/transfers/marks.ppt Ilustracje z Internetu
227	Choroby, za które odpowiedzialna jest otyłość, w: Obesity Statistics, www.annecollins.com/obesity/statistics-obesity.htm Zdjęcia z Internetu
228	Tabela przyrostu odsetek osób otyłych na podstawie danych z: www.oecdwash.org/PUBS/ELECTRONIC/SAMPLES/health2002_presentation.pdf

229	W slajdzie wykorzystany artykuł Ray'a Kurzweil'a, Human Body 2.0, s. 2 w: www.kurzweilnetai.net/articles/art0551.html?printable=1 Wyliczenia o ile wzrosłaby średnia oczekiwana długość życia w razie całkowitego wyeliminowania chorób nowotworowych, serca i udarów podaje L. Hayflick w: Longevity Determination and Aging, Nature, 408, 37-39, November 9, 2000. Studium Wenus Renoira z: Maximillien Gauthier, Renoir, Flammarion, brak daty wydania. Zdjęcie kobiety z prawej – z archiwum autora.
230	Zdjęcia Jean Moreau z Internetu
231	Wykres sporządzony przez autora przedstawia szacunkowe porównawcze trajektorie nasilenia różnego rodzaju chorób w zależności od wieku. Zdjęcie Jeanne Calment z: www.biotech.missouri.edu/Dauer-World/Aging/Agingmenu.html
232	Okłádki: Richard Dawkins, Samolubny gen, Prószyński i S-ska, 1996. Richard Dawkins, Fenotyp rozszerzony, Prószyński i S-ska, 2003
233	Schemat mechanizmu starzenia opracowany przez autora z wykorzystaniem schematu L. Stephen Coles, The Top Ten Problems in Anti-Aging Medicine, s. 43, w: www.grg.org
234	Zdjęcie staruszki z archiwum autora.
235	Tabela z: Stefan Durkheim, Live Longer and Prosper, Deutsche Bank Research, March 20, 2006, w: www.dbresearch.com Zdjęcie Sali operacyjnej z Internetu Zdjęcie okłádki: Alexandra Wyke, Medycyna przyszłości, Prószyński i S-ska 2003.
236	Tabele i informacje z książki A. Wyke, Medycyna przyszłości, Prószyński i S-ska
237	Przerobiona okłádka, Wiedza i Życie, maj 2003 Okłádki tych oraz innych książek z tej dziedziny zagadnień w: http://imminst.org/about/#Reading
238	Hajime Sorayama, Astronaut and Arthur, w: www.artsforge.com/gallery-new/legends.html
241	Cytat Jamesa Watsona z: Zdjęcie szczęśliwego arbuza w: Newsweek Polska, wydanie specjalne 2/2003, 7.04.03, s. 57. Okłádka i fragment spisu treści z: Michio Kaku, Wizje, Prószyński i S-ska, 2000

242	Fragment tekstu z: Homo supersapiens, Polityka, 8 lutego 2003, ss. 76-77 Grafika z Internetu
243	Zdjęcie Gregory'ego Stocka z Internetu Okładka jego książki Redesigning Humans w: www.amazon.com Tekst z pierwszego rozdziału książki Redesigning Humans, zatytułowanego The Last Human, w: www.amazon.com
244	Zdjęcie F. Fukuyamy z Internetu Slajd w oparciu o rozdział pt. Przedłużanie życia z książki F. Fukuyama Koniec człowieka, Warszawa 2004. Cytaty ze stron: 88, 89, 100 Okładka książki Our Posthuman Future z: http://booksale.com.ph/octoberbooks/fukuyama_posthuman.jpg Okładka polskiego wydania: Francis Fukuyama, Koniec człowieka, Warszawa 2004
245	Wykres własny autora. Prezentuje szacunkowe proporcje.
246	Materiałów o sztucznej inteligencji jest bardzo wiele. Podaję krótki podręcznik: Eyal Reingold, Johnathan Nightingale, Artificial Intelligence Tutorial Review, w: www.psych.utoronto.ca/~reingold/courses/ai/ai.html . Tam linki do innych stron poszerzających informacje zawarte w podręczniku. Zdjęcie Arnolda Schwarzenegera z Internetu
247	O prawie rosnących przychodów czytaj: Ray Kurzweil, Chris Meyer, Understanding the Accelerating Rate of Change, w: www.kurzweilnetai.net Grafika w: www.menzelphoto.com/gallery/big/robo8.htm
248	Grafika z Internetu
249	Fotografie fragmentów artykułów z: www.kurzweilnetai.net Zdjęcie kapitana Jean Luc Picarda, dowódcy promu kosmicznego Enterprise z Internetu
250	Schemat strategii Dłużej w odniesieniu do nośnika Osoby opracowany przez autora Zdjęcie Neo z filmu Matrix z Internetu
251	Schemat strategii Dłużej w odniesieniu do wehikułu Osoby opracowany przez autora
253	Grafika z Internetu

254	Artykuł Vernora Vinge’a w: www.kurzweilnetai.net/articles/art0092.html?m=1 Na temat osobliwości technologicznej patrz strona internetowa organizacji pod nazwą Singularity Institute for Artificial Intelligence; www.singinst.org . Tam wiele linków tematycznych. Zdjęcie Vernora Vinge’a z Internetu
255	Z bogatej literatury wybrałem: Alan D. Pasternak, Global Energy Futures and Human Development: A Framework for Analysis, October 2000, US Department of Energy, Lawrence Livermore National Laboratory, s. 5, w: www.llnl.gov/tid/lof/documents/pdf/239193.pdf . Dorysowana przez autora szara linia trendu.
256	Zdjęcie kobiet etiopskich z: Gazeta Stołeczna Turystyczna, 31 maja – 1 czerwca 2003, s. 1. Ilustracja przedstawiająca Tadeusza i Zosię z: Adam Mickiewicz, Pan Tadeusz, Toruń 1999 s. 281
257	Okladka (z powiększonym tytułem) z: Stanisław Lem, Powrót z gwiazd, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970.
258	Hajime Sorayama, Astronaut and Arthur, w: www.artsforge.com/gallery-new/legends.html
259	Opis stanowisk filozofii analitycznej na slajdach 249-251 w sprawie określenia podstawy tożsamości osoby za: Ireneusz Ziemiński, Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej, TN KUL, 1999.
262	Grafika lewitującej kobiety z Internetu
263	Okladki książek patrz: http://imminst.org/about/#Reading . Klikając na okładki wchodzi się do www.amazon.com i tam możesz znaleźć inne pozycje z literatury przedmiotu.
264	Fotografia rzeźby Chronosa z Internetu
265	Okladka książki w: http://imminst.org/about/#Reading .
266	Zdjęcie Johna Isaaca w: www.pdnonline.com/pdn/cp/olympus/feature/
288- 295	do opracowania tekstu o powyższej pracy jako programie badawczym wykorzystano: I. Lakatos, Pisma z filozofii nauk empirycznych, PWN, 1995.

Wersja 5.8 – marzec 2012, ebook

marzec 2012

Wersja 5.7 – 2007. Wersja do druku a następnie ebook (listopad 2011)

W wersji 5.8 jest jedna w miarę istotna zmiana merytoryczna. To Aneks 3. Tabela będąca streszczeniem problemowym pozostała, ale poprzedzający ją tekst jest nowy.

Wersja 5.8 jest łatwiejsza do używania na dotykowych ekranach tabletów. W tym celu powiększyłem odstępy między wierszami spisu treści. Na małych ekranach łatwiej teraz trafić palcem w odpowiedni wiersz.

Zmieniła się numeracja slajdów, bo dodałem trzy nowe i usunąłem sześć innych. Nowe to slajdy 240, 296 i 320. Pierwszy wskazuje uzupełniającą lekturę do rozdziału VII. Drugi jest informacją poprzedzającą bibliografię. Trzeci to właśnie ten, który czytasz.

Usunąłem puste slajdy, dzięki którym druk każdego rozdziału zaczynał się od nowej strony, jeśli - zgodnie z sugestią - drukowane były dwa slajdy na stronie. W ebooku nie są potrzebne.

Robiąc te zmiany techniczne zrobiłem niewielkie korekty na kilkunastu slajdach. Nie zmieniają myśli tam zawartych, ale je poprawiają lub uściślają.

Rozdział VII będzie musiał być zaktualizowany, ale zrobię to po ukończeniu pracy nad książką o fenomenie europejskim.